

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydział Filozoficzny

Sylwia Psica

Związki filozofii z nauką
w świetle publikacji z pierwszej serii
„Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”
(1817-1833)

Rodzaj pracy: doktorska

Promotor: dr hab. Paweł Polak

Historia i filozofia nauki

Kraków, 2024

Opis bibliograficzny pracy

Sylwia Psica, *Związki filozofii z nauką w świetle publikacji z pierwszej serii „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1817-1833)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem: dra hab. Pawła Polaka, Kraków, WF UPJPII, 2024, 178.

Abstrakt

W pracy przedstawiono zagadnienie związku filozofii z nauką w oparciu o analizę wybranych artykułów z „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”. Celem pracy było nakreślenie obecnych w artykułach *implicite* i *explicite* zagadnień filozoficznych, zrekonstruowanie pojęcia naukowości w ujęciu wybranych członków TNK oraz określenie roli interdyscyplinarności w ówczesnym krakowskim środowisku naukowym.

Zastosowano metody analizy historyczno-filozoficznej (w tym analizy porównawczej) oraz syntezy historyczno-filozoficznej.

Wykorzystano materiały źródłowe: 7 podstawowych i 23 pomocnicze oraz pozycje bibliograficzne: 237.

Słowa kluczowe:

- a) **imienne:** Paweł Czajkowski, Józef Łęski, Ignacy Mieroszewski, Józef Sołtykiewicz
- b) **rzeczowe:** edukacja, filozofia, interdyscyplinarność, prawda, nauka, rocznik, sztuka, Towarzystwo Naukowe Krakowskie
- c) **geograficzne:** Galicja, Kraków, Wolne Miasto Kraków, Rzeczpospolita Krakowska

Spis treści

Wstęp.....	5
Rozdział I Specyfika polskiej myśli filozoficznej początku XIX wieku.....	18
1. Źródła i inspiracje późnego polskiego oświecenia.....	19
2. Myśl oświeceniowa w Krakowie przed 1817 rokiem	26
3. Stan badań	30
4. Podsumowanie rozdziału pierwszego	38
Rozdział II Powstanie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i jego rola w rozwoju nauki polskiej	40
1. Tło polityczno-społeczne	42
2. Powstanie i cele statutowe TNK	46
3. Rola „Rocznika” TNK w działalności naukowej Towarzystwa	48
4. Interdyscyplinarny charakter środowiska TNK	51
4.1 Józef Sołtykowicz – rozważania na temat wartości nauki.....	53
4.2 Józef Łęski – o pięknie w sztuce.....	57
4.3 Paweł Czajkowski – obraz artysty	60
4.4 Ignacy Mieroszewski – w kręgu refleksji o malarstwie.....	60
4.5 Uwagi o roli interdyscyplinarności w TNK.....	61
5. Podsumowanie rozdziału drugiego	62
Rozdział III Panorama zagadnień filozoficznych poruszanych w TNK. Studium przypadku – analiza wybranych artykułów.....	64
1. Rola nauki w życiu społeczeństwa.....	64
1.1. Wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza.....	66
1.1.1 Utylitarny cel nauki	67
1.1.2 Granice ludzkiego poznania	72
1.1.3 Źródła wiedzy i działalności naukowej	74
1.1.4 Podsumowanie – wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza	75
1.2. Wobec zagrożeń i sentymentalistycznej krytyki nauki.....	76
1.2.1 Polemika Józefa Sołtykowicza z poglądami Jana Jakuba Rousseau.....	81
1.2.2 Antropologiczne źródła negatywnego obrazu nauki	87
1.2.3 Destrukcyjny wpływ fałszywych uczonych	89
1.2.4 Podsumowanie stanowiska Józefa Sołtykowicza na temat zagrożeń nauki.....	95
1.3. Podsumowanie roli nauki w życiu społeczeństwa w ujęciu Józefa Sołtykowicza	97

2.	Obraz człowieka w świecie nauki	101
2.1	Pedagogiczny kontekst rozważań o człowieku.....	104
2.1.1	Józef Sołtykowicz – w poszukiwaniu prawdy	109
2.1.2	Zadania i rola edukacji w kształtowaniu młodego pokolenia	111
2.1.3	Pomiędzy elitaryzmem a egalitaryzmem wiedzy	113
2.1.4	Podsumowanie programu nauczania w ujęciu Józefa Sołtykowicza	115
2.2	Uczony jako autorytet	116
2.3	Podsumowanie – obraz nauki w kontekście rozważań Józefa Sołtykowicza	122
3.	Refleksja estetyczna w kręgu TNK	124
3.1.	Terminologia z zakresu historii sztuki – zarys refleksji	126
3.2.	Tło historyczne polskiej działalności artystycznej	128
3.3.	Rozwój sztuki w Krakowie na przełomie XVIII i XIX wieku	131
3.4.	Filozoficzne aspekty refleksji członków TNK na temat sztuki	137
3.4.1	Źródła wiedzy o pięknie i sztuce.....	140
3.4.2	Piękno i jego rola w dziele sztuki.....	146
3.4.3	Obraz artysty i rozważania o istocie geniuszu w sztuce	152
4.	Podsumowanie – obraz nauki w kontekście refleksji na temat sztuki.....	155
	Zakończenie	159
	Bibliografia.....	164

Wstęp

Filozofia uprawiana w kręgu Towarzystwa Naukowego w Krakowie pozostaje wciąż w dużej mierze nieznaną lub zapomnianą kartą z dziejów filozofii polskiej. To wyjątkowe środowisko polskich uczonych, próbujących kultywować naukę w wyjątkowo trudnym momencie dziejów – gdy Polska pozbawiona była niepodległości – nie było dotychczas przedmiotem pogłębionych studiów. Konieczność zapewnienia tej białej plamy historiografii filozofii polskiej prowokuje pytania o to, w jaki sposób ująć specyfikę i znaczenie myśli filozoficznej, która w większości pozostaje przecież nieznaną. Spośród wielu możliwych metod wybrana została metoda studium przypadku, która ma na celu ukazanie, w jaki sposób kształtowały się relacje tej myśli filozoficznej, do najważniejszego kontekstu, w którym powstawała – czyli do kontekstu rozwijania działalności naukowej w ramach wspomnianego towarzystwa.

Takie postawienie głównego zagadnienia – wyrażone w pierwszych słowach tytułu dysertacji: *Związki filozofii z nauką* [...] – może wydawać się kontrowersyjne, biorąc pod uwagę fakt, że współcześnie filozofia uważana jest za jedną z dyscyplin naukowych w dziedzinie nauk humanistycznych¹. Nie podejmując się polemiki z tak dokonaną klasyfikacją warto wspomnieć, że etymologia słowa „filozofia” (stgr. φιλοσοφία – „umiłowanie mądrości”) wskazuje na zainteresowanie całokształtem wiedzy naukowej, szczególnie tej rozumianej jako *episteme*. Władysław Tatarkiewicz nazywa filozofię tą nauką, która stara się dać pogląd na świat i dlatego ze wszystkich nauk jej zakres uważa za „najobszerniejszy i pojęcia najogólniejsze”². Na przestrzeni wieków stosunek do filozofii ulegał ciągłym przemianom, wyznaczano jej skrajnie odmienne zadania, a filozofowanie raz postrzegano jako immamentną potrzebę człowieka, a raz jako czynność pozbawioną naukowych podstaw. Filozofia z pewnością poprzedziła istnienie nauk szczegółowych, bo chociaż umiejętności i technologie, a także pierwsze próby wyodrębnienia nauk rozwijały się już od starożytności to nowożytnie określenie pojęcia nauki i jej teorii przypadają dopiero na wiek XVII³. Wielkie odkrycia geograficzne, odrodzenie antyku, rozwój techniki, w tym

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).

² W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001, t. I, s. 13.

³ S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 70. Starając się doprecyzować ramy czasowe ukształtowania się nowoczesnej nauki przyrodniczej i jej teorii Stanisław Kamiński dodaje: „Aczkolwiek przedział czasu, w jakim to nastąpiło, jest dość długi, bo otwiera go r. 1543 (data wydrukowania *De revolutionibus* [...] M. Kopernika i pierwszej pracy z anatomii opublikowanej przez A. Vesaliusa oraz publikacji *Animadversiones* P. Ramusa i przekładu dzieł Archimedesesa), a zamyka r. 1687 (data ukazania się *Philosophiae naturalis principia* I. Newtona), to jednak ogromnie szybkie tempo i zdecydowany kierunek końcowego stadium były pod względem gwałtowności i znaczenia dotąd niespotykane oraz przełomowe”.

wynalezienie druku, zrewolucjonizowały sposób życia ludzi oraz wpłynęły na zmianę ich światopoglądu. XVII wiek w kulturze europejskiej uznaje się za okres rozkwitu nauki, którą często łączono wówczas z refleksją filozoficzną. Kolejne stulecia przyniosły rozłam nauki i filozofii, inicjujący z jednej strony koncepcje autonomii filozofii, a z drugiej poglądy deprecjonujące jej możliwości poznawcze⁴. Aż do XIX wieku filozofia oznaczała jeszcze zarówno całokształt wiedzy, jak i „dziedzinę dociekań podstawowych”⁵, co jednak zaczęło ulegać zmianie między innymi pod wpływem myślicieli oświecenia, którzy w zdobywaniu wiedzy podkreślali przede wszystkim jej użyteczność i związek z doświadczeniem⁶.

Nowa koncepcja nauki rozwijała się stopniowo i doprowadziła do wyodrębnienia się nauk szczegółowych, takich jak fizyka, chemia, geologia, fizjologia, embriologia. W renesansie wiedza miała jeszcze głównie funkcje erudycyjną i dydaktyczną, chociaż wielkich artystów tego okresu, na przykład Leonarda da Vinci (1452-1519), można uznać za prekursorów empiryzmu – kierunku, którego metodologię opracował później Franciszek Bacon (1561-1626). Kolejni wybitni uczeni, jak na przykład Mikołaj Kopernik (1473-1543), Galileusz (Galileo Galilei; 1564-1642), Izaak Newton (1642-1727), byli twórcami przełomowych odkryć w dziedzinach przyrodznawstwa, mechaniki, astrofizyki i nowoczesnej fizyki⁷. Ważną zmianą w myśleniu naukowym było przyjęcie przez Kartezjusza (René Descartes; 1596-1650) metody matematyczno-mechanistycznej, polegającej na zespoleniu matematyki z eksperymentem i dążeniu do stworzenia ogólnej teorii wyrażonej w języku dedukcyjnym⁸. Jak zauważa Stanisław Kamiński konsekwencje myśli kartezjańskiej w sposób widoczny ujawniły się w filozofii Immanuela Kanta (1724-1804) – nazwy *scientia* i *science* zaczęły w czasach nowożytnych oznaczać wyłącznie wiedzę przyrodniczą, a od czasów myśliciela z Królewca terminy te odnoszono tylko do nauk przyrodniczo-matematycznych⁹. Autor

⁴ W. Marciszewski, *Filozofia, przegląd koncepcji*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, M. Iżewska (red.), Wrocław 1987, s. 188. Witold Marciszewski dodaje, że pozytywiści pozostawili nazwę „filozofia” na określenie działalności „polegającej na systematyzowaniu nauk (Comte) bądź dla analizy logicznej podstawowych pojęć naukowych (neopozytywizm)”.

⁵ *Ibid.*, s. 186. W węższym znaczeniu filozofia była nazywana „dialektyką” (Platon, *Państwo*), „filozofią pierwszą” (Arystoteles, *Etyka nikomachejska*) lub „metafizyką” (Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*).

⁶ Przykładem takiego myśliciela jest John Locke (1632-1704), który podkreślał empiryczne pochodzenie wiedzy, a filozofii przeznaczał zadania praktyczne, polegające na prowadzeniu badań w łączności z życiem, oparciu ich na psychologii oraz swobodzie rozwoju i sądu. Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 2001, t. II, ss. 98–102.

⁷ Szczegółowe informacje na temat tworzenia się pojęcia nauki w okresie rewolucji naukowej i w XVIII wieku podaje Stanisław Kamiński. Patrz: S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk...*, *op. cit.*, ss. 70–89.

⁸ Patrz: *ibid.*, s. 78.

⁹ Patrz: *ibid.* Witold Marciszewski zauważa, że w wielu językach określenie nauki pochodzi „od łacińskiego *scientia*, np. angielskie *science* oznacza nauki empiryczne, w przeciwstawieniu głównie do filozofii, choć niegdyś łacińskie *scientia* (odpowiednik gr. *epistēmē*) oznaczało właśnie filozofię, przeciwstawioną potocznym

Krytyki czystego rozumu rozślawił horacjańską dewizę *sapere aude* (łac. „miej odwagę być mądrym”), która stała się hasłem oświecenia. W epoce tej podkreślano użyteczną i dydaktyczną funkcję nauki, która miała za zadanie popularyzować wiedzę. Taką rolę spełniała *Wielka Encyklopedia Francuska* wydawana w latach 1751-1772, w powstanie której zaangażowało się wielu ówczesnych myślicieli, nazwanych później encyklopedystami¹⁰. To oni mieli znaczący wpływ na kształt francuskiego oświecenia opartego na racjonalistycznych poglądach, chociaż nie można pominąć także oddziaływania innych doktryn, takich jak naturalizm, materializm, sensualizm, utylitaryzm, deizm i ateizm, których zwolennikami byli poszczególni współautorzy *Encyklopedii*¹¹. W dziele tym termin „nauka” został zdefiniowany jako wiedza jasna i pewna, oparta na oczywistych zasadach lub dowodach¹². Z kolei Samuel Bogumił Linde, polski językoznawca i bibliograf późnego oświecenia, w swoim monumentalnym *Słowniku języka polskiego* podaje następującą definicję tego wyrazu:

NAUKA, [...] 1) nauczanie, uczenie [...]. b) rzecz, która uczy, przestroga [...]. 2) nauka, to, czego uczą [...]. b) nauka *per excell.*, chrześcijańska albo duchowna nauka, katechizm [...]. 3) nauka, czego się nauczono, umiejętność, wiadomości uczone [...]¹³.

Widzimy zatem, że zgodnie z duchem epoki autor podkreśla dydaktyczną i użyteczną funkcję nauki, redukując ją do wyników i wiedzy o charakterze naukowym. Wiedza taka jest istotna, gdy jest przekazywana, łączy kolejne pokolenia, wprowadza interakcję. Warto przyjrzeć się również innym definicjom analizowanego terminu, ukazującym jego funkcjonowanie w polszczyźnie w poprzednich stuleciach. Ten dalszy plan uzmysławia sposób dokonywania się zmian w sposobie postrzegania nauki i stosunku do niego społeczeństwa. *Słownik staropolski* przekazuje nam następującą definicję:

mniemaniom zwanym po łacinie *opinio* (gr. *doxa*)”. Patrz: W. Marciszewski, *Filozofia, przegląd koncepcji...*, *op. cit.*, s. 187.

¹⁰ Jednym z inicjatorów *Encyklopedii* był Jean le Rond d’Alembert, natomiast wydawcą i osobą odpowiedzialną za kształt publikacji stał się Denis Diderot. Do grupy encyklopedystów należeli m.in. Wolter, Jan Jakub Rousseau, Paul d’Holbach, Anne-Robert-Jacques Turgot, Étienne de Condillac, Claude Adrien Helvétius. Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, *op. cit.*, t. II, ss. 131–132.

¹¹ Patrz : *ibid.*, ss. 131–133.

¹² „SCIENCE, s. f. (Logiq. & Métaphys.) science, en terme de philosophie, signifie la connoissance claire & certaine de quelque chose, fondée ou sur des principes évidens par eux-mêmes, ou sur des démonstrations”. Patrz : L. de Jaucourt, *Science*, [w:] *Encyclopédie Ou Dictionnaire Raisoné Des Sciences, Des Arts Et Des Métiers, Par Une Societé De Gens De Lettres* [...], J. le R. d’Alembert, D. Diderot (red.), t. 14, A Livourne 1775, s. 737. W dalszej części Louis de Jaucourt definiuje terminy: „Sciences (Connoissances humaines.)”, „Science en Dieu, (Théolog.)”, „Science secrete, (Hist. de l’Egl.) i „Sciences, jeux instructifs pour apprendre les, (Litter.)”.

¹³ S.B. Linde, *Nauka*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1809, ss. 276–277. Wyjaśnienie hasła ma formę rozbudowaną głównie ze względu na liczne przykłady użycia znaczenia słowa w zdaniach. Dzieło Lindego zostało opublikowane po raz pierwszy w 6 tomach w latach 1807-1814, liczyło około 60 000 haseł, które ilustrowało około 200 000 cytatów. W ówczesnej Europie publikacja ta nie miała sobie równych pod względem zebranego materiału leksykograficznego. Patrz: S. Salmonowicz, *Samuel Bogumił Linde (1771-1847)*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, M. Biskup (red.), Warszawa 1982, s. 158.

Nauka [...] *Znaczenia*: 1. ‘ogół zasobów wiadomości, ogół umiejętności, wiedza, poglądy, doctrina, scientia, disciplina’ [...]. 2. ‘pouczenie, powiadomienie, informacja, rada, też zbiór pouczeń, doctrina, praeceptum, documentum, decretum, consilium, etiam praeceptorum corpus’. 3. ‘uczenie się, studia, tirocinium, studia, actus discendi’.¹⁴

W takim objaśnieniu akcent położony jest na rolę wiadomości i umiejętności w procesie kształcenia lub na sam proces kształcenia. Nasuwa się skojarzenie z uniwersytetem oraz środowiskiem posiadających wiedzę pedagogów, co z kolei nawiązuje do scholastyki. Z kolei w czasy nowożytne wprowadza nas *Słownik polszczyzny XVI wieku*, w którym czytamy:

NAUKA [...] 1. *Usystematyzowana wiedza i wszelka umiejętność*; [...]. 2. *Zasady wiary, religia lub jedno z wyznań*; [...]. 3. *Poszczególne twierdzenia, zasady postępowania lub ograniczone zespoły twierdzeń i zasad*; [...]. 4. *Wiedza posiadana przez jednostkę lub grupę*; [...]. 5. *Uczenie się*; [...]. 6. *Uczenie, przekazywanie wiedzy, umiejętności lub zasad postępowania*; [...]. 7. *Rozkaz, namowa, doraźne zalecenie, indywidualna rada*; [...]. 8. *Tłumaczenie hebrajskiego wyrazu „urim” ‘światło’*;¹⁵

Wyjaśnienie takie podkreśla rolę systematyzacji wiedzy i formułowania jej w ściśle określone twierdzenia. Uwypuklono również możliwość przekazywania nie tylko informacji teoretycznych i umiejętności, ale także zasad właściwego postępowania. Na uwagę zasługuje również sformułowanie czwarte, które może wskazywać na uświadomienie sobie roli luminarzy w rozwoju nauki. Terminem „człowiek renesansu” określa się przecież współcześnie osobę wszechstronnie wykształconą i uzdolnioną, a XVI wiek spopularyzował kult mistrza, geniusza, którego talent uważano za dar od Boga.

Niestety nie została jeszcze opracowana definicja terminu „nauka”, ukazująca rozumienie tego słowa w następnych stuleciach. Prace nad tworzeniem *Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII wieku* wciąż trwają – obecnie dostępnych on-line jest kilkaset haseł¹⁶.

¹⁴ S. Urbańczyk (red.), *Nauka*, [w:] *Słownik staropolski*, t. 5 z. 2 (26), Wrocław 1966, ss. 121–123.

¹⁵ M. Maciejewska, *Nauka*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, H. Cieńska (red.), t. 16, Wrocław 1985, ss. 362, 369, 380, 386, 390, 393, 397, 399. W cytacie pominięto przykłady użycia terminu w danym znaczeniu.

¹⁶ *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku* opracowuje Pracownia Historii Języka Polskiego XVII i XVIII wieku Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk. Redaktorem naukowym słownika jest Włodzimierz Gruszczyński. Działania zapoczątkowali Halina Koneczna, Stanisław Skorupka, Salomea Szlifarszteinowa. Początki pracy nad słownikiem sięgają lat 50. XX wieku (rok 1954), gdy powstawały inne słowniki dokumentujące dawną polszczyznę. Ekscerpcja i ustalanie koncepcji dzieła trwały przez następne dekady, co związane było między innymi z wprowadzanymi ograniczeniami kadrowymi i finansowymi. W 1991 roku powołano Komitet Redakcyjny SXVII, a w 1996 ukazał się zeszyt próbny SXVII zawierający *Przedmowę, Historię Słownika, Zasady opracowania, Bibliografię* oraz 49 przykładowo opracowanych artykułów hasłowych na pierwsze litery alfabetu. W latach 1999-2004 pod redakcją Krystyny Siekierskiej ukazało się pięć zeszytów tomu pierwszego obejmującego hasła na literę A. W 2004 roku zastąpiono *Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku* elektroniczną edycją i obecnie powstaje on wyłącznie w tej formie. Patrz: *Historia*, [w:] <https://sxvii.pl/historia> (21.08.2023).

By dopełnić historycznego ujęcia znaczenia słowa „nauka” warto jeszcze przytoczyć wyjaśnienie obecne we współczesnym *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego:

nauka [...] 1. «ogół wiedzy ludzkiej ułożonej w system zagadnień, wyrażonej w sądach prawdziwych, przypuszczeniach i teoriach; dyscyplina badacza odnosząca się do pewnej dziedziny rzeczywistości» [...]. 2. «zespół poglądów stanowiących usystematyzowaną całość i wchodzących w skład określonej dyscypliny badawczej; teoria, doktryna; także: zespół poglądów religijnych» [...]. 3. «zasób wiadomości; erudycja, wykształcenie» [...]. 4. (często, zwłaszcza dawniej, w *lm*) «uczenie się, kształcenie się lub uczenie, kształcenie kogo; lekcje, studia, edukacja» [...]. 5. «pouczenie, wskazówka, morał, przestroga, nauczka» [...]. 6. p. kazanie w zn. 2 [...]. 7. *przestarz.* «umiejętność, kunszt, sztuka» [...]¹⁷.

W podanych sformułowaniach zaakcentowano systematyzację wiedzy, nastawienie na specjalizację i rozczłonkowanie informacji. Dążenie do prawdy zostało ograniczone ze względu na podejście relatywistyczne i sceptyczne. Nawiązanie do roli uczonych w procesie zdobywania wykształcenia oraz relacji uczeń – nauczyciel umieszczono dopiero w dalszej części definicji. Z tekstu nie wynika, że zdobywana wiedza może być użyteczna, przydatna, a znaczenie nauki jako umiejętności uznano za przestarzałe. Pomijając obecność po części potocznych sformułowań dotyczących dawania rad życiowych, definicja nic nie mówi o wychowaniu, drodze moralnej, którą można wskazać kolejnym pokoleniom.

Powyższy przegląd definicji, opisujących językowe funkcjonowanie pojęcia „nauka”, skłania do zadania pytań, w jakim stopniu refleksje na temat nauki są w stanie udzielić nam odpowiedzi na temat światopoglądu danej epoki, kondycji moralnej ludzi oraz systemu ich wartości¹⁸. W przekształcaniu omówionych artykułów hasłowych można zauważyć stopniową tendencję do odchodzenia od rozumienia nauki jako poszukiwania prawdy w świecie i relacjach międzyludzkich na rzecz tworzenia coraz bardziej abstrakcyjnych i coraz bardziej zdehumanizowanych pojęć szczegółowych. Powrócić też należy do postawionego na początku wstępu pytania, jak mówić o związkach filozofii z nauką, skoro filozofia uznana została za jedną z nauk? Co prawda takie połączenie terminów znajdziemy już we wcześniejszych epokach, gdyż w wydanym w 1583 roku *Epistomium*, teolog protestancki Marcin Czechowiec użył sformułowania: „nauka (a. nauki) filozofska (-ie), filozofijej”¹⁹. Jednak nie ulega wątpliwości, że w refleksji badaczy kolejnych epok występuje stopniowe podporządkowywanie filozofii nauce. Intuicyjnie odczuwa się jednak pewną nieprawidłowość

¹⁷ *Nauka*, [w:] <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nauka;5456595.html> (21.08.2023).

¹⁸ Na temat roli diachronicznej struktury słów pisał m.in. Reinhart Koselleck. Patrz: R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, J. Merecki, W. Kunicki (tłum.), Warszawa 2009.

¹⁹ Cytuję za: M. Maciejewska, *Nauka...*, *op. cit.*, s. 366.

w tak dokonanej klasyfikacji, czemu dał wyraz Władysław Zuziak. Parafrazując jego słowa można powiedzieć, że filozofia wyłamuje się ze schematu naukowości i jest „zarazem czymś więcej niż nauką i czymś innym niż nauka, choć pozostaje z nauką w ścisłym związku”²⁰. Jeszcze silniej ową nadrzędną i niezależną rolę filozofii podkreślał słynny twórca Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – Kazimierz Twardowski, a rozumienie takie ugruntowali w filozofii polskiej liczni jego uczniowie.

We współczesnej krakowskiej myśli filozoficznej utrwały się już sformułowania „filozofia w nauce” i „filozofia nauki”²¹, których geneza jest obecnie przedmiotem wielu badań²². Poszukiwania źródeł XX-wiecznej krakowskiej tradycji filozofowania w kontekście

²⁰ W. Zuziak, *Granice nauki - granice etyki - w poszukiwaniu wspólnej perspektywy*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 40, nr 1, 2004, s. 136. Władysław Zuziak rozważał co prawda związek etyki i nauki, ale punktem wyjścia uczynił ten sam dylemat, o czym świadczą słowa: „Jakże można rozpatrywać naukę i etykę jako odrębne dziedziny, skoro etyka jest nauką?” (s.135).

²¹ Na temat różnic w tym nazewnictwie pisał Michał Heller w artykułach: M. Heller, *Jak możliwa jest „filozofia w nauce”?*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 22, nr 1, 1986, ss. 8–9.; M. Heller, *How Is Philosophy in Science Possible?*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, nr 66, 2019, ss. 233–234. Jako ciekawostkę można dodać, że sformułowanie „filozofia nauki” pojawia się jako przykład nawet w jednotomowym słowniku języka polskiego: „nauka [...] 1. ‘ogół usystematyzowanej wiedzy ludzkiej’: Nauka polska, światowa. Rozwój nauki. Filozofia nauki. Uprawiać naukę. [...] Patrz: E. Dereń, E. Polański, *Nauka*, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, E. Polański (red.), Kraków 2012, s. 497.

²² W porządku chronologicznym podaję główne publikacje: M. Heller, *Filozoficzne zagadnienia w nauce [wstęp]*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 1, 1978, ss. 1–2; M. Heller, *Jak możliwa jest „filozofia w nauce”?*, *op. cit.*; J. Życiński, *Wybrane zagadnienia z filozofii nauki (część I)*, „Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody”, t. 10, 1988; J. Życiński, *Kartki z prehistorii OBI*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 25, 1999, ss. 8–12; M. Heller, *Filozofia przyrody: zarys historyczny*, Kraków 2004; Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 36, 2005, ss. 97–122; M. Heller, J. Mączka, *Początki filozofii przyrody w Ośrodku Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 54, nr 2, 2006, ss. 49–62; P. Polak, *Skąd się wziął krakowski styl uprawiania filozofii przyrody?*, [w:] *Wyzwania racjonalności. Księdzu Michałowi Hellerowi współpracownicy i uczniowie*, S. Wszolek, R. Janusz (red.), Kraków 2006, ss. 439–449; M. Heller i in. (red.), *Krakowska filozofia przyrody w okresie międzywojennym. Tom pierwszy: początki*, Kraków-Tarnów 2007; P. Polak, *Znaczenie refleksji historycznej dla współczesnej filozofii przyrody: zarys przykładowego programu badawczego*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 49, nr 3, 2013, ss. 25–42; P. Polak, *19th Century Beginnings of the Kraków Philosophy of Nature*, [w:] *Philosophy in Science: Methods and Applications*, B. Brożek, J. Mączka, W. P. Grygiel (red.), Kraków 2011, ss. 325–333; P. Polak, *U źródeł krakowskiej filozofii przyrody*, „Studia z Filozofii Polskiej”, t. 6, 2011, ss. 135–153; S. Konstańczak, *Dzieje filozofii polskiej w listach zapisane O korespondencja Stefana Pawlickiego z Kazimierzem Twardowskim*, „Studia z Filozofii Polskiej”, t. 10, 2015, ss. 201–220; P. Polak, *Philosophy in science – a case study of the reception of the Special and the General Theory of Relativity in Kraków and Lwów before 1925*, „Studia Historiae Scientiarum”, t. 15, 2016, ss. 245–273; P. Polak, *Rola Stefana Z. Pawlickiego (1839-1916) w kształtowaniu się krakowskiego ośrodka filozofii przyrody*, [w:] *Oblicza filozofii w nauce: księga pamiątkowa z okazji 80. urodzin Michała Hellera*, P. Polak, J. Mączka, W. P. Grygiel (red.), Kraków 2017, ss. 85–132; P. Polak, *Current perspectives on the development of the philosophy of informatics (with a special regard to some Polish philosopher)*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, nr LXIII, 2017, ss. 77–100; P. Polak, *Tradycja krakowskiej filozofii w nauce: między XIX a XXI wiekiem*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 491–513; K. Trombik, *Jak rodziła się filozofia na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie? Zarys historyczny do roku 1991*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 15–38; P. Polak, *Philosophy in science: A name with a long intellectual tradition*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, t. 66, 2019, ss. 251–270; K. Trombik, *The origin and development of the Center for Interdisciplinary Studies. A historical outline by 1993*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, t. 66, 2019, ss. 271–295; K. Trombik, *Koncepcje filozofii przyrody w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w latach 1978-*

nauki doprowadzają do roku 1970, gdy z inicjatywy biskupa Karola Wojtyły, rozpoczęły się interdyscyplinarne spotkania naukowców i filozofów skupionych wokół Michała Hellera i Józefa Życińskiego²³. W ten sposób doszło do ukształtowania środowiska krakowskiej myśli filozoficzno-naukowej, które po wielu latach przyczyniło się do powstania Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych i ściśle związanego z nim czasopisma – „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”²⁴. Korzeni krakowskiego środowiska naukowego można szukać także głębiej, sięgając do pewnych nurtów założonej przez Kazimierza Twardowskiego Szkoły Lwowsko-Warszawskiej²⁵ (w szczególności do Koła Krakowskiego²⁶), a także XIX-wiecznego krakowskiego ośrodka filozofii przyrody²⁷. Paweł Polak proponuje kontynuację badań historycznych nad poszukiwaniem w minionych epokach podobieństw do myśli filozoficznej współczesnej Krakowskiej Szkoły Filozofii w Nauce, które według niego mogą doprowadzić do środowiska badaczy zaangażowanych w prace Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, przekształconego później w Polską Akademię Umiejętności²⁸. Dlatego zrekonstruowanie krakowskiej myśli filozoficznej z pierwszej połowy XIX wieku w kontekście relacji z nauką to jeden z wątków, który z pewnością warto rozwinąć dla lepszego zrozumienia korzeni współczesnej krakowskiej filozofii²⁹.

1993. *Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2021; P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions*, „Edukacja Filozoficzna”, t. 74, 2022, ss. 205–229.

²³ Patrz: K. Trombik, *Koncepcje filozofii przyrody w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w latach 1978-1993. Studium historyczno-filozoficzne...*, *op. cit.*, s. 236.; P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*, s. 208.

²⁴ Patrz: P. Polak, *Philosophy in science: A name with a long intellectual tradition...*, *op. cit.*, s. 253.; K. Trombik, *The origin and development of the Center for Interdisciplinary Studies. A historical outline by 1993...*, *op. cit.*, s. 272.;

²⁵ Na temat Szkoły Lwowsko-Warszawskiej istnieje bogata bibliografia, o której wspominają w przypisie 17 autorzy publikacji: P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*, s. 210.

²⁶ „Za początek istnienia Koła Krakowskiego przyjmuje się datę 26 sierpnia 1936 roku. W tym dniu w Krakowie odbyło się specjalne spotkanie zorganizowane przez ks. Konstantego Michalskiego w ramach III Polskiego Zjazdu Filozoficznego. Na spotkanie zaproszono profesorów filozofii z akademii teologicznych i seminariów duchownych. Był na nim obecny także Jan Łukasiewicz i przyszli członkowie Koła: o. Józef Maria Bocheński, Jan Franciszek Drewnowski, ks. Jan Salamucha i Bolesław Sobociński. [...] Spotkanie krakowskie było raczej publiczną manifestacją prezentowanej grupy, gdyż jej członkowie znali się wcześniej, często się spotykali i współpracowali ze sobą”. – Z. Wolak, *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego...*, *op. cit.*, ss. 97–98.

²⁷ Początków zorganizowanej działalności nowego stylu uprawiania filozofii przyrody można się dopatrywać w powstaniu sekcji filozoficznej w ramach krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Miało to miejsce 19 stycznia 1899 w Krakowie, w zarządzie sekcji zasiedli: Maurycy Straszewski i Władysław Heinrich. Patrz: P. Polak, *U źródeł krakowskiej filozofii przyrody...*, *op. cit.*, ss. 136–137. Inspirujący wpływ na filozofię ówczesnego środowiska krakowskiego miał z pewnością ks. Stefan Pawlicki. – patrz: P. Polak, *Rola Stefana Z. Pawlickiego (1839-1916) w kształtowaniu się krakowskiego ośrodka filozofii przyrody...*, *op. cit.*

²⁸ Patrz: P. Polak, *Philosophy in science: A name with a long intellectual tradition...*, *op. cit.*, s. 263.; P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*, s. 207.

²⁹ Patrz: P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*, s. 222.

Filozofia rozwijana w ośrodku krakowskim u schyłku oświecenia nie doczekała się dotychczas pogłębionych studiów. Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne, wypada tu tylko nadmienić, że polska historiografia filozoficzna kształtowała się na przełomie XIX i XX wieku, skupiając się pierwotnie na dorobku do końca XVIII wieku. W okresie międzywojennym kontynuowano wcześniejsze kierunki badań, a w okresie PRL-u wykazywano słabe zainteresowanie krakowskim środowiskiem filozoficznym jako bardzo dalekim od ówczesnie dominującej oficjalnie ideologii.

Niniejsza publikacja jest próbą uzupełnienia badań nad myślą filozoficzną członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, co nie zostało dotychczas poddane systematycznym analizom. Niejednoznaczność i brak szczegółowych badań w tym zakresie sprawiają, że dorobek krakowskiego ośrodka naukowego jest pomijany w pracach z zakresu historii filozofii polskiej lub bywa wspominany w zaledwie kilku słowach. Jednocześnie w powstałych na ten temat publikacjach podkreśla się, że Towarzystwo Naukowe Krakowskie zajmowało ważne miejsce w kształtowaniu życia intelektualnego Krakowa i w znacznym stopniu wpłynęło na kształt polskiej kultury XIX wieku³⁰.

Celem pracy jest wykazanie obecności refleksji filozoficznej w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (TNK) oraz analiza specyfiki rozumienia w tym środowisku relacji pomiędzy nauką a filozofią. Na tej podstawie podjęta zostanie próba zrekonstruowania pojęć „nauka”, „naukowość”, funkcjonujących w pierwszej połowie XIX wieku w kręgu TNK.

Ważnym zagadnieniem jest również ukazanie charakterystycznych cech polskiej myśli filozoficznej pierwszych dekad XIX wieku w ujęciu interdyscyplinarnym. Wyeksponowane będą także pojawiające się w refleksji członków TNK wątki patriotyczne: poczucie odpowiedzialności za budowanie tożsamości narodowej, konieczność rozwijania nauki w polskim środowisku i próby jednoczenia się uczonych w trudnych czasach zaborów. Do pełnego zrozumienia poruszanych problemów konieczne jest uwzględnienie kontekstu epoki, z nakreśleniem sytuacji politycznej, edukacyjnej, kulturowej i naukowej oraz stosunków społeczno-gospodarczych. W analizie refleksji krakowskich uczonych wskazywane będą konteksty filozoficzne, dające możliwość określenia na ile myśl członków TNK jest kontynuacją filozofii oświeceniowej, a na ile częściową jej redefinicją. Badania te mogą

³⁰ Patrz m.in.: U. Perkowska, *Działalność Józefa Kremera w Towarzystwie Naukowym Krakowskim i Akademii Umiejętności*, [w:] *Józef Kremer (1806–1875). Studia i materiały*, U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj (red.), Kraków 2016, ss. 49–75.; B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 16, 1970, ss. 51–98; P. Hübner, *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 2002, t. I; J. Wyrozumski (red.), *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815–2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815–1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.

posłużyć do stawiania kolejnych pytań związanych z obecnością w refleksji krakowskich uczonych wątków preromantyzmu lub prepozytywizmu.

Główna hipoteza badawcza rozprawy brzmi: filozofia, którą można zrekonstruować w świetle artykułów, opublikowanych w „Rocznikach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, ma ścisły związek z nauką.

Hipoteza pomocnicza: w wybranych rozprawach członków TNK dominowała refleksja nad użytecznością i społeczną rolą nauki oraz nad empiryczną weryfikacją wiedzy. W świetle przeprowadzonych analiz można uzasadnić, że filozofia TNK jest kontynuacją filozofii oświeceniowej.

W swojej pracy koncentruję się na analizie wybranych tekstów „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” z pierwszego okresu ich publikacji, tj. z lat 1817-1833. Ustalony przedział czasowy wytyczają dwie daty: ukazanie się pierwszego numeru „Rocznika” w 1817 roku oraz publikacja ostatniego, piętnastego numeru „Rocznika Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego” pocztu pierwszego w 1833 roku. Data końcowa sygnalizuje przerwę w ukazywaniu się kolejnych tomów, która trwała do 1841 roku – wówczas wznowiono druk periodyku, zmieniając jego nazwę na „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego”, dodając informację „poczet nowy” i rozpoczynając jego numerację od tomu I z zaznaczeniem, że jest to XVI tom zbioru ogólnego.

Dokonując selekcji materiału zwróciłam uwagę na wypowiedzi, w których filozofia ujawnia się *explicite* oraz *implicite*. Praca nie wyczerpuje jednak w całości zagadnień filozoficznych obecnych w artykułach opublikowanych w pierwszym poczcie „Rocznika” i pomija teksty typowo filozoficzne. W celu ukazania specyfiki rozumienia naukowości (i zarazem filozofii) rozprawa skupia się w dużej mierze na badaniu granicznego rozumienia „naukowości” i porusza zagadnienia, w których obecność i sposoby rozumienia „nauki” mogą być z dzisiejszego punktu widzenia kontrowersyjne lub co najmniej nieoczywiste. Przyjęte podejście umożliwia zrealizowanie celów postawionych przed niniejszą pracą. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie rości sobie ona pretensji do wyczerpującego studium filozofii w kręgu TNK, gdyż obecnie na takie zadanie jest zdecydowanie za wcześnie. Z uwagi na przyjęte rozstrzygnięcia metodologiczne w obrębie analiz, w niniejszej rozprawie nie znajdują się tak ważne tematy, jak na przykład refleksja w kontekście fizyki – co z pewnością powinno zostać podjęte na kolejnych etapach badań.

Celem pracy nie było też całościowe ujęcie związków filozofii z nauką w środowisku TNK – wręcz przeciwnie jako studium pojedynczych przypadków jest to zaledwie wstęp do

podejmowanej tematyki, szczególnie, że analiza poglądów omawianych autorów również została zawężona ze względu na cel pracy i przyjęte ramy czasowe. Dlatego warto zaznaczyć, że zamiarem autorki jest zachęcenie do podjęcia badań nad tym zapomnianym w historii Krakowa okresem i przygotowanie gruntu pod dalsze badania. Ze względu na interdyscyplinarny charakter środowiska TNK szczególnie istotne byłoby zaangażowanie się w taką pracę badaczy różnych specjalności w celu pełniejszego zrozumienia ówczesnej filozofii.

W podjętych badaniach nad wybranymi publikacjami stosuję przede wszystkim metody: analizy historyczno-filozoficznej (w tym analizy porównawczej) i syntezy historyczno-filozoficznej, dążącej do ustalenia wniosków o charakterze ogólnym i porównawczym³¹. Prace te przeprowadzam w oparciu o materiały źródłowe:

1. Zdigitalizowane tomy „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, starodruki udostępnione on-line przez Archiwum Nauki PAN i PAU, Bibliotekę Narodową, Bibliotekę Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu;
2. Publikacje drukowane (książki, artykuły, recenzje, hasła słownikowe);
3. Publikacje internetowe (strony internetowe, hasła słownikowe dostępne on-line).

Podejmując się analizy wybranych rozpraw członków TNK biorę pod uwagę także kontekst biograficzny, indywidualne zainteresowania piszących, wyraźny wpływ określonych tekstów kultury oraz możliwe do zrekonstruowania relacje interpersonalne. Na poziom ponadindywidualnej refleksji i ogólnej syntezy przechodzę dopiero w podsumowaniach kolejnych rozdziałów³². Różnorodność poruszanej tematyki uporządkowałam według przyjętej problematyki, co widoczne jest w układzie i nazewnictwie kolejnych części. W opracowaniu stosuję zarówno w tytułach, jak i w cytatach pisownię oryginalną bez uwspółcześniania jej. Jest to zgodne z metodologią wypracowaną w kręgu Ośrodka Badań Interdyscyplinarnych i „Zagadnień Filozoficznych w Nauce”³³. Tekst w pisowni oryginalnej powinien być w większości zrozumiały dla współczesnego czytelnika, natomiast w miejscach, w których słowa zmieniły znacząco swe znaczenie dodano w nawiasach odpowiednie wyjaśnienia.

³¹ Z. Hajduk, *Ogóna metodologia nauk*, Lublin 2012, ss. 118–128.

³² Taki sposób opisu częściowo zaczerpnęłam z publikacji Damiana Włodzimierza Makucha, który z kolei zainspirował się pracą Jonathana Crary’ego pt. *Zawieszenia percepcji. Uwaga, spektakl i kultura nowoczesna*. – patrz: D.W. Makuch, *Wokół pojęcia fantazji. Południe XIX wieku i przemiany idealizmu*, Warszawa 2018, s. 31.

³³ Zasady modernizacji tekstu opisane zostały w podręczniku do metodyki pracy naukowej dostępnym pod adresem: <<https://metodyka.wikidot.com/book:rekopisy>>.

Na strukturę pracy składają się trzy główne rozdziały, które zostały poprzedzone wstępem. Pracę zamyka zakończenie – będące zwięzłą syntezą wniosków – oraz bibliografia.

Pierwszy rozdział nakreśla specyfikę polskiej myśli filozoficznej początku XIX wieku. Zawiera informacje na temat głównych źródeł i inspiracji późnego polskiego oświecenia, chociaż w niektórych przypadkach – ze względu na zagadnienia poruszane w pracy – sięga głębiej w ideologię tej epoki. Osobny paragraf został poświęcony myśli oświeceniowej w Krakowie przed 1817 rokiem, tj. przed wydaniem pierwszego tomu „Rocznika”, ale jednocześnie opis ten ograniczono do dwóch pierwszych dekad XIX wieku. Pierwszą część pracy zamyka rejestr stanu badań nad refleksją o Towarzystwie Naukowym Krakowskim. W paragrafie tym starano się przedstawić najważniejsze publikacje na temat Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, chociaż ze względu na cel pracy – a więc skoncentrowanie się na obecności refleksji filozoficznej – pominięto te publikacje, które według autorki nie dotyczą bezpośrednio analizowanego tematu.

Drugi rozdział przedstawia okoliczności powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i omawia jego rolę w rozwoju nauki polskiej. Punktem wyjścia jest naszkicowanie tła polityczno-społecznego, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji panującej w ówczesnym Krakowie. W kolejnych paragrafach opisano te cele statutowe TNK, które związane są z tematem pracy i objaśniono funkcję „Rocznika” w działalności naukowej krakowskiego towarzystwa. Część tę kończy omówienie interdyscyplinarnego charakteru TNK powiązane z przedstawieniem życiorysów tych członków Towarzystwa, których rozprawy zostały przeanalizowane w niniejszej dysertacji.

Trzeci rozdział zawiera analizę wybranych, siedmiu rozpraw (opublikowanych w pierwszym poczcie „Rocznika”) takich członków TNK, jak: Józef Sołtykowicz, Józef Łęski, Ignacy Mieroszewski i Paweł Czajkowski. W celu uporządkowania zagadnień filozoficznych pojawiających się w refleksji tych krakowskich myślicieli rozdział ten podzielono na trzy główne paragrafy.

Pierwszy paragraf trzeciego rozdziału dotyczy analizy rozpraw Józefa Sołtykowicza pod względem roli nauki w życiu społeczeństwa. Punktem wyjścia uczyniono omówienie wizji nauki obecnej w refleksji tego filozofa, ze zwróceniem szczególnej uwagi na utylitaryzm, granice ludzkiego poznania, a także źródła wiedzy i działań naukowych. W kolejnym kroku przeanalizowano, dostrzegane przez członka TNK, zagrożenia nauki. W zakresie tego zagadnienia przybliżona została polemika Sołtykowicza z Janem Jakubem Rousseau, omówiono także antropologiczne źródła negatywnego obrazu nauki oraz wskazano, pod jakim względem destrukcyjny jest wpływ tzw. „fałszywych uczonych”.

Drugi paragraf trzeciego rozdziału koncentruje się na przedstawieniu obrazu człowieka w świecie nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza. W tej części pracy – w oparciu o opublikowane na łamach „Rocznika” rozprawy tego członka TNK – została podjęta próba rekonstrukcji zaprezentowanego programu nauczania. Pod uwagę zostały wzięte takie kwestie, jak: poszukiwanie prawdy, zadania i rola edukacji w kształtowaniu młodego pokolenia oraz elitaryzm i egalitaryzm nauczania. Osobno omówiono również obraz uczonego jako autorytetu.

Ostatni – trzeci paragraf – jest nakreśleniem rozważań z zakresu estetyki i historii sztuki obecnych w kręgu TNK. W tej części pracy dokonano analizy rozpraw: Józefa Łęskiego, Ignacego Mieroszewskiego i Pawła Czajkowskiego. Badając filozoficzne aspekty ich refleksji na temat sztuki, zwrócono uwagę na trzy zagadnienia. Pierwszym są źródła wiedzy o pięknie i sztuce, kolejnym omówienie piękna i określenie jego roli w dziele sztuki, ostatnim jest przybliżenie kreacji artysty i scharakteryzowanie istoty geniuszu.

Wprowadzeniem do wszystkich paragrafów trzeciego rozdziału pracy są skrócone obrazy rozwoju danego zagadnienia w refleksji europejskiej, a przede wszystkim polskiej. Pozwala to na uświadomienie sobie miejsca rozważań członków TNK w szerszej perspektywie i określenie źródeł inspiracji, a także stopnia oryginalności danych poglądów.

Mając świadomość wieloznaczności terminu „nauka”, co zostało zaznaczone w początkowych fragmentach niniejszego wstępu, moja uwaga skoncentruje się na próbie rekonstrukcji pojęcia „naukowości” w oparciu o analizowane teksty. Metoda ta będzie jednym ze sposobów odtworzenia światopoglądu krakowskiego środowiska 1 połowy XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem stosunku członków TNK do nauki. W szerszym kontekście umożliwi ona przyjrzenie się oddziaływaniu tradycji na rozumienie relacji nauka-filozofia, co jest szczególnie istotne w obliczu odrodzenia filozoficznej refleksji nad nauką pod koniec omawianego stulecia³⁴, a także kontynuacji tego sposobu filozofowania w krakowskim środowisku po dzień dzisiejszy³⁵.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować Panu dr. hab. Pawłowi Polakowi za zainteresowanie mnie tematyką poruszaną przez członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a szczególnie za pomoc w przygotowaniu niniejszej rozprawy. Życzliwość, wsparcie i cierpliwość ze strony Promotora w znacznym stopniu przyczyniły się do powstania

³⁴ P. Polak, *19th Century Beginnings of the Kraków Philosophy of Nature*, [w:] *Philosophy in Science. Methods and Applications*, Kraków 2011, ss. 325–333.

³⁵ Patrz: np. P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*

tej dysertacji i sprawiły, że czas studiów doktoranckich przebiegał w charakterystycznej dla krakowskiego środowiska wyjątkowej atmosferze „intelektualnego klimatu”.

Rozdział I

Specyfika polskiej myśli filozoficznej początku XIX wieku

Okres powstania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego przypada na czas przejściowy pomiędzy oświeceniem a romantyzmem. Podkreśla to Jan Woleński, pisząc, że jest rzeczą sporną, jak długo trwało oświecenie w Polsce „czy do końca XVIII w., czy też nawet do 1830 r., a więc do czasów, gdy w Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech okres ten już całkowicie należał do przeszłości”³⁶. Na trudności w dokonywaniu ścisłej periodyzacji w przypadku mówienia o rozwoju kultury wskazuje również Wiktor Wąsik:

Gdy np. utrzymujemy, że Oświecenie polskie rozpoczęło się w 1750 r. i trwało do 1830 r., a potem nastąpił Romantyzm czy też mesjanizm, to nie jest to słuszne. Niewiele tu pomoże zastosowanie okresów przejściowych pomiędzy dwoma zamkniętymi, bo i w tym przypadku pragniemy wyznaczyć to, co jest płynne, dynamiczne, przez to, co jest stałe, statyczne³⁷.

Badacz ten jest przeciwnikiem wytyczania dat krytycznych w dziejach kultury i preferuje wskazywanie dominacji danej tendencji w określonym czasie. Jednocześnie jest on przekonany, że dzieło uważane za wyjątkowe czy przełomowe najczęściej powstaje na bazie pomysłów wielu poprzedników, co szczególnie dotyczy historii doktryn filozoficznych³⁸.

Z kolei Władysław Tatarkiewicz lata 1800-1830 uważa, za okres odrębny, chociaż przejściowy między oświeceniem a romantyzmem³⁹. W swoim uzasadnieniu wskazuje, że daty te zostały wytyczone przez istotne wydarzenia. W 1800 roku powstało Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, a wkrótce później zaczyna funkcjonować Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Działały wówczas trzy uniwersytety, w których filozofia zajmowała ważne miejsce⁴⁰. Zmienił się również typ uprawianej refleksji, bo chociaż publikują wówczas ważne dzieła przedstawiciele oświecenia, tj. Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i Jan Śniadecki⁴¹, to symbolem nadchodzących zmian jest działalność Jędrzeja Śniadeckiego⁴².

³⁶ J. Woleński, *Oświecenie*, [w:] *Historia filozofii polskiej*, pod red. J. Skoczyński, J. Woleński, Kraków 2010, s. 199.

³⁷ W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie*, Warszawa 1958, t. I, s. 17.

³⁸ Patrz: *ibid.*

³⁹ Patrz: W. Tatarkiewicz, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, Warszawa 1970, s. VIII–XIII.

⁴⁰ Tatarkiewicz wymienia tutaj profesorów filozofii: na Uniwersytecie Krakowskim: Feliksa Jarońskiego (wykłady: 1809-1817) i Józefa Emanuela Jankowskiego (wykłady od 1817); na Uniwersytecie Wileńskim: Jana Henryka Abichta (wykłady: 1804-1816), Anioła Dowgirda oraz Józefa Gołuchowskiego (wykłady w 1823 roku); na Uniwersytecie Warszawskim: Adama Zabellewicza (wykłady: 1818-1823) i Krystyna Lacha Szymę (wykłady: 1824-1831). Patrz: *ibid.*, s. IX.

⁴¹ Mowa tutaj o tekstach: *Porządek fizyczno-moralny* Hugona Kołłątaja z 1810 roku, *Ród ludzki* Stanisława Staszica z 1816 roku, *Filozofia umysłu ludzkiego* Jana Śniadeckiego z 1818 roku.

Datę końcową omawianego okresu wytycza klęska powstania listopadowego, która wzmogła zapotrzebowanie na filozofię zaspakajającą potrzeby narodowe⁴³. Po 1830 roku zamknięto Towarzystwo Przyjaciół Nauk, z trzech uniwersytetów utrzymał funkcjonowanie tylko Uniwersytet Krakowski, zabrakło również wielu filozofów, których myśl dominowała w omawianym czasie. Upadek powstania listopadowego jest również graniczną datą dla pierwszego etapu polskiej filozofii w ujęciu Adama Sikory, analizującego czas do połowy XIX wieku. Badacz ten dodatkowo dzieli wyróżniony przez siebie etap na czas klarowania się trzech postaw: tradycjonalistycznej, konserwatywnej i radykalnej⁴⁴.

W celu omówienia specyfiki polskiej myśli filozoficznej początku XIX wieku stosownym wydaje się zwrócenie uwagi na główne jej cechy, źródła i inspiracje – czemu poświęcono uwagę w pierwszym paragrafie. Kolejnym krokiem będzie przybliżenie myśli oświeceniowej istniejącej w Krakowie przed 1817 rokiem, a więc przed wydaniem pierwszego „Rocznika” TNK. Usystematyzowane w ten sposób informacje pozwolą na wskazanie w dalszych częściach pracy na wtórność lub oryginalność przemyśleń członków krakowskiego Towarzystwa i wyodrębnienie w ich publikacjach często współistniejących ze sobą odmiennych tendencji światopoglądowych oraz sporów ideologicznych. W tej części dysertacji uznano również za konieczne omówienie stanu badań nad działalnością Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w pierwszych dekadach jego istnienia, ze szczególnym uwzględnieniem obecności w publikacjach analiz myśli filozoficznej. Informacje na temat wyników kwerendy ukażą obszar zainteresowań wskazaną tematyką oraz istniejące przemilczenia lub braki w zakresie omawianego zagadnienia.

1. Źródła i inspiracje późnego polskiego oświecenia

Oświecenie jako typ kultury cechuje racjonalizm, empiryzm, ahistoryzm metodologiczny, zainteresowanie badaniami przyrodniczymi oraz zacieranie granic pomiędzy nauką i filozofią⁴⁵. Szczególną uwagę poświęcono wówczas nauce, sztuce oraz edukacji, w której

⁴² Jędrzej Śniadecki jako profesor chemii i farmacji na Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej Wileńskiej wygłosił z okazji inauguracji roku akademickiego 1799-1800 mowę: *O niepewności zdań i nauk na doświadczeniu fundowanych*, będącą jego pierwszą znaną publikacją naukową. Patrz: M. Getka-Kenig, *Śniadecki Jędrzej (Andrzej)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. LI, Warszawa-Kraków 2016, s. 134.

⁴³ Władysław Tatarkiewicz ma tu na myśli mesjanizm i zwraca uwagę, że chociaż jego inicjatorzy tworzyli już na początku XIX wieku – mowa tu o Józefie Marii Hoene-Wrońskim i Józefie Gołuchowskim – to ich wpływ na polskich odbiorców był niewielki. Patrz: W. Tatarkiewicz, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują...*, *op. cit.*, s. XII–XIII.

⁴⁴ Patrz: A. Sikora, *Filozofia polska pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] *Polska myśl filozoficzna: Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964, s. 56.

⁴⁵ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. I, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, ss. 205–206.

dostrzeżono ważną rolę społeczną i polityczną. Na kształtowanie się polskiej myśli oświeceniowej początkowo znaczny wpływ mieli filozofowie niemieccy, później dominującą rolę przejęli Francuzi, zaś na początku XIX wieku największe zainteresowanie wzbudzała myśl angielska i szkocka⁴⁶. W pismach Stanisława Staszica i Hugona Kołłątaja pojawiają się elementy historiozofii naturalistycznej i podkreślenie ważnej roli Słowian w dziejach świata, co wpisuje się w oświeceniową refleksję na temat roli narodów i miejsca człowieka w naturze, ale jednocześnie jest zapowiedzią rozwijającej się ideologii mesjanistycznej⁴⁷.

W dobie stanisławowskiej zwiększyło się zainteresowanie zagadnieniami społecznymi i politycznymi. Co prawda filozofia i polityka straciły swoje ścisłe powiązanie już na początku XVII wieku⁴⁸, lecz głębsze rozważania na temat funkcjonowania kraju nadal łączone były z ogólną refleksją i nawiązaniem do określonych idei. Polscy myśliciele, tworząc oryginały, dostosowane do potrzeb ojczyzny teorie, inspirowali się sensualizmem Locke'a i Condillaca, filozofią szkocką, poglądami Leibniza, Pascala, Hobbesa, Hume'a, Monteskiusza, a przede wszystkim postulatami fizjokratów: Quesnaya i Duponta de Nemours⁴⁹. Za pionierów teorii fizjokratycznej w Polsce uważa się Antoniego Popławskiego i Hugona Kołłątaja – obaj zapoznali się z jej założeniami podczas studiów zagranicznych: Popławski w Paryżu, Kołłątaj w Austrii i we Włoszech⁵⁰. Rozpowszechnienie myśli fizjokratów – początkowo w Krakowie, a później w całym kraju – zawdzięczamy Janowi Śniadeckiemu i Bonifacemu Garyckiemu, których wykłady wytyczyły początek tzw. „ery fizjokratycznej”⁵¹ w Polsce.

Do głównych przedstawicieli krajowej, osiemnastowiecznej filozofii państwa można zaliczyć Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica, którzy odrzucając poglądy skrajnie doktrynalne, ale też i te oportunistyczne, wykreowali typowo polskie stanowisko polityczne⁵². W interesującym nas okresie początku XIX wieku Kołłątaj opublikował ważną pracę pt. *Porządek fizyczno-moralny, czyli nauka o należytościach i powinnościach człowieka*

⁴⁶ Na temat oddziaływania zachodnioeuropejskiej filozofii na polskich myślicieli z ostatniej fazy Oświecenia Wiktor Wąsik pisze następująco: „Na czołowe miejsce wysuwają się myśliciele szkoccy (Reid i Stewart), z filozofów dawniejszych Hobbes i Hume; lecz wybitną rolę odgrywają i nadal pisarze francuscy, a więc fizjokraci (Quesnay, Dupont de Nemours), nadto Rousseau, Condillac i d'Alembert, jak też badacze – Buffon, Laplace, Lalande i de La Roche. Z niemieckich należy wymienić Leibniza i Mendelssohna”. Patrz: *ibid.*, s. 219.

⁴⁷ Patrz: *ibid.*, ss. 351–364.

⁴⁸ Wyjątkiem od tej ogólnej zasady są na przykład dzieła Petrycego, Locke'a, Rousseau, Kołłątaja. – Patrz: *ibid.*, ss. 277–278.

⁴⁹ Patrz: *ibid.*, ss. 286–288.

⁵⁰ Patrz: K. Opalek, *Myśl oświecenia w Krakowie*, Kraków 1955, s. 95.

⁵¹ *Ibid.*, ss. 98–99. W roku 1777 Jan Śniadecki zaczął popularyzować poglądy fizjokratów w krakowskich szkołach nowodworskich, a dwa lata później działań tych podjął się w szkole głównej Bonifacy Garycki.

⁵² Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. I, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, ss. 293–294.

wydobytych z praw wiecznych, nieodmiennych i koniecznych przyrodzenia (Kraków, 1810)⁵³, zaś wśród wielu tekstów Staszica znalazły się: *Myśli o równowadze politycznej w Europie* (Warszawa, 1815) oraz *Ród ludzki* (Warszawa, 1819-1820). Polscy filozofowie podkreślali konieczność zadbania o sprawiedliwość społeczną, w tym o przekazanie chłopom gruntów na własność, dostrzegali bogactwo kraju w ziemi i pracy człowieka, krytykowali anarchię, samowolę i poddaństwo. W refleksji Kołłątaja pojawia się postrzeganie narodu jako jedności duchowej, która to koncepcja zyska szczególną popularność w romantyzmie.

Na początku nowego stulecia, w zakresie refleksji na temat wartości kultury, tacy myśliciele jak: Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Jan Śniadecki i Józef Sołtykowicz, kontynuowali rozważania podjęte jeszcze w oświeceniu⁵⁴. Głównie dotyczyły one opozycji kultura – natura i stanowiły świadectwo ustosunkowania się do poglądów Jana Jakuba Rousseau. Filozofowie podkreślali związek rozwoju nauk ze szczęściem człowieka i jednocześnie dążeniem do doskonałości moralnej. Dostrzegając analogię pomiędzy wiedzą a obyczajami, zaznaczali, że nauka nie może stać w opozycji do religii – pogląd ten charakteryzował wielu przedstawicieli polskiego oświecenia.

Z kolei w zakresie filozofii religii – w pierwszych dekadach XIX wieku – możemy zaobserwować wzrastający liberalizm w stosunku do wcześniejszych poglądów. Dotyczy to rozważań Kołłątaja, Jana Śniadeckiego i Staszica, w dziełach których można odnaleźć pewne postacie deizmu⁵⁵. W kontekście poglądów członków TNK istotna tu będzie refleksja Śniadeckiego, który uważał, że prawdziwa moralność czerpie swoją siłę z religii, będącej zatem – choćby z tego utylitarystycznego powodu – ważnym elementem życia człowieka. U Staszica zaś, pomimo sentymentalnej uczuciowości bliskiej Rousseau, oddawanie czci Bogu utożsamiane jest z kultem rozumu, a prawdziwa wiara polega na moralnym postępowaniu⁵⁶. W polskiej myśli początku XIX wieku brak zatem postaw ateistycznych, charakteryzujących poglądy francuskich myślicieli. Polscy filozofowie przyjmowali stanowisko bliższe angielskiej refleksji, nie oddzielając całkiem nauki od wiary, chociaż w niektórych przypadkach zbliżali się do deizmu⁵⁷. Zachowanie łączności z katolicyzmem

⁵³ Dzieło to pisał Kołłątaj w latach 1795-1802, przebywając w więzieniach Josephstadtu i Ołomuńca, ale ogłosił tylko część planowanej całości, o której wiemy z opublikowanego później manuskryptu. Publikacja ta jest też szczególnie ważna pod względem przedstawionego w niej systemu etyki naturalistycznej. Patrz: *ibid.*, ss. 343–350.

⁵⁴ Patrz: *ibid.*, ss. 232–235.

⁵⁵ *Ibid.*, ss. 248–253.

⁵⁶ Trudne do jednoznacznego określenia jest natomiast – według Wiktora Wąsika – określenie stosunku Boga do natury w ujęciu Staszica. – Patrz: *ibid.*, ss. 251–252.

⁵⁷ Na temat deistycznego dziedzictwa oświecenia pisali między innymi: A. Walicki, *Problem religii w ideologiach „Polski odradzającej się”*: od deizmu do mesjanizmu, [w:] *Filozofia polskiego romantyzmu*,

mogło mieć związek również z szacunkiem wobec tradycji narodowych i potrzebą scalania rodaków w czasach utraty niepodległości.

Filozofia religii łączy się w świadomości osiemnastowiecznych myślicieli z filozofią moralności, chociaż stopniowo miejsce Boga zajmuje natura i jej prawa⁵⁸. Etyka o charakterze naturalistycznym i empirycznym zaczyna pojawiać się na gruncie polskim w drugiej połowie XVIII wieku, zaś szczególnie ważne dzieło o tej tematyce – chociaż tylko częściowo zrealizowane – opublikował w Krakowie, w 1810 roku, Hugo Kołłątaj. Autor *Porządku fizyczno-moralnego* [...] wysuwa wnioski z analizy konkretnych zjawisk moralnych, które następnie poddaje uogólnieniom. W swojej refleksji porusza on zagadnienia wolnej woli, wolności, obowiązku oraz czynu, który realizuje porządek moralny. Istotną rolę pełni u Kołłątaja czynnik społeczny, uwzględniający wzajemne relacje ludzi. Etyka ta w widoczny sposób nawiązuje do filozofii fizjokratów (istotny wpływ miał Dupont de Nemours) i filozofów szkockich.

Ważną rolę w okresie polskiego oświecenia pełniła filozofia wychowania, na którą silnie oddziaływała myśl zachodnioeuropejska. Członkowie powstałej w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej inspirowali się głównie filozofią angielską (zwłaszcza dziełami Locke'a), szkocką filozofią zdrowego rozsądku, poglądami Christiana Wolffa, osiągnięciami pedagoga-praktyka Johanna Felbigera, a także myślą François'a Fénelona⁵⁹. W pracach Kołłątaja i Staszica odnajdziemy wyraźny wpływ fizjokratyzmu, zaś na kształt dydaktyki – zwłaszcza języków obcych – oddziaływały poglądy Condillaca. W dziełach członków KEN obecne są również elementy ideologii encyklopedystów oraz nawiązanie do dydaktyki zaproponowanej przez Komeńskiego, który z kolei inspirował się pracami Bacona⁶⁰. Te zróżnicowane źródła pedagogiczne i filozoficzne, z których czerpały osoby współpracujące ze sobą w ramach pierwszej w Polsce, jak i w Europie, instytucji oświatowej, świadczą o żywotności w ówczesnej polskiej myśli wychowawczej refleksji aktualnych na arenie europejskiej⁶¹. Można tu dodać, że popierane przez osoby z kręgu KEN wychowanie dotyczyło trzech aspektów: umysłu, moralności i zdrowia (sprawności fizycznej), co ma

Kraków 2009, ss. 3–11; H. Hinz, *Filozofia polskiego Oświecenia*, [w:] *Polska myśl filozoficzna: Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964, ss. 40–44.

⁵⁸ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, ss. 337–350.

⁵⁹ Patrz: *ibid.*, ss. 254–261.

⁶⁰ Patrz: *ibid.*, ss. 262–268.

⁶¹ Jednocześnie Wiktor Wąsik ubolewa nad pomijaniem w refleksji osób związanych z KEN dorobku Sebastiana Petrycego, który pod wieloma względami jest bliski poglądom polskich działaczy oświeceniowych. Patrz: *ibid.*, s. 269.

wyraźne nawiązanie do poglądów Locke'a⁶², ale jednocześnie w sposób trwały zapisało się w świadomości polskich badaczy, czego dowodem jest refleksja członków TNK, utrwalona w „Rocznikach” tego towarzystwa.

Na przełomie XVIII i XIX wieku obserwujemy krystalizowanie się nowej koncepcji nauki i filozofii, a sam proces tworzenia struktur i systematyzacji odpowiadał duchowi oświecenia. Wśród polskich myślicieli oryginalne koncepcje stworzyli: Jan Śniadecki i Hugo Kołłątaj, chociaż warto tu też wymienić Stanisława Staszica, Józefa Łęskiego i Ignacego Włodka⁶³. Twórcy ci nawiązywali do filozofii francuskiej, zwłaszcza encyklopedystów, inspirowali się również myślą angielską, ale ostatecznie starali się stworzyć taki rodzaj opisu i systematyzacji nauk, by odpowiadał on potrzebom polskiego społeczeństwa i był zgodny z polską indywidualnością. Refleksje na tym polu są warte docenienia, gdy weźmie się pod uwagę szersze spektrum dziejów filozofii i zauważy, że „pomiędzy wystąpienie d'Alemberta i Comte'a na terenie polskiej filozofii zarysował się pogląd, który pod pewnym względem stanowi ogniwo pośrednie pomiędzy tymi francuskimi myślicielami, pomiędzy Oświeceniem i Pozytywizmem w ogóle⁶⁴”. Tym nowym koncepcjom nauki i filozofii – na gruncie logiki i metodologii – towarzyszyło tworzenie się nowych struktur nauk, które wkrótce doprowadziły do powstania nowożytnej koncepcji umiejętności⁶⁵. Istotną rolę w tym zakresie pełnił na przykład Jan Śniadecki, opracowując ogólną metodologię nauk ze szczególnym uwzględnieniem nauk matematycznych.

W końcowej fazie oświecenia rozgorzała w polskiej refleksji dyskusja na temat filozofii Immanuela Kanta, którego pisma zaczęto tłumaczyć na język polski w ostatnim dziesięcioleciu XVIII wieku⁶⁶. Gruntownej krytyki poglądów myśliciela z Królewca podjął się pijar Anioł Dowgird, ale to polemika Jana Śniadeckiego zyskała ogromną popularność, do czego z pewnością przyczynił się wyjątkowo ostry ton wypowiedzi autora. Tym co najbardziej oburzało twórcę *Rodu ludzkiego* było – w jego mniemaniu – odchodzenie filozofii Kanta od użyteczności społecznej i wprowadzanie relatywizmu moralnego, co mogło być szkodliwe dla rodaków pozbawionych wolnej ojczyzny. Pomimo to poglądy autora *Krytyki czystego rozumu* zyskiwały na terenach dawnej Rzeczypospolitej wielu zwolenników, do

⁶² Różnica w stosunku do angielskiego filozofa polegała na typowo polskim wskazaniu dodatkowego celu kształcenia sprawności fizycznej: przysposobienia wojskowego i obrony ojczyzny. Patrz: *ibid.*, ss. 269–271.

⁶³ Patrz: *ibid.*, ss. 294–312.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 299.

⁶⁵ Patrz: *ibid.*, s. 333.

⁶⁶ Patrz: *ibid.*, ss. 364–377. Polemiki na temat filozofii Kanta Wiktor Wąsik nazywa walką realizmu z idealizmem i porównuje je do walki klasyków z romantykami, jaka toczyła się w tym czasie na polu poezji i teorii. Patrz: *ibid.*, s. 365.

których można zaliczyć: Michała Wacława Voigta, Feliksa Jarońskiego, Józefa Jankowskiego, Henryka Abichta, Adama Zabellewicza i Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Młodzi Polacy mieli zatem możliwość poznania poglądów Kanta zarówno z publikacji, jak i z wypowiedzi profesorów wykładających w Krakowie, Wilnie i Warszawie. Okres porozbiorowy polskiego oświecenia charakteryzuje się zatem z jednej strony wzrastającym zainteresowaniem filozofią niemiecką (zwłaszcza kantyzyzm, chociaż stopniowo poznawano również idealizm), a z drugiej wciąż istniejącym poparciem dla filozofii szkockiej, racjonalizmu i empiryzmu, zwłaszcza typu Bacona – te typowo oświeceniowe poglądy odnajdziemy w refleksji Anioła Dowgirda, Józefa Sołtykowicza i Michała Wiszniewskiego⁶⁷. Warto wspomnieć także o Jędrzeju Śniadeckim, który z uznaniem wypowiadał się na temat filozofii Kanta, chociaż jednocześnie popierał promowany przez swojego brata – Jana Śniadeckiego – empiryzm. Jako lekarz gruntownie przeanalizował on wpływ wychowania fizycznego na rozwój dzieci, a w jego publikacji na ten temat, z 1805 roku, można odnaleźć wyraźne oddziaływanie myśli Jana Jakuba Rousseau.

Należy również dodać, że w refleksji filozoficznej wskazywano na wieloaspektowe podobieństwa pomiędzy Thomasem Reidem, reprezentującym szkocką filozofię zdrowego rozsądku, a Immanuelem Kantem. Analogie te dotyczyły między innymi „podobieństwa między teorią zdrowego rozsądku i krytyką czystego rozumu”, a także odrzucenia „utilitaryzmu etycznego i przyjęcia etyki opartej na nakazie sumienia”⁶⁸. Szkoła szkocka dominowała w Anglii przez ostatnie dekady XVIII wieku i pierwsze XIX wieku, odgrywając ważną rolę nie tylko w Polsce, ale także we Francji – w okresie, w którym w Niemczech rozwijał się krytycyzm i idealizm⁶⁹. Widzimy zatem wielostronność inspiracji, po jakie sięgali rodzimi filozofowie, a jednocześnie aktualność podejmowanych przez nich refleksji.

Stosunek do kantyzyzmu, a także do filozofii Friedricha Schellinga bywa uważany za element dzielący polskie życie umysłowe na kierunki: oświeceniowy i postoświeceniowy oraz preromantyczny i romantyczny⁷⁰. Niezależnie od tego podziału wyróżniana jest także

⁶⁷ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, ss. 377–394.

⁶⁸ M. Hempoliński, *U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zmysłowego*, Warszawa 1966, ss. 383–384. To porównanie Reida z Kantem zapoczątkował William Hamilton, a kontynuowali: Victor Cousin, Arthur Schopenhauer, Franz Brentano, Ernst Cassirer, Anil Seth. Schopenhauer uważał nawet, że Reid zasługuje na takie samo uznanie, jak Kant i niesprawiedliwością jest pomniejszenie jego roli w dziejach filozofii. Jednocześnie zdawano sobie sprawę z różnic istniejących pomiędzy tymi myślicielami, do których zaliczyć można przede wszystkim przekonanie Reida o obiektywności poznania i podmiotowość poznania u Kanta. Patrz: *ibid.*

⁶⁹ Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, *op. cit.*, t. II, s. 157.

⁷⁰ Patrz: A. Walicki, *Idee słowiańskie i filozoficzny romantyzm przed powstaniem listopadowym*, [w:] *Zarys dziejów filozofii polskiej: 1815-1918*, A. Walicki (red.), Warszawa 1986, s. 11.

obecność ideologii słowianofilskich, związanych z działalnością Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i takimi przedstawicielami, jak: Wawrzyniec Surowiecki, Ignacy Benedykt Rakowiecki, Kazimierz Brodziński, Jan Paweł Woronicz, Zorian Dołęga Chodakowski, Wacław Aleksander Maciejowski⁷¹.

Obecność filozofii romantycznej przed powstaniem listopadowym jest zagadnieniem spornym. Niektórzy badacze uważają, że do przedstawicieli tego prądu należą: Józef Kalasanty Szaniawski, Józef Gołuchowski, Jan Nepomucen Kamiński, Maurycy Mochnacki⁷².

Podsumowując analizę źródeł i inspiracji późnego polskiego oświecenia należy podkreślić żywotność refleksji dotyczących filozofii państwa, kultury, religii i wychowania, a także historiozofii, etyki, logiki i metodologii. Wskazani myśliciele nawiązywali przede wszystkim do filozofii francuskiej i angielskiej, chociaż ważne były również wpływy szkockiej szkoły zdrowego rozsądku, a pod koniec epoki nasiliło się zainteresowanie filozofią niemiecką⁷³. Niezależnie od źródeł tych inspiracji celem polskich pisarzy było stworzenie usystematyzowanych i spójnych poglądów dopasowanych do sytuacji panującej w kraju i potrzeb rodaków⁷⁴. W podejmowanych wysiłkach dostrzec można nastawienie na użyteczność tworzonych koncepcji, które miały wpływać na rozwój będącego pod zaborami kraju i zapobiec uwstecznieniu polskiej nauki i edukacji. W zdobywającej coraz większą popularność filozofii Kanta zwracano uwagę głównie na kwestię etyki⁷⁵, starając się stworzyć filozofię moralną w nowym „preromantycznym” duchu. Stopniowo klaruje się również

⁷¹ Patrz: *ibid.*, ss. 12–14.

⁷² Patrz: *ibid.*, ss. 15–22. W swoim opisie filozofii pierwszych dekad XIX wieku Andrzej Walicki zdaje się nie dostrzegać myślicieli związanych z Krakowem. Być może wynika to z wyrażonego przez niego założenia, że „życie umysłowe lat 1815-1830 rozwijało się głównie w zaborze rosyjskim”. Autor uzasadniał to następująco: „W Królestwie znajdowało ono wyraz w bujnym rozwoju czasopiśmiennictwa, w działalności Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w powołaniu do życia (w r. 1818) Uniwersytetu Warszawskiego. Na ziemiach litewsko-białoruskich najważniejszym ośrodkiem rozwoju i promieniowania kultury polskiej było Wilno. Uniwersytet Wileński, pod kuratorstwem księcia Adama Czartoryskiego, osiągnął wówczas apogeum swej sławy”. – *Ibid.*, ss. 11–12.

⁷³ W początkowym okresie oświecenia wpływ filozofii niemieckiej był niewielki – zwolennikami jej byli na przykład Wawrzyniec Mitzler de Kolof i Kazimierz Narbutt – w podręczniku do logiki Narbutta odnajdziemy inspirację myślą Christiana Wolffa. Pomimo wysokiego poziomu tej publikacji Komisja Edukacji Narodowej nie zaakceptowała jej jako podręcznika do szkół krajowych i zamówiła krótkie kompendium logiki u Étienne’a Condillaca. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, ss. 314–315.

⁷⁴ Zagadnienia troski o naród, a także likwidacji ustroju stanowego, co miało sprzyjać ojczyźnie, rozważane były również w kontekście polskiego rewolucjonizmu szlacheckiego lat 20. i 30. XIX wieku. Patrz: J. Szacki, *Z historii ideologii szlachecko-rewolucyjnej w Polsce drugiego i trzeciego dziesięciolecia XIX wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej. Wiek XIX*, t. III, Warszawa 1957, ss. 68–111.

⁷⁵ W kontekście filozofii Kanta kwestie autonomii moralnej, idei moralnego obowiązku oraz imperatywu rozważa Franciszek Wigura. – Patrz: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura*, Kraków 1997, ss. 81–99.

potrzeba stworzenia „polskiej filozofii narodowej”, co w swojej pracy *Jakiej filozofii Polacy potrzebują?* zasygnalizował Feliks Jaroński⁷⁶.

2. Myśl oświeceniowa w Krakowie przed 1817 rokiem

Tradycja utożsamiania Krakowa z centrum nauki i edukacji sięga czasów średniowiecznych, gdy z fundacji Kazimierza III Wielkiego został założony Uniwersytet Jagielloński. W kolejnych wiekach podobną rolę zaczynają pełnić inne miasta dawnej Rzeczypospolitej, w których rozwija się szkolnictwo wyższe: w XVI wieku powstaje – założony przez Stefana Batorego – Uniwersytet Wileński, w XVII wieku – z inicjatywy Jana Kazimierza – zaczyna funkcjonować Uniwersytet Lwowski, zaś w czasach oświecenia czołowe miejsce w polskiej kulturze zajęła Warszawa, w której od 1816 roku działa Uniwersytet Warszawski.

Wielu myślicieli z przełomu XVIII i XIX wieku, w różny sposób związanych było z Krakowem, należą do nich na przykład: Grzegorz Piramowicz (1735-1801) – odbywał dwuletni nowicjat w zakonie jezuitów⁷⁷; Onufry Kopczyński (1735-1817) – studiował dwa lata teologię w pijarskim Instytucie Teologicznym w Krakowie, a w 1816 roku został honorowym członkiem TNK⁷⁸; Antoni Popławski (1739-1799) – w Krakowie przebywał od 1780 roku jako rektor Seminarium Kandydatów Stanu Akademickiego przy Szkole Głównej Koronnej, w której nauczał prawa natury, politycznego i narodów, a później także ekonomii politycznej i prawa kryminalnego⁷⁹; Hugo Kołłątaj (1750-1812) – uczęszczał do Kolegium Nowodworskiego, studiował na Uniwersytecie Krakowskim, w mieście tym otrzymał święcenia kapłańskie, dwukrotnie przygotowywał projekt reform ówczesnej Szkoły Głównej, w której to uczelni w latach 1783-1786 pełnił funkcję rektora⁸⁰; Jan Śniadecki (1756-1830) – był studentem, a następnie wykładowcą na Akademii Krakowskiej, zaś w latach 1782-1787

⁷⁶ Na temat życia i poglądów Feliksa Jarońskiego patrz m.in.: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817*. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura..., *op. cit.*, ss. 33–59; W. Tatarkiewicz, *Jaroński Feliks h. Topór*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, ss. 638–639; W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej, T2, Romantyzm*, Warszawa 1966, t. II, ss. 41–59; S. Wielgus, *Jaroński Feliks*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, ss. 583–585.

⁷⁷ Patrz: S. Janeczek, *Piramowicz Grzegorz Wincenty*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, s. 364.

⁷⁸ Patrz: J. Michalski, *Kopczyński Andrzej, imię zakonne Onufry od św. Andrzeja*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*. W biogramie tym nie znajdziemy informacji o honorowym członkostwie Kopczyńskiego w Towarzystwie Naukowym Krakowskim – podano ją za to na stronie internetowej Archiwum Nauk PAN i PAU: <https://tnk.krakow.pl/czlonkowie/kopczynski-onufry-andrzej/>

⁷⁹ Patrz: M. Chamcówna, *Popławski Jacek, w zakonie Antoni Ignacy od św. Stanisława*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Wrocław i inne 1983, ss. 603–604.

⁸⁰ Patrz: B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967, ss. 335-338, 343. S. Janeczek, P. Żbikowski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, s. 684.

sekretarzem uczelni oraz inicjatorem budowy obserwatorium astronomicznego⁸¹, w 1816 roku został członkiem honorowym TNK; Jędrzej Śniadecki (1768-1838) – ukończył z wyróżnieniem Gimnazjum Nowodworskie w Krakowie i studiował medycynę w Szkole Głównej Koronnej⁸²; Feliks Jaroński (1777-1827) – kształcił się w krakowskim kolegium zakonnym i na Uniwersytecie Jagiellońskim, był proboszczem w krakowskim kościele pw. Wszystkich Świętych, w latach 1809-1817 wykładał na UJ logikę, metafizykę, etykę, teologię i wymowę kaznodziejską oraz pełnił funkcję sekretarza generalnego⁸³.

Krakowska filozofia pierwszych dekad XIX wieku powiązana była z Uniwersytetem Jagiellońskim, zależnym wówczas od rządu austriackiego. Filozofię wykładali wówczas: Michał Waclaw Voigt (w latach: 1804-1810), Feliks Jaroński (w latach: 1810-1817) i Józef Jankowski (w latach: 1817-1847), który przez 30 lat był „jedynym profesorem filozofii w uniwersytecie i jedynym przedstawicielem filozofii w Tow. Naukowym”⁸⁴, na posiedzeniach którego wygłosił kilka rozpraw.

Niemiec Michał Waclaw Voigt rozpoczął pracę na Uniwersytecie Krakowskim w okresie wprowadzania na nim istotnych zmian: od roku akademickiego 1803/1804 zaczęła obowiązywać nowa struktura wydziałowa (z podziałem na: Wydział Filozoficzny, Wydział Lekarski, Wydział Prawa i Wydział Teologiczny), a od 1805 uczelnia uzyskała status uniwersytetu austriackiego z obowiązkiem podporządkowania się centralnym zasadom rządu⁸⁵. Poprzednikami Voigta byli Piotr Lody i Józef Martinides, dydaktycy, którzy nie przykładali większej uwagi do nauczanego przez siebie przedmiotu. W tym kontekście objęcie katedry przez autora *Źródeł spokojności duszy* [...] dawało szansę rozwoju krakowskiej filozofii, ograniczanej wcześniej także przez minimalistyczne oczekiwania Komisji Edukacji Narodowej i utylitaryzm promowany przez Kolegium Moralne. Filozof ten reprezentował na uniwersytecie kierunek neohumanistyczny, a w zakresie filozofii moralnej ulegał wpływom Immanuela Kanta⁸⁶. Przedstawiane przez niego tezy nie były oryginalne, ale

⁸¹ Patrz: P. Ziemiński, *Śniadecki Jan*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 691–692. Jan Śniadecki przebywał w Krakowie do 1802 roku, współpracował wówczas z Kołłątajem w zakresie unowocześniania programów szkół, angażował się w reformę edukacji, działał na rzecz odrodzenia Polski.

⁸² Patrz: P. Ziemiński, *Śniadecki Jędrzej*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, s. 693.

⁸³ Patrz: S. Wielgus, *Jaroński Feliks...*, *op. cit.*, ss. 583–584.

⁸⁴ W. Tatarkiewicz, *Jankowski Józef Emanuel*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, s. 541.

⁸⁵ Patrz: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura...*, *op. cit.*, ss. 7–31. Wit Jaworski opisuje poglądy Michała Waclawa Voigta i próby wprowadzenia przez niego do Akademii Krakowskiej filozofii Kanta.

⁸⁶ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej, T2, Romantyzm*, Warszawa 1966, t. II, s. 41.

stanowiły próbę przełamania popularnego w krakowskim środowisku naturalizmu i fizjokratyzmu⁸⁷. Voigt promował wybrane wątki filozofii Kanta, łącząc je z filozofią popularną (np. Johann Sulzer, Christoph Friedrich Nicolai, Christian Garve, Johann Jakob Engel, Moses Mendelssohn) i filozofią wiary (np. Friedrich Heinrich Jacobi, Johann Gottfried Herder). Do spopularyzowania poglądów niemieckiego myśliciela przyczynił się Feliks Słotwiński – słuchacz jego wykładów i tłumacz prac, prawnik, profesor UJ – który w 1811 roku przedstawił Izbie Edukacyjnej projekt „kantowskiego myślenia o moralności”⁸⁸.

Następca Voigta – Feliks Jaroński – otrzymał Katedrę Filozofii na UJ w 1810 roku, gdy Kraków należał już do Księstwa Warszawskiego. W szkolnictwie zaczęto wówczas przeprowadzać kolejne reformy, odrzucając jednocześnie proponowany przez Kołłątaja projekt uniezależnienia Szkoły Głównej Krakowskiej od warszawskiej Izby Edukacyjnej. W tej sytuacji niemieccy profesorowie opuścili miasto, a uniwersytet borykał się z brakami kadrowymi⁸⁹. Obserwując zawile losy ojczyzny, Jaroński przygotował w 1810 roku przemówienie pt. *Jakiej filozofii Polacy potrzebują?* – tekst w dużej mierze o charakterze dydaktycznym. W refleksji autora możemy odnaleźć czerpanie inspiracji z dzieł Kanta, dystans w stosunku do niemieckiego idealizmu, przyjazne nastawienie do myśli niektórych przedstawicieli oświecenia, ale jednocześnie krytykę utylitaryzmu etycznego, postoświeceniowego minimalizmu, zwłaszcza w duchu reform KEN⁹⁰. Eklektyczne poglądy autora oraz jego szeroki wachlarz nawiązań do zagranicznych i polskich myślicieli różnych epok, a także dostrzeżenie ważnej roli historii filozofii w procesie dydaktycznym miały na celu stworzenie usystematyzowanej refleksji przydatnej dla społeczeństwa, czym zapowiadał przyszłą tzw. „polską filozofię narodową”⁹¹.

Popularny w drugiej połowie XVIII wieku fizjokratyzm – który w Polsce spopularyzowali profesorowie krakowskiej uczelni: Antoni Popławski, Hugo Kołłątaj, Jan Śniadecki, Bonifacy Garycki, Sebastian Czochron, Andrzej Markiewicz i Józef Sołtykowicz⁹² – na początku kolejnego stulecia nadal miał wielu zwolenników, a zagadnienia, których dotyczył nie traciły

⁸⁷ Patrz: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykowicz, F. Wigura...*, *op. cit.*, s. 20.

⁸⁸ *Ibid.*, s. 27. Feliks Słotwiński uzyskał doktorat z filozofii w 1811 roku i został wykładowcą w Katedrze Prawa Natury i Ekonomii Politycznej UJ – członkiem czynnym TNK był zatem od początku istnienia towarzystwa. Jego prace naukowe były cenione, a on sam – pomimo wcześniejszych problemów o podłożu politycznym – był wielokrotnie nagradzany. Patrz: J. Potrzeuszcz, *Słotwiński Feliks*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, s. 561.

⁸⁹ Patrz: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykowicz, F. Wigura...*, *op. cit.*, ss. 35–37.

⁹⁰ Patrz: *ibid.*, ss. 46–51.

⁹¹ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej, T2, Romantyzm...*, *op. cit.*, t. II, s. 58.

⁹² Patrz: K. Opalek, *Myśl oświecenia w Krakowie...*, *op. cit.*, ss. 95–118.

na swej aktualności. W pierwszych dekadach XIX wieku do zwolenników fizjokratyzmu należał między innymi Sołtykowicz, który w 1815 roku przygotował rozprawę pt. *O przyczynach wewnętrznych i najbliższych tudzież zewnętrznych i dalszych nędzy naszych włościan z wyłożeniem sposobów zniszczenia tychże przyczyn i ich skutków* – zawierającą celną krytykę panującej sytuacji społecznej⁹³. Podobny charakter posiadają publikowane w tym okresie prace: Feliksa Radwańskiego, Andrzeja Markiewicza i Jana Sebastiana Dembowskiego⁹⁴. Fizjokraci krakowscy, stanowiąc najważniejszą grupę zwolenników tej teorii, przyczynili się do rozpowszechniania w kraju nauki moralnej bliskiej codziennym potrzebom człowieka⁹⁵. Rozbudzali oni w społeczeństwie wrażliwość na krzywdę najuboższych, jednocześnie łącząc etyczne rozważania z racjonalizmem.

Odmienny stosunek do fizjokratyzmu miał w tym czasie profesor prawa w szkołach średnich, a później wykładowca prawa krajowego na Uniwersytecie Jagiellońskim – Józef Januszewicz⁹⁶. Bliższe były mu poglądy Thomasa Hobbesa i Jana Jakuba Rousseau oraz zasady prawodawstwa proponowane przez Jeremy'ego Benthama⁹⁷. Był on zwolennikiem ustawodawstwa opartego na racjonalnej sprawiedliwości, przez co rozumiał stosowanie się do reguł utilitaryzmu. Przeciwstawiał się natomiast niejasnym sformułowaniom, które według niego dla własnych korzyści wykorzystywały osoby będące u władzy. Myśliciel ten uważany jest za „jednego z pierwszych na naszym gruncie pozytywistów”⁹⁸.

Dopełnieniem obrazu filozoficznej myśli krakowskiego środowiska jest z pewnością analiza publikacji członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, najczęściej profesorów związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim. Zagadnienie to jest szczególnie istotne ze względu na ścieranie się w omawianym okresie różnych, często skrajnie przeciwnych koncepcji światopoglądowych. W omówionych przykładach refleksji wykładowców krakowskiej wszechnicy z początków XIX wieku widać zainteresowanie przede wszystkim kantyzmem i fizjokratyzmem, ale jednocześnie dość eklektyczne poglądy Jarońskiego i wybiegające w przyszłość stanowisko Januszewicza otwierają możliwości zróżnicowanego oddziaływania na ówczesnych odbiorców.

⁹³ Patrz: *ibid.*, ss. 115–117.

⁹⁴ Patrz: *ibid.*, ss. 117–119.

⁹⁵ Patrz: *ibid.*, s. 127.

⁹⁶ Patrz: K. Mrozowska, *Januszewicz Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, ss. 588–589.

⁹⁷ Patrz: K. Opalek, *Myśl oświecenia w Krakowie...*, *op. cit.*, ss. 120–123.

⁹⁸ *Ibid.*, s. 123.

3. Stan badań

Pierwszymi opracowaniami, przedstawiającymi działalność Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w ujęciu historycznym, są rozprawy Józefa Brodowicza pt. *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839*⁹⁹ oraz Józefa Majera *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*¹⁰⁰.

Józef Brodowicz – od 1823 roku czynny członek TNK, lekarz, profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – swoją prezesurę w Towarzystwie Naukowym Krakowskim rozpoczął od wygłoszenia 25 lutego 1840 roku mowy na temat działalności tegoż towarzystwa w latach 1816-1839¹⁰¹. Zwrócił on uwagę na zalety współpracy uczonych, która według niego pozytywnie wpłynie na naród. Zachęcał również do kształcenia się nie tylko pedagogów, ale także pozostałych obywateli, którzy powinni być świadomi, jak pożyteczne jest zdobywanie i szerzenie wiedzy. W swojej mowie Brodowicz podaje szczegółowe informacje na temat ilości publicznych oraz zwyczajnych posiedzeń, liczebności członków TNK w różnych latach, darowizn, dochodów i wydatków towarzystwa. Wiele miejsca poświęca rozprawom, które były wygłaszane podczas spotkań, przyporządkowując je konkretnym wydziałom: filozoficznemu, lekarskiemu, prawnemu i teologicznemu. W przypadku rozpraw filozoficznych dzieli je na: ściśle filozoficzne, filologiczne, estetyczne,

⁹⁹ J. Brodowicz, *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego”, t. I (XVI), 1841, ss. 1–29.

¹⁰⁰ J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. II (XXV), 1858, ss. 23–87. W tym samym roku – tj. 1858 – Józef Majer opublikował artykuł o podobnej treści (podzielony na kilka części, drukowanych w kolejnych numerach) w tygodniku „Przyroda i Przemysł” (poświęconemu – jak informuje podtytuł – przystępnemu wykładowi wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych, praktycznemu ich zastosowaniu do potrzeb życia i najnowszym odkryciom i wynalazkom). – Patrz: J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 25, 1858, ss. 198–200.; J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 26, 1858, ss. 206–208.; J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 27, 1858, ss. 215–216.; J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 28, 1858, ss. 223–224.; J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 29, 1858, ss. 231–232.; J. Majer, *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowym krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 30, 1858, ss. 239–240.

¹⁰¹ Patrz: Maciej Józef Brodowicz, [w:] <https://tnk.krakow.pl/czlonkowie/brodowicz-maciej-jozef/> (21.02.2024). Józef Brodowicz był prezesem TNK dwukrotnie: w latach 1839-1841 oraz 1847-1848.

historyczne, matematyczne i fizyczne¹⁰². W podawanych informacjach ujawnia się, charakterystyczna dla Brodowicza, tendencja do systematyzowania i porządkowania posiadanej wiedzy. Prezes TNK stara się być obiektywny i rzetelny, wymienia fakty, krótko je komentuje i wysuwa wnioski na temat zalet i wad dotychczasowej działalności towarzystwa. W jego wypowiedzi pobrzmiewa obawa, że członkowie TNK nie doceniają wartości prac badawczych przedstawianych na posiedzeniach i częściowo drukowanych w „Roczniku”, czego dowodem jest słaba poczytność tego periodyku. Sądzi on również, że współczesnym mu profesorom UJ może umknąć pozytywny wpływ dotychczasowej działalności towarzystwa na „duchowniejszą [duchową – S.P.] część człowieka”¹⁰³, gdyż zaprzatają ich aktualne problemy.

Dla Józefa Majera – członka TNK od 1835 roku, profesora fizjologii, później dziekana Wydziału Lekarskiego, a także rektora UJ – bodźcem do napisania rozprawy na temat krakowskiego towarzystwa było jego odłączenie się od uniwersytetu – co dokonało się 13 maja 1856 roku poprzez zatwierdzenie przez cesarza Franciszka Józefa I nowego statutu „C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”. W swojej refleksji na temat towarzystwa prezes TNK podkreśla pozytywny wpływ tego stowarzyszenia na rozwój kraju – szczególnie w zakresie kształcenia społeczności i wzmocnienia współpracy pomiędzy uczonymi. Analizując historię TNK Majer podzielił ją na trzy okresy: pierwszy trwający 24 lata (1815-1839), drugi – 9 lat (1840-1848) i trzeci – 4 lata (1848-1852, czyli do daty zawieszenia czynności towarzystwa)¹⁰⁴. W interesującym nas pierwszym okresie istnienia towarzystwa prezes TNK chwali właściwie dobrane cele działania, ale negatywnie ocenia sposoby motywowania członków do rozwoju naukowego, krytykuje także interdyscyplinarny charakter posiedzeń i łączenie podczas spotkań rozważań o charakterze badawczym ze sprawami administracyjnymi. Według prezesa czynniki te przesądziły o bierności członków wobec odczytywanych rozpraw i gasnącym zapale do pracy naukowej. Krytyczna opinia ze strony osoby szczególnie ważnej w dziejach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, a później w historii Akademii Umiejętności, z pewnością wpłynęła na pejoratywną ocenę pierwszych dekad funkcjonowania TNK. Kontynuację tego nie całkiem sprawiedliwego stanowiska możemy spotkać w późniejszych publikacjach, wzorujących się na opinii Majera

¹⁰² Patrz: J. Brodowicz, *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839...*, op. cit., ss. 12–22.

¹⁰³ *Ibid.*, s. 5.

¹⁰⁴ Patrz: J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim...*, op. cit., s. 28.

– przykładem może tu być wypowiedź Józefa Rostafińskiego (1850-1928)¹⁰⁵ czy Mieczysława Niwińskiego (1897-1942)¹⁰⁶.

Ważną i po części przełomową pracą na temat TNK jest publikacja Danuty Rederowej z 1998 roku pt. *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872*. Autorka zauważyła, że krakowskie Towarzystwo stało się instytucją częściowo zapomnianą przez historyków i jakby „przytłaczaną wielkością Akademii Umiejętności”, której dało początek¹⁰⁷. We wstępie tego dzieła znajdziemy przegląd najważniejszych opracowań działalności TNK, zaś w kolejnych rozdziałach historię funkcjonowania tej organizacji¹⁰⁸. Celem badań Rederowej było podkreślenie ważnej roli krakowskiego Towarzystwa, które przejęło „obowiązek przewodzenia życiu naukowemu w kraju”¹⁰⁹ po zamknięciu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, tj. po 1832 roku.

W większości przypadków prace dotyczące Towarzystwa Naukowego Krakowskiego związane były z kolejnymi pełnymi rocznicami jego powstania. Przykładem takiej sytuacji jest publikacja pt. *Pamiętka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*. W jej wstępie Stanisław Zarański zrelacjonował obchody jubileuszowe oraz skrótowo przedstawił genezę i historię towarzystwa – z uwzględnieniem zmian, jakie były wprowadzane wraz z zatwierdzaniem kolejnych statutów¹¹⁰. Do opracowania włączono teksty: Waleriana Serwatowskiego, Józefa Majera, Lucjana Siemieńskiego, Wincentego Pola, oraz Józefa Szujskiego.

W kolejnej tego typu publikacji – upamiętniającej 150-lecie powstania TNK – Zbigniew Jabłoński, dyrektor Biblioteki PAN w Krakowie, podkreślił, że krakowskie Towarzystwo wciąż nie doczekało się wyczerpującej monografii, na którą zasługuje, a jego praca jest

¹⁰⁵ Józef Rostafiński pisze: „Istniało od r. 1815 w Krakowie Towarzystwo Naukowe z uniwersytetem złączone. Majer od r. 1833 [współczesne źródła podają rok 1835 – S.P.] był jego członkiem, a zostawszy rektorem, stanął w r. 1848 na jego czele i cztery lata mu przewodniczył. Przez te cztery lata Towarzystwo więcej zrobiło, jak przez 33 poprzednich lat swego istnienia”. – J. Rostafiński, *Józef Majer. Szkic biograficzny*, Kraków 1899, s. 7.

¹⁰⁶ Patrz: M. Niwiński, *Rozwój nauk*, [w:] *Kraków w XIX w.*, t. II, Kraków 1932, ss. 16–17. Mieczysław Niwiński w dużej mierze parafrazuje wypowiedź Józefa Majera.

¹⁰⁷ D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit., s. 7.

¹⁰⁸ Patrz: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit. W kolejnych rozdziałach autorka rozwija następujące zagadnienia: 1. Założenie instytucji badawczej przy Uniwersytecie. Sylwetka pierwszego prezesa; 2. Regres; 3. W atmosferze Wiosny Ludów; 4. Zerwanie więzów z Uniwersyteciem; 5. Finanse w latach 1856-1872; 6. Stałe wydawnictwo; 7. Własne historyczne prace członków; 8. Zbiorowe badania historyczne; 9. Współpraca z zagranicą.

¹⁰⁹ *Ibid.*, s. 14.

¹¹⁰ S. Zarański, *Kilka słów wstępnych*, [w:] *Pamiętka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1968, ss. 1–8.

zaledwie zarysem ogólnych dziejów tego Towarzystwa¹¹¹. Pod względem historycznym oczekiwania Jabłońskiego z pewnością zrealizowała Danuta Rederowa, jednak praca jej nie rozwija refleksji filozoficznej w krakowskim środowisku, co jest istotne z perspektywy niniejszej dysertacji.

Zainteresowanie działalnością Towarzystwa Naukowego Krakowskiego znacznie wzrosło w związku z 200-leciem jego powstania. W ramach jubileuszowych obchodów Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie zorganizowało wystawę, którą opisano i zilustrowano w publikacji: *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*¹¹². Z kolei pokłosiem sesji naukowej o tej samej tematyce była publikacja pt. *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015)*, zawierająca artykuły specjalistów z zakresu: archeologii, archiwistyki, chemii, fizyki, geologii, historii, historii kultury, literatury, nauki, oświaty oraz sztuki, a także językoznawstwa, nauk medycznych i zoologii¹¹³. Niniejsze wyliczenie uwypukla szeroką panoramę zagadnień, jakie były bliskie członkom TNK. Jednocześnie widocznym brakiem

¹¹¹ Patrz: Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, Kraków 1967, s. 3. Kolejne rozdziały niewielkiej publikacji Zbigniewa Jabłońskiego noszą tytuły: 1. Założenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego; 2. Struktura organizacyjna; 3. Komisje naukowe; 4. Działalność wydawnicza; 5. Zbiory muzealne i biblioteczne; 6. Rola Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w nauce polskiej XIX wieku.

¹¹² Publikacja zawiera przedmowę Jerzego Wyrozumskiego i tekst Marcina Maciuka. – Patrz: J. Wyrozumski, *Przedmowa*, [w:] *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 2015, ss. 3–4; M. Maciuk, *Wspólnota umiłowania nauki*, [w:] *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 2015, ss. 5–12.

¹¹³ W kolejności zgodnej ze spisem treści są to prace: A. Białas *Wstęp*; A.K. Banach *Narodziny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego*; J. Pezda *Dzieje Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego*; P. Biliński *Zerwanie więzów łączących Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim w 1856 roku*; P. Hübner *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności*; M. Ďurčanský *Rola Josefa i Hermenegilda Jirečkův w staraniach o przekształcenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w Akademię Umiejętności*; J. Zdrada *Między Wschodem a Zachodem. Międzynarodowe relacje TNK 1815-1872*; T.W. Pavlíček *Idea akademii narodowej w transferze kulturowym między Wiedniem, Krakowem a Pragą. Próby reformy Czeskiego Królewskiego Towarzystwa Naukowego – Josef Jireček i Josef Hlávka*; A. Borowski *Komisja Bibliograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; H. Kurek *Komisja Językowa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; M. Nowakowska-Zamachowska *Komisja Balneologiczna w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*; J. Pawłowski, J. Czechowska *Komisja Fizjograficzna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1865-1872)*; J. Dybiec *Komisja Historyczna*; A.K. Wróblewski *Nauki matematyczno-fizyczne w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*; A. Rafalska-Łasocha, A. Kotarba *Chemia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*; A. Małkiewicz *Między starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problem ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*; M. Woźny *Archeologia w Towarzystwie Naukowym Krakowskim (1815-1872)*; M. Maciuk *W trosce o narodowe pamiątki – ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych*; M. Kremer *Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; K. Grodziska *Początki Biblioteki Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1856-1872)*; R. Majkowska *Skarbnica pamięci. Fenomen Archiwum Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; R.W. Gryglewski, *Wokół sprawy „Przeglądu Lekarskiego” Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; E. Danowska *Władysław Seredyński i pierwszy katalog rękopisów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*; T. Madeyska, B. Kietlińska-Michalik, A. Łaptaś *O zbiorach geologicznych Komisji Fizjograficznej TNK i AU*; J. Wyrozumski *Posłowie*. Patrz: J. Wyrozumski (red.), *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015...*, op. cit.

w podjętych rozważaniach jest pominięcie refleksji filozoficznej, która była przecież nieodłącznym elementem myśli krakowskich uczonych od początków istnienia towarzystwa. Charakter historyczny ma również – związana z jubileuszem – publikacja Franciszka Ziejki pt. *Zacząło się przed dwustu laty...: o Towarzystwie Naukowym Krakowskim, jego burzliwych dziejach i końcu, który był początkiem...* Rektor UJ zwrócił szczególną uwagę na rolę kolejnych prezesów Towarzystwa, opisał wystrój pomieszczeń, w których odbywały się posiedzenia członków TNK, a także podkreślił kontynuację podjętej w 1815 roku inicjatywy przez powstałą w 1872 roku Akademię Umiejętności¹¹⁴. Warto tu dodać, że obecnie istnieje wiele obszernych monografii na temat Polskiej Akademii Umiejętności, ale w bardzo lakoniczny sposób opisują one działalność samego Towarzystwa¹¹⁵.

Dotychczasowe opracowania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego koncentrowały się zatem na przedstawieniu jego rysu historycznego, zmian statutowych, zagadnień dotyczących gmachu towarzystwa, funkcji oświatowej, archeologiczno-konserwatorskiej, kolekcjonerskiej, tematów poruszanych na posiedzeniach, związków z życiem naukowym w kraju za granicą, funkcjonowania komisji balneologicznej, bibliograficznej, fizjograficznej i języka oraz działalności – jednego z najbardziej rozpoznawalnych jego członków – Józefa Kremera.

Pojedyncze artykuły dotyczące TNK – niezwiązane z pogłębioną refleksją filozoficzną – pojawiały na łamach „Rocznika Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” (od 2000 roku – „Rocznika Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”), „Nauki Polskiej”, „Nauki dla Wszystkich”, „Kultury i społeczeństwa”, „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”, „Studiów Historycznych” oraz w nielicznych publikacjach internetowych o charakterze okolicznościowym.

W zakresie materiałów udostępnianych on-line należy docenić jubileuszową inicjatywę Archiwum Nauki PAN i PAU polegającą na podjęciu prac nad inwentarzem akt Towarzystwa, digitalizacją dokumentów, porządkowaniem informacji na temat członków TNK i udostępnianiem materiałów w wersji elektronicznej na stronie: <https://tnk.krakow.pl/>. Ważną rolę w promowaniu publikacji TNK pełni również Fundacja HINT na rzecz Historii Nauki i Techniki, która w ramach upowszechniania polskiego dziedzictwa piśmienniczego udostępniła on-line netografię „Roczników TNK”: <http://hint.org.pl/kat/HID=A5001>.

¹¹⁴ Patrz: F. Ziejka, *Zacząło się przed dwustu laty...: o Towarzystwie Naukowym Krakowskim, jego burzliwych dziejach i końcu, który był początkiem...*, Kraków 2016.

¹¹⁵ Publikacją nawiązującą do historii TNK jest dzieło Piotra Hübnera pt. *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności*, ale w zaledwie kilku informacjach wspomniano w nim wydarzenia sprzed powstania listopadowego – okresu, któremu głównie poświęcona jest niniejsza dysertacja.

Pomimo stopniowego wzrostu zainteresowania działalnością Towarzystwa Naukowego Krakowskiego dwie kwestie wydają się nadal szczególnie niepokojące w kontekście troski o rzetelne utrwalenie dokonań polskich miłośników nauki z początku XIX wieku. Pierwszą jest pomijanie roli, jaką krakowscy uczeni z pierwszej połowy XIX wieku odegrali w rozwoju nauki polskiej. Sytuacja taka pojawia się w opracowaniach, które obejmują okres XVIII i XIX wieku, a poprzez szeroki zakres poruszanych zagadnień zyskują one często większe grono odbiorców od prac typowo specjalistycznych.

Przykładem publikacji, w której minimalizowana jest rola środowiska krakowskiego z początku XIX wieku, jest *Kultura, naród, trwanie: dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku* Marii Boguckiej. Autorka, opisując sytuację na ziemiach polskich po trzecim rozbiore zwraca uwagę na ośrodki: warszawski, wileński, krzemieniecki i lwowski, natomiast o Krakowie wspomina w zaledwie trzech zdaniach – wyliczając miasta, w których działały towarzystwa naukowe; podkreślając zgermanizowanie Akademii Krakowskiej; wspominając o złożeniu na Wawelu prochów księcia Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki oraz o usypaniu kopca Kościuszki¹¹⁶. Szczególnie krzywdząca wydaje się ogromna dysproporcja pomiędzy szczegółowym opisem działalności Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a krótką wzmianką na temat Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którego nazwa nie zostaje nawet wymieniona¹¹⁷.

Niewiele informacji na temat rozwoju nauki w Krakowie dowiemy się również z książki Piotra Żbikowskiego pt. *Klasycyzm postanisławowski: zarys problematyki*, która swoim zakresem obejmuje lata 1795-1830. Rozdział *Towarzystwa naukowe i literackie, szkoły, instytucje kulturalne* został niemal w całości poświęcony środowisku warszawskiemu, a Towarzystwo Naukowe Krakowskie uznano za jedno z prowincjonalnych instytucji¹¹⁸.

¹¹⁶ Patrz: M. Bogucka, *Porozbiorowe dylematy*, [w:] *Kultura, naród, trwanie: dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008, ss. 251–253. Podobne informacje (fragmentami identyczne) znajdziemy we wcześniej pracy tej autorki – M. Bogucka, *Z bronią w rękę czy pracą?*, [w:] *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, ss. 258–284.

¹¹⁷ Następujący cytat jest jedyną informacją na temat TNK: „Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk działało aż do 1831 r. i odegrało w życiu kraju znaczną rolę, podobnie zresztą jak towarzystwa naukowe powołane kolejno do życia w Krakowie (1816), Lublinie (1818), Płocku (1820), Poznaniu (1857)”. – M. Bogucka, *Porozbiorowe dylematy...*, *op. cit.*, s. 251.

¹¹⁸ Ilustrują to słowa: „Orientacja klasycystyczna oraz zrodzony z niej sposób myślenia o potrzebach kultury narodowej zdominowały bez reszty całą działalność TPN [Towarzystwa Przyjaciół Nauk – S.P.] oraz związanych z nim prowincjonalnych towarzystw naukowych i literackich w kraju (Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Towarzystwa Naukowego Płockiego), przejawiając się w różnych płaszczyznach i różnych formach ich publicznej aktywności. [...] Poza warszawskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, które miało charakter ogólnonarodowy oraz wspomnianymi już regionalnymi towarzystwami naukowymi w Krakowie, Lublinie i Płocku, działało na ziemiach polskich po utracie niepodległości wiele innych jeszcze stowarzyszeń naukowych, kulturalnych i literackich [...]. – P. Żbikowski, *Klasycyzm postanisławowski: zarys problematyki*, Warszawa 1999, ss. 261, 266.

Całkiem o działalności krakowskiego Towarzystwa nie wspomina Ryszard Przybylski w monografii *Romantyzm*, chociaż nakreśla on obraz życia naukowego i kulturalnego po trzecim rozbiórce i pisze o ówczesnych towarzystwach, wydawnictwach i publikacjach. Badacz ten uważa, że życie polityczne i kulturalne Krakowa rozwija się dopiero w latach 30. i 40. XIX wieku¹¹⁹.

Monografią, z którą zapoznają się nauczyciele i pedagodzy jest *Historia wychowania* pod redakcją Łukasza Kurdybachy. Istotne jest zatem by przyswajane przez nich informacje, które będą przekazywane dalej kolejnym pokoleniom, były rzetelne i obiektywne. Niestety w rozdziale poświęconym wychowaniu i szkolnictwu w zaborze austriackim na przełomie XVIII i XIX wieku, w podrozdziale dotyczącym edukacji w Galicji po 1805 roku czytamy jedynie o germanizacji Uniwersytetu Krakowskiego z całkowitym pominięciem jakiegokolwiek działalności oświatowej w tym mieście¹²⁰. Z kolei w osobnym rozdziale poświęconym szkolnictwu w Wolnym Mieście Krakowie pojawia się zapis:

Do dużego rozkwitu doszła też Biblioteka Jagiellońska, uzyskawszy poważniejsze dotacje, obszerniejszy lokal oraz własne czasopismo „Rozmaitości Naukowe”, które stały się jakby organem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego¹²¹.

Należy zauważyć, że w tak obszernym dziele jest to jedyna nota na temat istnienia TNK.

Informacji dotyczących Towarzystwa Naukowego Krakowskiego nie znajdziemy w *Wyborze tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864* – publikacji istotnej ze względu na przeznaczenie zawartych w niej materiałów do ćwiczeń ze studentami. W części obejmującej lata 1815-1831 poświęcono jeden rozdział Rzeczypospolitej Krakowskiej,

¹¹⁹ Patrz: R. Przybylski, *Część pierwsza. Klasycyzm i sentymentalizm po trzecim rozbiórce (1795-1830)*, [w:] *Romantyzm*, Warszawa 2000, ss. 11–21.

¹²⁰ Łukasz Kurdybacha pisze: „Gdy w wyniku trzeciego rozbioru Polski Austria uzyskała m.in. Kraków i postanowiła z tamtejszego uniwersytetu, po uprzednim zgermanizowaniu go, uczynić jedyną wyższą uczelnię Galicji, zamknęła w 1805 r. uniwersytet lwowski, a część jego profesorów przeniosła do Krakowa. Ponieważ powstanie Księstwa Warszawskiego, do którego włączono Kraków, a następnie przekształcenie Krakowa w wolne miasto pokrzyżowało te plany, władze austriackie otworzyły w 1817 r. ponownie uniwersytet we Lwowie, zapewniając mu nieco lepszych profesorów, przeważnie niemieckiego pochodzenia”. – Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, Warszawa 1968, t. II, s. 123. Warto zauważyć, że analogicznie, opisując edukację w ówczesnej Warszawie autor ten podkreślił: „Najbardziej wymownym wyrazem nowych form polskiego życia intelektualnego było założone w 1800 r. W a r s z a w s k i e T o w a r z y s t w o P r z y j a c i ó ł N a u k, które skupiło najwybitniejszych działaczy Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz młodsze pokolenie reprezentantów życia umysłowego. Rozwijało ono żywą działalność naukową, narodowo-wychowawczą i oświatową, a z czasem nawet społeczno-ekonomiczną, widząc w niej jeden z instrumentów walki przeciwko niewoli. »Nauki i umiejętności, udoskonalenie mowy ojczystej, przechowywanie pamięci dziejów narodowych« oraz podniesienie gospodarze »rodowitej ziemi« – oto cele, które wysuwali na pierwszy plan kolejni prezisi Towarzystwa: Jan A l b e r t r a n d i, Stanisław S t a s z i c oraz Julian Ursyn N i e m c e w i c z. Te ambitne założenia programowe oraz śmiałe łamanie przez Towarzystwo barier feudalno-stanowych przy wyborze członków sprawiły, że stało się ono centrum ruchu narodowo-intelektualnego, obejmującego swoimi wpływami wszystkie ziemie polskie”. – *Ibid.*, s. 112.

¹²¹ Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, *op. cit.*, t. II, s. 215.

w którym znajdują się cztery teksty dotyczące spraw politycznych i społecznych w Wolnym Mieście Krakowie, lecz żaden z nich nie dotyczy rozwoju nauki. Dla porównania warto wspomnieć, że w częściach obejmujących lata 1795-1806 oraz 1806-1815 zamieszczono oddzielne rozdziały na ten temat: *Oświata i nauka* oraz *Oświata w Księstwie Warszawskim*¹²². Redaktorzy opracowania, wyjaśniając zasady dokonywanej przez siebie selekcji materiałów, wskazują na konieczność pominięcia tych tekstów, które obecne są już w innych wyborach dokumentów źródłowych. W podanym zestawie takich publikacji znajduje się opracowanie Janiny Bieniarzówny pt. *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: wybór źródeł*, w którym w części *Życie kulturalne* zamieszczono fragment rozprawy Józefa Majera z roku 1858 pt. *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim* – pomijając fakt, że tekst ten chronologicznie nie odpowiada okresowi, do którego został przyporządkowany, to zamieszczone jego urywki są jedynie zwięzłą informacją faktograficzną¹²³.

Z kolei w monografii pt. *Rzeczpospolita Krakowska: okres od 1815 do 1830* Szczęsnego Wachholza informacje na temat Towarzystwa Naukowego Krakowskiego są podane w skróconej formie¹²⁴. We wstępie autor wyjaśnia, że jego publikacja ma charakter ustrojowo-prawny i ze względu na zakres uprawianej przez siebie dyscypliny naukowej pominął zagadnienie „stosunków kulturalnych w ścisłym tego słowa znaczeniu [...]”¹²⁵. To wyjaśnienie nie może być jednak powodem rezygnacji z dokładniejszego opisu roli Towarzystwa w ówczesnym życiu Krakowa, gdyż „Rocznik” TNK znajduje się w wykazie materiałów źródłowych, a kilka informacji na temat Towarzystwa zawiera podrozdział dotyczący Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Sztuk Pięknych. Autor wspomina w nim, że do obowiązków profesorów należała nie tylko działalność dydaktyczna, ale także naukowa, którą realizowano w ramach członkostwa w TNK – pracę tę w dużej mierze ocenia on jednak negatywnie, powołując się między innymi na poglądy Józefa Majera¹²⁶.

¹²² Patrz: S. Kieniewicz, T. Mencil, W. Rostocki (red.), *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864*, Warszawa 1956.

¹²³ Patrz: J. Bieniarzówna, *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: wybór źródeł*, Wrocław 1951.

¹²⁴ Kolejne rozdziały dotyczą: Rozdz. I. *Geneza W. M. Krakowa i jego charakter prawnomiędzynarodowy*; Rozdz. II. *Stosunki społeczno-gospodarcze*; Rozdz. III. *Zasady ustrojowe*; Rozdz. IV. *Stosunki polityczne*; Rozdz. V. *Organizacja sądownictwa i kodyfikacja prawa sądowego*; Rozdz. VI. *Organizacja administracji*; Rozdz. VII. *Szkolnictwo*; Rozdz. VIII. *Stosunki wyznaniowe*; Rozdz. IX. *Urządzenia użyteczności publicznej i komunikacyjne*; Rozdz. X. *Zabytki krakowskie w okresie Wolnego Miasta*. – S. Wachholz, *Rzeczpospolita Krakowska: okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.

¹²⁵ *Ibid.*, s. 11.

¹²⁶ Autor twierdzi, że „niewysoki był na ogół poziom pokłosa Towarzystwa Naukowego, drukowanego w jego rocznikach, podobnie jak niewysoki był przeciętny poziom ówczesnego zespołu nauczycielskiego Uniwersytetu”. – *Ibid.*, s. 333.

Drugą niepokojącą kwestią dotyczącą troski o utrwalenie prawdy historycznej jest powielanie ogólnych informacji na temat cech filozofii krakowskiego środowiska w pierwszych dekadach XIX wieku bez adnotacji o konieczności podjęcia w tym zakresie bardziej szczegółowych badań. W obliczu braku pogłębionej analizy bogatego materiału archiwalnego pod względem obecności i cech refleksji filozoficznej członków TNK, wszelkie uogólnienia mogą okazać się mylne. Dotychczas najdokładniej opracowana została w tym zakresie myśl Józefa Sołtykowicza, ale należy pamiętać, że interdyscyplinarny charakter ówczesnego Towarzystwa przyczynił się do popularności refleksji o charakterze filozoficznym także u badaczy odmiennych dziedzin nauki¹²⁷. Po części zwraca na to uwagę również Władysław Tatarkiewicz, pisząc:

Lata 1816-30 cechowało znaczne zainteresowanie filozofią; późniejsze „Roczniki” już tylko wyjątkowo wracały do jej tematów¹²⁸.

Powyższa uwaga członka PAU i PAN wskazuje na obecność filozofii w rozprawach zamieszczonych w pierwszym poczcie „Rocznika” i jest poniekąd zachętą do podjęcia badań na ten temat. Dysertacja niniejsza – co prawda w niewielkim stopniu – pragnie uzupełnić tę lukę w charakterystyce krakowskiej myśli filozoficznej początków XIX wieku.

4. Podsumowanie rozdziału pierwszego

Próbując syntetycznie opisać istniejący obraz polskiej myśli filozoficznej początku XIX wieku należy podkreślić różnorodność źródeł, do jakich sięgali polscy myśliciele. Możemy tu wymienić inspirowanie się filozofią francuską, angielską i szkocką, a w późniejszym czasie także niemiecką. Współistnienie – mających jeszcze swych zwolenników – empiryzmu i sensualizmu, z oddziaływaniem poglądów Jana Jakuba Rousseau oraz Immanuela Kanta to przykład ścierania się ze sobą odmiennych idei. Szeroki jest również ówczesny zakres refleksji filozoficznej, co z jednej strony jest spuścizną po ceniącym naukę i edukację oświeceni, a z drugiej stanowi odpowiedź na potrzebę wspierania duchowego i mentalnego rozwoju Polaków w czasach utraty niepodległości.

Krakowska myśl pierwszych dekad XIX stulecia zdominowana została na Uniwersytecie Jagiellońskim przez popularyzatorów kantyzyzmu. Żywe były nadal zagadnienia fizjokratyzmu, które odpowiadały potrzebie zwrócenia uwagi na ciężki los polskich chłopów. Z kolei

¹²⁷ Nawet w *Bibliografii filozofii polskiej z lat 1750-1830* oprócz rozprawy Józefa Sołtykowicza o naukach wymieniono *Rozprawę o piękności w sztukach* [...] Józefa Łęskiego. – Patrz: A. Kadler (red.), *Bibliografia filozofii polskiej: 1750-1830*, Warszawa 1955, ss. 116, 82.

¹²⁸ W. Tatarkiewicz, *Jakiej filozofii Polacy potrzebują...*, *op. cit.*, s. XI.

u Feliksa Jarońskiego możemy mówić o pewnego rodzaju eklektyzmie filozoficznym, który miał na celu stworzenie filozofii przydatnej dla Polaków, szczególnie pod względem utrwalania w nich tożsamości narodowej.

Ten wielobarwny obraz refleksji filozoficznej podejmowanej na początku stulecia przez profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a po 1815 roku także członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, nie znajduje potwierdzenia w istniejących publikacjach na temat Krakowa. Nieliczni badacze – tacy jak: Wiktor Wąsik, Władysław Tatarkiewicz, Wit Jaworski – podkreślają wagę podejmowanego przez ówczesnych myślicieli trudu rozbudzania krakowskiego środowiska naukowego, co pozwoliło zbudować fundament dla późniejszego rozkwitu na tym terenie filozofii, nauki i sztuki. Zamiarem niniejszej dysertacji nie jest poszukiwanie źródeł współczesnego stanowiska na temat roli Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Jakkolwiek warta uwagi jest w tym kontekście wypowiedź Piotra Hübnera na temat stopniowego minimalizowania wpływu Polskiej Akademii Umiejętności na życie naukowe i kulturalne kraju, przez długi okres kilkudziesięciu lat, aż do roku 1989:

W tym długim okresie niebytu pierwsze jego lata były czasem przemilczeń i odejść. Przemilczeń – o Polskiej Akademii Umiejętności. Odejść – ze stanowisk bądź z tego świata, w sławie lub niesławie. Odejść w ślad za Polską Akademią Umiejętności. Pozostawała pamięć i tworzona legenda. Nawet o nią prowadzona była walka, walka o obecność albo nieobecność w społecznej świadomości, walka o trwałe miejsce w historii¹²⁹.

Wydaje się, że w drugiej połowie XX wieku wraz ze znikającą w świadomości Polaków pamięcią o ważnej roli Polskiej Akademii Umiejętności podobny los spotkał Towarzystwo Naukowe Krakowskie, które dało jej początek. Dodatkowo badacze powielający pejoratywną ocenę dokonań członków krakowskiego Towarzystwa z łatwością mogli opierać się na znanych, krytycznych wypowiedziach Józefa Majera i Franciszka Wężyka¹³⁰, których słowa wyrwane z kontekstu zaczęto bezkrytycznie wykorzystywać do obniżenia rangi krakowskiej instytucji naukowej¹³¹.

¹²⁹ P. Hübner, *Sila przeciw rozumowi...: losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*, Kraków 1994, s. 346.

¹³⁰ Na temat wpływu wypowiedzi Franciszka Wężyka (prezesa TNK w latach 1856-1860) na ocenę dorobku Towarzystwa pisała Danuta Rederowa: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit., ss. 11–12.

¹³¹ Przykładem takiej negatywnej oceny TNK jest wypowiedź Kazimierza Opalka w publikacji z 1955 roku. Według tego badacza TNK „było co prawda trwałe, w toku swej odbywającej się z przerwami działalności doprowadzając aż do przekształcenia się w Akademię Umiejętności, ale pod względem naukowym nie najmocniejsze. [...] Widać tu już wyraźne uwstecznienia w stosunku do ujęcia kołłątajowskiego. [...] Zrodziła się stąd – poza brakiem większych osiągnięć naukowych, które mogłaby wydać praca zespołowa – obojętność zwolowanych uczonych różnych specjalności dla obcych im, nieznanych i nie interesujących ich zagadnień. [...] Stąd także i dyskusja była całkowicie anemiczna, nie stwarzała podstaw dla postępu naukowego. Zebrania stawały się nudne [...]”. Pod koniec rozdziału poświęconemu krakowskiemu towarzystwom uczonym z czasów

Rozdział II

Powstanie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i jego rola w rozwoju nauki polskiej

Poszukując pierwszych na świecie towarzystw naukowych Waldemar Rolbiecki cofa się do czasów starożytnych Egiptu i Mezopotamii, uważając za pre-towarzystwa naukowe niektóre kolegia kapłańskie w świątyniach¹³². Nie sięgając aż tak daleko w przeszłość warto wspomnieć, że pierwsze stowarzyszenie naukowe w środkowej Europie – pod nazwą *Sodalitas Litteraria Vistulana* (pol. Nadwiślańskie Towarzystwo Literackie) – założył w roku 1489 w Krakowie Konrad Celtis. W okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej podjęto liczne próby zakładania towarzystw, ale niemalże wszystkie powstałe organizacje kończyły swoją działalność przed upływem dwóch lat¹³³. Umiejętność efektywnej, zespołowej pracy naukowej wykształciła kultura oświecenia, o której Wiktor Wąsik pisze:

[...] występują grupy uczonych oraz miłośników wiedzy i filozofii, które podejmują wspólnymi siłami tematy bądź naukowe i filozoficzne, bądź też społeczne i polityczne, łącznie je opracowują, a wyniki publikują dla szerszego ogółu [...] ¹³⁴.

Innym czynnikiem zachęcającym polskich myślicieli do współpracy mogła być świadomość korzystnego wpływu efektów takiej kooperacji na pozbawionych kraju rodaków. Umiejętność wysunięcia na pierwszy plan troski o ojczyznę, a zrezygnowanie z prywatnych animozji, było wówczas pewnego rodzaju sprawdzianem z patriotyzmu, któremu niestety nie wszyscy uczeni podoleli. Pomimo to okres niewoli narodowej nazywany bywa „złotym wiekiem” w dziejach polskich towarzystw naukowych:

Wtedy bowiem ich rola społeczna była najdonioślejsza: przez długie lata były najważniejszą, prawie jedyną formą polskich instytucji naukowych i jedną z nielicznych form instytucji kulturalnych w ogóle. Wtedy też zaznały największego uznania i poparcia ze strony dość szerokich kręgów społecznych¹³⁵.

oświecenia (autor niewiele mniej uwagi poświęca istniejącemu w latach 1787-1789 Związkowi Filantropów) Opalek przyznaje jednak, że TNK ma również zalety, do których zalicza między innymi przechowywanie polskości i krzewienie nauki krajowej. Patrz: K. Opalek, *Myśl oświecenia w Krakowie...*, *op. cit.*, ss. 203, 214–223.

¹³² Patrz: W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972, s. 11.

¹³³ Patrz: *ibid.*, ss. 102–103.

¹³⁴ W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. I, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, s. 207. W formie zdania parantetycznego Wiktor Wąsik podaje następujące przykłady oświeceniowej współpracy miłośników nauki: „np. we Francji tzw. encyklopedyści albo u nas grono osób skupiających się przy królu Stanisławie lub w Puławach przy Czartoryskim; Komisja Edukacji Narodowej i Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, a później Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie”.

¹³⁵ W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce...*, *op. cit.*, s. 106.

Przynależność do towarzystwa była swego rodzaju nobilitacją i z tego powodu do grona „wybrańców” chcieli należeć również ci, którzy niekoniecznie angażowali się w rozwój nauki. Z drugiej strony nazwiska znanych i cenionych osobistości dodawały prestiżu organizacji, a przez to popularyzowały podejmowane przez członków działania.

Pomysł założenia w Krakowie instytucji zajmującej się badaniami naukowymi jako pierwszy wysunął dwukrotnie Hugo Kołłątaj, przygotowujący projekty reformy Akademii Krakowskiej¹³⁶. Za pierwszym razem nie znalazł on uznania Komisji Edukacji Narodowej, za drugim zaś jego pomysł został odrzucony przez centralne władze Warszawy, tj. Izbę Edukacji Publicznej. Ostatecznie Towarzystwo Naukowe Krakowskie powstało już w Wolnym Mieście Krakowie z inicjatywy rektora Walentego Litwińskiego i przy współpracy z innymi uczonymi, w tym z profesorem Jerzym Samuelem Bandtkiem¹³⁷. Dzieje powstałej w 1815 roku¹³⁸ organizacji zostały już szczegółowo omówione w literaturze dotyczącej TNK¹³⁹, dlatego ograniczę się do podkreślenia jej ważnej roli na polskich ziemiach, będących wówczas pod zaborami. Zwróciła na to uwagę Danuta Rederowa, pisząc, że TNK jako drugie w kraju miało charakter ogólny, a następnie „w latach 1832 – 1856 było jedynym tego rodzaju na ziemiach polskich”¹⁴⁰. Jego ogólnokrajowy charakter, przekraczający granice zaboru austriackiego, został jeszcze bardziej wzmocniony po przekształceniu Towarzystwa w 1872 roku w pierwszą polską akademię nauk, czyli Akademię Umiejętności¹⁴¹.

¹³⁶ Patrz: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit., s. 16; W. Rolbiecki, *Towarzystwa naukowe w Polsce...*, op. cit., ss. 119–120.

¹³⁷ Patrz: A. Banach Kazimierz, *Narodziny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, s. 14.

¹³⁸ Projekt statutu Towarzystwa przyjęto na posiedzeniu Rady Rektorskiej 24 lipca 1815 roku, zaś Komisja Organizacyjna Wolnego Miasta Krakowa (złożona z przedstawicieli trzech dworów opiekuńczych) zatwierdziła statut Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego w dniu 9 grudnia 1815 roku. Pierwsze uroczyste posiedzenie odbyło się jednak dopiero 25 lutego 1816 roku – stąd w publikacjach na ten temat bywa czasem podawana błędna data. Patrz: *ibid.*

¹³⁹ Do ważnych w tym zakresie publikacji należą między innymi: D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit.; J. Pezda, *Dzieje Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim Połączonego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 17–25; P. Biliński, *Zerwanie więzów łączących Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim w 1856 roku*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 27–37; P. Hübner, *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 39–46; P. Hübner, *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności...*, op. cit.

¹⁴⁰ D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 14/1, 1969, s. 53.

¹⁴¹ Jednocześnie badaczka ta podkreśla nieproporcjonalnie małe – w stosunku do zasług – zainteresowanie dziejami tego Towarzystwa: „Od dawna zwróciły moją uwagę dzieje i działalność Towarzystwa Naukowego

1. Tło polityczno-społeczne

Wolne Miasto Kraków powstało w 1815 roku w wyniku porozumienia między Rosją, Austrią i Prusami podczas kongresu wiedeńskiego. Zagwarantowano wówczas Rzeczypospolitej Krakowskiej wolność, niepodległość i neutralność – niestety, jak się wkrótce okazało, pod wieloma względami były to zapewnienia tylko deklaratywne¹⁴². Nad sprawami zewnętrznymi miały czuwać dwory opiekuńcze, zaś stosunki wewnętrzne ostatecznie regulowała konstytucja z 1818 roku opracowana przez Komisję Organizacyjną, zgodnie z którą władza wykonawcza należała do Senatu, a ustawodawcza do Izby Reprezentantów¹⁴³.

Utworzone po kongresie wiedeńskim nowe państwo składało się z dwóch różnych pod względem gospodarczym części: miasta o tradycjach produkcyjnych i handlowych oraz jego okręgu o charakterze rolniczym¹⁴⁴. Pod względem ekonomicznym okres istnienia Wolnego Miasta Krakowa przyniósł odbudowę ważnej pozycji handlowej tego terenu. Wprowadzone do handlu zewnętrznego i wewnętrznego regulacje prawne były niejednokrotnie utrudnieniem dla mieszkańców, ale ostatecznie podjęte w tym zakresie działania umożliwiły miastu wydostanie się z regresu ekonomicznego, w który popadło ono jeszcze w połowie XVII wieku¹⁴⁵.

Pierwsze dekady XIX wieku to również czas przełamania marazmu w zakresie sztuki Krakowa. Co prawda rozwój w tej dziedzinie postępował pomalą, ale lata te wyróżniają się pod względem rozwiązań z zakresu urbanistyki. Popularność zyskały: entuzjazm dla pamiątek o przeszłości i troska o zagrożone rozbiórką zabytki, w których widziano symbol Polski¹⁴⁶.

Krakowskiego, instytucji zasłużonej, choć po trosze zapomnianej, przytłaczanej wielkością Akademii Umiejętności, której – trzeba zaznaczyć – dało początek. [...] Ważne jest wyświetlenie wkładu Towarzystwa w przygotowanie znakomitego rozkwitu poszukiwań badawczych w środowisku krakowskim u schyłku XIX w. [...] Nie dostrzegano, nie rozważano, a nawet długo ignorowano w literaturze historycznej rolę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w procesie kształtowania tego najznakomitszego wtedy w kraju ośrodka badań historycznych; [...] Znajomość spraw krakowskiego środowiska naukowego z czasów zaborów, nie tylko początku, ale nawet połowy XIX wieku, szczególnie spraw Towarzystwa Naukowego długo była raczej mglista, chociaż wzmianki o Towarzystwie pojawiały się niejednokrotnie na kartach prac historycznych”. – D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami...*, op. cit., ss. 7–8.

¹⁴² Patrz: J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków*, [w:] *Dzieje Krakowa: Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, Kraków 1979, s. 39; K. Myślik, *Wolne Miasto Kraków na tle innych wolnych miast epoki*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 16–17.

¹⁴³ Patrz: S. Grodziski, *Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 23–28.

¹⁴⁴ Patrz: J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, op. cit., s. 44.

¹⁴⁵ Patrz: K. Meus, *Wolne Miasto Kraków - przykład monokultury gospodarczej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 29–54.

¹⁴⁶ Patrz: B. Krasnowolski, *Urbanistyka i sztuka Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 62-63, 90–91.

Duże znaczenie dla mieszkańców Krakowa miały uroczystości pogrzebowe: księcia Józefa Poniatowskiego (22-23 lipca 1817 r.) i Tadeusza Kościuszki (22-23 czerwca 1818 r.), których zwłoki sprowadzono do kraju. Uroczystości te rozbudzały w Polakach uczucia patriotyczne i przypominały o czasach wolnej ojczyzny¹⁴⁷. Ważną inicjatywą – pod względem utrwalania tożsamości narodowej i podnoszenia rodaków na duchu – była budowa kopca Kościuszki, która trwała trzy lata i zakończyła się 25 października 1823 roku¹⁴⁸. Wyrazem patriotyzmu był także nowy wystrój Pałacu Biskupiego, który według biskupa Jana Pawła Woronicza miał przypominać o dawnej potędze Polski, co za pomocą malarstwa zobrazował Michał Stachowicz¹⁴⁹.

Kraków lat 20. XIX wieku interesował się nowinkami literackimi, w tym opublikowanymi w Wilnie tomikami poezji Adama Mickiewicza, które czasem nielegalnie przedrukowywali studenci¹⁵⁰. Te preromantyczne tendencje współistnieją z oświeceniowym szacunkiem dla uczonych – widocznym w rozwoju polskiej biografistyki. W zakresie tego tematu Hieronim Juszyński (absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego) wydał w 1820 roku w Krakowie *Dykcyonarz poetów polskich*, który według niego jest słownikiem pełniącym funkcję narodowo-wychowawczą¹⁵¹.

Uwzględniając szerszy kontekst czasowo-terytorialny warto wspomnieć, że działacze polskiego oświecenia za swój cel uznali między innymi reformę edukacji, która w drugiej połowie XVIII wieku była przestarzała. We wszystkich trzech ośrodkach akademickich (Krakowie, Lwowie i Wilnie) ceniono scholastykę i wykładano filozofię perypatetycko-tomistyczną¹⁵². Z powodu krytykowania przez wykładowców uniwersyteckich oświeceniowej myśli przenikającej do Polski z zagranicy intelektualną stolicą Polski stała się Warszawa¹⁵³. Nie posiadała ona wówczas własnej szkoły wyższej, ale poprzez założenie Collegium Nobilium, działania Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych tacy działacze, jak Stanisław Konarski, Hugo Kołłątaj czy Grzegorz Piramowicz, rozpoczęli

¹⁴⁷ Na temat społecznej roli ceremonii pogrzebowych Poniatowskiego i Kościuszki pisał w rozdziale *Zasługa godna wawelskiego pochówku* Mikołaj Getka-Kenig. Patrz: M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807-1830*, Kraków 2017, ss. 306–316. Zagadnienie to pojawia się również w: M. Rokosz, *Przejawy patriotyzmu w Wolnym Mieście Krakowie*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 153–154.

¹⁴⁸ Patrz: M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807-1830...*, *op. cit.*, ss. 316–347; M. Rokosz, *Przejawy patriotyzmu w Wolnym Mieście Krakowie...*, *op. cit.*, ss. 159–160.

¹⁴⁹ Patrz: J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, *op. cit.*, s. 60.

¹⁵⁰ Patrz: M. Rokosz, *Przejawy patriotyzmu w Wolnym Mieście Krakowie...*, *op. cit.*, s. 160.

¹⁵¹ Patrz: J. Dybiec, *Nie tylko szablą: nauka i kultura polska w wale o utrzymanie tożsamości narodowej 1795-1918*, Kraków 2021, s. 176.

¹⁵² Patrz: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010, ss. 200–201.

¹⁵³ Patrz: *ibid.*, s. 201.

przemiany edukacyjne, które sprawiły, że „w początkach XIX w. szkoły polskie kształciły na normalnym europejskim poziomie”¹⁵⁴.

Jak podkreślała Janina Kras – wbrew powszechnej opinii – XIX-wieczny Kraków „był otwarty na wpływy i zdobycze innych krajów”¹⁵⁵, chociaż rozwój nauki polskiej postępował na terenach byłej Rzeczypospolitej o wiele wolniej niż w innych państwach europejskich. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy była polityka państw zaborczych, która uwidaczniała się między innymi w chęci zdeprecjonowania znaczenia polskich uniwersytetów poprzez nadawanie im nazw szkół wyższych: Uniwersytet Jagielloński nazywano Szkołą Główną, a Uniwersytet Wileński – Szkołą Główną Wileńską¹⁵⁶. W czasie półtorarocznej okupacji pruskiej Uniwersytet Krakowski przerwał prowadzenie działalności edukacyjnej, by wznowić ją w roku akademickiego 1796/97, gdy Kraków został włączony do zaboru austriackiego¹⁵⁷. W lipcu 1809 roku, w wyniku zwycięskiej kampanii Napoleona i po wkroczeniu wojsk polskich do Krakowa, pojawiła się szansa reorganizacji i spolszczenia Uniwersytetu Krakowskiego. Zadania tego podjął się Hugo Kołłątaj, który wprowadzanie zmian rozpoczął od obsadzenia ważnych stanowisk przez ludzi, do których miał zaufanie¹⁵⁸ – jedną z takich osób był członek TNK, Józef Sołtykowicz, autor mowy *O stanie Akademii Krakowskiej*¹⁵⁹. Działania polegające na rozpowszechnianiu i pogłębianiu wiedzy napotykały jednak na przeszkody natury politycznej. Pomimo starań osób zainteresowanych rozwojem nauki wiele planów nie udało się wcielić w życie. Doświadczył tego, opracowujący strukturę organizacyjną Szkoły Głównej, Hugo Kołłątaj. Jego koncepcje dotyczące rozwijania badań naukowych nie zostały zrealizowane, gdyż Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego uwagę zwracała przede wszystkim na sprawy kształcenia specjalistów potrzebnych dla rozwoju gospodarczego kraju¹⁶⁰.

Do zaostrzenia konfliktu między profesorami przyczyniła się także działalność Stanisława Wodzickiego, który w Uniwersytecie dostrzegał „źródło niebezpiecznych

¹⁵⁴ *Ibid.*

¹⁵⁵ J. Kras, *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848-1870*, Kraków 1977, s. 6.

¹⁵⁶ Patrz: H. Gurgul, *Zarys historii fizyki. Od starożytności do XX wieku. Skrypt dla studentów fizyki*, Szczecin 1993, s. 140.

¹⁵⁷ Patrz: J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, [w:] *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolski, t. III, Wrocław 1977, s. 123.

¹⁵⁸ *Ibid.*, ss. 125–126.

¹⁵⁹ Patrz: *ibid.* Jak piszą Helena Wereszycka i Elżbieta Orman-Michta poszerzony tekst tej mowy, opatrzony bogatymi przypisami, wyszedł drukiem w 1810 roku pod tytułem: *O stanie Akademii Krakowskiej od założenia jej w roku 1347 aż do teraźniejszego czasu, krótki wykład historyczny*, stając się pierwszą pracą o historii uczelni i uzyskując wiele recenzji w prasie polskiej i zagranicznej.

¹⁶⁰ Z. Skubała-Tokarska, *Organizacja nauki w Polsce*, *op. cit.*, ss. 72–73.

tendencji wolnościowych”¹⁶¹ uwidaczniających się w niesubordynacji młodzieży studenckiej. Wykorzystując panującą sytuację polityczną przedstawiał on zaborcom, w jak najgorszym świetle profesorów krakowskich. Krytykował nadmierne według niego rozbudowanie szkolnictwa średniego, a zwłaszcza niższego, „w czym widział przejaw «edukomanii» zagrażającej porządkowi społecznemu przez odrywanie ludzi z «klas niższych» od ich obowiązków i zaszczepianie w ich umysłach niebezpiecznego fermentu”¹⁶². Liczne donosy Wodzickiego kierowane do Klemensa Metternicha i Nikołaja Nowosilcowa zagroziły autonomii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z tego powodu pierwsze lata Wolnego Miasta Krakowa zdominowała polityczna walka o zachowanie niezależności uczelni. Niestety szala zwycięstwa stopniowo przechylała się na stronę zwolenników ograniczenia autonomii krakowskiej wszechnicy¹⁶³. W 1820 roku Senat miasta zyskał możliwość zawieszenia wszystkich praw nadanych jej przez Komisję Organizacyjną oraz wdrożenia działań mających na celu zdyscyplinowanie profesorów i utrzymanie posłuszeństwa wśród studentów. W kolejnych latach uchwalono *Przepisy tymczasowe dla Uniwersytetu*¹⁶⁴ oraz wprowadzono tzw. statut kuratorski¹⁶⁵, które powiązane były ze ścisłą kontrolą środowiska edukacyjnego, które odtąd funkcjonowało w poczuciu ciągłego zagrożenia o własny byt i los uczelni.

Rzeczpospolita Krakowska dawała Polakom nadzieję na odzyskanie niepodległości, a względna niezależność umożliwiała manifestowanie uczuć patriotycznych. Stopniowy rozwój widoczny jest na kilku polach: urbanistyki, edukacji i nauki – reprezentowanej w mieście przez Krakowskie Towarzystwo Naukowe. Niestety konflikty polityczne i wewnętrzne spory o władzę¹⁶⁶ doprowadziły do ingerencji opiekuńczych mocarstw, co

¹⁶¹ Cytuję za: J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862, op. cit.*, s. 138.

¹⁶² *Ibid.*

¹⁶³ Patrz: J. Bieniarzówna, *Wolne Miasto Kraków...*, *op. cit.*, ss. 62–73.

¹⁶⁴ 4 maja 1821 r. Senat Rządzący zatwierdził większość propozycji przedstawionych Nowosilcowowi przez Wodzickiego: „wprowadzono na wzór uniwersytetów niemieckich urząd komisarza rządowego, który miał czuwać »nad naturą i sposobem nauczania«. Zmieniono skład Wielkiej Rady, z której usunięto aktualnych profesorów, pozostawiając tylko emerytów. Rada zyskała prawo mianowania profesorów nawet wbrew opinii senatu akademickiego, aprobowania programu wykładów, a nawet autorów i dzieł stanowiących ich podstawę. Profesorom nie wolno było odtąd piastować funkcji publicznych ani kandydować bez zgody Senatu do Izby Reprezentantów. Jurysdykcję rektora, wybieranego odtąd corocznie, a nie jak dotąd co lat trzy, ograniczono do przekroczeń ściśle wewnętrznych. Szkolnictwo średnie i powszechne, podporządkowane Uniwersytetowi, przeszło obecnie pod władzę Wielkiej Rady. Przejrzano listę korepetytorów oczyszczając ją z żywiołów niepewnych, ubogich uczniów umieszczono w bursach, wzmacniając nad nimi nadzór”. – *Ibid.*, ss. 64–65.

¹⁶⁵ Kontrolowane były czynności studentów i profesorów, zakazano młodzieży należenia do zagranicznych stowarzyszeń, policja miała prawo nadzorować prywatne mieszkania uczących się, a osoby podejrzane usuwano z miasta. Pracę stracili również niektórzy profesorowie – zwłaszcza z liberalnie nastawionego Wydziału Prawa. Patrz: *ibid.*, ss. 67–68.

¹⁶⁶ Kamila Mrozowska zwraca uwagę, że jedną z przyczyn powstałego konfliktu był „antagonizm klasowy reprezentantów arystokracji ziemiańskiej i inteligencji zawodowej, przeważnie mieszczańskiego lub drobnoszlacheckiego pochodzenia. [...] Nie bez znaczenia wreszcie były ambicje i niechęci osobiste Wodzickiego i Litwińskiego, a także tych wszystkich, którzy świadomie lub nieświadomie dawali się użyć za

poskutkowało poważnymi represjami. W tej sytuacji znacznie zmniejszyła się liczba młodzieży studiującej w Krakowie, a Uniwersytet Jagielloński nie posiadał atmosfery sprzyjającej twórczej działalności.

2. Powstanie i cele statutowe TNK

Gwałtowny przyrost towarzystw naukowych nastąpił w XVIII wieku. W czasach saskich o ożywieniu życia kulturalnego świadczą powstałe w Gdańsku towarzystwa naukowe: *Societas Litteraria* (1720) i *Naturforschende Gesellschaft* (1742)¹⁶⁷. Jednak dopiero w okresie stanisławowskim obserwujemy dynamiczny rozwój pozauniwersyteckich organizacji naukowych – zaczęły wówczas działać: Warszawskie Towarzystwo Fizyczno-Chemiczne (1767), Towarzystwo Ludzi Dobro Publiczne i Nauki Kochających (1771, Warszawa), Związek Filantropów (1787, Kraków), Towarzystwo Krytyczne (1788, Warszawa), Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1800) i Krakowskie Towarzystwo Naukowe (1815)¹⁶⁸.

Prekursorską myśl ustanowienia towarzystwa naukowego w ramach wydziałów uniwersyteckich powziął – jak to już było wspomniane – Hugo Kołłątaj, który w 1776 r. przygotowywał reformę Akademii Krakowskiej. Z powodu jednak niesprzyjającej sytuacji społeczno-politycznej musiał on zrezygnować z tego pomysłu i ostatecznie w jego projekcie nie było informacji o towarzystwie¹⁶⁹. Do koncepcji tej nawiązał Kołłątaj w latach 1809-1810 ponownie opracowując reformę Uniwersytetu. Mając na uwadze konieczność pilnego spolszczenia uczelni oraz orientując się w niechęci warszawskich władz do Uniwersytetu Krakowskiego Kołłątaj przygotował *Urządzenie Szkoły Głównej Krakowskiej*, w którym to dokumencie, obok czterech wydziałów proponował utworzenie towarzystwa naukowego, nazwanego Instytutem Akademii¹⁷⁰. Działania te zostały jednak zablokowane przez władze, a projekt reformy odrzucono. Ostatecznie powstanie towarzystwa umożliwiły starania Samuela Bandtkiego i Walentego Litwińskiego. Podjęta przez nich inicjatywa spotkań elity intelektualnej Krakowa odpowiadała zwyczajom tamtego okresu. W Europie XIX wieku wydawano wiele czasopism naukowych i podręczników, pojawiły się również nowoczesne

narzędzia w grze prowadzonej przez przywódców klasy panującej oraz wyczekujących tylko na odpowiedni moment konserwatorów: Metternicha i Nowosilcowa”. – K. Mrozowska, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795-1850*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, K. Opalek (red.), t. II, Kraków 1965, s. 152.

¹⁶⁷ Patrz: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej...*, *op. cit.*, s. 202.

¹⁶⁸ Patrz: *ibid.*

¹⁶⁹ Patrz: D. Rederowa, *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)...*, *op. cit.*, s. 56.

¹⁷⁰ Patrz: B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967, s. 343.

przemysłowe laboratoria badawcze, które były ściśle związane z daną gałęzią przemysłu¹⁷¹. Stopniowo zawód naukowca zaczynał być doceniany, szczególnie, że sprzyjał on rozwiązywaniu zagadnień praktycznych. Dlatego zaczęto tworzyć instytuty kształcące inżynierów lub specjalistów różnych dziedzin, których zadaniem było między innymi rozwiązywanie aktualnych problemów gospodarczych i politycznych¹⁷².

Zadaniem Towarzystwa, jak głosił opracowany przed Samuela Bandtkiego *Statut*, było przyczynienie się do rozwoju wszelkich nauk, propagowanie wiedzy potrzebnej narodowi, „rozszerzenia światła, rozkrzewienia sztuk, przemysłu i kunsztów w Narodzie”¹⁷³. Celom tym nie sprzyjała jednak ówczesna sytuacja polityczna, co było widoczne między innymi w narzuceniu Uniwersytetowi Krakowskiemu trzech kolejnych statutów, w latach 1821, 1823 i 1833, ograniczających jego autonomię. Niezależnie myślącym polskim profesorom odebrano możliwość prowadzenia zajęć, a o obsadzie katedr w Krakowie zaczął decydować uniwersytet wiedeński¹⁷⁴.

Pierwsze posiedzenie publiczne Towarzystwa Naukowego Krakowskiego odbyło się 25 lutego 1816 roku, ale za datę powstania TNK uznaje się 24 lipca 1815 roku, gdy Rada Rektorska Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwaliła projekt statutu towarzystwa, a władze Wolnego Miasta Krakowa zatwierdziły akt jego powołania¹⁷⁵.

Członkowie krakowskiego Towarzystwa uczestniczyli w comiesięcznych posiedzeniach, na których odczytywano przygotowane rozprawy, z których część drukowano w „Rocznikach”. Organizacja uczonych utrzymywała się głównie ze składek członkowskich, co w późniejszym czasie miało wpływ na czasowe wstrzymanie publikacji, ze względu na trudności materialne, a także małe zainteresowanie rocznikiem ze strony społeczeństwa¹⁷⁶.

¹⁷¹ Por.: H. Gurgul, *Zarys historii fizyki. Od starożytności do XX wieku. Skrypt dla studentów fizyki...*, op. cit., s. 139.

¹⁷² Por.: *ibidem*, s. 138-139. Jak dodaje autor, postęp ten nie zawsze następował bezkonfliktowo czego przykładem jest zachowanie Karola Babbage, który był zmuszony wystąpić wraz z grupą młodych uczonych z krytyką rządu i Royal Society, gdyż instytucja ta nie wypełniała swoich zadań względem nauki. Założyli oni w 1831 r. The British Association for the Advancement of Science (Zjednoczenie Brytyjskie dla Popierania Nauki) dzięki czemu byli w stanie popularyzować wiedzę i jednocześnie kierować pracami badawczymi i finansować je.

¹⁷³ *Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim złączonego*, [w:] <http://tnk.krakow.pl/o-towarzystwie/kalendarium/#/images/big/kalendarium/img2.jpg> (02.02.2019).

¹⁷⁴ B. Średniawa, *Część II. Reforma i jej następstwa*, [w:] *Historia filozofii przyrody i fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001, s. 35.

¹⁷⁵ Patrz: *Kalendarium Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, [w:] <http://tnk.krakow.pl/o-towarzystwie/kalendarium/> (02.02.2019).

¹⁷⁶ Patrz: J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, [w:] *Historia nauki polskiej*, pod red. B. Suchodolski, t. III, Wrocław 1977, s. 143.

3. Rola „Rocznika” TNK w działalności naukowej Towarzystwa

Czasopisma dotyczące szeroko rozumianej filozofii wydawane były w Polsce od końca XIX wieku, ale – jak czytamy w *Encyklopedii filozofii polskiej* – już w pierwszych dekadach XIX stulecia liczne artykuły z zakresu filozofii ukazywały się w takich periodykach, jak: „Pamiętnik Warszawski” (1815-1823) i „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” (1841-1914)¹⁷⁷. Z kolei Wiktor Wąsik – pisząc na temat oświeceniowej logiki i metodologii – zauważa, że rozważania na tematy naukowe odnajdziemy także w prasie XVIII-wiecznej, na przykład w „Monitorze” (1765-1785) czy „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (1770-1777), a w późniejszym czasie utrwalanie refleksji uczonych i miłośników nauki umożliwił „Rocznik” Towarzystwa Przyjaciół Nauk¹⁷⁸.

Niestety w opracowaniach dotyczących początków XIX wieku trudno znaleźć odwołania do „Rocznika” TNK, chociaż działalność wydawnicza uważana był w tym towarzystwie za szczególnie istotną. Warto tu dodać, że sytuacja wydawnictw krakowskich na przełomie XVIII i XIX wieku nie sprzyjała ich efektywnemu funkcjonowaniu, co związane było między innymi z surową cenzurą, a także przestarzałą bazą techniczną drukarni¹⁷⁹. Pomimo tych utrudnień „Rocznik” TNK pełnił na ziemiach polskich ważną rolę w zakresie działalności wydawniczej. Był to przez wiele lat jedyny, dość systematycznie ukazujący się periodyk naukowy, który „służył nieprzerwanie jako źródło informacji o stanie badań w różnych dziedzinach wiedzy”¹⁸⁰.

Według statutu TNK z 24 lipca 1815 roku do obowiązków członków towarzystwa należało przygotowywanie rozpraw, które miały być odczytywane podczas posiedzeń¹⁸¹, co jednak nie wiązało się z koniecznością drukowania ich w „Roczniku”. W tymże statucie znajdziemy informację, że „każdemu autorowi wolno żądać, aby rozprawa od niego czytana drukowaną była”¹⁸², ale jednocześnie ostateczna decyzja o druku należała do członków towarzystwa

¹⁷⁷ Patrz: A. Szymaniak, *Czasopisma filozoficzne w Polsce*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, s. 223.

¹⁷⁸ Więcej na ten temat: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, s. 335. Szczegółowej analizy problemów nauki obecnych w polskich czasopismach z lat 1765-1773 dokonała Irena Stasiewiczówna. – I. Stasiewiczówna, *Z problemów nauki okresu oświecenia*, Wrocław 1960, ss. 5–11.

¹⁷⁹ Na ten temat: M. Kremer, *Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 241–242; Z. Jabłoński, *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)...*, op. cit., ss. 19–22.

¹⁸⁰ M. Kremer, *Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego...*, op. cit., s. 249.

¹⁸¹ Patrz: W. Litwiński, J. Czermiński, *Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim złączonego*, [w:] 1815, s. 4.

¹⁸² *Ibid.*, s. 9. Jednocześnie w statucie TNK z 24 lipca 1815 roku znajduje się zapis, że „każdy Członek Czynnny ma prawo żądać, aby nie drukowano rozprawy jego, jeżeli mniema, iż jey nie pisał w tym celu, ale raczý dla

i mogła być podyktowana niesprzyjającymi okolicznościami. W praktyce trudności w wydawaniu kolejnych numerów „Rocznika” miały najczęściej podłoże finansowe¹⁸³ i związane były między innymi z małym zainteresowaniem zakupu periodyku. O takim stanie rzeczy z przykrością informował Józef Brodowicz, który podsumowując pierwsze 24 lata działalności TNK stwierdził, że:

„duże stopy zaległych na składzie roczników, – między innymi nader zasmucającymi wnioskami, – prowadzą do tego przekonania, że zamieszczane w nich raporta i na tej drodze nie zdołały trafić do wiedzy nawet miejscowej publiczności, a tém mniej jeszcze roznieść po krajach sąsiednich, – aczkolwiek wspólnym z nami językiem mówiących [...]”¹⁸⁴.

Z kolei Józef Majer uważał, że obowiązkiem każdego uczonego jest zapoznawanie się z powstałymi rozprawami, zwłaszcza z zakresu swojej dyscypliny badawczej. Część prac jest według niego sumiennie napisanych oraz ważnych pod względem naukowym – stanowią bowiem „ziarno do ogólnego plonu naukowego”¹⁸⁵. O ich niepopularności wśród szerszego grona odbiorców mogła, według rektora UJ, zaważyć wąska tematyka badawcza. W tym momencie warto przywołać uwagę Małgorzaty Korczyńskiej, która zauważyła, że o naukowej randze czasopiśmiennictwa XIX wieku świadczyło wzbudzenie zainteresowania daną tematyką badawczą szerszego kręgu odbiorców, czyli wykraczającego poza grono specjalistów¹⁸⁶. Periodyki miały bowiem upowszechniać wiedzę, informować o rozwoju nauki i techniki, przyczyniać się do postępu. Słaba sprzedaż „Rocznika” stawiała zatem pod znakiem zapytania użyteczność podejmowanego przez profesorów trudu przygotowywania rozpraw, a zgodnie z oświeceniowymi wyobrażeniami właśnie ten utylitaryzm – a nie tylko wartość merytoryczna tekstu – świadczył o wartości czasopisma.

W niniejszej dysertacji pominię opis dziejów „Rocznika”, analizę jego struktury i pełnej zawartości treściowej, gdyż te zagadnienia szczegółowo opisały: Małgorzata Korczyńska, Danuta Rederowa i Małgorzata Kremer¹⁸⁷. Skupię się zaś na opisie i klasyfikacji rozpraw,

wiadomości Towarzystwa. Po śmierci dopiero autora, Towarzystwo nabywa prawa do wydania takiej rozprawy, który dрук Autor za życia swego wstrzymał”. Patrz: *ibid.*, ss. 8–9.

¹⁸³ Jak podaje Józef Brodowicz w ciągu 24 lat działalności towarzystwa koszt wydruku „Rocznika” wyniósł 17704 złp. Patrz: J. Brodowicz, *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839...*, *op. cit.*, s. 11.

¹⁸⁴ *Ibid.*, s. 4.

¹⁸⁵ Patrz: J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim...*, *op. cit.*, s. 35.

¹⁸⁶ Patrz: M. Korczyńska, *Typy informacji o nauce w polskim czasopiśmiennictwie naukowym XIX w. na przykładzie „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1817-1872)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. XXVII, 1982, s. 62.

¹⁸⁷ Patrz: M. Korczyńska, *Typy informacji o nauce w polskim czasopiśmiennictwie naukowym XIX w. na przykładzie „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1817-1872)*..., *op. cit.*; D. Rederowa, *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod*

które ukazały się w pierwszym poczcie krakowskiego periodyku, tj. w latach 1817-1833, co bezpośrednio dotyczy realizowanego przeze mnie tematu.

Większość tomów z pierwszej serii „Rocznika” zawiera od siedmiu do jedenastu artykułów¹⁸⁸ poprzedzonych tekstem autorstwa rektora lub zastępcy rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, pełniącego jednocześnie funkcję prezesa Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Wyjątkiem jest tom drugi, zawierający obszerną, liczącą 248 stron, *Rozprawę o Dziesięcinach* Ignacego Miączyńskiego. Tom pierwszy rozpoczyna *Rozprawa o Towarzystwach uczonych* Walentego Litwińskiego, wygłoszona 25 lutego 1816 roku na pierwszym posiedzeniu publicznym TNK¹⁸⁹. Kolejne teksty rektora UJ mają formę sprawozdania z całorocznych czynności Towarzystwa. Do roku 1822 ich autorem był Walenty Litwiński, zaś od ósmego tomu „Rocznika”, z roku 1823 – Sebastian Girtler, jako zastępca poprzedniego rektora, a później nowy rektor UJ i prezes TNK¹⁹⁰. W tomie XV z roku 1833, ostatnim pierwszego pocztu¹⁹¹, zostały opublikowane dwa sprawozdania z działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego: Sebastiana Girtlera – wygłoszone 14 lutego 1831 roku – i Alojzego Rafała Estreichera – wygłoszone 18 lutego 1832 roku¹⁹².

Tematyka rozpraw zamieszczanych w „Roczniku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” jest bardzo zróżnicowana i z dzisiejszego punktu widzenia dotyczy zagadnień z dziedziny nauk humanistycznych (np. *Rozprawa o „Szachach” Jana Kochanowskiego* Jerzy Samuela Bandtkiego), nauk inżynierjno-technicznych (*W miejsce Rozprawy Naukowej czytane tłumaczenie wyciątku z dzieła o Budownictwie Marka Witruwiusza Polliona* Feliksa Radwańskiego), nauk medycznych i nauk o zdrowiu (np. *Rozprawa O postępie Nauk*

zaborami..., op. cit., ss. 141–159; M. Kremer, *Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 241–263.

¹⁸⁸ Tom I – osiem rozpraw, tom II – jedna, tom III – osiem, tom IV – osiem, tom V – sześć, tom VI – dziewięć, tom VII – siedem, tom VIII – siedem, tom IX – osiem, tom X – osiem, tom XI – jedenaście, tom XII – dziesięć, tom XIII – osiem, tom XIV – siedem, tom XV – dziesięć.

¹⁸⁹ W. Litwiński, *Rozprawa o Towarzystwach uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. I, 1817, ss. 1–29.

¹⁹⁰ Walenty Litwiński został wybrany rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego 5 października 1814 roku i sprawował ten urząd przez 7 lat. Był też pierwszym prezesem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, które powstało w 1815 roku między innymi z jego inicjatywy. Prezes Senatu – Stanisław Wodzicki – upatrywał w nim jednak głównego inspiratora opozycji i doprowadził do zawieszenia Litwińskiego w funkcji rektora UJ, a on sam podał się do dymisji 10 września 1821 roku. Od 1820 zastąpił go Sebastian Girtler, który został jednomyślnie wybrany rektorem UJ w 1826 roku i pozostał nim do roku 1831, gdy wycofał się z zajęć uniwersyteckich. Patrz: R. Dutkova, *Litwiński Walenty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972, s. 495.; H. Wereszycka, *Girtler Sebastian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959, s. 4.

¹⁹¹ Poczet nowy tj. drugi, został wznowiony w 1841 roku, gdy rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego był Józef Brodowicz.

¹⁹² Alojzy Rafał Estreicher był rektorem UJ i prezesem TNK w latach 1831-1833, jego następcą został Karol Hube, na emeryturę przeszedł w 1843 roku. Patrz: W. Szafer, *Estreicher Alojzy Rafał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, ss. 306–307.

lekarskich i o wpływie Teorii na praktykę leczenia Sebastiana Girtlera), nauk rolniczych (*O wpływie oświaty Ludów na ogrody, a nawzajem o wpływie ogrodów na obyczaje i szczęście domowe* Stanisława Wodzickiego), nauk społecznych (np. *O Politykach Polskich rzecz krótka* Jacka Mieroszewskiego), nauk ścisłych i przyrodniczych (np. *O Naturze i wielkości Siły Odśrodkowej* Romana Markiewicza), nauk teologicznych (np. *Rozprawa o Stosunkach ducha Religii z duchem praw kraju* Mikołaja Janowskiego), nauk weterynaryjnych (np. *Rozprawa o potrzebie i użyteczności Nauki Weterynaryi, oraz o iey postępie na równi z postępem Medycyny, z zastosowaniem do Kraju naszego, tudzież o związku tey z Gospodarstwem i Policyą kraju, i wpływie iey na Ekonomią* Sebastiana Girtlera) i sztuki (np. *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie* Józefa Łęskiego)¹⁹³. Tekstami pojawiającymi się regularnie są pochwały uczonych, ody i nekrologii. Publikacjami *explicite* związanymi z filozofią są: *Rozprawa o Znakomitszych nieprzyjaciolach Filozofii i powodach jakie mieć mogli do iey uwłaczania* i *Rozprawa o niektórych różnicach iakie zachodzą między starożytną a późniejszych wieków Filozofią* Józefa Jankowskiego, profesora filozofii.

Najwięcej publikacji dotyczy nauk ścisłych i przyrodniczych, a także nauk humanistycznych i społecznych. Refleksje natury filozoficznej możemy odnaleźć w artykułach dotyczących różnych dziedzin nauki, co z pewnością warto jest podjęcia szczegółowych interdyscyplinarnych analiz. Takie prace badawcze pozwoliłyby zrekonstruować światopogląd krakowskich uczonych z pierwszej połowy XIX wieku i mogłyby być punktem wyjścia do poszukiwania analogii pomiędzy ich przekonaniem a poglądami późniejszych myślicieli związanych z Krakowem. Pozwoliłoby to znaleźć odpowiedź na pytanie o ciągłość światopoglądu krakowskiego środowiska naukowego, a także wyznaczyć, w jakim stopniu kolejne pokolenia inspirowały się myślą swoich przodków, a w jakim były jej przeciwne lub tworzyły innowacyjne projekty.

4. Interdyscyplinarny charakter środowiska TNK

Towarzystwo Naukowe Krakowskie podjęło się zadania rozwijania badań naukowych i dzielenia się wiedzą, co czyniono pomimo wielu niesprzyjających czynników¹⁹⁴. Dużą wagę

¹⁹³ Klasyfikację dziedzin naukowych podaję zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, które weszło w życie 11 listopada 2022 roku – Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).

¹⁹⁴ Z. Skubała-Tokarska, *Organizacja nauki w Polsce*, [w:] *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, red. J. Kuryłowicz i in., Warszawa 1983, s. 73.; W 1856 r. Towarzystwo usamodzielniało się i po odłączeniu się od

przykładano do popularyzowania podjętej inicjatywy na terenach wszystkich trzech zaborów i za granicą, co sprawiło, że w ciągu 57 lat działalności towarzystwa przynależność do jego grona zadeklarowało ponad 800 osób¹⁹⁵. W zależności od sprawowanej funkcji, wykonywanego zawodu, miejsca zamieszkania, a także stopnia i rodzaju zaangażowania się w działalność towarzystwa jego członkowie podzieleni byli na: czynnych, korespondencyjnych i honorowych. Członkami czynnymi początkowo byli przede wszystkim uczeni profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ci, którym wiek i stan zdrowia pozwalał na działalność naukową. Od 1848 roku status ten mogli otrzymać również „inni obywatele krakowscy, na ogół przedstawiciele wolnych zawodów, którym miejsce zamieszkania umożliwiało aktywne uczestnictwo w posiedzeniach Towarzystwa”¹⁹⁶. Liczne było również grono członków korespondencyjnych, na co z pewnością miał wpływ ożywiony kontakt z zagranicą i wliczenie w poczet członków także znacznej liczby „wybitnych przedstawicieli europejskich środowisk naukowych: uczonych z Francji, Włoch, Skandynawii, Anglii, Rosji, Prus i Cesarstwa Austriackiego, a nawet Portugalii, Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych Ameryki”¹⁹⁷. Trzecią grupę stanowili członkowie honorowi, których przynależność zależała przede wszystkim od wagi zajmowanego stanowiska oraz chęci wspierania, także finansowego, nauki i oświaty¹⁹⁸.

W gronie członków TNK znaleźli się „zarówno uczeni, jak i miłośnicy nauki, malarze, literaci, politycy, mecenas i kolekcjonerzy”¹⁹⁹, a ta różnorodność profesji i zainteresowań widoczna jest także w spisie autorów rozpraw zamieszczanych w „Roczniku” Towarzystwa. Świadczy to o chęci dzielenia się wiedzą z różnych dyscyplin naukowych, podjęcia prób zainteresowania profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego tematami, które nie dotyczą bezpośrednio ich zakresu badawczego i kształtowania postawy uczonego na wzór wszechstronnego człowieka renesansu. Taka postawa odpowiadała także myśli oświeceniowej, gdyż korespondowała z podkreśleniem znaczenia rozwoju nauki i szerzenia wiedzy. Było to szczególnie istotne w czasach utraty niepodległości i zagrożenia zatracenia tożsamości narodowej, także w środowisku naukowym. Liczni członkowie TNK zwracają uwagę na pojawiające się zagrożenia i trudności, które przeszkadzają w realizacji zadań naukowych i edukacyjnych. Pomimo to starają się oni wpływać na rozwój nauki w kraju,

Uniwersytetu działało jako Cesarsko-Królewskie Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a w roku 1872 zostało przekształcone w Akademię Umiejętności.

¹⁹⁵ Patrz: *Członkowie*, [w:] <http://tnk.krakow.pl/czlonkowie/> (14.02.2023).

¹⁹⁶ *Ibid.*

¹⁹⁷ *Ibid.*

¹⁹⁸ Więcej na ten temat: *ibid.*

¹⁹⁹ *Ibid.*

czego dowodem jest założenie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego i publikacja rozpraw, które nie tylko ukazują pewien stan wiedzy, ale również uświadamiają wagę podejmowanego przez profesorów wysiłku i motywują uczonych do dalszego działania.

Spośród 116 rozpraw opublikowanych w pierwszym poczcie „Rocznika” temat związku filozofii z nauką pojawia się w refleksji wielu członków TNK. Dokonując wyboru rozpraw do przedstawienia studium przypadku, skoncentrowałam się na pracach poruszających zagadnienie roli nauki w życiu społeczeństwa, stosunku do edukacji oraz do sztuki, aby zrekonstruować sposób rozumienia nauki i jej związku z refleksją filozoficzną w sytuacjach „granicznych”, ujawniających specyfikę ówczesnego podejścia. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że dzisiejsze rozumienie nauki, jak i filozofii, są różne od ówczesnych. Uczonymi, których rozprawy poddałam analizie są: Józef Sołtykiewicz, Paweł Czajkowski, Józef Łęski oraz Ignacy Mieroszewski. Niewątpliwie wybór ten nie daje pełnego obrazu szerokiego spektrum obszaru badań członków TNK, o czym informowałam już we wstępie, i stanowi zaledwie wprowadzenie do kolejnych badań, które stworzyłyby możliwość zrekonstruowania światopoglądu krakowskich uczonych z początku XIX wieku. Dopiero bowiem po określeniu tego, jak rozumiano naukę i filozofię można bowiem przejść do dalszych szczegółowych analiz.

Charakterystyczna dla TNK interdyscyplinarność, a także zróżnicowany wachlarz zainteresowań uczonych, oddają po części także informacje na temat biografii członków Towarzystwa. Kolejne podrozdziały przybliżają te zagadnienia, a także stanowią szkic historyczno-społecznej sytuacji, w jakiej przyszło żyć i działać profesorom.

4.1 Józef Sołtykiewicz – rozważania na temat wartości nauki

Józef Sołtykiewicz (Sołtykiewicz; 1762–1831) urodził się rodzinie drobnoszlacheckiej, był synem sądowego urzędnika starościńskiego ziemi piotrkowskiej²⁰⁰. Wzrastał i kształtował swoją osobowość w okresie oświecenia, biorąc udział nie tylko w życiu naukowym, ale także

²⁰⁰ Na temat życiorysu Józefa Sołtykiewicza patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Józef Florian Sołtykiewicz*, <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-florian-soltykiewicz> (25.09.2018); H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykiewicz (Sołtykiewicz) Józef Florian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL (40), Warszawa-Kraków 2000, ss. 437–441.; S. Krzemiński, *Sołtykiewicz Józef (1762 - 1831)*, [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, B. Chlebowski i in. (red.), t. II, Warszawa 1907, ss. 343–349; J.H. Rychter, *Józef Sołtykiewicz jako uczony i poeta*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, 1886, ss. 179–187.; K. Opalek, *Sołtykiewicz Józef (1762-1831)*, [w:] *Filozofia w Polsce: słownik pisarzy*, Wrocław 1971, ss. 361–362.; S. Jedynak, *Sołtykiewicz Józef*, [w:] *Etyka w Polsce: słownik pisarz*, Wrocław i inne 1986, ss. 162–163. J. Potrzyszcz, *Sołtykiewicz Józef Florian*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 587–589.; E. Aleksandrowska, *Sołtykiewicz Józef*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początku piśmiennictwa do Młodej Polski*, R. Loth (red.), t. 4, Warszawa 2003, ss. 121–123.; W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura...*, op. cit., ss. 61–79.

politycznym Krakowa. W 1778 roku uzyskał tytuł doktora filozofii, zaś podczas wieloletniej pracy pedagogicznej nauczał między innymi prawa natury, prawa politycznego, ekonomii politycznej, nauki moralnej i języka francuskiego. W późniejszym czasie został profesorem prawa i dziekanem Wydziału Filozoficznego w Szkole Głównej Krakowskiej oraz senatorem Rzeczypospolitej Krakowskiej²⁰¹. Silnie angażował się w działalność patriotyczną: był zwolennikiem Konstytucji 3 maja, a w 1794 roku podczas powstania kościuszkowskiego należał „do najbardziej czynnych jego działaczy w Krakowie”²⁰². Obawiając się represji, po klęsce powstania, wyjechał wraz z innymi nauczycielami do Warszawy, a później schronił się w majątku Stanisława Sołtyka pod Piotrkowem²⁰³. W późniejszym czasie wspierał Hugona Kołłątaja w pracach nad statutem Szkoły Głównej Krakowskiej, chociaż – jak zauważa Wit Jaworski – nie podzielał on kołłątajowskiego modelu organizacyjnego uczelni²⁰⁴. Kwestia mądrej edukacji młodzieży była szczególnie bliska Sołtykowi, o czym świadczy jego wypowiedź na jednej z sesji Zgromadzenia Szkół Przygłównych Krakowskich²⁰⁵. Jako ówczesny nauczyciel prawa postulował on zwiększenie ilości godzin nauczania polskiej historii kosztem starożytnej. Jego zdaniem znajomość przeszłości własnego kraju powinna cechować każdego młodego Polaka, co jest wyrazem patriotyzmu oraz wyposaża w wiedzę i umiejętności przydatne w późniejszym funkcjonowaniu w społeczeństwie. Należy również dodać, że Sołtyk starał się łączyć zaangażowanie w życie naukowe z aktywnością polityczną – jako przedstawiciel gminy wielokrotnie wypowiadał się podczas posiedzeń Izby Reprezentantów Rzeczypospolitej Krakowskiej²⁰⁶. Miał on opinię dobrego pedagoga i wychowawcy, a jako podziękowanie za działalność publiczną otrzymał od obywateli Krakowa złoty pierścień²⁰⁷.

W latach 1817-1826 Józef Sołtyk wygłosił na posiedzeniach Towarzystwa Naukowego Krakowskiego cztery mowy wpisujące się w aktualne spory polityczno-społeczne. Zostały one spisane i opublikowane w „Roczniku TNK” w tomach: trzecim, piątym, ósmym i dwunastym. Kolejne części *Rozprawy nad przyczynami uwłaczających*

²⁰¹ Patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Józef Florian Sołtykiewicz..., op. cit.*

²⁰² *Ibid.*

²⁰³ Patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykiewicz (Sołtykiewicz) Józef Florian..., op. cit.*, s. 438.

²⁰⁴ Patrz przypis nr 13: W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura*, Kraków 1997, s. 77.

²⁰⁵ Patrz: C. Majorek, *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w praktyce nauczania szkół średnich (1778-1794)*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, I. Stasiewicz-Jasiukowa (red.), Wrocław i inne 1973, ss. 153–154.

²⁰⁶ Patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykiewicz (Sołtykiewicz) Józef Florian..., op. cit.*, s. 439.

²⁰⁷ Patrz: *ibid.*, s. 440.

Naukom mniemań [...] ²⁰⁸ poruszają szerokie spektrum zagadnień dotyczących wartości nauki, jej źródeł, zadań, celów, sposobów popularyzacji, ale także zagrożeń, jakie napotykali na swej drodze uczeni różnych epok. Sołtykowicz wypowiedział się również krytycznie na temat poglądów Jana Jakuba Rousseau o szkodliwości nauk. Nie poprzestał na analizie użyteczności zdobywanej wiedzy, lecz podjął filozoficzny namysł nad źródłami działalności naukowej, możliwościami poznawczymi ludzkiego umysłu, stawiając także pytania o relacje pomiędzy wiarą i moralnością a racjonalnymi rozważaniami. W roku 1828 Sołtykowicz wydał wspomniane teksty w osobnej publikacji pod tytułem *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata* ²⁰⁹. Według Józefa Rychtera w dziele tym widać w pełni erudycję oraz talent krytyczny Sołtykowicza, dzięki czemu jest to jedna z najlepszych jego prac naukowych ²¹⁰. Również Stanisław Krzemiński pozytywnie wypowiedział się o tym utworze, nazywając go pracą sumienną, oryginalną, ukazującą wiedzę autora zarówno na temat tekstów dawnych, jak i współczesnego piśmiennictwa naukowego ²¹¹.

Postulowany przez Józefa Sołtykowicza stosunek do nauki wynikał głównie z jego zakorzenienia w myśli oświecenia oraz z doświadczenia osobistych trudności we wprowadzaniu reform szkolnictwa. Inną przyczyną – co zauważył Bogdan Suchodolski – była prawdopodobnie inspiracja dziełem Marcina Świątkowskiego ²¹². Uczony ten poznał główne tendencje ówczesnego przyrodoznawstwa podczas studiów w Niemczech, gdzie kształcił się pod kierunkiem Christiana Wolffa. Publikacja Świątkowskiego pt. *Polski herold naukowej prawdy* ²¹³ była wyjątkowa na tle kształtującej się w Polsce kultury oświecenia, gdyż stanowiła pierwszą próbę „ustalenia dominującej roli nauki w życiu ludzi, państwa i społeczeństwa,

²⁰⁸ Patrz: J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 246–345; J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. V, 1820, ss. 77–172; J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. VIII, 1823, ss. 191–256; J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 90–150.

²⁰⁹ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych wiekach świata*, Kraków 1828.

²¹⁰ Patrz: J.H. Rychter, *Józef Sołtykowicz jako uczyony i poeta...*, *op. cit.*, s. 181.

²¹¹ S. Krzemiński, *Sołtykowicz Józef (1762 - 1831)...*, *op. cit.*, ss. 346–347.

²¹² Patrz: B. Suchodolski, *Kilka refleksji nad dziejami nauk przyrodniczych w Polsce*, [w:] *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, J. Kuryłowicz i in. (red.), Warszawa 1983, ss. 30–33.

²¹³ M. Świątkowski, *Polski herold naukowej prawdy*, K. Remerowa (tłum.), Wrocław–Gdańsk 1976. Pierwsze wydanie tej publikacji ukazało się w 1765 roku po łacinie pt. *Prodromus Polonus eruditae veritatis seu tractatus de dignitate et utilitate, impedimentis et subsidiis sedibusque scientiarum* [...].

w działalności wychowawczej”²¹⁴. Polski filozof i matematyk podjął się uogólnienia metodologicznych poglądów na naukę oraz dał wyraz wzrostu zainteresowania logiką i metodologią, przy stopniowym odchodzeniu od tradycyjnej scholastyki²¹⁵. Obaj autorzy, żyjąc na przełomie XVIII i XIX wieku, byli świadkami szybkiego rozwoju takich dziedzin fizyki jak mechanika, optyka czy termodynamika²¹⁶. Były to nauki, które przyczyniały się do rozwoju gospodarki i przemysłu – a zatem nauka miała coraz większe znaczenie praktyczne²¹⁷.

Analizując genezę wystąpienia Sołtykowicza należy wspomnieć również o bardziej uniwersalnym kontekście związanym z filozofią europejską. Przeciwno nauce, szerzej nawet całej nowoczesnej cywilizacji, wystąpił wpływ Jan Jakub Rousseau, którego popularność w Polsce odpowiadała ogólnoeuropejskim trendom. Ten francuski pisarz zyskał sobie przychylną Polaków nie tylko wrażliwością i śmiałością literackich zwierzeń, ale także poparciem dla niepodległości kraju wyrażonym w dziele *Uwagi nad rządem Polski*²¹⁸. Z kolei konkursowy tekst Rousseau z 1750 roku pt. *Rozprawa o naukach i sztukach*²¹⁹ przyniósł mu ogromną popularność, ale także wywołał lawinę polemik²²⁰, chociaż stanowiska zbliżone do genewskiego myśliciela pojawiały się w polskiej refleksji już wcześniej²²¹. Jednym

²¹⁴ B. Suchodolski, *Kilka refleksji nad dziejami nauk przyrodniczych w Polsce...*, op. cit., s. 33.

²¹⁵ Patrz: W. Bajor, *Świątkowski Marcin*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, s. 694.

²¹⁶ Patrz: A.K. Wróblewski, *Historia fizyki od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006, ss. 191–391.; H. Gurgul, *Zarys historii fizyki. Od starożytności do XX wieku. Skrypt dla studentów fizyki*, Szczecin 1993, s. 136;

²¹⁷ H. Gurgul, *Zarys historii fizyki. Od starożytności do XX wieku. Skrypt dla studentów fizyki...*, op. cit., s. 139. Prężnie rozwijał się w tym czasie Uniwersytet w Berlinie, utworzony w 1809 r. z inicjatywy i według koncepcji Wilhelma von Humboldta. Uczelnia ta stała się wzorem pod względem organizacyjnym dla wielu uniwersytetów, które zaczęły przejmować jego strukturę. Warto również wspomnieć, że pierwszeństwo wśród niemieckich uniwersytetów miała wówczas uczelnia w Getyndze.

²¹⁸ Patrz: M. Ludwisiak, *Postać Jana Jakuba Rousseau i jego wpływ na współczesnych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, t. 81, 2007, s. 100.

²¹⁹ J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, H. Elzenberg (tłum.), Warszawa 1956, ss. 9–44. Pierwszego tłumaczenia dzieła *Discours sur les sciences et les arts* na język polski dokonał Stanisław Kostka Potocki, zamieszczając je wraz z komentarzem w swoim dziele z 1815 roku pt. *O wymowie i stylu*. Por.: I. Stasiewiczówna, „Trzy rozprawy z filozofii społecznej”, *Jan Jakub Rousseau, Warszawa 1956: [recenzja]*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/3, 1958, ss. 468–469.

²²⁰ Patrz m.in.: H. Elzenberg, *Nota*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, H. Elzenberg (tłum.), Warszawa 1956, s. 47; I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Leszczyński contra Rousseau*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 23/1, 1978, ss. 54–67; M. Golka, *Stanisław Leszczyński jako polemista Jana Jakuba Rousseau*, „Dialog o Kulturze i Edukacji”, nr 1 (1), 2012, ss. 59–69; W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, ss. 222–227.

²²¹ Podając przykłady twórców krytykujących kulturę i pozytywnie oceniających naturę – w okresie poprzedzającym tekst Jana Jakuba Rousseau – Wiktor Wąsik wymienia anonimowego autora satyry *Małpa-człowiek w cnotach, obyczajach* (1715) oraz Antoniego Łodź-Ponińskiego autora utworu *Sarmatides seu satyrae...* (1741). Warto również dodać, że i w późniejszym czasie pojawiały się nieliczne wypowiedzi zbliżone do poglądów Rousseau. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, ss. 220–221, 227–228.

z pierwszych, który skrytykował poglądy autora *Nowej Heloizy* był mieszkający wówczas w Lotaryngii Stanisław Leszczyński, o którym wspomina członek TNK jako o „nieśmiertelnej pamięci *Filozofie dobroczynnym*”²²². Wiktor Wąsik zauważa, że na doniosłość polemiki Rousseau z Leszczyńskim jako pierwszy – w roku 1820 – zwrócił uwagę właśnie Sołtykowicz²²³. W 1770 roku zadania skrytykowania genewskiego myśliciela podjął się także Jan Albertrandi, późniejszy prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, zaś w 1778 roku koncepcje Rousseau uznał za szkodliwe społecznie profesor retoryki Szymon Wychowski²²⁴. Niegasnące oddziaływanie spuścizny Rousseau na wyobraźnię czytelników XIX wieku (sam autor zmarł w 1778 roku)²²⁵ z pewnością miało pewien wpływ na podjęcie przez Józefa Sołtykowicza stanowczego sprzeciwu wobec poglądów genewskiego myśliciela. Polemikę tę wplótł autor pomiędzy inne rozważania na temat nauk, główne zarzuty znajdziemy zaś w drugiej części jego rozprawy²²⁶. Na przykładzie Sołtykowicza widać, że w środowisku TNK radykalnie odrzucono zapowiadające romantyzm podważanie wartości nauki. To ważny krok w krystalizacji specyfiki krakowskiego ośrodka naukowo-filozoficznego, które pozostało wierne racjonalizmowi, a w szerzeniu oświaty widziało poprawę bytu nie tylko Polaków, ale również całej ludzkości.

4.2 Józef Łęski – o pięknie w sztuce

Józef Łęski (1760–1825) pochodził z drobnej szlachty zamieszkującej województwo krakowskie, był synem pułkownika wojska koronnego²²⁷. Z Krakowem związała go posada profesora matematyki na Uniwersytecie Krakowskim, a później funkcja dyrektora krakowskiego obserwatorium astronomicznego oraz profesora astronomii i matematyki wyższej. Łęski był profesorem astronomii, matematykiem, kartografem i malarzem. W młodości, jeszcze jako uczeń Szkoły Rycerskiej, wykazywał on umiejętność łączenia

²²² J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 78.

²²³ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, s. 224.

²²⁴ M. Ludwisiak, *Postać Jana Jakuba Rousseau i jego wpływ na współczesnych...*, *op. cit.*, s. 101. W tekstach opisujących liczne przykłady polskiej recepcji twórczości Rousseau brak informacji na temat wypowiedzi Józefa Sołtykowicza. Krótko na ten temat pisze w rozdziale *Filozofia kultury* Wiktor Wąsik, ale czyni to w kontekście polemiki Stanisława Leszczyńskiego. Badacz ten poświęca za to więcej uwagi członkowi TNK w innych fragmentach swojej publikacji. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, s. 224, 233–234, 380–381.

²²⁵ Por.: I. Bednarz, *Rousseau w refleksji autorów polskich*, „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria”, t. 21, nr 4 (84), 2012, ss. 83–107;

²²⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, ss. 78–79, 110–121.

²²⁷ Na temat życiorysu Józefa Łęskiego patrz: K. Mrozowska, *Łęski Józef Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, ss. 358–360.; M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porzbirowym*, Kraków 1912, ss. 180–191.

zainteresowań matematycznych i artystycznych. W latach 90. XVIII wieku Łęski był profesorem architektury cywilnej i wojskowej. Przetłumaczył wówczas dzieło angielskiego kapitana – Johanna Ludwiga Hogreve’a, które stało się jednym z pierwszych, w języku polskim, podręczników topografii wojskowej²²⁸. Jednocześnie dał się on poznać jako artysta amator, twórca takich obrazów jak *Dzień 3 maja 1791* czy sztychowanych portretów Tadeusza Kościuszki. Malowaniem miniatur zajmował się Łęski także podczas niewoli pruskiej, co pozwoliło mu na poprawę warunków bytowych. Po upadku insurekcji kościuszkowskiej przebywał w Dreźnie, Berlinie, Warszawie, a ostatecznie osiadł w Krakowie, gdzie prowadził pensję dla młodzieży. W 1798 roku zastąpił Jana Śniadeckiego na stanowisku profesora matematyki wyższej i astronomii. Jednocześnie wspierał emerytowanego wykładowcę w jego pracy w Obserwatorium Astronomicznym, którego później został dyrektorem. W 1801 roku Łęski opublikował powszechnie ceniony podręcznik matematyki. Sto lat później Maurycy Straszewski, filozof, historyk filozofii i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, z uznaniem wypowiadał się na temat tego dzieła:

[...] ten pierwszy polski układ nauk podyktowany względami na potrzeby wychowania publicznego. Opracował go Łęski [...] w celu uzyskania podstaw dla systemu szkolnictwa. Na tem polegała właśnie wyższość ludzi ówczesnych, układających programy organizacyi szkół, iż wywodzili je z zasad ogólnych, z podstaw filozoficznie ugruntowanych [...] ²²⁹.

Germanizacja uniwersytetu i opuszczenie Krakowa przez Śniadeckiego skłoniły Łęskiego do przyjęcia posady profesora matematyki i fizyki w Liceum Warszawskim. W tym okresie działał on w Warszawskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, do którego został przyjęty w 1804 roku. Na posiedzeniu tego towarzystwa – 24 listopada 1808 roku – przeczytał ważną rozprawę na temat organizacji szkolnictwa narodowego, modyfikując trychotomiczny podział nauk Bacona²³⁰. Równoległe z poszerzaniem wiedzy z zakresu nauk ścisłych członek TNK poświęcał się pasji artystycznej. Wiedzę na temat malarstwa zgłębiał podczas studiów astronomicznych i chemicznych w Paryżu. Okres od 1809 do 1811 roku to czas rozwoju artystycznego Łęskiego. Odwiedzał on wówczas paryskie galerie i kopiał dzieła mistrzów – szczególnie interesowało go malarstwo Jacquesa-Louisa Davida i Jeana-Baptiste’a

²²⁸ Patrz: J. Wojakowski, *Nowożytny treści w księgozbiorze Szkoły Rycerskiej*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiórach polskiego oświecenia*, I. Stasiewicz-Jasiukowa (red.), Wrocław i inne 1976, s. 108. Józef Wojakowski dodaje, że Łęski uzupełnił przetłumaczony przez siebie podręcznik własnymi wykładami z matematyki, taktyki, artylerii oraz fortyfikacji. Publikacja ta znajdowała się w zbiorach bibliotecznych Szkoły Rycerskiej.

²²⁹ M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym...*, op. cit., s. 186.

²³⁰ Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, ss. 308–309. Wiktor Wąsik uważa, że jest to „klasyfikacja nowa i chronologicznie zapewne pierwsza na gruncie polskim, nawet oryginalna, ale niepełna i chaotyczna”.

Regnaulta. Jego sztychy, portrety i rysunki były znane szerszej grupie odbiorców, kopiował między innymi dla Stanisława Kostki Potockiego i Juliana Ursyna Niemcewicza. W Paryżu przyszedł członek TNK nawiązał kontakt z polskim malarzem, Antonim Brodowskim, z którym prowadził dyskusje na temat sztuki. Po powrocie do kraju Łęski przyjął stanowisko profesora astronomii Uniwersytetu Krakowskiego i ponownie objął kierownictwo Obserwatorium Astronomicznego. W latach 1812-1814 pełnił funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego i brał udział w pracach przygotowujących projekt statutu Akademii. Jednak w 1824 roku Łęski był zmuszony zrezygnować z dalszej pracy na uniwersytecie, do czego przyczynił się konflikt z Wincentym Karczewskim, adiunktem Obserwatorium.

W środowisku krakowskim Józef Łęski był znany jako matematyk i astronom, a także pasjonat malarstwa. Oprócz kopiowania dzieł mistrzów profesor wykonywał ilustracje do utworów literackich, był autorem winiet na dyplomach TNK, zaś w swoim domu posiadał zbiór książek z zakresu sztuki i literatury oraz kolekcję licznych obrazów. Jego zainteresowanie sztuką nie było zatem powierzchowne, lecz wynikało z potrzeby zgłębienia tej dziedziny nauki między innymi poprzez bezpośredni kontakt z arcydziełami i dyskusję na temat ich piękna i funkcji. Na posiedzeniach członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, w gronie którym znalazł się od początku istnienia towarzystwa tj. od 1816 roku, wypowiadał się zarówno na temat wyników przeprowadzanych przez siebie obserwacji astronomicznych, jak i na temat sztuki. Opublikowana w 1816 roku, w pierwszym tomie „Rocznika”, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególniej w Malarstwie* została odczytana 15 października 1816 roku z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. To połączenie zainteresowania do nauk ścisłych z twórczością artystyczną określił Maurycy Straszewski jako cechę typową dla człowieka oświecenia²³¹. Jednocześnie ten filozof końca XIX wieku podziwiał pracowitość i dokładność członka TNK, uznając go za wzorowego pedagoga:

Niedawno napisał jeden z wybitnych uczonych amerykańskich znakomity fizyk E. P. Lewis, że jednym z głównych zadań nauczania fizyki w szkołach powinno być wyrobienie w umysłach nałogu dokładności i sprawności w myśleniu. To samo dowodził u nas już przed stu laty Łęski. Niestety to wszystko poszło w zapomnienie²³².

Łęski podkreślał rolę nauk ścisłych i przyrodniczych w edukacji – które według niego były także punktem wyjścia dla twórczości artystycznej – co czyni z niego spadkobiercę idei Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja i Jana Śniadeckiego.

²³¹ Patrz: M. Straszewski, *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym...*, op. cit., s. 184.

²³² *Ibid.*, s. 187.

4.3 Paweł Czajkowski – obraz artysty

Paweł Czajkowski (Czaykowski; zm. 1839) był poetą i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego²³³. W latach 1823–1828 sprawował funkcję dziekana Wydziału Filozoficznego w Szkole Głównej, zaś w 1831 roku został członkiem Senatu Rządzącego. Egzamin konkursowy na profesora literatury zdał między innymi na podstawie przekładu Woltera, a praca translatorska cechowała również jego dalszą działalność. Od samego początku istnienia Towarzystwa Naukowego Krakowskiego czynnie angażował się w jego funkcjonowanie poprzez liczne przemowy, publikacje, a także piastowanie, aż do śmierci w 1839 roku, godności generalnego sekretarza Towarzystwa. Na temat jego roli i aktywności w TNK tak wypowiedział się w 1840 roku Józef Brodowicz:

[jego – S.P.] talenta, gorliwość i zasługi o dobro obojga Korporacyj [tj. uniwersytetu i TNK – S.P.] poświadczać będą na zawsze rozliczne literackie prace, tudzież księgi wszelkich posiedzeń, a w szczególności protokoły tegoż Towarzystwa, starannie aż do ostatniego tchu życia przez niego utrzymywane²³⁴.

W 1823 roku Czajkowski napisał poemat o obrazach Michała Stachowicza, znajdujących się w sali Jagiellońskiej. Tematyce tej poświęcił wiele uwagi, czego dowodem jest publikacja fragmentów dzieła w różnych czasopismach. Dwa lata po śmierci Stachowicza, w roku 1827, Czajkowski wygłosił na posiedzeniu TNK *Pochwałę życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim*²³⁵, w której przedstawił nie tylko życiorys krakowskiego malarza, ale także rozważał źródła pochodzenia sztuki, jej relacje z nauką oraz rolę talentu i edukacji w powstawaniu dzieł. O dostrzeganiu przez Czajkowskiego związków pomiędzy nauką a szeroko rozumianą humanistyką świadczy nie tylko jego aktywna działalność w TNK, ale także zaangażowanie się, wspólnie z Jerzym Samuelem Bandtkiem, w założenie w 1830 roku, „Pamiętnika Krakowskiego Nauk i Sztuk Pięknych”.

4.4 Ignacy Mieroszewski – w kręgu refleksji o malarstwie

Ignacy Mieroszewski (1787–1854) był malarzem, rzeźbiarzem, poetą i pułkownikiem wojsk polskich²³⁶. W młodości otrzymał staranne wykształcenie humanistyczne od

²³³ Na temat życiorysu Pawła Czajkowskiego patrz: A. Bar, *Czajkowski Paweł*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, ss. 159–160.

²³⁴ J. Brodowicz, *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839...*, op. cit., s. 7.

²³⁵ P. Czajkowski, *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 238–280.

²³⁶ Na temat życiorysu Ignacego Mieroszewskiego patrz: Z. Jabłoński, *Mieroszewski Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, ss. 815–816.

prywatnych nauczycieli, walczył w wojsku pruskim przeciw Napoleonowi, a później w wojsku polskim wziął udział w wojnie przeciwko Rosji. Dostał się wówczas do niewoli, a następnie został zesłany do Tambowa, gdzie przez dwa lata utrzymywał się z pracy nauczyciela. Do Krakowa wrócił w 1814 roku, a dwa lata później został czynnym członkiem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. W tym czasie interesował się sztuką, czego wyrazem jest opublikowana w III tomie „Rocznika”, z 1818 roku, *Rozprawa o Malarstwie*²³⁷. Swoją pasję rozwijał między innymi w ramach studiów w nowo utworzonej w Krakowie Szkole Sztuk Pięknych oraz malując pierwsze samodzielne portrety. Wiedzę i umiejętności wzbogacił Mioszowski podczas pobytu w Rzymie, gdzie uczył się anatomii i rysunku pod kierunkiem Wojciecha Stattlera. Za granicą artysta ten rozwinął się jako rzeźbiarz, by po powrocie do kraju we własnym domu urządzić pracownię rzeźbiarską. Organizował wówczas literacko-muzyczne wieczory, a także amatorskie przedstawienia teatralne. W 1830 roku zaangażował się w utworzenie teatru krakowskiego i wszedł do jego zarządu artystycznego. Podczas powstania listopadowego Mioszowski uczestniczył w walkach na Litwie, a w 1831 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Dwa lata później udał się na emigrację do Francji, by ostatecznie spędzić resztę życia poświęcając się pracy rzeźbiarskiej. Można przypuszczać, że Mioszowski odegrał znaczącą rolę w życiu kulturalnym Wolnego Miasta Krakowa, chociaż nie pozostawił po sobie zbyt wielu dzieł. Jego rozważania na temat koncepcji artysty i roli sztuki w życiu społeczeństwa plasują go na pograniczu epok i nurtów – po części łączą on podejścia oświeceniowe i romantyczne.

4.5 Uwagi o roli interdyscyplinarności w TNK

Przedstawionych członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego: Józefa Sołtykowicza, Józefa Łęskiego, Ignacego Mioszowskiego i Pawła Czajkowskiego łączyła wspólna idea dbania o rozwój nauk w będącej pod zaborami Polsce. W sytuacji upadku insurekcji kościuszkowskiej, w którą część z nich była zaangażowana, wyrazem patriotyzmu stała się troska o materialny i duchowy rozwój narodu. Dlatego profesorów uniwersytetu krakowskiego cechowała sumienność i rzetelność w wykonywaniu obowiązków oraz troska o skuteczną edukację młodego pokolenia. Pomimo niesprzyjających warunków nauczania, związanych z jednej strony z germanizacją Uniwersytetu Krakowskiego, a z drugiej z wewnętrznymi konfliktami pomiędzy współpracownikami, profesorowie ci starali się aktualizować swoją wiedzę i przekazywać ją następnemu pokoleniu. Potrafili oni połączyć

²³⁷ I. Mioszowski, *Rozprawa o Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 199–245.

zainteresowania naukowe z innymi dziedzinami życia. Z kolei Ignacy Mieroszewski jest przykładem, jak zróżnicowany charakter posiadało grono członków TNK. Artysta ten starał się aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym i z entuzjazmem rozwijał swoje pasje, którymi dzielił się między innymi z mieszkańcami Krakowa.

Ze względu na organizowanie posiedzeń z udziałem profesorów z różnych wydziałów i osób o odmiennych zainteresowaniach – zwyczaj krytykowany później przez Józefa Majera²³⁸ – członkowie TNK usprawniali umiejętność wypowiadania się o prowadzonych przez siebie badaniach w przystępny sposób. Otwarcie się na różne aspekty kultury i nauki stwarzało możliwość integracji środowiska naukowego w trudnych latach niewoli. W ten sposób możliwy był do zrealizowania interdyscyplinarny postulat krakowskiego towarzystwa.

5. Podsumowanie rozdziału drugiego

Powstanie Wolnego Miasta Krakowa stworzyło okoliczności sprzyjające zawiązaniu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, z czego niezwłocznie skorzystał ówczesny rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego – Walenty Litwiński. Organizacja dawała profesorom możliwość dzielenia się wynikami swojej pracy z szerszym gronem odbiorców, wykraczającym poza specjalistów z danej dziedziny, oraz podejmowania szeregu dalszych działań wpływających na rozwój polskiej nauki. Ta niezwykle ważna dla postępu krajowego praca odpowiadała ówczesnym manifestacjom patriotycznym i była jednym z przejawów troski o dorobek narodowy – w tym przypadku naukowy. Szeroko pojęta działalność edukacyjna – a więc pielęgnowanie dokonań przodków i krzewienie wiedzy wśród rodaków – była wpisana w statut Towarzystwa. Jednocześnie narastające konflikty polityczne i ograniczanie swobody dydaktycznej utrudniały prace wykładowcom, którzy byli świadomi możliwości nagłej utraty zajmowanego stanowiska. Ich niejednokrotnie burzliwe koleje życia, a jednocześnie chęć sumiennego wypełniania powierzonych obowiązków widoczna jest w przedstawionych biogramach członków TNK. Przegląd zagadnień pojawiających się na łamach „Rocznika” TNK wskazuje na to, że przyjmowano wówczas bardzo szeroką koncepcję naukowości, w ramach której mieściła się w zasadzie każda refleksja i opracowanie dowolnej sztuki, czyli działalności zorganizowanej według pewnych reguł. Taka koncepcja nauki powodowała, że interdyscyplinarność stawała się niezwykle wyzwaniem intelektualnym, gdyż jak widać uczeni oświeceniowi wierzyli jeszcze w to, że możliwe jest objęcie całości wiedzy o ludzkiej działalności. W TNK ścierały się więc naturalne dla każdej

²³⁸ Patrz np.: J. Majer, *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim...*, op. cit.

z nowożytnych nauk dążenia do specjalizacji z próbami całościowych ujęć, przekraczających ramy tej specjalizacji. W interesującym nas okresie nie doceniono w pełni powagi tego wyzwania – stało się to udziałem członków TNK dopiero w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku²³⁹. Konsekwencjami takiego podejścia były natomiast przesadnie negatywne opinie o znaczeniu interdyscyplinarności, do dziś bezkrytycznie powtarzane. Mimo oczywistych wad interdyscyplinarności należy docenić wyzwanie podjęte przez krakowskich uczonych z interesującego nas okresu – była to bowiem próba zorientowania się w całokształcie dostępnej wiedzy i jednocześnie próba popularyzacji jej w społeczeństwie. Nie wiadomo jednak wówczas, jak trudne są to zadania.

„Rocznik” TNK, który zaczął być wydawany w niespełna rok od powstania Towarzystwa, wpisywał się w edukacyjną rolę czasopism, będącą kontynuacją tradycji oświeceniowej. Pomimo trudności finansowych i narastających niepokoi społecznych rozprawy ukazywały się w nim dość regularnie. Jego pierwszy poczet miał najbardziej zróżnicowany charakter, co sprawia, że dość silnie obecna jest w nim refleksja filozoficzna. Jednocześnie tematyka umieszczonych w „Roczniku” rozpraw jest dowodem interdyscyplinarności Towarzystwa – cechy niezwykle ważnej w sytuacji konieczności jednoczenia się uczonych wobec autorytatywnych decyzji państw zaborczych.

²³⁹ P. Polak, *Między koniecznością a utopią. Józefa Kremiera koncepcja filozofii przyrody w kontekście szybko rozwijającej się nauki (Between necessity and utopia: Jozef Kremer's concept of philosophy of nature in the context of science's rapid development)*, [w:] *Genus vitae. Księga pamiątkowa dedykowana Panu Profesorowi Marianowi Józefowi Wnukowi*, S. Janeczek, Z. Wróblewski, A. Starościc (red.), Lublin 2019, ss. 257–269.

Rozdział III

Panorama zagadnień filozoficznych poruszanych w TNK. Studium przypadku – analiza wybranych artykułów

Interdyscyplinarny charakter Towarzystwa Naukowego Krakowskiego sprawił, że jego członkowie umieszczali w „Roczniku” rozprawy o bardzo odmiennej tematyce. W publikacjach tych możemy odnaleźć refleksje z zakresu historiozofii, filozofii przyrody, filozofii nauki, filozofii religii, metafizyki, antropologii filozoficznej, epistemologii, aksjologii, etyki i estetyki. W niniejszej pracy dokonano wyboru siedmiu rozpraw, by podjąć próbę zarysowania związków filozofii z nauką, ze szczególnym uwzględnieniem nauk humanistycznych, społecznych i sztuki. W analizie wyodrębniono te wątki, którym ówcześni autorzy poświęcili najwięcej uwagi, stąd można wnioskować, że były dla nich szczególnie istotne. Są nimi kwestie roli nauki w życiu społeczeństwa, obraz człowieka w świecie nauki oraz refleksja estetyczna. Ze względu na charakter pracy oraz brak szczegółowych publikacji poświęconych omawianej tematyce koniecznym było pominięcie lub omówienie w okrojonej formie tych zagadnień filozoficznych, które zasługują na osobne opracowanie. Dotyczy to w szczególności refleksji z zakresu filozofii przyrody, filozofii poznania, filozofii religii, metafizyki i etyki. Analiza wybranych artykułów z „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” ma na celu ukazanie panoramy zagadnień filozoficznych, która wyłania się z tekstów o charakterze naukowym. Kolejnym zadaniem będzie próba zrekonstruowania znaczenia terminów „nauka” i „naukowość” funkcjonujących w pierwszych dekadach XIX wieku w krakowskim środowisku uczonych oraz określenie roli interdyscyplinarności.

1. Rola nauki w życiu społeczeństwa

Potrzeba zdobywania wiedzy i rozwijania umiejętności charakteryzowała z pewnością już ludzi od zarania ich dziejów, którzy tworząc pierwsze narzędzia, oswajając zwierzęta, uprawiając rośliny przyczyniali się do poprawy swojego bytu i wydłużenia życia. U schyłku paleolitu narodziła się sztuka, towarzysząca między innymi rytuałom pogrzebowym i będąca wyrazem życia duchowego człowieka. Wraz z rozwojem cywilizacji powstała nauka, którą można uznać za efekt połączenia „empirycznego działania, magii i racjonalnego myślenia”²⁴⁰.

²⁴⁰ A.R. Hall, *Rewolucja naukowa 1500-1800 Kształtowanie się nowożytnej postawy naukowej*, T. Zembruski (tłum.), Warszawa 1966, s. 10.

Jak zauważa Władysław Zuziak nauka dla starożytnych Greków była przede wszystkim bezinteresownym dążeniem do poznania prawdy o tajemnicach natury²⁴¹. Nie mogła mieć ona wartości użytecznej, gdyż jej celem – zgodnie z myślą pitagorejską – było oczyszczenie duszy człowieka, a nie osiągnięcie korzyści materialnych czy chęć podporządkowania natury. Starożytni myśliciele gardzili czerpaniem zysków z wiedzy, gdyż była ona dla nich wartością samą w sobie. Taki sposób postrzegania nauki kontynuowano w średniowieczu. W tym okresie najczęściej anonimowa praca mnichów była jednak oznaką poświęcenia się Bogu i wdzięcznością za posiadany dar rozumu. Nauka, zgodnie z duchem chrześcijańskim, miała wówczas za zadanie odkrywanie prawdy zapisanej w świecie przez Stwórcę i była próbą zgłębienia Jego tajemnic. Ten sposób myślenia staje się mniej popularny od XVII wieku za sprawą Franciszka Bacona i Johna Locke’a, którzy uznali, że o wartości nauki świadczy jej użyteczność²⁴². Na taką zmianę rozumowania z pewnością duży wpływ miały odkrycia geograficzne i naukowe, które były możliwe dzięki wynalazkom²⁴³. Dominacja racjonalistycznej postawy umysłowej, skupienie się na strukturach matematycznych, rozwój nauk przyrodniczych i utylitarny stosunek do wiedzy zdominowały świat nauki na kolejne stulecia. Poszczególne dziedziny wiedzy stopniowo się usamodzielniały, oddzielając się od filozofii jako bezinteresownego umiłowania mądrości. Jednocześnie już od XVIII wieku zaczęły pojawiać się obawy obdarzania nauk zbyt dużym zaufaniem oraz wyolbrzymiania pozytywnych skutków postępu naukowego²⁴⁴.

Warto wspomnieć, że oświecenie to również czas powstania pierwszego polskiego dzieła, poświęconego zagadnieniu zdefiniowania i sklasyfikowania „nauk” – jest nim *O naukach wyzwolonych w powszechności i szczególności* księgi dwie Ignacego Włodka, pisarza uważanego za prekursora rodzimej teorii nauki²⁴⁵. Jakkolwiek stosunek do tego autora i jego dzieła bywa ambiwalentny to na opublikowaną przez niego w 1780 roku pracę, zwróciło uwagę wielu ówczesnych myślicieli, np. Hugo Kołłątaj, Franciszek Ksawery Dmochowski, Onufry Kopczyński, Józef Zawadzki, Kazimierz Brodziński²⁴⁶. Nie powinno to też dziwić, gdyż tematyka publikacji odpowiadała światopoglądowi epoki, a samo zagadnienie klasyfikacji nauk było już wcześniej analizowane między innymi przez: Franciszka Bacona,

²⁴¹ Patrz: W. Zuziak, *Spoleczne perspektywy etyki*, Kraków 2006, ss. 29-30, 79-80.

²⁴² Patrz: *ibid.*, s. 80.

²⁴³ Porównaj: K. Wajs, *U źródeł sporu o użyteczność nauki*, „Znak”, t. XXIV, nr lipiec-sierpień (7-8), 1972, s. 1076.

²⁴⁴ Patrz: B. Suchodolski, *Studia z dziejów polskiej myśli filozoficznej i naukowej*, Wrocław 1958, ss. 187–188.

²⁴⁵ Patrz: I. Stasiewicz, *Z początków teorii nauki w Polsce: Ignacy Włodek i jego dzieło*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963, s. 8.

²⁴⁶ Patrz: *Ibid.*, ss. 5–6. Warto tu dodać, że Włodek skierował swoje dzieło przede wszystkim do polskich nauczycieli i uczniów.

Piotra Bayle'a, twórców *Wielkiej encyklopedii francuskiej*, Johanna Georga Sulzera, Johanna Gottlieba Buhlego, Johanna Joachima Eschenburga, Wilhelma Traugotta Kruga, Efraima Chambersa czy Christiana Wolffa²⁴⁷. Przemyslenia Włodka na temat definicji i podziału nauk odpowiadają ówczesnej naukoznawczej wiedzy i świadczą o dużej wiedzy autora, który umiejętnie przekształcał, według przyjętej przez siebie koncepcji, posiadane informacje²⁴⁸.

Widzimy zatem, że członkowie Towarzystwa Naukowego Krakowskiego żyli w czasach przełomowych dla historii i teorii nauki. Z jednej strony ukształtowała ich kultura chrześcijańska, filozofia grecka oraz studia uniwersyteckie w duchu scholastyki, z drugiej byli świadkami wpływu przełomowych wynalazków na życie człowieka i powstawania nowych nurtów filozoficznej refleksji o rzeczywistości, w tym także rozważań z dziedziny nowożytnego naukoznawstwa. Z tego względu przemyslenia na temat roli nauki w życiu społeczeństwa odnajdziemy w wielu tekstach publikowanych w krakowskim „Roczniku”. Szczególną uwagę poświęcił temu zagadnieniu Józef Sołtykowicz w swoich czterech rozprawach wygłoszonych w latach 1817-1826²⁴⁹.

1.1. Wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza

Podzielona na cztery części *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata* Józefa Sołtykowicza już samym tytułem wskazuje na zainteresowanie zagadnieniem „nauki” i „naukowości” funkcjonującym w różnych czasach. Konieczność zaangażowania się w rozwój cywilizacyjny podkreśla autor już we wstępie swojej pierwszej pracy z 1818 roku. Zdaje on sobie sprawę, że zdobywanie wiedzy jest czynnością czasochłonną i muszą się jej poświęcić całe pokolenia, aby dojść do zaskakujących, spektakularnych odkryć. W refleksji członka TNK widzimy zatem wyeksponowanie zalet współpracy, szacunku dla osiągnięć minionych pokoleń, a także

²⁴⁷ Patrz: *ibid.*, ss. 16–17. W osiemnastowiecznych publikacjach z dziedziny naukoznawstwa można odnaleźć różnorodne tendencje: nastawienie na praktyczność i użyteczność stosowanych podziałów; dążenie do uniwersalnych refleksji, łączących naukowość z filozoficznym rozważaniem; naśladowanie scholastycznego sposobu pisania o nauce, w duchu minionych epok. Patrz: *ibid.*, s. 19.

²⁴⁸ Irena Stasiewicz, interpretując wypowiedź Włodka dotyczącą definicji „nauki”, pisze następująco: „Dostrzegając i sygnalizując wieloznaczność terminu *nauka*, wyodrębnia Włodek właściwie trzy zasadnicze typy jego znaczeń, które – posługując się przyjętą dziś w naukoznawstwie terminologią – określilibyśmy jako: 1) *f u n k c j o n a l n e* (ewent. *c z y n n o ś c i o w e*) znaczenie nazwy *nauka*, obejmujące kompleks czynności badawczych i pomocniczych, jak: uczenie się, nauczanie, badania naukowe; 2) *s t a t y c z n e* znaczenie wyrazu *nauka*, tj. naukę jako wytwór poznania, jako ogół wiadomości osiągniętych, powiązanych ze sobą logicznie i ułożonych w teoretyczną całość; będzie to wynik nauki rozumianej w sensie czynnościowym; 3) *s o c j o l o g i c z n e*, *o r g a n i z a c y j n e* znaczenie wyrazu *nauka*, tj. naukę jako specyficzną dziedzinę kultury, której składowymi elementami są między innymi naukowcy [...] biblioteki itp.” – I. Stasiewicz, *Z początków teorii nauki w Polsce: Ignacy Włodek i jego dzieło...*, *op. cit.*, ss. 21–22.

²⁴⁹ To zagadnienie częściowo omówiłam w artykule: S. Psica, *Oświeceniowa wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza, jako przykład refleksji filozoficznej z kręgu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Semina Scientiarum”, nr 17/2018, 2017, ss. 145–166.

przekonanie, że wykonywana z mozołem praca naukowa wcześniej czy później przyniesie oczekiwane rezultaty. Oprócz wyeksponowania utylitarnej funkcji nauki Sołtykowicz porusza również zagadnienie granic ludzkiego poznania oraz źródeł wiedzy i działalności naukowej.

1.1.1 Utylitarny cel nauki

Zdobywanie wiedzy jest według Sołtykowicza rodzajem doskonalenia się, a dzielenie się nią ze społeczeństwem powinno przynosić człowiekowi satysfakcję i szczęście. Stanowiskiem takim Sołtykowicz zbliża się do poglądów Arystotelesa z jego rozumieniem eudajmonizmu jako dążenia do doskonałości dzięki rozumowi. W rozważaniach autora pojawia się również deklaracja, że zdobywanie wiedzy jest jednoznaczne z dochodzeniem do prawdy, z poszukiwaniem *episteme*, a więc jest wartością samą w sobie – w czym zdaje się on zbliżać do poglądów starożytnych filozofów – częściej jednak podkreślany jest praktyczny wymiar nauki. Członek TNK twierdzi, że kształcenie powinno być użyteczne dla społeczeństwa, a nie ograniczone do teoretycznych rozważań²⁵⁰. Sprzeciwia się on w ten sposób wiedzy spekulacyjnej, charakterystycznej dla ideału grecko-średniowiecznego i jak sam przyznaje podąża za myślą Franciszka Bacona. Ten filozof, końca epoki odrodzenia, zyskał ponownie na popularności w XVIII wieku jako poprzednik oświeceniowego światopoglądu, chociaż również w poprzednim stuleciu miał swoich zwolenników w wąskim gronie angielskich uczonych, z których w 1660 roku wyłoniło się brytyjskie Royal Society²⁵¹. Sołtykowicz przyznaje, że pewne badania wydają się zbyteczne, ale z późniejszej perspektywy okazują się niezwykle przydatne i „wiodą cały rodzaj ludzki do doskonałości”²⁵². Takie stwierdzenie częściowo odpowiada jego poparciu dla kumulatywizmu i wskazuje na wartość współpracy w działalności naukowej, co pojawia się również w innych fragmentach rozprawy. Sołtykowicz nie wyjaśnia, w jaki sposób można rozróżnić wiedzę, która będzie przydatna w przyszłości od tej, która jest dociekaniem tajemnic nieosiągalnych ludzkiemu umysłowi. Stanowczo za to krytykuje uczonych, którzy podejmują się takich jałowych według niego badań i doprowadzają do sytuacji, w której będą „wysuszać się całe życie, ze stratą pożyteczniejszych wiadomości”²⁵³. Widzimy zatem, że Sołtykowicz oczekuje od nauki

²⁵⁰ Patrz: J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, s. 247.

²⁵¹ Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, op. cit., t. II, s. 27.

²⁵² J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 211.

²⁵³ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., s. 279.

mierzalnych korzyści, z których będzie mogło czerpać użytek współczesne mu społeczeństwo. W takiej wizji nauki uczoney powinien skoncentrować się na jej praktycznym wymiarze i umiejętnie ocenić swoje możliwości, by podjęte działania były wykonalne²⁵⁴. Przyjęcie opisanej postawy uważa członek TNK za obowiązek badacza, co zaznacza, mówiąc: „pożyteczność pracy jego nieodzownym i znamionującym go nade wszystko obowiązkiem zostać musi”²⁵⁵. Podjęcie się zadań przydatnych dla społeczeństwa i realizacja tych projektów badawczych, które są aktualnie potrzebne ludziom stają się w ujęciu profesora imperatywem moralnym naukowca i jego powinnością zawodową.

Stanowisko Józefa Sołtykowicza, akcentujące utylitarny cel nauki, w dużej mierze zbieżne jest z poglądami Franciszka Bacona, który dał wyraz swojej fascynacji nowymi wynalazkami w dziele pt. *Nowa Atlantyda*. W tekście tym nauka i technika, których symbolem jest Dom Salomona, służą Bogu i ludziom²⁵⁶. Z kolei według polskiego myśliciela Stwórcą udostępnia człowiekowi dobrodziejstwa nauki, prowadzi go drogą zdobywania wiedzy, by ludzkość nie wymarła, lecz przeciwnie udoskonaliła swój byt²⁵⁷. Widzimy zatem, że obaj autorzy podkreślają etos nauki, którego podstawą jest silny związek między nauką i wiarą²⁵⁸. Analogię pomiędzy krakowskim profesorem a angielskim filozofem przełomu renesansu i baroku znajdziemy również w postrzeganiu natury jako tego żywiołu, który można okiełznać dzięki nauce. To właśnie roztropne wykorzystanie wiedzy ma przynieść postęp ludzkości i umożliwić panowanie nad siłami przyrody, o czym z zapałem przekonuje Sołtykowicz:

[...] przymusiwszy Wodę Ogniem do władania ogromnymi Machinami na mieyscu rąk ludzkich [...] przymusić powietrze do mełcia zboża, rznienia drzewa, do gładzenia twardego marmuru, do podnoszenia wody na niedostępne dla niéy miéysca, do bycia wielką pomocą w wymierzaniu Gór najwyższych i głębin [...] do dochodzenia zdrowości tego żywiołu i pewnych sposobów poprawienia onegoż, a zatem ocalenia życia tysiącom Ludzi²⁵⁹.

W ujęciu członka TNK żywioły natury mogą służyć człowiekowi dzięki zdobyciom nauki. Wynalazki są wyrazem ludzkiego geniuszu i w widoczny sposób poprawiają byt człowieka, ale Sołtykowicz daleki jest od ich ubóstwiania. W jego refleksji nie znajdziemy

²⁵⁴ Patrz: *ibid.*, s. 289.

²⁵⁵ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 209.

²⁵⁶ Patrz: P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Franciszka Bacona*, Toruń 2017, s. 226.

²⁵⁷ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 235.

²⁵⁸ Por.: P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Franciszka Bacona...*, *op. cit.*, s. 195.

²⁵⁹ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, *op. cit.*, ss. 292–293.

mechanistycznej wizji człowieka, a wręcz przeciwnie krytykował on Kartezjusza za tak ograniczony pogląd na ludzką naturę.

Zdobywanie wiedzy wpływa również na doskonalenie moralne człowieka i całych społeczności. Czasem umiejętności kształcą się przez wieki, a do powstania wynalazków przyczyniają się Ci miłośnicy mądrości, którzy cierpliwie poświęcają się swojej pracy. Czas jest niezbędny zarówno w indywidualnym dążeniu do doskonałości, jak i w ujęciu zbiorowym, o czym Sołtykowicz pisze we fragmencie poświęconym filozofii:

„jeżeli człowiek w krótko ograniczonym przeciągu życia swojego może osiągnąć byleby chciał doskonałość sobie właściwą, naród atoli ludzki, nierachujący bytu swojego na lata, ale na wieki i ich tysiące, nieznaczniejszym też i powolniejszym bez porównania krokiem do udoskonalenia swego posuwać się musi²⁶⁰.”

Na potrzebę upływu czasu wskazuje również autor *Novum Organum*, uwypuklając niedoskonałość ludzkiego rozumu i dużą rolę przypadku w powstawaniu kolejnych odkryć²⁶¹. W przeciwieństwie do Sołtykowicza, który akcentuje rolę człowieka w rozwoju nauk²⁶², uwaga Bacona skierowana jest w stronę fascynacji wynalazkami, uznawanymi przez niego za cel nauki i środek do przemiany świata: „Prawdziwy zaś i właściwy cel nauk – to nic innego, jak wyposażenie życia ludzkiego w nowe wynalazki i środki”²⁶³. To one umożliwią człowiekowi panowanie nad przyrodą i zgodnie z renesansowym nurtem neoplatońskim, umożliwiają odnowienie stanu edenicznego²⁶⁴. W określeniu tego celu jest bodajże największa różnica w postrzeganiu roli nauki i techniki przez Józefa Sołtykowicza i Franciszka Bacona. Polski myśliciel potrzebuje użytecznej wiedzy i moralnych uczonych, by wspierać swój

²⁶⁰ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, ss. 129–130.

²⁶¹ Patrz: F. Bacon, *Novum Organum*, K. Leśniak (red.), J. Wikarjak (tłum.), Warszawa 1955, ss. 111, 137–138.

²⁶² Świadczą o tym liczne czasowniki osobowe: „byli wiedzieli”, „by musieli”, „gdyby jeszcze wiedzieli”, „gdyby byli wiedzieli”, „gdyby to byli poymowali”, „mogli byli przewidzieć”. Patrz: J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, *op. cit.*, ss. 291–293.

²⁶³ F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 105. W dalszej części (s. 158-159) Bacon pisze: „Albowiem dobrodziejstwa wynalazców mogą się odnosić do całego rodu ludzkiego, polityczne zaś tylko do określonych ludzkich siedzib, te drugie nie trwają dłużej niż kilka wieków, tamte pierwsze jakby po wieczne czasy. [...] Warto dalej zwrócić uwagę na moc, wydolność i następstwa wynalazków, co w niczym nie występuje tak wyraźnie jak w tych trzech odkryciach [...] mamy na myśli wynalazek druku, prochu strzelniczego i busoli morskiej. Te trzy bowiem wynalazki zmieniły całkowicie oblicze rzeczy i stosunki na świecie: pierwszy w dziedzinie nauk, drugi w sztuce wojennej, trzeci w żegludze morskiej”.

²⁶⁴ Patrz: P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisca Bacona...*, *op. cit.*, s. 234. Przemysław Wewiór, nawiązując do publikacji Richarda Fostera Jonesa pt. *Ancients and moderns: a study of the rise of the scientific movement in 17-th-century England* oraz Stevena Matthews pt. *Theology and science in the thought of Francis Bacon*, zauważa, że „przekonanie o regresywności dziejów było charakterystyczne dla renesansowego nurtu neoplatońskiego, znajdowało też silne oparcie w tekście Księgi Rodzaju. Podobny pogląd żywił biskup Lancelot Andrewes. Zgodnie z jego teologią Bóg nie rzucił przekleństwa na człowieka, ale na przyrodę, zmieniając jej własności i tym samym czyniąc ją nieposłuszną człowiekowi. Klątwa ta była jednak jednocześnie błogosławieństwem i obietnicą, że człowiek ciężką pracą zapanuje nad naturą”.

wyniszczany przez zabory kraj. W szerszym ujęciu głosi on pokój na świecie i doskonalenie się intelektualne oraz etyczne całej ludzkości. Z kolei angielski filozof przełomu XVI i XVII wieku, wychowując się w czasach rodzącego się kapitalizmu i industrializmu, postrzegał naukę jako źródło wartościowych wynalazków, które poprawią byt człowieka oraz zgodnie z siedemnastowieczną praktyką nadawał zdobywaniu wiedzy religijnego sensu²⁶⁵.

Józef Sołtykowicz jest świadomy, że nauka może zostać wykorzystana w złych celach. Pomimo to uważa, że nie należy z niej rezygnować i nie można ulec fascynacji czasami, w których człowiek żył w nieświadomości. Starając się obrazowo przedstawić swoje stanowisko w tej kwestii profesor wyjaśnia:

Albóż kolor, pędzel i światło nawet samo winić będziemy za sprośność obrazu, który nas mierzi? lub czyli kruszec i nóż, który z niego iest, wywołamy z ludzkich użytków dla tego, że nimże samym można ukroić dla łaknącego nędzarza kawałek chleba, i poderznąć bliźniemu gardło?²⁶⁶

Członek TNK podkreśla zatem, że nauka nie jest zła sama w sobie i taką być nie może, gdyż jest darem od „stwórczej Opatrzności”²⁶⁷, służącym do podtrzymania i polepszenia życia człowieka. Jej praktyczny cel można dostrzec nawet w działalności literackiej czy retorycznej polegającej na wymianie zdań pomiędzy zwolennikami odmiennych opinii, co mogłoby zastąpić działania zbrojne. Idea społeczeństwa składającego się z obywateli, prowadzących „piórem [...] wojnę”²⁶⁸ jest z pewnością wizją utopijną, ale stanowi przykład marzenia o świecie, w którym nauka wpływa nie tylko na techniczne udogodnienia życia człowieka, ale jest w stanie polepszyć relacje międzyludzkie. Z drugiej strony warto nadmienić, że w naszych czasach, w koncepcji konfliktów hybrydowych, spełniła się częściowo wizja Sołtykowicza, choć zapewne stan ten daleki jest od ideałów humanistycznych przyświecających krakowskiemu uczoneму, a krwawe konflikty o charakterze kinetycznym wciąż niestety zbierają swe ponure żniwo.

Troska o dobrostan człowieka w wymiarze fizycznym, psychicznym i społecznym wyłania się ze wszystkich czterech części rozprawy Sołtykowicza. Autor osiągnięcie poczucia zadowolenia z życia wiąże z rozwojem intelektualnym, zdobywaniem wiedzy i doskonaleniem się – mówi: „bo rozum [...] przez oświecony wybór pomnaża i ustala

²⁶⁵ Porównaj: K. Ajdukiewicz, *Franciszek Bacon z Werulamu. Dzieło i życie (wstęp)*, [w:] *Novum Organum*, Warszawa 1955, s. LXXVIII–LXXIX.; P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisca Bacona...*, *op. cit.*, ss. 17, 25.

²⁶⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 119.

²⁶⁷ *Ibid.*, s. 78.

²⁶⁸ *Ibid.*, s. 119.

szczęśliwość plemienia ludzkiego”²⁶⁹. Szczęście indywidualne jest tu połączone ze zbiorowym, a naukowiec przyczyniający się do „wzrostu i doskonałości umiejętności ludzkich”²⁷⁰ jest według autora rozprawy człowiekiem prawdziwie uczonym i zasługującym na szacunek. Sołtykiewicz nie precyzuje, w jaki sposób można pogodzić szczęście jednostki z dobrem wspólnym²⁷¹. Wydaje się, że stoi on na stanowisku, że ludzie podobnie postrzegają dobro, ale nie każdy jest w stanie samodzielnie je osiągnąć. W tym celu potrzebni są nauczyciele, mistrzowie, którzy podporządkują życie wyższemu celom i wskażą właściwą drogę swoim uczniom – drogę nie tylko do wiedzy praktycznej, ale także życia zgodnego z zasadami moralnymi. Taka postawa członka TNK odpowiada chrześcijańskiemu porządkowi świata, w którym Bóg wyznaczył każdemu człowiekowi konkretne cele do zrealizowania, a w jego planie dobro indywidualne i wspólne są wpisane w strukturę wyższego ładu²⁷². Próbuąc zdefiniować, jakie warunki muszą być spełnione, by ludzie byli szczęśliwi profesor prawa zwraca uwagę na sytuację ekonomiczną kraju, edukację – w tym również kształcenie moralne – dbałość o życie rodzinne i społeczne, a wszystkie te elementy powinny być według niego połączone religią²⁷³.

W utrzymaniu szczęścia w społeczności ważną rolę pełni również filozofia, która według Sołtykiewicza skutecznia podjęte działania, zapewnia im trwałość w czasie, chroni od wypaczenia. Muszą ją jednak reprezentować myśliciele wykształceni, którzy mają na celu prawdziwe dobro ludzi, są bezinteresowni i kierują się zasadami moralnymi²⁷⁴. Profesor jest pewny siły tych zasad, a także niegasnącego wpływu wiary na człowieka. Uważa on, że na straży badań naukowych, które przynoszą ludziom szczęście i są moralnie słuszne, stoją Boże przykazania i krajowe, sprawiedliwe prawodawstwo. Z tego względu członek TNK krytykuje ograniczanie prac naukowych z obawy przed ich ewentualnym złym wykorzystaniem. Nie popiera również ukrywania tych wynalazków, które współczesnym wydają się niepożyteczne. Według niego wszelkie próby ograniczania ciekawości ludzkiej, a szczególnie udostępnianie

²⁶⁹ J. Sołtykiewicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 207.

²⁷⁰ *Ibid.*, s. 216.

²⁷¹ Współczesna refleksja dotycząca rozróżnienia pomiędzy dobrem indywidualnym a dobrem wspólnym nawiązuje do poglądów brytyjskiego pisarza i myśliciela doby oświecenia – Thomasa Paine’a. Wskazuje się w niej, że dobro publiczne jest zbiorowym dobrem jednostek, a więc każdego człowieka z osobna i z tego względu nie są to pojęcia przeciwstawne. Patrz: W. Zuziak, *Spoleczne perspektywy etyki...*, *op. cit.*, s. 32.

²⁷² Por.: *ibid.*, ss. 32–33. O ładzie przyrody, którego człowiek próbuje poznać czynem lub zmysłem, pisał między innymi Bacon w *Novum Organum*. Patrz: F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 41.

²⁷³ Patrz: J. Sołtykiewicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, ss. 253–254. We fragmencie tym Józef Sołtykiewicz pisze: „na koniec, do zawiązania tego wszystkiego węzłem świętym czystej i prawdziwie Boskiej Religii”.

²⁷⁴ Patrz: *ibid.*, s. 254.

wiedzy tylko nielicznym są błędem²⁷⁵. Jest więc on zwolennikiem egalitaryzmu wiedzy i zgodnie z polskim fizjokratyzmem, którego był entuzjastą i głównym przedstawicielem w Krakowie²⁷⁶, podkreślał rolę moralności w budowaniu szczęśliwego społeczeństwa.

1.1.2 Granice ludzkiego poznania

Józef Sołtykowicz nie rozwija szczegółowo analizy relacji człowieka z przyrodą, na co większą uwagę zwraca z pewnością Franciszek Bacon. W jego *Novum Organum* człowiek jest sługą i tłumaczem przyrody, chociaż nie jest w stanie zrozumieć wszystkich tajemnic świata – o czym był przekonany także autor polskiej rozprawy. Wobec wszechświata zaleca angielski filozof przyjęcie postawy pokory, gdyż „nie można [...] przyrody zwyciężyć inaczej niż przez to, że się jej słucha”²⁷⁷. Jak zauważa Kazimierz Ajdukiewicz to powiedzenie Bacona w łacińskim sformułowaniu „*Natura... non nisi parendo vincitur*” stało się hasłem nowożytnej nauki²⁷⁸. W przypadku Sołtykowicza pokora i posłuszeństwo należą się przede wszystkim Bogu, który jest „Oycem natury”²⁷⁹ i stopniowo wyjawia człowiekowi dobrodziejstwa płynące z kształcenia się. Zdobywanie wiedzy jest drogą do poznania Stwórcy, czyli Pierwszej Przyczyny, jak przy pomocy terminologii arystotelesowskiej nazywa Boga Sołtykowicz. W drugiej ze swoich rozpraw wprost przeciwstawił się on pogładowi wiążącemu rozwój ateizmu z postępem naukowym, czym zbliżył się do poglądów Jana Śniadeckiego²⁸⁰. Ten wybitny astronom, matematyk i filozof przełomu XVIII i XIX wieku uważał, że wiara i rozum nie mogą być sobie wrogię, gdyż są darami od Boga:

Księga religii i księga natury, będąc dziełem jednego Boga, nie mogą się sobie sprzeciwić. Pierwsza jest pisaną dla serca, przed którą się uniża rozum, druga jest pisaną dla rozumu, który powinien wspierać i godzić się z sercem²⁸¹.

²⁷⁵ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 113–115.

²⁷⁶ Por.: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian...*, *op. cit.*, s. 440; W. Jaworski, *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykowicz, F. Wigura...*, *op. cit.*, s. 65.

²⁷⁷ F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 57.

²⁷⁸ Patrz przypis nr 14: K. Ajdukiewicz, *Przypisy*, [w:] *Novum Organum*, Warszawa 1955, s. 377.

²⁷⁹ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 235.

²⁸⁰ Poglądy filozoficzne Jana Śniadeckiego ulegały zmianom na przestrzeni kilkudziesięciu lat, w jego ostatnich pracach dostrzeżono elementy prepozytywistyczne. Patrz: P. Ziemiński, *Śniadecki Jan...*, *op. cit.*

²⁸¹ L. Kamykowski, *Jana Śniadeckiego „Pochwała Mikołaja Kopernika” z roku 1782*, Lublin 1935, s. 25. Edmund Fryckowski uważa, że pogląd Jana Śniadeckiego na temat braku sprzeczności pomiędzy wiarą i rozumem można odnaleźć w jego dwóch tekstach: pierwszym jest *Pochwała Mikołaja Kopernika* z 1782 roku, a drugim rozprawa *O filozofii* z 1819 roku. Patrz: E. Fryckowski, *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego*, Bydgoszcz 1985, ss. 109–110. Z kolei Ignacy Chrzanowski zwrócił uwagę na przekonanie Śniadeckiego, że religia udziela wsparcia rozumowi w zakresie prowadzenia moralnego życia

Józef Sołtykowicz twierdził z kolei, że prawdziwa mądrość to uświadomienie sobie ogromu tajemnicy, jaką skrywa świat. W retorycznym pytaniu zwraca się on do członków Towarzystwa czy mogą podać choćby jedną osobę ze swojego grona, którą nauka oddaliła od Boga. Zastosowanie takiej argumentacji *ad personam*, choć zapewne podyktowane celami retorycznymi, stało się pośrednim dowodem na to, że środowisko TNK musiało zasadniczo podzielać teistyczną interpretację Sołtykowicza. Według profesora naukowiec lub filozof, który poświęcił swoje życie zdobywaniu wiedzy jest świadomy tego, że życie kilku pokoleń to za mało by odkryć zamysł Stwórcy zapisany w konstrukcji świata. W wizji tej nauka staje się więc drogą do poznania Boga, jest swoistym *locus theologicus*. Teistyczna interpretacja nauki nie sugeruje podporządkowania nauki teologii, bliższa jest raczej koncepcji harmonizacji tych dwóch rodzajów wiedzy. Zwraca na to uwagę Sołtykowicz także poprzez nawiązanie do historii, stwierdzając, że wiedzę można pozyskać poprzez natchnienie, czego dowodem jest Mojżesz, ale w większości przypadków zdobywa się ją poprzez edukację²⁸², a zwłaszcza poprzez badanie przyrody i prawideł rządzących światem. Członek TNK przedstawia uczonych jako świadków Bożej działalności we wszechświecie, doświadczających Jego „dzieł niepojętych” i „mądrości nieograniczonej”²⁸³. Ich zadaniem jest „szukanie sposobu udoskonalenia moralnego ludzi i społeczności ludzkich”²⁸⁴, co prowadzić ma do szczęścia każdego człowieka. Środkami pomocnymi w doskonaleniu się mogą być umiejętności i wszelkie sztuki, których pozytywne oddziaływanie na człowieka można zaobserwować dopiero po upływie nieokreślonego czasu. Myśl tę obrazuje Sołtykowicz za pomocą metafory strukturalnej przedstawiającej gospodarza siejącego las. Gospodarzem jest tu filozof, lasem zaś nauka, której we wzroście przeszkadzają różne przeciwności społeczne, polityczne i gospodarcze, symbolizowane w tekście przez wichry, burze i inne przygody²⁸⁵. Uczeni zniechęceni długim oczekiwaniem na pozytywne efekty nauki stali się jej przeciwnikami tak jak zniecierpliwiony gospodarz, zlecający wycięcie lasu z powodu nieprzydatności drzew do budowy gmachów. Taka postawa jest oczywiście krytykowana przez członka TNK, gdyż wskazuje na zaprzepaszczenie słusznie podjętych

i „przewyciężenia złych popędów”. Patrz: I. Chrzanowski, *Jan Śniadecki jako nauczyciel narodu: odczyt, wygłoszony na publicznem posiedzeniu Polskiej Akademji Umiejętności dnia 12 czerwca 1930 r.*, Kraków 1930, s. 12.

²⁸² Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 221.

²⁸³ J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, s. 110.

²⁸⁴ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 128.

²⁸⁵ Patrz: *ibid.*, s. 129.

inicjatyw²⁸⁶. Sołtykowicz wskazuje zatem na użyteczność nauki, która przyczynia się do polepszenia warunków życia ludzi, a nawet jest w stanie ochronić przed śmiercią, ale nie zawsze człowiek jest świadomy doniosłości zdobytych informacji i umiejętności.

1.1.3 Źródła wiedzy i działalności naukowej

Wiele uwagi poświęcił Sołtykowicz rozważaniom na temat źródeł wiedzy i działalności naukowej. Odwołując się do doświadczenia i informacji zdobytych z analizy dzieł historycznych dostrzegł je w przepelnionej mądrością naturze ludzkiej. Autor – zgodnie z duchem oświecenia – mądrość czynił tą cechą, która odróżnia ludzi od zwierząt. Twierdził, że nauka jest dla umysłu tym, czym pokarm dla ciała i dlatego nie powinna nigdy ustawać: „poznawać wiecznie, i zawsze się uczyć na nowo!”²⁸⁷. W swojej analizie Sołtykowicz z jednej strony zalecał odnoszenie się z szacunkiem do dokonań starożytnych, z drugiej zachęcał do poznawania świata nie tylko rozumem, ale także dostępnymi zmysłami. W ten sposób jego metoda argumentacyjna różni się od scholastycznej²⁸⁸, gdyż rezygnuje z apriorycznego sposobu poznawania rzeczywistości oraz szczegółowej analizy języka i terminologii.

W ujęciu członka TNK rozwój wiedzy ma czasem charakter rewolucyjny, jednak w większości przypadków, gdy podda się analizie przykłady z historii nauki, zauważamy cechy ewolucji i kontynuacji. Kolejne pokolenia zawdzięczają postęp w danej dziedzinie nauki swoim poprzednikom, rozwijają myśli już istniejące. Sołtykowicz podkreśla znaczenie tradycji w rozwoju nauki, dostrzegając w niej zorganizowane przedsięwzięcie przekraczające ramy działania poszczególnych jednostek, a nawet pokoleń. Sam autor czuje się współuczestnikiem takiego procesu:

²⁸⁶ W tej myśli Józefa Sołtykowicza można odnaleźć echo jego własnych doświadczeń związanych ze wspieraniem nowych planów organizacji oświaty, zablokowanych przez przeciwników politycznych. Autor analizowanej rozprawy należał do nielicznych osób wspierających Hugona Kołłątaja, szczególnie wobec jego zatargu z Izbą Edukacyjną Księstwa Warszawskiego, a w swojej mowie do księcia Fryderyka Augusta pt. *O stanie Akademii Krakowskiej* zachęcał do poparcia drugiej reformy Uniwersytetu Krakowskiego opracowanej przez księdza filozofa. Niestety memoriał o szkolnictwie nie został przyjęty, a profesorowie związani z Kołłątajem byli traktowani przez rektora uczelni Sebastiana Sierakowskiego z niechęcią i lekceważeniem, co w przypadku Sołtykowicza zakończyło się usunięciem go ze stanowiska dziekana Wydziału Filozoficznego Szkoły Głównej. Patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian..., op. cit.*, s. 439; B. Leśnodorski, *Kołłątaj Hugo..., op. cit.*, s. 343.

²⁸⁷ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, s. 256.

²⁸⁸ Warto zauważyć, że do reformy kołłątajowskiej na uniwersytetach i w szkołach prowadzonych przez innowierców dominowała scholastyka, a edukacja była przestarzała – patrz: J. Skoczyński, J. Woleński, *Historia filozofii polskiej..., op. cit.*, ss. 200–201.

czemuż bym więc miał upadać na sercu dlatego, iż nie przyszła jeszcze na mnie kolej być twórcą i wynalazcą? że w pomysłach moich nie znalazł się jeszcze ten ostatni żywiołek, który dodany do istniejących już kombinacji, dać by zdołał być czemuś nowemu w świecie uczonych?²⁸⁹.

Kumulatywistyczna wizja rozwoju nauki jest typowa dla XIX wieku i podporządkowana została u Sołtykowicza oświeceniowej wizji postępu. Analizując rozwój nauki, w dalszej części swojego wywodu autor zwracał również uwagę, że odkrycia naukowe potrafią również zaskoczyć badaczy, a w ten sposób świat jeszcze bardziej podkreśla swoją tajemniczość i nieprzewidywalność. Nauka, zgodnie z duchem oświecenia, miała zatem ukazywać i rozświeślać wszelkie tajemnice natury.

W rozważaniach Sołtykowicza refleksja na temat źródeł działalności naukowej ściśle związana jest z myślą o celowości stworzenia człowieka przez Boga. To właśnie w boskim zamyśle autor upatrywał powodów, dla których człowiek jest istotą ciekawą świata i tam właśnie dostrzegał on źródła nauki. Twierdził on również, że nieustanne poszukiwanie wiedzy przez ludzi, chęć zdobycia coraz to nowszych informacji, a także uprawianie nauki to dowody na wypełnianie Bożej woli. W poglądzie tym widzimy próby połączenia refleksji naukowej z wiarą. Wiedza nie prowadzi tutaj ani do deizmu, ani do ateizmu, ani wreszcie agnostycyzmu, znanych z francuskiego oświecenia. W ujęciu Sołtykowicza – zapewne w jakiejś mierze reprezentatywnego dla środowiska TNK – istnienie nauki jest świadectwem Bożego planu wobec człowieka. Wątek nauki jako *locus theologicus* w ujęciu Sołtykowicza powinno stać się przedmiotem dalszych, pogłębionych badań. Propagowana przez krakowskiego uczonego teistyczna wizja źródeł nauki jest interesującym przykładem specyfiki polskiego oświecenia, a szczególnie środowiska TNK.

1.1.4 Podsumowanie – wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykowicza

Z przedstawionej analizy rozprawy Józefa Sołtykowicza, opublikowanej w „Roczniku”, wyłania się obraz nauki jako wiedzy systematycznie zbieranej przez wiele pokoleń. Ten kumulatywizm sprawia, że w kolejnych epokach dochodzi do coraz to ważniejszych odkryć, a czasem do przededefiniowania aktualnie akceptowalnych teorii. Efektywność tak zdobywanej wiedzy może być wzmocniona przez współpracę uczonych i obdarzanie się przez nich wzajemnym szacunkiem. Jest to szczególnie istotne, ponieważ tylko część nauki uzyskuje się na drodze rewolucyjnego postępu, zaś w większości przypadków można mówić o stopniowym ewolucjonizmie. Celem nauki jest osiągnięcie doskonałości przez

²⁸⁹ *Ibid.*

poszczególnych ludzi i całe społeczeństwa, co można uzyskać za pośrednictwem studiowania dzieł przodków, przez własne doświadczenia i przede wszystkim dzięki rozumowi, który uzyskane informacje analizuje, porządkuje i dokonuje ich syntezy.

Sołtykowicz zwraca także uwagę na doskonalenie moralne – uważa on, że cnocie intelektualnej powinna towarzyszyć cnota moralna, gdyż nauka jest darem od Boga i służy także do odkrywania tajemnic zapisanych przez Stwórcę we wszechświecie. Częścią tego świata jest również człowiek, którego natura jest celowa i wymaga realizacji posiadanego potencjału. Z tego powodu ludzie posiadają wrodzoną potrzebę kształcenia się, są ciekawi świata, a doskonalenie się sprawia im przyjemność.

Widoczna inspiracja poglądami Franciszka Bacona i Jana Śniadeckiego wyraża się w łączeniu nauki i wiary, poszanowaniu dla starożytnego dziedzictwa i trosce o rozwój nauki w kolejnych epokach. Podobieństwo myśli Sołtykowicza do stanowiska angielskiego filozofa może mieć źródło między innymi w doświadczeniu przez obu myślicieli zawodowych sukcesów i porażek. Łączy ich również przekonanie o ważnej funkcji nauk, a także postulat rezygnacji z teoretycznych spekulacji na rzecz skoncentrowania się na wynalazkach, które są w stanie polepszyć byt ludzi i opanować żywioły natury. Dla myślicieli tych użyteczna funkcja nauki jest koherentna z dążeniem do prawdy, przez co zdobywanie wiedzy jest wartością samą w sobie. W tym miejscu splatają się działania naukowca z czynnościami filozofa, który jest pomysłodawcą idei, stymuluje proces poznawczy, uskutecznia podjęte inicjatywy, zapewnia osiągnięciom trwałość w czasie i chroni je od wypaczenia.

Z kolei dla Śniadeckiego, podobnie jak dla Sołtykowicza, praca naukowa ma również charakter patriotyczny. Obaj członkowie TNK uważają, że zdobywanie wiedzy i przekazywanie jej rodakom jest obowiązkiem moralnym każdego wykształconego Polaka. Profesor matematyki wydaje się być w tym względzie bardziej radykalny, gdyż działalność oświatową przedkładał nad prowadzenie prac naukowo-badawczych²⁹⁰. Natomiast zaangażowanie Sołtykowicza w funkcjonowanie krakowskiego Towarzystwa oraz jego dowartościowanie wynalazców nowych idei i technologii świadczyć raczej może o próbie znalezienia równowagi pomiędzy rozwojem nauki a edukacją.

1.2. Wobec zagrożeń i sentymentalistycznej krytyki nauki

Uprawianie nauki uznawane jest za jedną z podstawowych ludzkich czynności i dlatego powszechnie uznaje się autonomiczność i wolność jednostek w zdobywaniu

²⁹⁰ Por.: E. Fryckowski, *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego...*, *op. cit.*, ss. 130–133.

i rozpowszechnianiu wiedzy²⁹¹. Jednak już w początkach istnienia cywilizacji możliwości te były ograniczane, szczególnie ze względów społeczno-politycznych. Nauka jest bowiem z jednej strony dobrodziejstwem ludzkości, a poprzez pielęgnowanie wartości humanistycznych i postęp techniki wpływa korzystnie na wieloaspektowy rozwój człowieka, komfort jego życia i relacje międzyludzkie. Z drugiej strony stała się ona także narzędziem władzy, a jej nieodpowiedzialne używanie nie tylko demoralizuje, ale jest w stanie doprowadzić do globalnej katastrofy. Wraz ze wzrostem świadomości ogromnego oddziaływania nauk na społeczeństwo procesy uczenia się i nauczania poddawane były i nadal są coraz to większej kontroli i ukierunkowaniu, a pytania o granice wolności nauki nie tracą, lecz zyskują na aktualności²⁹². Z tego względu powstaje zagrożenie ideologicznego ograniczania wiedzy, nakierowywania badań zgodnie z interesem danych grup społecznych, a także niehumanitarnego wykorzystywania efektów pracy uczonych. W XVIII wieku liczne wady rozwoju cywilizacyjnego krytykował Jan Jakub Rousseau. Jego wrogość wobec nauk i sztuk oraz podążania ludzi ku doskonałości intelektualnej wynikała z przeświadczenia, że droga ta prowadzi do wypaczenia ludzkich dusz²⁹³. Postawa ta była odosobniona na tle filozofii oświeceniowej i szybko wzbudziła falę krytyki ze strony obrońców nauki, w tym także członków TNK.

Inną kwestią wartą uwagi jest zagadnienie jedności nauki z etyką. Dla starożytnych myślicieli związek różnych sfer życia ludzkiego z moralnością był ściśle powiązany z racjonalną naturą człowieka²⁹⁴. Jest wiele czynników które wpłynęły na porzucenie tego ładu antyczno-chrześcijańskiego, a jednym z symboli nowego światopoglądu stała się publikacja Nicollo Machiavellego pt. *Książę*²⁹⁵. Spopularyzowana przez renesansowego filozofa zasada „cel uświęca środki” usprawiedliwia niemoralne postępowanie w imię realizowania planów przez jednostkę będącą u władzy i jest wyrazem lekceważącej postawy wobec ludzi, których bez skrpułów zamierza się oszukiwać. W takiej rzeczywistości rodzą się pytania o etyczność działań myślicieli i związek ich prac z poszukiwaniem prawdy. Wyraźna współzależność pomiędzy nauką i władzą pojawia się także w refleksji angielskich myślicieli XVII wieku, w tym u często przywoływanego przez Józefa Sołtykowicza

²⁹¹ Patrz: S. Kamiński, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk...*, *op. cit.*, s. 215.

²⁹² Por.: H. Hollender, E. Olszewski, *Nauka*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, M. Izewska (red.), Wrocław 1987, s. 426; G. Hołub, *Moralne udoskonalanie człowieka w dyskusjach bioetycznych - nowa odsłona starej debaty?*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 249–260; B. Russell, *Nauka o tym, jak uchronić się przed nauką*, [w:] *Wielkie eseje w nauce*, M. Gardner (red.), M. Appelt (tłum.), Warszawa 1998, ss. 453–461.

²⁹³ Patrz: J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach...*, *op. cit.*, s. 15.

²⁹⁴ Patrz: W. Zuziak, *Spoleczne perspektywy etyki...*, *op. cit.*, s. 63.

²⁹⁵ Por.: *ibid.*

Franciszka Bacona²⁹⁶. Autor *Novum Organum* zwraca uwagę, że rozwój nauk dokonuje się dzięki wybitnym jednostkom, ale korzyści z postępu czerpią przywódcy, którzy najczęściej uzyskali słabe wykształcenie²⁹⁷. Ta gorzka refleksja o losie uczonych, których praca badawcza uzależniona jest od kaprysów osób pozbawionych gruntownej wiedzy skłania do zastanowienia się, jak daleko władza może wpływać na naukę i czy obowiązkiem badacza jest całkowite posłuszeństwo wobec zwierzchników. We wspomnianym tekście Bacon wielokrotnie zaznacza, że celem nauki jest zdobycie prawdy, utożsamianej przez niego z pożytecznością²⁹⁸, chociaż w esejach z kolei stwierdza, że jest wiele okoliczności, które usprawiedliwiają hipokryzję²⁹⁹. Filozof twierdzi, że tylko „najbardziej uzdolnieni i wybitni ludzie, jacy byli, wszyscy odznaczeni otwartością i szczerością w postępowaniu i mieli sławę, że są prawdomówni i że można na nich polegać”³⁰⁰. Wyróżniając tą wypowiedzią jednostki uczciwe, angielski filozof jednocześnie insynuuje, że taka postawa należy do rzadkości, czym stwarza podstawy do usprawiedliwiania niemoralnego postępowania. Obłudne zachowanie uczonych, wynikające z przyczyn praktycznych, czasem doraźnych korzyści lub strachu przed ewentualnymi negatywnymi konsekwencjami prawdomówności, prowadzi do demoralizacji świata nauki, którego to zagrożenia wydaje się Bacon nie dostrzegać.

Katastrofalne dla środowiska uczonych skutki rozdzielenia nauki od etyki opisał, w kontekście filozofii Bacona, Karol Wajs:

Związanie uczonych z polityką i to nierzadko w sensie wykonawczym, otwiera im dostęp do stanowisk, zaszczytów, czasem nawet bogactw, wciąga do elity władzy, zbliża do jej ideologii. Zwolna tworzy się dziedziczna pseudoarystokracja naukowców, przekazujących sobie dochody, tytuły, posady a nawet styl życia. Przede wszystkim zaś rozrywają się więzy między środowiskiem oficjalnych luminarzy i ekspertów, a wielkimi prądami umysłowymi przenikającymi społeczeństwa świata³⁰¹.

²⁹⁶ Patrz: K. Wajs, *U źródeł sporu o użyteczność nauki...*, *op. cit.*, s. 1079. Karol Wajs przywołuje również innego myśliciela – Thomasa Hobbesa i opisuje między innymi stworzoną przez niego teorię mocy. Moc ta stanowi warunek ludzkiego bezpieczeństwa i życia. Największą moc posiada państwo, ale istotną rolę odgrywają również nauka, technika i umiejętności.

²⁹⁷ Patrz: F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 121.

²⁹⁸ Patrz m.in.: *ibid.*, ss. 106, 152–153, 160.

²⁹⁹ W eseju VI pt. *O udawaniu i maskowaniu* Bacon wyróżnia trzy stopnie ukrywania swojego „Ja”: pierwszy to dyskrecja, skrytość, drugi – maskowanie negatywne, polegające na stwarzaniu oznak, że nie jest się tym, czym się jest i trzeci, najbardziej niemoralny – to symulacja pozytywna, polegająca na udawaniu, że jest się tym, czym się nie jest. Po opisie każdej z tych postaw filozof podaje ich korzyści i ujemne konsekwencje. Patrz: F. Bacon, *Eseje albo porady, praktyczne i moralne*, C. Znamierowski (tłum.), Warszawa 2022, ss. 32–37.

³⁰⁰ *Ibid.*, s. 33.

³⁰¹ K. Wajs, *U źródeł sporu o użyteczność nauki...*, *op. cit.*, s. 1082.

Dla polskich uczonych XIX wieku wierność wyznawanym wartościom była szczególnie trudna ze względu na podporządkowanie nauki dyktaturze zaborców i ograniczenia związane z cenzurą. W zgermanizowanym Uniwersytecie Krakowskim profesorów obowiązywała uległość wobec obcych monarchów i nieujawnianie uczuć patriotycznych. Wszelkie działania propolskie były surowe karane, o czym przekonało się wielu członków TNK³⁰². Uczeń był świadomy, że ich działalność jest uzależniona od decyzji zaborców i chcąc rozwijać naukę w czasach niewoli muszą używać języka ezopowego lub skoncentrować się na neutralnych kwestiach badawczych. Z dzisiejszego punktu widzenia z pewnością uznamy, że było to postępowanie rozropne i uzasadnione, musimy jednak stwierdzić, że zgodnie z nazewnictwem Bacona można by je zakwalifikować do jednego z rodzajów udawania, maskowania przez polskich profesorów swoich prawdziwych intencji. Praktyka ta widoczna jest już w pierwszym artykule „Rocznika”, opublikowanym w 1817 roku przez Walentego Litwińskiego. Rektor Uniwersytetu Krakowskiego we wstępie swojej wypowiedzi na temat powstałego towarzystwa z uniżonością zwraca się do władz zaborczych:

[...] pierwszym obowiązkiem naszym iest zaiste, błogosławić Imiona trzech Monarchów Naypotężniejszych, gdy Ci, zakreślaiąc ludom Europy w Traktacie Wiedeńskim nowe, na pokoiu oparte szczęścia przeznaczenie, wzięli pod swoją opiekę starożytny Kraków, i iako przybytek pamiętnych Królów Polskich, w naygodniejszy przybytek nauk i kunsztów zmienili³⁰³.

Prezes TNK kończy mowę również zwrotem do obcych zwierzchników, co wpisuje się oczywiście w strukturę formy grzecznościowej tego typu tekstów, ale może być też połączone z celowym doborem sformułowań, tworzących zawoalowaną treść:

Potęźni Monarchowie! Wy, nadzieie nasze, obyście opływali w chwałę, obyście opływali w szczęście równe Waszém dobroćliwości!³⁰⁴

Litwiński w swoich przemowach, wygłaszanych podczas posiedzeń towarzystwa, wielokrotnie mówi o zaborczych państwach z pokorą i wyrazem wdzięczności za umożliwienie krakowskim uczonym prowadzenia działalności naukowej. Jest bowiem przekonany, że dobre relacje z decydentami warunkują intelektualny rozwój kraju³⁰⁵:

³⁰² Po klęsce powstania kościuszkowskiego, w obawie przed aresztowaniem, ukrywali się m.in. Józef Sołtykiewicz, Józef Januszewicz (przebywał on później w więzieniu, od końca 1798 roku do lata 1799 roku, z powodu działalności spiskowej, związanej z powstaniem przygotowywanym przez Joachima Denisę). Patrz: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykiewicz (Sołtykiewicz) Józef Florian...*, *op. cit.*, s. 438; J. Malec, *Józef Januszewicz (1757-1837)*, [w:] *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, J. Stelmach, W. Uruszczak (red.), Kraków 2000, s. 124.

³⁰³ W. Litwiński, *Rozprawa o Towarzystwach uczonych...*, *op. cit.*, s. 2.

³⁰⁴ *Ibid.*, s. 29.

³⁰⁵ Warto zaznaczyć, że w ówczesnym czasie podobną praktykę stosowali również profesorowie innych uczelni. Przykładem może być tutaj Jan Śniadecki, matematyk, astronom, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jeżeli Rząd sam jest nieprzyjazny naukom i oświeceniu publicznemu, wszelkie usiłowania ludzi uczonych, i najlepsze ich chęci zostaną bez skutku³⁰⁶.

Zagadnienie stosunku polskich uczonych do prawdy (i kłamstwa) należy tu zatem rozpatrywać z uwzględnieniem tła historycznego i sytuacji społeczno-politycznej. Innymi czynnikami hamującymi ewolucję intelektualną i światopoglądową krakowskiego środowiska naukowego były wewnętrzne spory ideologiczne i zatargi osobiste pomiędzy profesorami, którym towarzyszyły donosicielstwo, blokowanie wprowadzanych inicjatyw i utrudnianie sprawowania funkcji zawodowych³⁰⁷. Ta wzajemna wrogość, a czasem wręcz agresja, które cechowały niektórych uczonych były istotnym zagrożeniem realizacji planu rozwoju polskiej nauki. W sytuacji ograniczania edukacji i zawężania działalności badawczej szczególnie istotna była integracja środowiska naukowego, oparta na wzajemnej pomocy i zaufaniu. Temu też służyła idea zakładania towarzystw, które miały zespalać ludzi poświęcających się zdobywaniu i upowszechnianiu wiedzy. Marcin Świątkowski jeszcze bardziej rozszerzył ideę tej współpracy, nakłaniając do zawiązywania i podtrzymywania więzów przyjaźni przez przedstawicieli różnych uczelni i stowarzyszeń. W *Polskim heroldzie naukowej prawdy* przekonywał, że „tak jak natura rodzi przyjaźń wzajemną w takich towarzystwach [...] tak samo niepodobna, by światło i szlachetne braterstwo nie wnikało także między ludzi przez naukę i oświatę”³⁰⁸. Ten oświeceniowy myśliciel upatrywał w braku wzajemnych kontaktów zawodowych między uczonymi, jedną z głównych przeszkód do rozwoju nauki.

Analiza rozpraw Józefa Sołtykowicza pozwoli zilustrować stanowisko przedstawiciela krakowskiego środowiska uczonych wobec zagadnienia możliwych zagrożeń nauki. Profesor szczególnie niebezpieczeństwo upatruje w zdewaluowaniu idei postępu i w krytyce rozwoju cywilizacyjnego, do czego według niego przyczynia się między innymi popularyzacja poglądów Jana Jakuba Rousseau. Zwraca on również uwagę na antropologiczne źródła negatywnego postrzegania nauki oraz destrukcyjny wpływ fałszywych uczonych.

i członek honorowy TNK od 1816 roku, który w 1807 roku objął stanowisko rektora Uniwersytetu Wileńskiego. Jak podaje Edmund Fryckowski „najtrudniejszy był dla rektora wileńskiego rok 1812, gdy musiał lawirować między orientacją prorosyjską i profrancuską. Cały swój wysiłek skoncentrował w tym czasie na ochronie Uniwersytetu. Nie mieszał się do spraw politycznych i nie pozwalał na to profesorom”. Patrz: E. Fryckowski, *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego...*, op. cit., s. 23.

³⁰⁶ W. Litwiński, *Głos JW. Litwińskiego Prezesa Towarzystwa Naukowego i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym zdał sprawę z całorocznych Towarzystwa czynności*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonych”, t. IV, 1819, s. 13.

³⁰⁷ Na przykład w stosunku do Walentego Litwińskiego wrogością pałał Stanisław Wodzicki, Józefowi Sołtykowiczowi niechęć okazywał Sebastian Sierakowski, a przeciw Józefowi Łęskiemu opowiedział się Wincenty Karczewski. Patrz: R. Dutkova, *Litwiński Walenty...*, op. cit., s. 495; H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian...*, op. cit., s. 439; K. Mrozowska, *Łęski Józef Franciszek...*, op. cit., s. 360.

³⁰⁸ M. Świątkowski, *Polski herold naukowej prawdy...*, op. cit., s. 77.

1.2.1 Polemika Józefa Sołtykowicza z poglądami Jana Jakuba Rousseau

Józef Sołtykowicz już w pierwszej części rozprawy *Nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań*³⁰⁹ relacjonuje poglądy Jana Jakuba Rousseau i wspomina innych przeciwników nauki. Krakowski uczyony twierdzi, że autor *Nowej Heloizy* niesłusznie oskarża kulturę i naukę o zgubny wpływ na cywilizację, gdyż dzięki tym wartościom obserwujemy postęp ludzkości. Podkreśla on fałszywość poglądów francuskiego myśliciela, który w umiejętnościach i wiedzy dostrzega negatywny wpływ na obyczaje, męstwo i miłość do ojczyzny. Członek TNK oskarżył Rousseau o popędliwość, brak głębszej refleksji i celowe wprowadzanie czytelników w błąd dla zyskania sławy³¹⁰. Na potwierdzenie słuszności swoich racji Sołtykowicz wskazał Kopernika, Galileusza, Newtona i Kartezjusza jako tych, którzy innowacyjnym sposobem myślenia udowodnili, że rozum odróżnia człowieka od zwierząt i jest niezbędny do rozwoju. W swojej argumentacji Sołtykowicz odwołuje się do znanych autorytetów, obserwacji świata i zdroworozsądkowego rozumowania. Jest empirystą, który z analizy zdobytych doświadczeń wysuwa wnioski uzasadniające wartość nauki. Takim sposobem dowodzenia autor częściowo nawiązuje do poglądów Franciszka Bacona, o którym niejednokrotnie wspomina w swoich artykułach³¹¹. Obaj myśliciele poszukują praktycznych celów nauki, a za obowiązek uczonego uważają poświęcenie się tej wiedzy, która jest pożyteczna. Zdaniem krakowskiego profesora „nie potrzeba zapuszczać się w szperania nieużyteczne albo przewyższające nasze siły”³¹², z kolei Bacon twierdzi, że prawdziwy i „właściwy cel nauk – to nic innego, jak wyposażenie życia ludzkiego w nowe wynalazki i środki”³¹³. Zwraca uwagę fakt, że Sołtykowicz nie docenia rewolucyjności nagrodzonej przez Akademię w Dijon rozprawy Rousseau i nie dostrzega lub nie akceptuje przemian, jakie zachodzą już nie tylko w zachodniej Europie, ale również w znajdującej się pod zaborami Polsce. Jego mowa, zapisana i opublikowana w III tomie „Rocznika” TNK, została wygłoszona 15 czerwca 1817 roku, gdy już od ponad dwóch lat środowiska naukowe z Warszawy i Wilna ostro polemizowały na temat akceptowalnych paradygmatów

³⁰⁹ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., ss. 302–310.

³¹⁰ Patrz: *ibid.*, s. 304.

³¹¹ Patrz m.in.: *ibid.*, s. 247; J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 126; J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. VIII, 1823, s. 199; J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rosprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 101.

³¹² J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., s. 289.

³¹³ F. Bacon, *Novum Organum...*, op. cit., s. 105.

antropologicznych. Ten światopoglądowy spór został utrwalony między innymi w 1818 roku przez Kazimierza Brodzińskiego w rozprawie *O klasycyzmie i romantyzmie* i w 1819 roku przez Jana Śniadeckiego w artykule *O pismach klasycznych i romantycznych*³¹⁴. Stanowisko Józefa Sołtykowicza było bliskie klasycyzmowi, z jego poszukiwaniem ładu i systematyzacji oraz zaufaniem do empiryzmu i racjonalizmu. U podstaw uporządkowanego zbioru przekonań krakowskiego profesora znajdowała się wiara w konieczność obrony nauki, niezbędnej do poznawania świata i rozwoju człowieka. Dlatego z przekonaniem pisał on:

[...] z Wiekiem XVIII. zamilkły nieprzyjazne Naukom głosy: a jeżeli tam jeszcze iaki przeciwko nim, albo którey z nich, wydobywa się iak z pod ziemi, jest to już głos rospaczy straconego ducha pychy, który górnych mieszkańców ani nie smuci, ani nie trwoży³¹⁵.

Sołtykowicz uważa przytoczone przez Rousseau argumenty za irracjonalne, pozbawione rzetelnej analizy i oparcia o przykłady z historii. Stanowisko to jest zbieżne z punktem widzenia Stanisława Leszczyńskiego, który jako pierwszy – rok po ukazaniu się dyskursu Rousseau – polemicznie odpowiedział na rozprawę genewskiego myśliciela³¹⁶. Liczne argumenty Sołtykowicza, zawarte przede wszystkim w jego drugiej rozprawie pt. *Dalszy ciąg rozprawy o przyczynach uwłaczających naukom mniemań*³¹⁷, opublikowanej w V tomie „Rocznika” TNK w 1820 roku, w dużej mierze odpowiadają zarzutom Leszczyńskiego. Dotyczy to rozważań na temat stosunku cnoty i prawdy do nauk, postrzegania Boga jako źródła zdolności intelektualnych człowieka, refleksji o męstwie i waleczności, wpływu nauk na religijność, niewłaściwego używania rozumu przez osoby zachłanne bogactw oraz nieodpowiedzialnego korzystania z dobrodziejstw nauki.

Z pewnością styl rozprawy Sołtykowicza jest w stosunku do tekstu Leszczyńskiego bardziej żywiłowy i patetyczny. Obfituje on w liczne pytania retoryczne, powtórzenia, apostrofy i wykrzyknienia, które występują również w rozprawie francuskiego myśliciela. Pomimo tego podobieństwa członek TNK krytykuje emocjonalne słownictwo Rousseau, twierdząc, że służy ono autorowi do otumanienia czytelników i wypacza znaczenie tak ważnych terminów, jak „Powinność, Cnota, Męstwo, Miłość Ojczyzny”³¹⁸. Profesor Szkoły Głównej Krakowskiej uważa za niedopuszczalne obarczanie nauki winą utraty przez

³¹⁴ Patrz: R. Przybylski, *Część pierwsza. Klasycyzm i sentymentalizm po trzecim rozbiórce (1795-1830)...*, op. cit., ss. 198–199.

³¹⁵ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., s. 310.

³¹⁶ S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830. T. 1: Okres saski 1700-1763*, M. Skrzypek (red.), t. 1, Warszawa, ss. 635–643.

³¹⁷ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit.

³¹⁸ *Ibid.*, s. 117.

obywateli uczuć patriotycznych. Posiadając bolesne doświadczenie utraty przez Polskę niepodległości zwraca się do genewskiego pisarza następująco:

Gdybyś do tego był patrzył z nami przez ćwierć wieku na morderczą walkę narodów najsłynniejszych naukami i sztukami pod hasłem *Ojczyzny*; nie byłbyś twierdził, że umiejętności i sztuki rugują z serc obywatelskich ięć miłość³¹⁹.

Tym enigmatycznym stwierdzeniem członek TNK wskazuje na represyjną politykę zaborców, którą odczuwali również profesorowie krakowskiej akademii. Możliwość doskonalenia nauki polskiej była wówczas ograniczana przez państwa, które same ceniły postęp i popierały edukację swoich rodaków. Sołtykiewicz nie akceptuje takiej sytuacji, uważając rozwój cywilizacyjny za wspólne dobro całej ludzkości. Mówi, że nie życzy swemu oponentowi patrzenia na „rozdzielonych i rozbratnionych tym egoizmem narodowym dziełek iednéyże matki”³²⁰ – w metaforze tej za matkę możemy uznać naukę, a za jej dzieci – uczonych, którzy wypaczając pojęcie patriotyzmu, zwalczają postęp w innych narodach. Warto zwrócić uwagę, że deklaracja bycia Polakiem poświęcającym się naukom³²¹ nie przeszkadza Sołtykiewiczowi myśleć o współczesnej mu cywilizacji w sposób globalny. Sprzymierzeńcem w takim postrzeganiu relacji międzyludzkich jest dla niego François Fénelon³²², którego wypowiedź uważa on za ilustrację swoich poglądów:

Byłbyś raczyéy całemi siłami obstawał za zdaniem cnotliwego *Fenelona*, który mówił „Kocham bardziéy moią Rodzinę, niż siebie samego; bardziéy Ojczyznę, niż moią Rodzinę; ale bardziéy ieszczé kocham cały naród ludzki, niżeli moią Ojczyznę”³²³.

Przedstawione stanowiska Sołtykowicza i Fénelona odpowiadają trzeciemu, najwyższemu stopniowi ambicji w ujęciu Franciszka Bacona. W *Novum Organum* stwierdził on, że najbardziej wartościową postawą jest ta, gdy uczone troszczy się o rodzaj ludzki we wszechświecie, a nie o własne korzyści lub władzę ojczyzny³²⁴. Jak zauważa Przemysław

³¹⁹ *Ibid.*, ss. 115–116.

³²⁰ *Ibid.*, s. 116.

³²¹ Patrz: J. Sołtykiewicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, *op. cit.*, s. 246.

³²² Fénelon François de Salignac de la Mothe (1651-1715), francuski pisarz, pedagog i kaznodzieja; członek Akademii Francuskiej; od 1695 arcybiskup Cambrai; przez swoje pisma pedagogiczne wpłynął na oświeceniowy ideał wychowawczy; w Polsce jego utwory były zalecane przez Stanisława Konarskiego i Komisję Edukacji Narodowej. Patrz: *Fénelon François*, [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Fenelon-Francois;3900337.html> (5.03.2023).

³²³ J. Sołtykiewicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 116.

³²⁴ Bacon pisze: „Prócz tego nie od rzeczy będzie rozróżnić trzy rodzaje i jakby trzy stopnie ludzkiej ambicji. Pierwszy rodzaj występuje u tych, którzy swoją władzę chcą powiększyć we własnej ojczyźnie – to ambicja pospolita i niska. Drugi występuje u tych, którzy starają się powiększyć wpływy i władzę ojczyzny w obrębie rodzaju ludzkiego – ten rodzaj ambicji ma niewątpliwie więcej godności, lecz nie mniej łączy się z nim chciwości. Jeśliby zaś ktoś starał się ustanowić i powiększyć potęgę i panowanie samego rodzaju ludzkiego we

Wewiór fragment ten dowodzi, że „najwyższym *modus vivendi* jest życie filozofa, który bada prawa natury i wykorzystuje je za pomocą techniki dla dobra ludzkości”³²⁵. Pomiedzy pojęciem filozofa a naukowca dochodzi tu do wzajemnych konotacji, połączenia na wzór ideału zaczerpniętego od Arystotelesa³²⁶.

Kontrargument krakowskiego uczonego wobec dowodzenia Rousseau, że nauki i sztuki prowadzą do jałowych dyskusji, a przez to do zaniedbywania służby wojskowej i utraty miłości do ojczyzny³²⁷ nie występuje w tekście Stanisława Leszczyńskiego. Król skupił się na dowodzeniu, że wykształcona armia jest bardziej skuteczna i rozważna, w przeciwieństwie do krwawych barbarzyńców, walczących często dla zysku³²⁸. Przekonuje również, że wraz z rozwojem naszej cywilizacji wojny nie występują już tak często, zaś te istniejące są sprawiedliwe, a podboje trwalsze. Biorąc pod uwagę sytuację polityczno-społeczną ówczesnej Polski oczywistym jest, że Sołtykowicz nie mógł zaakceptować takiej argumentacji. Przeciwnie, jego wypowiedź jest pochwałą postawy pacyfistycznej, która jako jedyna umożliwia wszechstronne rozwijanie się umiejętności i sztuk, a przez to przyczynia do szczęścia przedstawicieli wszystkich narodów: „my przeciwnie nie będziemy wierzyć w postęp oświecenia dopóty, dopóki temu szczególnemu uczuciu miejsca powszechny i cnotliwy *Kosmopolizm* nie weźmie”³²⁹. Takie stanowisko zbliża Sołtykowicza do irenizmu głoszonego przez Bacona jako rezygnacji z konfliktów na rzecz poświęcenia się badaniom naukowym i technicznym, mogącym poprawić ludzki byt³³⁰.

Odwoływanie się do powszechnie cenionych wartości, między innymi do patriotyzmu, uważa członek TNK za rodzaj manipulacji ze strony Rousseau, a nawet stosowania makiawelicznej metody polegającej na dążeniu do odniesienia zwycięstwa w dyskusji bez poszukiwania prawdy. Z kolei Sołtykowicz oświadczając, że w systemie wartości pierwsze miejsce zajmują „*Prawda! Cnota!*”³³¹ zbliża się do poglądów często parafrazowanego

wszechświecie, to taka ambicja (jeżeli tym mianem jeszcze można to nazwać) byłaby niewątpliwie bardziej zdrowa i dostojna niż pozostałe”. – F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 159.

³²⁵ P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisa Bacona...*, *op. cit.*, s. 204.

³²⁶ Zaczerpnięty od Arystotelesa wzór unii osobistej filozofa i naukowca stał się inspiracją dla żyjącego na przełomie XIX i XX wieku krakowskiego myśliciela ks. Stefana Zachariasza Pawlickiego, według którego taki ideał uczonego dotrwał w filozofii do końca XVIII wieku. Patrz: P. Polak, *Rola Stefana Z. Pawlickiego (1839-1916) w kształtowaniu się krakowskiego ośrodka filozofii przyrody*, [w:] *Oblicza filozofii w nauce: księga pamiątkowa z okazji 80. urodzin Michała Hellera*, P. Polak, J. Mączka, W. P. Grygiel (red.), Kraków 2017, s. 101.

³²⁷ Patrz: J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach...*, *op. cit.*, s. 22.

³²⁸ Patrz: S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon...*, *op. cit.*, ss. 642–643.

³²⁹ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 117.

³³⁰ Patrz: P. Wewiór, *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisa Bacona...*, *op. cit.*, s. 193.

³³¹ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 110.

w rozprawie Sokratesa³³², dla którego cnota jest dobrem bezwzględnym, powiązaniem ze szczęściem człowieka. To te wartości są dla członka TNK punktem wyjścia do dalszych rozważań, rodzajem fundamentu, na którym prawdziwy uczony może budować dalsze wnioski. Podobną deklarację możemy odnaleźć także w tekście Leszczyńskiego, który pisał, że nauki „służą do zapoznawania nas z prawdą, dobrem, użytecznością we wszystkich możliwych postaciach”³³³ i przyczyniają się do poprawy obyczajów, co potwierdza obserwacja rzeczywistości oraz nasze doświadczenie. Stąd też celem podjętej przez niego polemiki jest obrona prawdy, rozumianej prawdopodobnie w duchu Arystotelesa lub zgodnie z koncepcją odwołującą się do średniowiecznej formuły *veritas est adequatio intellectus et rei*³³⁴, czemu autor nie poświęca więcej uwagi. Pomimo takiego stanowiska król usprawiedliwia obłudę, polegającą na ukrywaniu pod maską uprzejmości niegodziwej postawy, twierdząc, że „chroni ona przynajmniej dusze słabe od zarażenia się złym przykładem”³³⁵. Irena Stasiewicz-Jasiukowa zauważyła, że w tym przypadku obaj myśliciele rozważają zagadnienie autentyczności na zupełnie innych płaszczyznach – Leszczyński pomija poruszoną przez Rousseau kwestię niezgody na ukrywanie prawdziwego „ja”, którą należy rozumieć jako bunt wobec narażania się na utratę tożsamości³³⁶. Zgoda z własną naturą jest dla genewskiego myśliciela szczególnie ważna, gdyż stanowi podstawę do budowania zaufania i nawiązywania szczerych przyjaźni³³⁷. Różnicy o której mówi Stasiewicz-Jasiukowa nie dostrzega również Józef Sołtykiewicz, rozpatrujący konieczność głoszenia prawdy o zdobytej wiedzy w kategoriach moralnych. Dla niego takie postępowanie jest zachowaniem wpojonym człowiekowi przez Stwórcę³³⁸, co stanowi odwołanie do zasad chrześcijańskich. Członek TNK zdaje sobie sprawę, że nawet dzieła wybitnych twórców są zagrożone krytyką,

³³² Patrz: J. Sołtykiewicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., ss. 279, 280.

³³³ S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon...*, op. cit., s. 636.

³³⁴ Patrz: J. Prus, *Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna - próba uściślenia relacji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”, t. XXIV, nr 2, 2018, ss. 58–59; W. Zuziak, *Spoleczne perspektywy etyki...*, op. cit., s. 128. Warto tu przytoczyć słowa Stanisława Leszczyńskiego, który we wstępie do odpowiedzi na rozprawę Jana Jakuba Rousseau pisze: „Co do mnie, to nie przypisuję sobie ani zdolności tak wybitnych, bym ich z powodu musiał lękać się o me obyczaje, ani cnoty tak niezwyklej, by wiele z niej chluby miało spłynąć na mą nieuczynność. Przeciwnie stawiając się więc pogładowi tak trudnemu do utrzymania, nie mam w tym interesu innego poza samym interesem prawdy, której chcę bronić”. Patrz: S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon...*, op. cit., s. 636.

³³⁵ S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon...*, op. cit., s. 641.

³³⁶ I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Leszczyński contra Rousseau...*, op. cit., s. 62.

³³⁷ Patrz: J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach...*, op. cit., s. 14.

³³⁸ Parz np.: J. Sołtykiewicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., ss. 258–259; J. Sołtykiewicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 106.

która bazuje na kłamstwie³³⁹. Dlatego za obowiązek prawdziwego uczonego uważa śmiało głoszenie prawdy i uczenie jej publicznie, a nawet poświęcenie swojego osobistego spokoju i zbuntowanie się „przeciw fałszom”³⁴⁰. Widzimy w tej postawie projekt postawy etycznej, która wymaga bezwarunkowego poświęcenia w imię obrony uczciwości.

Inną kwestią poruszaną przez omawianych myślicieli jest pożyteczność nauk w konkretnych zawodach. Według Sołtykowicza Rousseau uznaje za wartościową tylko pracę rolnika, a lekceważy wysiłek osób trudniących się sztuką, handlem i rzemiosłem³⁴¹. Ta krytyka częściowo odpowiada założeniom polskiego fizjokratyzmu, którego członkowie podkreślali znaczenie handlu i przemysłu dla rozwoju kraju. Odpowiedź króla polskiego jest w stosunku do tego argumentu Rousseau bardziej precyzyjna, gdyż zawiera informację, że nauki – odpowiednie do wykonywanych czynności – są przydatne we wszystkich zawodach, a ich znajomość szczególnie powinna cechować osobę rządzącą krajem, która w ten sposób przyczyni się do jego rozwoju³⁴². Należy zwrócić jednak uwagę, że dla autora *Umowy społecznej* handel powiązany był z zyskiem, który według niego odwracał uwagę ludzi od troski o obyczaje i cnotę³⁴³ i z tego względu został poddany krytyce. Taka postawa etyczna jest zatem dość bliska krakowskiemu profesorowi, który wielokrotnie podkreślał wagę moralności i wskazywał na zagrożenia w krzewieniu prawdy ze strony osób zachłannych korzyści materialnych. Sołtykowicz nie dostrzega zbieżności swoich poglądów z niektórymi wnioskami Rousseau, takimi jak konieczność troszczenia się o ojczyznę i cnotę, dostrzegania zgubnych skutków rozluźnienia obyczajów, zwrócenia uwagi na dobre wychowanie młodzieży, zatrudniania na uczelniach osób tworzących dzieła pożyteczne, a jednocześnie posiadających nieposzlakowaną opinię, docenienia towarzystw, które kształtują społeczeństwo moralnie. Wynikać to może z diametralnie różnego stanowiska omawianych myślicieli wobec nauki, a więc chęci podjęcia odmiennych środków do zrealizowania wymienionych celów. Inną przyczyną może być sam temperament członka TNK, który nie należał do osób szukających kompromisów ze swoimi przeciwnikami, a podczas dyskusji „zapominał się do wściekłości, pazury mu wylażyły, gdy gadał o naukach”³⁴⁴.

³³⁹ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 108.

³⁴⁰ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 99.

³⁴¹ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 111.

³⁴² S. Leszczyński, *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon...*, op. cit., ss. 638, 640–641.

³⁴³ Patrz: J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach...*, op. cit., ss. 28–29, 31.

³⁴⁴ Słowa Ludwika Łętowskiego na temat Józefa Sołtykowicza cytują za: H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian...*, op. cit., s. 440.

Zaangażowanie emocjonalne Sołtykowicza świadczy o traktowaniu omawianego zagadnienia z pełną powagą. Członek TNK wierzy w misję uczonego jako propagatora wartości moralnych i intelektualnego rozwoju, dlatego jego postawę można nazwać „puryzmem edukacyjnym”, chociaż warto dodać, że u jego podstaw leży troska o ojczyznę i przyszłość rodaków.

1.2.2 Antropologiczne źródła negatywnego obrazu nauki

Józef Sołtykowicz dostrzegał powody istnienia negatywnego obrazu nauki nie tylko w rozpowszechnianiu poglądów prekursora romantyzmu – Jana Jakuba Rousseau, ale także w budowie, ukształtowaniu samego człowieka. Rozważania na ten temat odnajdziemy w jego drugim wystąpieniu, które rozpoczyna się od omówienia przyczyn, jakie mogły doprowadzić do negatywnego postrzegania wiedzy. Krakowski uczoney nie zaprzeczał temu, że nauka źle użyta może przynieść człowiekowi szkodę, ale jednocześnie zaznaczał, że nie powinien to być powód rezygnacji z postępu. Pomyłki takiego błędnego wykorzystania nauki wynikają z niedoskonałości ludzkiego umysłu i ciała. Ponownie sięgał Sołtykowicz w swojej argumentacji do historii filozofii, przytaczając przykłady ze starożytności, średniowiecza i nowożytności. Autor *Rozprawy o przyczynach uwłaczających naukom mniemań* jest przekonany, że pierwsi nauczyciele, nawet jeśli błędzili, to nie czynili tego świadomie. Wymieniając, kolejne powody pozyskiwania fałszywej mądrości filozof podaje pychę i lenistwo człowieka. Jego sposób myślenia zbieżny jest w tym zakresie z poglądami Franciszka Bacona, który zarozumiałość i pychę uważa za czynniki szkodzące nauce³⁴⁵. Polski myśliciel kontynuuje, przekonując, że uczoney zadufany w sobie i dodatkowo pozbawiony chęci pracy łatwo da się zwieść pozorom prawdy, a postępując w ten sposób może się jeszcze przyczynić do wprowadzania w błąd kolejnych pokoleń. Dlatego tak ważnym jest, by podczas zdobywania wiedzy umiejętnie rozeznąć się w poszukiwaniu prawdy i unikać fałszu, ale jednocześnie by nie rezygnować z podjęcia trudu nauki ze strachu przed możliwością popełnienia błędu:

A nie chcieć myśleć i dochodzić, aby nie błędzić, jest samoistnością naganną, jest nikczemnością bojaźliwością, jest wyparciem się niejako użyczonego sobie daru rozumu. Usilnym albowiem, jako nas doświadczenie uczy, i niezmordowanym wpatrywaniem się

³⁴⁵ Patrz: F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 115. Bacon pisze: „Lecz znacznie większe szkody poniosły nauki z powodu małoduszności oraz małostkowości i słabości zadań, jakie przedsiębiorczość ludzka sobie postawiła. A jednak (i to jest najgorsze) ta małoduszność występuje nie bez zarozumiałości i pychy”.

w grubą zasłonę natury, coraz lepiej, acz po trochu, rozeznaje on [tj. człowiek – S.P.] to, czego szuka³⁴⁶.

Zachowując skromność, prawdziwy zwolennik mądrości powinien szanować dawnych uczonych, nawet jeśli jest przekonany o swojej racji. Odpowiada to obecnemu już w pierwszej rozprawie kumulatywistycznemu stanowisku, które docenia możliwość korzystania przez kolejne pokolenia badaczy z wiedzy już zdobytej przez ich poprzedników. Sołtykowicz dopełnia ten obraz nauki, przykładami z przeszłości (np. odkrycia Kopernika) dowodzącymi, że wiedza, która wydaje się oczywistą i niekwestionowaną według współczesnych, może być uznana za nonsens przez kolejne pokolenia³⁴⁷. Autor akceptował zatem fakt zmienności nauki, która – tym razem zgodnie z antykumulacjonizmem – nie ma charakteru obiektywnego. Wydaje się zatem, że łączy on oba poglądy, zaznaczając w ten sposób, że szacunek wobec dokonań dawnych badaczy należy zawsze łączyć z racjonalną oceną odpowiadającą aktualnym wynikom badań. Nawet jednak w tej czynności, zgodnej z poglądami racjonalnymi i empirystycznymi, naukowiec powinien być ostrożny w konstruowaniu swoich osądów. Człowiek nie jest bowiem w stanie pozbyć się ograniczeń, jakie nakładają na niego umysł i ciało, które wciąż są niedoskonałymi narzędziami w poznawaniu otaczających nas świata i ludzi.

W innych fragmentach swojej pracy Józef Sołtykowicz stwierdza, że ludzi charakteryzuje ambiwalentny stosunek wobec nauki. Z jednej strony są oni świadomi konieczności istnienia postępu i obdarzają uwielbieniem te wynalazki, które służą poprawie ich bytu. Z drugiej strony boją się nauki, narzekają na nią, krytykują ją, a czasem stają się jej przeciwnikami. Te różne stanowiska wynikają według Sołtykowicza z natury człowieka i można je zaobserwować w różnych wiekach³⁴⁸. Szczególnie szkodliwe jest według niego złe użycie posiadanej wiedzy, która zgodnie z wolą Boga powinna służyć polepszeniu egzystencji człowieka. Przyczynę takiego stanu rzeczy upatruje polski uczyony w niedoskonałości rozumu, a także niewłaściwej praktyce naukowej, która polega na rezygnacji z gruntownego namysłu i poświęcaniu niewystarczającej ilości czasu zdobywaniu wiedzy³⁴⁹. Pilna praca, gruntowna i szczegółowa nauka są według niego w stanie przeciwdziałać słabościom ludzkiego umysłu:

³⁴⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonych”, t. V, 1820, s. 89.

³⁴⁷ *Ibid.*, s. 95.

³⁴⁸ Patrz: J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, *op. cit.*, s. 260.

³⁴⁹ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 80.; J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 200.

Prawda jest, że omyłki i błędy nawet same są z rozumem ludzkim w przyrodzonym nieiako *powinowactwie*; ale obszerna i gruntowna nauka nie łatwiejże go rozpręga? nie łatwiejże oswobadza umysł od szkodliwych przymieszek?³⁵⁰

Do fałszywych wniosków może także dochodzić młodzież, która zostanie „przywalona tylko ogromem rzeczy”³⁵¹ bez ich uporządkowania, sklasyfikowania i wyjaśnienia. W tym natłoku wiedzy młodzi tracą rozeznanie i trudno im odróżnić prawdę od kłamstwa. Widzimy zatem, że według krakowskiego profesora przyswajaniu wiedzy sprzyja uporządkowanie i systematyzacja, co koresponduje z poglądem Marcina Świątkowskiego, który w *Polskim heroldzie naukowej prawdy* zalecał, by uczyć umiejętności racjonalnej analizy rzeczywistości, uzasadniania praw i zasad oraz formułowania racjonalnych dyrektyw³⁵².

1.2.3 Destrukcyjny wpływ fałszywych uczonych

Józef Sołtykowicz jako profesor Szkoły Głównej Krakowskiej i zwolennik reform Hugona Kołłątaja zdawał sobie sprawę z ogromnej roli uczonych zarówno w popularyzowaniu nauki, jak i we wprowadzaniu ograniczeń idei, nieakceptowanych przez część wpływowego środowiska. Dlatego w *Rozprawie nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań* [...] ostrzegał przed badaczami, którzy stają na drodze postępowi i blokują rozpowszechnianie poglądów, niezgodnych z ich stanowiskiem. Członek TNK krytykuje takie postępowanie i zaznacza, że obowiązkiem uczonego jest poszukiwanie prawdy, a nie sprzyja temu zadaniu odrzucanie i ośmieszanie wyników pracy innych. Dziekan Wydziału Filozoficznego upomina, że taki stosunek do współpracowników ostudza w nich „chęć do pożytecznej pracy”³⁵³. Twierdzi on, że niewłaściwa lub niesłuszna krytyka, szczególnie ta bardzo zjadliwa, która koncentruje się na publicznym poniżaniu autorów prac wpływa na zahamowanie postępu w nauce. Na wagę tego problemu zwracał uwagę także Jan Śniadecki, który na Sesji Literackiej Uniwersytetu Wileńskiego w 1819 roku mówił o szkodliwości interpretowania wypowiedzi naukowych wyrwanych z kontekstu lub niepoprawnie przetłumaczonych z obcego języka³⁵⁴. Twierdził on również, że pewne zagadnienia są zbyt trudne do

³⁵⁰ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 199.

³⁵¹ *Ibid.*, s. 201.

³⁵² Na ten temat patrz: B. Suchodolski, *Wstęp*, [w:] *Polski herold naukowej prawdy*, Wrocław–Gdańsk 1976, s. 9.

³⁵³ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 239.

³⁵⁴ Patrz: J. Śniadecki, *O filozofji. Rzecz czytana na Sessyi Literackiej Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15/27 Kwietnia r. 1819*, [w:] *Dziela Jana Śniadeckiego*, t. 5, Warszawa 1837, ss. 41–42.

zrozumienia dla części odbiorców, co może być później przyczyną niesłusznego oczerniania autora:

Ludzie głęboką nauką i myśleniem obdarzeni, mogą w zdaniu na pozór rażącym zawrzeć myśl czystą i niewinną, ale tak głęboką, że jej człowiek powierzchowny nie może ani osiągnąć, ani zrozumieć [...] ³⁵⁵.

Z tych powodów należy wstrzymać się z pochopną, negatywną oceną poglądów danego myśliciela, gdyż ostrą krytyką można zniszczyć wartościowe dokonania uczonego.

Innym powodem negatywnego nastawienia społeczeństwa do nauk są według Sołtykowicza te błędne rozważania, które uczyniły z aktu myślenia – dokładniej „wątpienia” – ostoję pewności co do istnienia świata. Członek TNK stanowczo krytykuje kartezjańskie *cogito ergo sum*, uważając, że bez doświadczenia, empirycznego poznania rzeczywistości nie można zbadać złożoności świata:

[...] albo też owym wielbicielom *czystego rozsądku*, którzy go za iedyny środek, nawet bez światła nauk, do prowadzenia dobrze wszelkich spraw publicznych wykrzykują; nie wiedząc, chyba tylko z późnego doświadczenia, że gdzie nie masz potrzebnych wyobrażeń rzeczy, i to iasných, ani dostateczney ich do postosowania i do otrzymania żadanego wypadku wielości, tam *rozsądek* nie ma o czym sądzić, tam czczym tylko składem ośmiu liter bez znaczenia zostanie ³⁵⁶.

Poglądy Kartezjusza, które w drugiej połowie XVII wieku były niezwykle popularne w środowisku wykształconego społeczeństwa, zwłaszcza francuskiego, miały w XVIII wieku wielu przeciwników i nielicznych zwolenników, chociaż ostatecznie silnie wpłynęły na kształt nowożytnej filozofii ³⁵⁷. Sołtykowicz dostrzega, że kartezjańska fascynacja wynalazkami ³⁵⁸ oraz przedstawiona w *Rozprawie o metodzie* wizja człowieka jako doskonałej

³⁵⁵ *Ibid.*, s. 42.

³⁵⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonech...*, *op. cit.*, ss. 255–256.

³⁵⁷ Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, *op. cit.*, t. II, s. 55; Z. Drozdowicz, *Naturalistyczna opozycja wobec kartezjanizmu*, „Filo–Sofija”, nr 17, 2012, s. 21. Zbigniew Drozdowicz pisze, że „w XIX w. nie tylko nadal krytykowano kartezjańskie założenia i rozwiązania, ale także znajdowano w nich coś, co zdawało się bliskie ówczesnemu naturalizmowi scjentyznemu – stanowiącemu wówczas jeśli nawet nie jedną z ważniejszych opeji filozoficznych, to co najmniej swoistą modę tamtego stulecia”. - *Ibid.*, s. 22.

³⁵⁸ Paweł Pasięka, analizując argumentację Kartezjusza dotyczącą porównania człowieka do maszyny, pisze: „Jeśli źródłem działań i funkcji konstruowanych przez nas automatów są zawarte w nich mechanizmy, to analogicznie nie ma powodu utrzymywać, by we wnętrzu zwierzęcych automatów nie widzieć układów sterujących ich funkcjami życiowymi. Wprawdzie automaty tworzone przez naturę przewyższają wciąż doskonałością konstruowane przez nas mechanizmy, ale uzyskane przez inżynierów wieku XVI i XVII rezultaty, widoczne m.in. w sztuce ogrodowej, nie pozostawiają złudzeń co do technicznych możliwości ożywiania materii. Wrażenie, jakie wywarł na Kartezjuszu wyłaniający się z grotu skalnej posąg Neptuna, grożący swym trójzębem każdemu, kto nieopatrznie nastąpił na ukryty w posadzce przycisk, było jednym z tych doświadczeń, które podbudowywało i podsycalo mechanistyczną filozofię przyrody”. Patrz: P. Pasięka, *Kartezjańska koncepcja zwierzęcia-maszyny*, „Filo–Sofija”, nr 17, 2012, s. 56.

maszyny³⁵⁹ intensyfikują wrogię nastawienie uczonych wobec nauki. Krakowski profesor ma prawdopodobnie tu na myśli stanowisko konserwatywnych teologów zwalczających racjonalistyczną próbę uzasadniania prawd wiary³⁶⁰. Pomimo nieakceptowania myśli kartezjańskiej członek TNK sprzeciwia się wykorzystywaniu jej jako argumentu przeciwko naukowcom. Twierdzi, że nieuzasadnionym jest przekonanie, że nauka usuwa z duszy człowieka wiarę i niszczy moralność w sercach ludzi³⁶¹. Według Sołtykowicza takie dowodzenie jest jednocześnie krytyką nauk, które świadczą o rozwoju cywilizacji. Fizyka, chemia, historia naturalna, anatomia czy fizjologia, w ujęciu członka TNK, nie prowadzą do materializmu i nie usuwają ze swojego dyskursu aspektu duchowego, gdyż każdy prawdziwy „Sledzca Natury” – jak nazywa naukowców krakowski profesor – najlepiej dostrzega nieograniczoną mądrość Stwórcy w cudowności i złożoności obserwowanego świata³⁶². Taka kłamliwa lub nieprzemyślana argumentacja i dewaluowanie wartościowych dzieł mają bardzo poważne konsekwencje, gdyż raz utracona przez uczonego reputacja jest trudna do odbudowania, a dzieło któremu odebrano rangę ważności nie będzie oddziaływać na kolejnych badaczy³⁶³. Członek TNK dostrzega ogromne niebezpieczeństwo w nieodpowiedzialnych praktykach uczonych, którzy bez zgłębienia danego tematu, pochopnie wydają negatywną opinię o publikacji i jej autorze. Uważa, że usankcjonowanie takiej autorytatywnej postawy przez środowisko naukowe może spowodować w przyszłości odrzucenie przez społeczeństwo nawet bardzo wartościowych dzieł:

[...] okropność iakaś ogarnia nagle myśl moję, przewidującą w głębi czasu straszliwy przeciwko Dziełom nawet zaszczytnym dla samego Rozumu ludzkiego wyrok, od złego ducha kłamstwa i ciemności gotujący się i doyżrzewający po cichu na ich zgubę!³⁶⁴

Sołtykowicz zgodnie z założeniami filozofii oświecenia popiera zatem utylitarną funkcję nauki, która ma celu dobro ludzi. Dobro to rozumiane jest jako polepszenie bytu człowieka

³⁵⁹ Kartezjusz jest zachwycony ciałem człowieka, zauważa złożoność jego budowy w porównaniu z prostotą automatów konstruowanych przez ludzi. Mówi, że można je uznać „za maszynę, która jako wykonana ręką Boga jest nieporównanie lepiej urządzona i ma w sobie ruchy bardziej zadziwiające aniżeli jakakolwiek z maszyn wymyślonych przez człowieka”. – R. Descartes, *Rozprawa o metodzie*, W. Wojciechowska (tłum.), Warszawa 1981, s. 65.

³⁶⁰ Konserwatywną teologię reprezentował wśród katolików jezuita Bourdin, a wśród protestantów Gisbert Voetius, arystotelik, profesor teologii w Utrechcie. Do innych poglądów przeciwnych myśli Kartezjusza można zaliczyć naturalistyczne stanowisko Hobbesa, sceptycyzm biskupa P. D. Hueta oraz myśl Gassendiego, odnowiciela epikureizmu. Warto również dodać, że w wyniku działań tej opozycji w 1663 roku pisma Kartezjusza zostały umieszczone w Rzymie na indeksie ksiąg zakazanych. Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, op. cit., t. II, s. 56.

³⁶¹ J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 109.

³⁶² Patrz: *ibid.*, ss. 109–110.

³⁶³ Patrz: *ibid.*, s. 108.

³⁶⁴ *Ibid.*

dzięki postępowi – w tym poprzez rozwój nauk specjalistycznych – ale jednocześnie z zachowaniem postawy teistycznej. Według członka TNK każdy kto kieruje się cnotą i bezinteresownością oraz wytrwale pogłębia wiedzę nie może zaprzeczyć istnieniu Boga.

Obawę Józefa Sołtykowicza wzbudzają uczeni, którzy przyswajają wiedzę powierzchownie, a z powodu lenistwa nie zamierzają jej zgłębiać ani aktualizować³⁶⁵. Tacy naukowci ignoranci mogą być według autora rozprawy prawdziwymi wrogami wiedzy, nawet nie uświadamiając sobie szkodliwości swojego postępowania³⁶⁶. Profesor uważa, że osoby te narażają się na lekceważenie i są fałszywymi pedagogami. Niestety tacy „*rzekomo-uczni*”³⁶⁷ miewają potężny wpływ na osoby, które decydują o losach krajów i narodów, co jest szczególnie niebezpieczne. „*Uczni niedouczni*”³⁶⁸ szkodzą również postępowi, ponieważ koncentrują się tylko na nauczonym przez siebie przedmiocie, którego i tak nie są w stanie w pełni zrozumieć bez szerszego kontekstu. Pochwała interdyscyplinarności jako metody pełnego zrozumienia danego zagadnienia jest tu połączona z koniecznością zgłębiania wiedzy specjalistycznej w wybranej przez siebie dziedzinie. Podejmując się refleksji na ten temat Sołtykowicz stawia pytanie:

Czyliż tedy ten będzie za uczonego poczytanym, który wprowadzi wiele nauk pokosztował tylko, ale żadney w szczególności nie przeuż, że tak powiem, i nie strawił?³⁶⁹

Udzielając odpowiedzi członek TNK odwołuje się do autorytetu Bacona oraz własnego doświadczenia. Twierdzi on, że brak wiedzy specjalistycznej sprawia, że przyswojone informacje są powierzchowne, przemyślenia nieprawidłowe a wnioski fałszywe. W ten sposób powstają liczne publikacje „improvizatorów mądrości”³⁷⁰, w których mnożą się błędy.

³⁶⁵ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., ss. 204–205.

³⁶⁶ Sołtykowicz wyraża tę myśl za pomocą aforyzmu „*Nemo scientiarum inimicus, nisi ignarus*”. – *Ibid.*, s. 198. Co ciekawe cytat ten pojawił się w artykule dotyczącym wartości nauki, opublikowanym w 1859 roku przez „*Dziennik Poznański*”. Redaktor przytacza go we fragmentach z „*Gazety Codziennej*”. W tekście podkreśla się, że o potęgę narodu świadczą zarówno bogactwo materialne, jak i rozwój duchowy, który jest ważniejszy, gdyż jest nie tylko środkiem działań, lecz także ich celem. Istotną rolę przyznano oświacie (pochodzi od nauki i wychowania, a jej celem jest prawda) i moralności (pochodzi od religii i wychowania, a jej celem jest dobro i piękno). Szczególnie zbieżne z poglądami Sołtykowicza są rozważania na temat konieczności roztrzonego połączenia interdyscyplinarności ze specjalistyczną edukacją. Autorem tego tekstu jest prawdopodobnie Józef Ignacy Kraszewski, który redagował dział literacki „*Gazety Codziennej*” („*Gazety Polskiej*”) od 1859 roku. Warto wspomnieć, że od 1848 roku był on członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Patrz: *Poznań, 26 sierpnia*, „*Dziennik Poznański*”, nr 195, 1859, s. 1.

³⁶⁷ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 198.

³⁶⁸ *Ibid.*, s. 197.

³⁶⁹ *Ibid.*, s. 199.

³⁷⁰ *Ibid.*, s. 200. Krytyka Sołtykowicza jest w tym fragmencie dość ostra, mówi on: „Tacy to uczeni, ci rzemieślnicy niezliczonych książek i poszytów, któremi iarmarki miast wielkich i wszystkie księgarnie są zarzucone [...]”.

Za stratę czasu uważa profesor nawet czytanie bibliograficznego spisu książek i artykułów, które posiadają według niego mierną wartość. Pomimo to jest on świadomy ogromnego wpływu tej słabej literatury na światopogląd mieszkańców współczesnej mu Europy, którzy nie potrafią odróżnić prawdy od fałszu. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest według członka TNK przywłaszczanie sobie tytułu uczonego przez osoby, które zdobyły zaledwie elementarną wiedzę. Poglądy głoszone przez takich „pseudo-nauczycieli”³⁷¹ są wyjątkowo szkodliwe dla nauk, gdyż stwarzają pozory prawdziwości, a ich fałszywość może nie zostać rozpoznana przez ogół społeczeństwa. Sołtykowicz myśl tę przedstawia za pomocą następującej analogii:

Wiele zapewne, iakośmy tu owdzie namienili, przyłożyło się do uwłaczania naukom to literackie pospólstwo natarte trochę wiadomości i dowcipu, ale iako mniey niebezpieczny bywa cios od niedołączney zadany ręki, niż kiedy od silnéy pochodzi dłoni; tak podobnie złe spadające na nauki od ludzi uznawanych powszechnie za prawdziwie uczonych, daleko iest dolegiwszem, i ledwo nie staie się dla nich śmiertelném³⁷².

Autor rozprawy, będąc świadkiem germanizacji krakowskiej uczelni oraz niezaakceptowania przygotowanej przez Hugona Kołłątaja reformy uniwersytetu, zdaje sobie sprawę, że o przyszłości nauki nie decydują tylko słuszne idee, mądrość i pracowitość uczonych, ale także czynniki eksternalistyczne: poparcie ze strony wpływowych osób, a ostatecznie decyzja rządzących. Dlatego dużą wagę przykładął do wytworzenia w społeczeństwie świadomości wielkiej wartości nauki, reprezentowanej przez jednostki o nieposzlakowanej opinii, pracowite, inteligentne i gotowe poświęcić swój czas na zgłębianie wiedzy. Tylko one będą w stanie właściwie wykorzystać dobrodziejstwa nauki i nie doprowadzić do wypaczenia idei postępu, o którym to zagrożeniu należy zawsze pamiętać, mając na uwadze powiedzenie: „złe użycie, tego nawet co iest wielkiem dobrem, wielkie złe sprawić musi”³⁷³. Na różnicę pomiędzy pracowitym i mądrym uczonym a tym fałszywym, który przynosi jedynie wstyd towarzystwu naukowemu zwracał uwagę także Jan Śniadecki, pisząc:

Każda nauka ma swoich półmędrków i kuglarzy, którzy ją znieważają i psują: i ma także prawych czcicieli i wyznawców, którzy ją z chwałą i pożytkiem doskonalą i szerzą. Własnością

³⁷¹ *Ibid.*, s. 220. Sołtykowicz, chcąc podkreślić skalę problemu, podaje następującą analogię: „zapatrując się na to ich mnóstwo, dałby się przystosować do nich ów żarcik mowcy i Filozofa Rzymskiego do wyśmiania wielości bożków i ubostwionych użyty, że gdyby kto na oślepu rzucił za siebie kamieniem, mogłby być pewnym iż trafi w uczonego”. - *Ibid.*, s. 223.

³⁷² J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 224.

³⁷³ *Ibid.*, s. 250.

pierwszych jest powierzchowność, podłatana dumą i zuchwałością; przymiotem drugich jest gruntowność, ozdobiona skromnością i wielką przezornością w sądzeniu³⁷⁴.

Obaj członkowie TNK („czynny” – Sołtykowicz i „honorowy” – Śniadecki) starali się wyrobić w społeczeństwie umiejętność krytycznego spojrzenia na opinie przekazywane przez osoby, które uzyskały status wykształconych. W ten sposób pragną ostrzec rodaków przed manipulacją ze strony „pseudouczonych”, którym nie zależy ani na rozwoju nauki, ani na dobru kraju. Sołtykowicz z przykrością jednak stwierdza, że negatywny wpływ fałszywych pedagogów na kolejne pokolenia może być znaczny, gdyż poprzez szerzenie relatywizmu odciągają oni studentów od poszukiwania prawdy. Profesor zwalcza współczesnych mu sceptyków, którzy co prawda mają swoich poprzedników w starożytności, ale ich negatywny wpływ na rozwój nauki jest według niego niezaprzeczalny. Głównym zarzutem czyni Sołtykowicz negowanie przez oponentów celowości ludzkich działań w zakresie rozwoju umiejętności i doskonalenia moralnego. Pomimo tego, że swoją rozprawę nie chce profesor uczynić filozoficzną polemiką, uważa on za swój obowiązek ostrzec społeczność przed tak szkodliwą postawą:

[...] dopuścić nie można, aby sofistyczne wykręty spotwarzać miały uczonych, poświęcających swe prace doskonaleniu wielkiej nauki serca i szczęśliwości plemienia ludzkiego, zarzutem homerycznych marzeń; i zwracać idące pokolenia od szukania w nich z ufnością prawdziwej ucieczki przeciw wylewowi zepsucia i zarazie rozumu³⁷⁵.

Członek TNK uważa, że takie przesadne zaufanie do racjonalnych rozważań i powierzchowność przeprowadzanych analiz są źródłem wielu słabej jakości dzieł, a nawet kłamliwych publikacji. Natłok książek, z którymi musi zapoznać się młodzież oraz brak systematyzacji i selekcji wiedzy, sprawiają, że młodzi szybko zniechęcają się do nauki. Według Sołtykowicza stosowanie przestarzałych metod nauczania, a szczególnie zbytnie przeciążenie uczniów nadmiarem wiedzy przynosi wiele szkody, co napawa troską o dalszy rozwój intelektualny społeczeństwa.

³⁷⁴ J. Śniadecki, *O filozofii. Rzecz czytana na Sessyi Literackiej Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15/27 Kwietnia r. 1819...*, *op. cit.*, ss. 46–47.

³⁷⁵ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, ss. 218–219. Sofista jest w tym fragmencie synonimem fałszywego uczonego. Taka terminologia utrzymała się już w starożytności, między innymi pod wpływem krytyki ze strony Platona. Co prawda od XIX wieku obserwujemy proces stopniowego przywracania sofistom dobrego imienia, ale pierwsza taka interpretacja ukazała się dopiero w *Historii Grecji* George’a Grote’a, dwunastotomowym dziele, którego pierwsza część została wydana dopiero w 1846 roku. Patrz. m.in. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna...*, *op. cit.*, t. I, s. 67.

publiczność [...] ze szkół z kluczem dopiero do świątyni umiejętności wyprawionych; znużona i znudzona tą powodzią drukarskiego czernidla, niém razem i światłem sobie potrzebnem wzgardzi!³⁷⁶

Powyższa refleksja na temat metod nauczania odpowiada tej przedstawionej w rozdziale *Zalecenia dotyczące kształcenia chłopców* z książki Marcina Świątkowskiego pt. *Polski herold naukowej prawdy*. Autor przekazuje w niej szczegółowe informacje na temat pracy z dziećmi w celu uzyskania jak najlepszych efektów kształcenia, gdy staną się już dorośli:

Umysłów ich nie należy zbyt przeciążać, lecz oszczędzać je należy do czasu, kiedy sądy ich i wiek osiągną dojrzałość, i dlatego trzeba poświęcić trochę uwagi także szlachetnym rozrywkom, a dzięki nim strome szczyty muz zostaną obniżone i złagodzone³⁷⁷.

Ten oświeceniowy matematyk, profesor Akademii Krakowskiej, krytykuje program nauczania, w którym rozmaite informacje z różnych dziedzin są przekazywane w bardzo młodym wieku. Uważa on, że uczniowie, poświęcając na naukę liczne godziny, są rozproszeni przez wielość zagadnień, a ostatecznie ich wiedza jest powierzchowna. Negatywny stosunek do tradycyjnej scholastyki, przy jednoczesnym zwalczaniu sceptycyzmu, wyłania się także z całości rozprawy Józefa Sołtykowicza. Troska o intelektualny oraz moralny rozwój młodego pokolenia nie były w przypadku tego autora tylko teoretyczną refleksją, gdyż członek TNK był znany w krakowskim środowisku jako utalentowany pedagog i wychowawca³⁷⁸.

1.2.4 Podsumowanie stanowiska Józefa Sołtykowicza na temat zagrożeń nauki

Podsumowując rozważania Józefa Sołtykowicza na temat zagrożeń, jakie pojawiają się na drodze rozwoju nauki, należy tu wymienić przede wszystkim propagowanie szkodliwych idei, antropologiczne uwarunkowania człowieka do podążania za fałszywymi poglądami oraz destrukcyjny wpływ pseudouczonych.

Główny sprzeciw Józefa Sołtykowicza – nawiązujący do stanowiska Jana Jakuba Rousseau – dotyczył niezgody na przypisywanie nauce złego wpływu na moralność człowieka, czemu genewski myśliciel dał jasny wyraz w słowach: „prawość córka niewiedzy”, „nauka i cnota

³⁷⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 202.

³⁷⁷ M. Świątkowski, *Polski herold naukowej prawdy...*, op. cit., s. 149.

³⁷⁸ H. Wereszycka, E. Orman-Michta, *Sołtykowicz (Sołtykiewicz) Józef Florian...*, op. cit., s. 440. Autorki biogramu podają, że Sołtykowicz „prowadził co najmniej od początku XIX w. pensjonat dla młodzieży szlacheckiej, który zdaniem Kazimierza Girtlera, należał do najlepszych w Krakowie. Sam też cieszył się opinią utalentowanego pedagoga i wychowawcy. Dla swoich wychowanków organizował wycieczki historyczne po Krakowie i jego okolicach, udostępniał im swoją bibliotekę, która należała do największych księgozbiorów prywatnych w Krakowie; [...] W pensjonacie tym wychowali się, m.in. Wojciech Chrzanowski, Ignacy i Michał Badeniowie, Kazimierz Lanckoroński, Walery Wielogłowski i Paweł Popiel”.

w wiecznej niezgodzie”³⁷⁹. Polski myśliciel akcentował ogromną rolę kultury i nauki w rozwoju intelektualnym i etycznym człowieka. Zgodnie z myślą św. Tomasza uważał, że moralność powiązana jest z prawami rozumu³⁸⁰, a w duchu arystotelesowskim łączył działalność filozofa i naukowca. Był on stanowczym przeciwnikiem makiawelizmu, a poszukiwanie wiedzy utożsamiał z dążeniem do prawdy. W swoich wywodach Sołtykowicz sięgał do dokonań cenionych badaczy i znanych filozofów, a także opierał się na zdroworozsądkowych wnioskach i własnych doświadczeniach. Cenił praktyczność, racjonalizm oraz klasycystyczne poszukiwanie ładu i systematyzacji. Możliwość rozwijania i rozpowszechniania wiedzy były według niego prawem, które należy się każdemu narodowi, w czym widać również troskę o rozwój nauki w znajdującej się pod zaborami Polsce. Z tego względu popierał on irenizm jako warunek postępu naukowego i technicznego.

Józef Sołtykowicz widział w rozumie człowieka niedoskonałe narzędzie poznawcze, którego słabości można jednak zminimalizować poprzez wyteżoną i wytrwałą naukę. Do ludzkich wad szczególnie niebezpiecznych dla rozwoju nauki zaliczał członek TNK pychę i lenistwo, gdyż powodują one niedostrzeganie braków w posiadanej wiedzy oraz zniechęcają do zgłębiania i aktualizowania informacji. Według krakowskiego profesora umysł młodego człowieka w sposób wyjątkowy chłonie wiedzę, ale jej obszerność musi być wyważona i dostosowana do indywidualnych możliwości ucznia. Członek TNK wie, że zdarzają się młodzi geniusze, którzy już w dzieciństwie zdobywają wiedzę i umiejętności zachwycające doświadczonych uczonych, ale przykłady te nie mogą być podstawą do przeciążania ogółu młodzieży wiadomościami, gdyż skutkuje to zniechęceniem się ich do nauki. Umysł młodego człowieka szczególnie efektywnie przyswaja wiedzę usystematyzowaną, a dokonanie takiego uporządkowania powinno należeć do obowiązków uczonych, którzy dysponują szerszą perspektywę naukową. By jednak mieć taki ogólny wgląd w użyteczność danych zagadnień, a jednocześnie posiadać szczegółową wiedzę w swojej dziedzinie pedagogicy powinni umiejętnie łączyć interdyscyplinarność ze specjalizacją.

Autor *Rozprawy nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań* [...] zaakcentował destrukcyjny wpływ fałszywych uczonych, których działania mogą zablokować lub spowolnić rozwój polskiej nauki. Z tego względu profesor podkreśla, jak ważne są: skuteczny proces nauczania, autorytet mistrza oraz usystematyzowana i wyselekcjonowana wiedza. Józef Sołtykowicz za wyjątkowo szkodliwe uważa: złośliwość uczonych, ostrą krytykę,

³⁷⁹ J.J. Rousseau, *Rozprawa o naukach i sztukach...*, op. cit., s. 24.

³⁸⁰ Patrz: Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I-II, q. 64, a. 1, t. 11 – podaję za: W. Zuziak, *Spoleczne perspektywy etyki...*, op. cit., s. 67.

lenistwo, niechęć do pogłębiania wiedzy, powierzchowność badań, słabej jakości teksty, przeciążanie uczniów wiedzą teoretyczną oraz nieusystematyzowany materiał dydaktyczny. W poglądach filozoficznych zaleca on odrzucenie skrajnego racjonalizmu reprezentowanego przez Kartezjusza oraz sceptycyzmu, który cechuje na przykład Michaela de Montaigne'a. Najbliższy jego światopoglądowi jest Franciszek Bacon, do którego często nawiązuje w swojej argumentacji. Ceni on również Jana Śniadeckiego, a w wielu kwestiach nawiązuje do Marcina Świątkowskiego, chociaż nie mówi o nim *expressis verbis*.

W poglądach Józefa Sołtykowicza widać zakorzenione w myśli oświecenia przekonanie o wyjątkowej roli nauki, która jest niezbędnym elementem rozwoju cywilizacji i dlatego warto ją pielęgnować oraz bronić jej pozytywnego wpływu na życie człowieka.

1.3. Podsumowanie roli nauki w życiu społeczeństwa w ujęciu Józefa Sołtykowicza

Podsumowując rozważania Józefa Sołtykowicza na temat celów nauki na pierwszy plan wysuwa się postulat uczynienia wiedzy pożyteczną. Taki punkt widzenia rozpowszechnił się w filozofii za sprawą Franciszka Bacona i Johna Locke'a, do których poglądów nawiązywał członek TNK. Pomimo tej inspiracji, polski myśliciel nie podziela fascynacji wynalazkami w tak dużym stopniu, jak ma to miejsce w twórczości autora *Novum organum*. Naukowe odkrycia i techniczne wynalazki, które są dowodem postępu i materialnymi efektami pracy uczonych pojawiają się w analizowanych rozprawach w minimalnym stopniu i z pewnością opis ten nie przybiera postaci kultu, który ma miejsce w idealnym świecie Bacona ukazany w *Nowej Atlantydzie*³⁸¹. W ujęciu autora rozprawy nauka, technika i umiejętności dotyczą zdobycia i zastosowania wiedzy w praktyce. Nauka powinna przede wszystkim dążyć do uczynienia ludzi szczęśliwymi, ale będzie to możliwe tylko wtedy, gdy u jej podstaw znajdzie się poszukiwanie prawdy. Z analizy wybranych tekstów wynika, że termin „prawda” z jednej strony może być rozumiany w duchu klasycznej definicji prawdy, ale w szerszym ujęciu sięga do tradycji chrześcijańskiej, jest zaakcentowaniem postawy moralnej i oznacza realizację zamysłu Boga oraz dążenie do poznania Jego tajemnic. Krakowski profesor nie zgadza się ze stwierdzeniem, że nauka prowadzi ludzi do ateizmu, o czym emocjonalnie przekonywał:

„Bojaźliwi! i nazbyt troskliwi Mędrzy! Religia prawdziwie Boska stać będzie nieporuszona przed natarczywością samych Mocarstw Piekielnych!”³⁸².

Zgodnie z chrześcijańską cnotą skromności człowiek nauki powinien zachować pokorę i szacunek wobec potęgi Logosu. Warto zaakcentować, że praktyczność jego działań jest

³⁸¹ Patrz: K. Wajs, *U źródeł sporu o użyteczność nauki...*, op. cit., s. 1076.

³⁸² J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 120.

silnie powiązana z zachowaniem postawy moralnej. W ten sposób wykreowana została postać naukowca skupionego na wiedzy utylitarnej, poświęcającego się zdobywaniu mądrości, dzielącego się posiadanymi informacjami i umiejętnościami bez oczekiwania korzyści oraz zgłębiającego tajniki Bożego planu. Taki naukowiec jest w stanie przyczynić się do polepszenia warunków życia ludzi, zmniejszyć ich śmiertelność i umożliwić panowanie nad naturą. Chęć podporządkowania sobie sił przyrody jest postawą nowożytną, która pojawiła się między innymi w poglądach Franciszka Bacona, chociaż jej źródła możemy odnaleźć również w biblijnej wizji ziemi, którą człowiek ma uczynić sobie poddaną. Podstawowa różnica w tych ujęciach polega na stosunku wobec Stwórcy – chrześcijanie wyjątkową rolę człowieka we wszechświecie widzą w stworzeniu ludzi na podobieństwo Boga, a w filozofii Bacona wyposażony w wiedzę i umiejętności *Homo sapiens* tworzy do walki z siłami przyrody wynalazki, które mają świadczyć o jego nadrzędnym miejscu w hierarchicznie uporządkowanej rzeczywistości. Taki pogląd wydaje się przypominać średniowieczną „drabinę bytów”, jaką znajdziemy choćby u św. Tomasza z Akwinu, ale wiarę w Boga zastąpiła tu „wiara w postęp, w potęgę ludzkiego umysłu, w moc nauki i technologii”³⁸³, co stopniowo nasilało sekularyzację społeczeństwa. Sołtykowicz zauważa zwiększającą się separację zasad moralnych od biblijnego dekalogu, ale stanowczo dystansuje się od zwolenników takiej postawy. W jego ujęciu u podstaw prawdziwej mądrości znajduje się bojaźń Boża³⁸⁴, a nauka przybliży człowieka do prawd wiary, gdyż uświadamia mu ogrom niewiedzy i ograniczone zdolności poznawcze istot ludzkich³⁸⁵. W tym przypadku możemy zatem mówić o syntezie wizji chrześcijańskiej, poglądów starożytnych Greków i nowożytnych myślicieli. Nauka, w takim ujęciu, ma cele utylitarne, można obserwować jej korzystny wpływ na życie ludzi, ale jest również wartością samą w sobie, gdyż stanowi dar od Boga. Z tego względu uczeni, którzy się jej poświęcają powinni kierować się zasadami moralnymi, by nie doprowadzić do jej wypaczenia. Konieczność popularyzowania nauki we wszystkich zawodach jest obowiązkiem naukowca, chociaż jej zakres można dostosować do potrzeb danego człowieka i jego zawodu. Krakowski wykładowca zalecał by nie ograniczać wiedzy do wąskiego grona specjalistów, a wręcz przeciwnie popierał jej egalitaryzm,

³⁸³ W. Zuziak, *Społeczne perspektywy etyki...*, op. cit., s. 87.

³⁸⁴ Patrz: J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, op. cit., ss. 276.

³⁸⁵ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 110. We fragmencie tym Józef Sołtykowicz pisze: „Sledzcy Natury więcej wiedzą o Pierwszej Przyczynie i lepiej ją poznają od lęklivych potwarców Nauki swoiey, bo są bliższemi niż oni świadkami iey dzieł niepoiętych, i iey mądrości nieograniczoney w nieprzerwanym i cudownym łańcuchu przyczyn drugiego rzędu i ich skutków [...]”.

z uwzględnieniem aktualnej sytuacji społecznej. Celem takiego postępowania było z jednej strony dążenie do doskonalenia się jednostki a z drugiej osiągnięcie szczęścia przez zbiorowość. Dobro indywidualne i zbiorowe w tym ujęciu nie wykluczają się, lecz są realizacją Bożego planu względem świata i człowieka.

W refleksji Józefa Sołtykowicza pojawia się myśl o antropologicznych źródłach negatywnego obrazu nauki. Uczony przedstawia rozum człowieka jako niedoskonałe narzędzie poznawcze, które można ulepszyć poprzez systematyczną i wytrwałą pracę badawczą. W trosce o edukację młodych Polaków zachęca on pedagogów do systematyzowania i selekcjonowania przekazywanego materiału dydaktycznego. W tej perspektywie nauka jawi się jako dziedzina, która powinna bazować na zorganizowanym procesie badawczym, jasnych kryteriach i sprecyzowanych pojęciach. Uzyskane na drodze empirycznego doświadczenia i racjonalnej analizy informacje wymagają ciągłej aktualizacji, gdyż kolejne odkrycia naukowe mogą wymagać redefinicji istniejących teorii. Celem nauki jest zgłębianie wiedzy w danej dyscyplinie i przyczynienie się w ten sposób do rozwoju cywilizacji. Korzyść ta może być osiągnięta wówczas, gdy będą ze sobą współpracować badacze różnych specjalności. Dlatego należy wymagać od profesorów interdyscyplinarności, która umożliwi im nawiązanie wspólnej nici porozumienia z badaczami odmiennych profesji. Osoby, które nie respektują zasad etycznych naukowca są według Sołtykowicza fałszywymi uczonymi i powodują spadek społecznego zaufania do wartości wykształcenia. Dlatego powinni oni dobrowolnie zrezygnować z tytułu uczonego i ustąpić miejsca tym, którzy na to miano zasługują:

Jeżeli tedy człowiek prawdziwie uczony takim bydź ma, i jakim go wystawiłem w usprawiedliwionym iakokolwiek przezemnie opisie, powinni więc ustąpić z nieprawnie opanowanego miejsca ci wszyscy, którym nieuwaga lub niewiadomość gminna to imię zaszczytne bez braku przyznawała i dotąd ieszcze przyznaie³⁸⁶.

Konsekwencje działalności takiego pseudouczzonego są według członka TNK bardzo poważne, ponieważ zniechęcają kolejne pokolenia do nauki, niszczą twórczogeną jedność środowiska naukowego i prowadzą do obniżenia jakości badań naukowych oraz wartości wydawanych publikacji, w których do wiadomości publicznej podawane są błahe lub nawet fałszywe informacje.

W rozważaniach Sołtykowicza trudno oddzielić zagadnienia *stricte* naukowe od tych filozoficznych, możemy tu raczej mówić o ich wzajemnym przenikaniu się i uzupełnianiu.

³⁸⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 223.

Jako filozof polemizuje ze stanowiskiem Jana Jakuba Rousseau, ale także krytykuje sceptycyzm, kartezjanizm i naturalizm³⁸⁷. Podąża on za myślą św. Augustyna, zwracając uwagę, że zmysły nie mogą być jedynym źródłem poznania, gdyż wprowadzają człowieka w błąd. W ten sposób sprzeciwia się sensualizmowi, który w czasach nowożytnych popierali Thomas Hobbes, George Berkeley i szczególnie w Polsce popularny Etienne Bonnot de Condillac. Warto tu odnotować, że podobnie jak Sołtykiewicz inny uczyony tej epoki – Jan Śniadecki, również dystansował się od sensualizmu. Charakter filozoficzny mają te rozważania Sołtykowicza, z których rodzą się pytania: co jest celem pracy naukowej, jaki jest sens ludzkich dążeń, w jaki sposób poznajemy rzeczywistość, które wartości należy pielęgnować? Pytania te można by jeszcze mnożyć, ale warto przyjrzeć się odpowiedziom, które pomimo postulatu konstruowania jasnych i konkretnych wniosków, popartych przykładami z historii lub współczesności, nie zawsze takimi są. Profesor zauważa bowiem, że z powodu ograniczeń ludzkiego umysłu nie wszystko można naukowo sklasyfikować, wyliczyć i usystematyzować, a świat wykracza poza granice ludzkich możliwości poznawczych. Ta filozoficzna refleksja prowadzi Sołtykowicza do usankcjonowania intuicji, jako jednej z metod o charakterze naukowym:

Są zaiste rzeczy, które się nieiako czuć zmysłowi daią, ale poiąć mu się, a tém bardziey poznać się daią. – Czuie się iakoś *nieskończoność*, lecz zapędziwszy się ginie w pojęciu iey myśl człowieka, czyli to przedmiotem iey iest *czas* czy *przestwór*³⁸⁸.

Wypowiedzi tej nie należy rozumieć jako wyrazu sceptycyzmu poznawczego, który profesor wielokrotnie krytykował, lecz jako stwierdzenia o ograniczonych możliwościach poznawczych ludzkiego rozumu, bazującego przede wszystkim na aktualnie dostępnej wiedzy naukowej. Intuicja – taka jak w przypadku pojęcia nieskończoności – uzupełnia metodę naukową w tych obszarach, gdzie klasyczna metodologia nie pozwala na osiągnięcie rezultatów. Członek TNK zaznaczał, podając przykłady z historii nauki, że słuszność pewnych intuicji badawczych można było uzasadnić dopiero z perspektywy rozwoju wiedzy i upływu czasu. Jednocześnie takie naukowe przecucia są według niego wyrazem geniuszu badacza, który potrafi wybiec swoją myślą w przyszłość i mieć odwagę głosić poglądy nieakceptowane we współczesnym mu środowisku naukowym.

³⁸⁷ Postawa naturalistów, nawet tych zasłużonych dla nauki, jest według Sołtykowicza szkodliwa dla moralności, dlatego poglądy te nazywa „wymysłami”. Patrz: J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 111.

³⁸⁸ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., ss. 241–242.

Reasumując można stwierdzić, że „nauka” w krakowskim środowisku pierwszych dekad XIX wieku jest uznawana za umiejętność zdobywania wiedzy usystematyzowanej, użytecznej, aktualnej i wiarygodnej ze względu na autorytet wybitnych uczonych. Taki proces jest czasochłonny, nie zawsze rozumiany przez ogół społeczeństwa, czasem niedoceniany, ale wart poświęcenia ze względu na korzyści, jakie w skali narodowej, a nawet globalnej, jest w stanie przynieść ludzkości. Nauka przyczynia się do postępu, uszczęśliwia, zbliża do poznania prawdy, daje narzędzia do panowania nad naturą, umożliwia poznawanie Boga poprzez badanie przyrody. Jej rozwój jest powiązany z rozwojem intelektualnym i etycznym. „Nauka” rozumiana jako obszar wiedzy może być wykorzystana w złych celach, dlatego istotna jest umiejętność rozróżniania fałszywych uczonych od tych prawdziwych. „Pseudouczeni” są szczególnie niebezpieczni, gdyż przekazują zakłamane informacje, deprecjonują dokonania ludzi wybitnych i demoralizują młodych. Sołtykiewicz podkreśla więc cywilizacyjny wymiar etosu uczonego, a jego rozważania dotyczą nie tylko etyki, ale i aksjologii w nauce. Podkreślmy też, że przemyslenia te pochodzą z własnego zaangażowania w tworzenie nauki – są więc filozoficzną refleksją wypływającą z doświadczeń praktyka. Choć można zauważyć w niej pewne uproszczenia, to refleksja ta jest wartościowa, ponieważ diagnozuje realne problemy nauki i próbuje im zaradzić.

Popierana przez Sołtykowicza interdyscyplinarność umożliwia dostrzeżenie związków pomiędzy różnymi dziedzinami nauk, wyeksponowanie elementów ważnych w szerszym kontekście i usystematyzowanie wiedzy w taki sposób, by można było naprowadzić kolejne pokolenia badaczy na zagadnienia warte szczególnej uwagi. Tak pojmowana interdyscyplinarność łączy specjalizację w danej dziedzinie z szerszym, ogólnym tłem naukowym, co integruje środowisko badaczy i sprzyja postępowi. Interdyscyplinarność ta jest więc podstawą dla ogólniejszej refleksji filozoficznej. Interesujące jest to, że tradycja interdyscyplinarności w środowisku krakowskim, która ukształtowała się w interesującym nas okresie, okazała się wyjątkowo trwała w Krakowie, bo do dziś stanowi ważne odniesienie filozofowania w kontekście nauki w ramach Komisji Filozofii Nauk Polskiej Akademii Umiejętności – bezpośredniej dziedziczki TNK.

2. Obraz człowieka w świecie nauki

Korzenie antropologii jako szeroko pojętej refleksji o człowieku i warunkach jego rozwoju możemy odnaleźć w greckim antyku i tradycji biblijnej. Rozważaniom tym towarzyszyło przekonanie, że życie ludzkie ma sens, wymaga czynnej postawy, polegającej na próbie zrozumienia siebie i swojej roli we wszechświecie. Te działania starożytni

utożsamiali z poszukiwaniem prawdy, w czym filozofia miała wspierać osoby dążące do mądrości³⁸⁹. Sam termin „prawda” w ciągu wieków zyskał wiele opracowań teoretycznych, których omówienie wykracza poza ramy niniejszej pracy³⁹⁰. Próbując nakreślić tło poruszanego zagadnienia, posłużę się wymienionymi przez Krzysztofa Maurina wątkami treściowymi, określającymi termin „prawda”:

- [1] starohebrajskie pojęcie prawdy (*emét*);
- [2] greckie rozumienie prawdy (*alétheia*);
- [3] nowotestamentowe przeżycie prawdy jako Osoby Syna Człowieczego: *Jestem Drogą, Prawdą, Życiem*;
- [4] (nierozzerwalnie związane z [3]) prawda jako *spotkanie*, a więc prawda jako *wydarzenie* (*Wahrheit als Begegnung*);
- [5] prawda w fizyce, matematyce³⁹¹.

Na zagadnienie „prawdy”, w ujęciach przedstawionych powyżej, warto także spojrzeć od strony, zdobywającego coraz większą popularność, relatywizmu poznawczego oraz jego krytyki. W interesującym nas kontekście filozofii oświecenia ważne stanowisko polemiczne wobec sceptycyzmu w poznaniu zajęli przedstawiciele szkoły szkockiej, zbliżając się w swoich rozważaniach do angielskich estetyków i moralistów reprezentowanych na przykład

³⁸⁹ Porównaj: E. Sienkiewicz, *Zagadnienie prawdy w filozofii*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 20, 2006, s. 312.

³⁹⁰ Do publikacji poruszających zagadnienie wieloznaczności terminu „prawda”, jego źródeł i sposobów rozumienia w kolejnych wiekach należą m.in.: S. Blandzi, *Wiedza i prawda u źródeł filozofii poznania*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 27–44.; J. Bolewski, *Droga życia w prawdzie*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 15–26.; B. Brożek, *Zasada podwójnej prawdy*, [w:] *Wyzwania racjonalności. Księdzu Michałowi Hellerowi współpracownicy i uczniowie*, S. Wszolek, R. Janusz (red.), Kraków 2006, ss. 450–471. H. Buczyńska-Garewicz, *Kilka uwag w kwestii prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 50–72.; M. Czarnocka, *Źródła filozoficznych koncepcji prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 131–144.; D. Dembińska-Siury, *Kilka uwag o wartości prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 45–49.; M. Gołębiewska, *Prawda a metafora*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 94–106.; A. Grobler, *Prawda: cel nauki czy utopia?*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 4–20.; M. Heller, S. Krajewski, *Piękno jako kryterium prawdy*, [w:] *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne*, Kraków 2014, ss. 79–88.; M. Hempoliński, *Prawda i racjonalność jako konstytutywne wartości wiedzy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 73–86.; W. Klonowski, *Prawda, informacja, chaos*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 179–193.; Z. Król, *Wiedza matematyczna a prawda*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 165–178.; K. Maurin, *Co to jest prawda?*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 9–14.; A. Motycka, *Prawda naukowa a prawda metafizyczna*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 208–228.; J. Niżnik, *Wiedza, prawda i społeczeństwo*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 87–93.; T. Pawlikowski, *Poznanie prawdy czy poznanie prawdziwe? Kilka uwag z punktu widzenia filozofii starożytnej i średniowiecznej*, „Edukacja Filozoficzna”, nr 72, 2021, ss. 59–88. A. Piwowar, *Biblijne pojmowanie prawdy*, [w:] *Kogo szukasz? (J 20,15): księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Henryka Witczyka w 65. rocznicę urodzin*, W. Chrostowski, M. Kowalski (red.), Warszawa 2021, ss. 469–496.; W. Sady, *Pojęcie prawdy w naukach przyrodniczych*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 21–33. J. Woleński, *Nauka i prawda*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 44–48.; W. Zuziak, *Jaka prawda?*, [w:] *Spoleczne perspektywy etyki*, Kraków 2006, ss. 127–132.; J. Życiński, *Racjonalność nauki a problem przybliżeń do prawdy*, [w:] *Elementy filozofii nauki*, Kraków 2015, ss. 135–178.

³⁹¹ Patrz: K. Maurin, *Co to jest prawda?...*, *op. cit.*, s. 9.

przez Francisa Hutchesona³⁹². Zdaniem przedstawicieli „filozofii zdrowego rozsądku” umysł ma zdolność poznawania prawd przez bezpośrednią intuicję, której należy zaufać. Założyciel szkoły, Thomas Reid (1710-1796), zwracał uwagę, że taka wiedza dostępna jest nie tylko badaczom, lecz wszystkim ludziom, gdyż należy do „zdrowego rozsądku” – *common sense*³⁹³. Ten sposób rozumowania prowadzi do wniosku, że nie można wątpić, że istnieje jaźń i rzeczy realne poza nią, gdyż przeczy temu introspekcja, czyli nasze wewnętrzne doświadczenie. Warto zauważyć, że szkoła szkocka miała wielu kontynuatorów lub zwolenników pod koniec XVIII wieku i w pierwszych dekadach wieku XIX. Należeli do nich na przykład: Dugald Stewart (1753-1828), James Beattie (1735-1803), Adam Ferguson (1724-1816), Thomas Brown (1778-1820) i William Hamilton (1788-1856). Filozofia „zdrowego rozsądku” inspirująco wpłynęła również na rozważania z dziedziny estetyki i etyki oraz przyczyniła się do rozwoju psychologii³⁹⁴.

„Prawda” może być również rozpatrywana w kontekście doskonałości moralnej, do której, zgodnie z teorią cnót w wersji arystotelesowsko-tomistycznej, należy dążyć. W oświeceniu rozwinęła się również myśl o prawdzie jako autentyczności indywidualium, u podstaw której znajdowała się refleksja nad szczerością, czyli „prawdomównością wobec samego siebie”³⁹⁵. Sam postulat autentyczności został wysunięty przez Johanna Gottfrieda von Herdera, który uznał, że każdy ma swoją własną miarę indywidualizmu³⁹⁶. U źródeł takiego sposobu myślenia można zaś umieścić rozważania Kartezjusza, Johna Locke’a, Jana Jakuba Rousseau, a także Francisa Hutchesona i Anthony’ego Shaftesbury’ego.

Postulat autentyczności odnajdziemy w przedstawionej przez Jana Jakuba Rousseau koncepcji wychowania dzieci zgodnie z ich naturą i z dala od cywilizacji. Opublikowany w 1762 roku traktat pedagogiczny genewskiego myśliciela pt. *Emil, czyli o wychowaniu* długo był uważany za skandaliczny i demoralizujący, a mimo to stopniowo zyskiwał na ogromnej popularności³⁹⁷. Kwestia wpływu Jana Jakuba Rousseau na polskich myślicieli jest sprawą

³⁹² Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830...*, *op. cit.*, t. II, ss. 154–155.

³⁹³ Patrz: *ibid.*, s. 155. Tatarkiewicz wyjaśnia, że Reid odróżnił dwa rodzaje prawd oczywistych. Do pierwszej grupy zaliczał prawdy konieczne: aksjomaty matematyki, prawa logiczne, zasady w rodzaju prawa przyczynowości i wszelkie prawdy stanowiące podstawę poznania matematycznego, logicznego gramatycznego, etycznego – to pewniki wiedzy koniecznej. Do drugiej grupy zaliczał on prawdy faktyczne, stanowiące pewniki wiedzy faktycznej, które dla Szkotów były szczególnie ważne.

³⁹⁴ Patrz: *ibid.*, ss. 156–157.

³⁹⁵ H. Buczyńska-Garewicz, *Kilka uwag w kwestii prawdy...*, *op. cit.*, s. 64.

³⁹⁶ Patrz: W.M. Nowak, *Etyka cnót i etyka autentyczności*, [w:] *Autentyczność w życiu publicznym*, W. Zuziak, J. Mysona-Byrska (red.), Kraków 2011, s. 17.

³⁹⁷ M. Ludwisiak, *Postać Jana Jakuba Rousseau i jego wpływ na współczesnych*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica”, t. 81, 2007, ss. 88, 100, 106.

wartą uwagi³⁹⁸, szczególnie, że z racji potępienia jego dzieła przez Kościół pisarze mogli nie być skorzyc do ujawniania źródeł swojej inspiracji. Wyjątkiem wydaje się być projekt edukacyjny Ignacego Potockiego, członka Komisji Edukacji Narodowej, który wymieniając myślicieli doceniających wychowanie fizyczne młodzieży wylicza Rousseau, Locke’a i Fénelona³⁹⁹. Liczne oświeceniowe publikacje na temat edukacji młodzieży⁴⁰⁰ zachęcają do poszukiwania podobieństw do koncepcji autora *Wyznań*. Jedną z takich propozycji jest porównanie publikacji Rousseau z dziełem Jana Śniadeckiego pt. *O fizycznym wychowaniu dzieci*, co prowadzi Annę Nitecką-Walerych do konkluzji o zbieżności poglądów obu filozofów, ale także o obecności istotnych różnic pomiędzy tymi myślicielami⁴⁰¹. Józef Sołtykiewicz, jak było to wielokrotnie zaznaczane, był stanowczym antagonistą genewskiego filozofa, jednak zagadnienie edukacji – podobnie jak Rousseau – uważał za niezwykle istotne. Dla krakowskiego profesora waga nauczania powiązana była z prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa i trwałością narodu. W jego rozważaniach na temat kształtowania młodego człowieka szczególną rolę pełni kryterium „prawdy” i wychowywania kolejnych pokoleń nie tylko w duchu poszanowania wiedzy, ale także drugiego człowieka. Istotną rolę pełni w tej koncepcji uczyony, który powinien być dla młodych autorytetem zarówno w zakresie posiadanych informacji i umiejętności, jak i pod względem prowadzenia życia zgodnego z zasadami moralnymi. Poniższe paragrafy zawierają próbę zrekonstruowania programu nauczania Sołtykiewicza, a także ukazania, jaką rolę w edukacji pełni według niego nauczyciel.

2.1 Pedagogiczny kontekst rozważań o człowieku

Historia wychowania sięga epoki ustrojów pierwotnych, przekazując informacje między innymi o relacjach plemiennych, obowiązkach wobec rodziny i grupy, sposobach zdobywania

³⁹⁸ W sposób zwięzły zagadnienie to omawiają Janina Kamińska i Irena Szybiak, które inspirację myślą Rousseau widzą w następujących tekstach: *Przepis dla szkół parafialnych Ignacego Massalskiego, Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych, Powinności nauczyciela Grzegorza Piramowicza, Drugi list Imć Pana Doświadczynskiego do przyjaciela swego względem edukacji córek Adama Czartoryskiego, Podolanka wychowana w stanie natury Dymitra Krajewskiego*. – patrz: J. Kamińska, I. Szybiak, *Idee wychowawcze Jeana-Jacques’a Rousseau w przepisach dla szkół Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria”, t. 21, nr 4 (84), 2012, ss. 273–280.

³⁹⁹ Patrz: *ibid.*, s. 275.

⁴⁰⁰ Listę najbardziej reprezentatywnych prac poświęconych edukacji dzieci podaje Anna Nitecka-Walerych w przypisie 29 swojego artykułu. Patrz: A. Nitecka-Walerych, *Jean Jacques Rousseau i Jędrzej Śniadecki o fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] <https://doi.org/10.14746/BHW.2016.35.1> (25.02.2023).

⁴⁰¹ Patrz: *ibid.*, ss. 18–20.

pożywienia, obrony przed zagrożeniami i akceptowanych zasadach moralnych⁴⁰². Na kształt teorii i praktyki pedagogicznej krajów europejskich wpłynęły przede wszystkim metody wychowania stosowane w starożytnej Grecji, między innymi kojarzone z ideałem *kalokagathii* wychowanie helleńskie i ateńskie oraz surowe wychowanie spartańskie⁴⁰³. Do pierwszych znanych nauczycieli należą filozofowie: Sokrates, Platon, Arystoteles, a także greccy sofisci. Z kolei przedstawiciele rzymskiej dydaktyki i pedagogiki reprezentują między innymi: Katon Starszy, Marek Cynceron, Seneka Młodszy, Marek Kwintylijan i Plutarch z Cheronei⁴⁰⁴. Wśród pierwszych myślicieli chrześcijańskich, którzy podejmowali rozważania na temat oświaty znajdziemy Tertuliana, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesusa, Plotyna, św. Hieronima i św. Augustyna z Hippony. Średniowieczne szkolnictwo kojarzone jest przede wszystkim z działalnością szkół katedralnych, przyklasztornych i powstaniem uniwersytetów, obok których funkcjonowało wychowanie rycerskie i rzemieślnicze⁴⁰⁵. W dawnej Polsce pierwsze szkoły powstawały pomiędzy XI a XII wiekiem, zaś w 1364 roku utworzono z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego pierwszy uniwersytet – Akademię Krakowską. Do średniowiecznych myślicieli zaangażowanych w rozwój oświaty należeli przede wszystkim św. Benedykt z Nursji, Karol Wielki i św. Tomasz z Akwinu. Wypracowana w średniowiecznym szkolnictwie metoda scholastyczna z czasem była ostro krytykowana przez postępowych myślicieli, chociaż warto zauważyć, że na Uniwersytecie Jagiellońskim przetrwała aż do końca XVIII wieku⁴⁰⁶. W kolejnych epokach obserwujemy dynamiczny wzrost zainteresowania oświatą, który odpowiadał postępowi cywilizacyjnemu. Wieki od XVI do XVII cechuje humanistyczny model szkolnictwa⁴⁰⁷, który w Polsce początkowo reprezentowali obcy uczeni, tacy jak: Kallimach, Konrad Celtes czy Leonrad Coxe, a później

⁴⁰² Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, Warszawa 1965, t. I, ss. 13–22; S. Wołoszyn (red.), *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej. Od wychowania pierwotnego do końca XVIII stulecia*, Warszawa 1965, ss. 9–16.

⁴⁰³ Patrz: *ibid.*, ss. 56–109; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu*, Płock 2005, ss. 13–22.

⁴⁰⁴ Plutarch był prawdopodobnie autorem popularnej w okresie humanizmu rozprawy *O wychowaniu dzieci*, a w swoich rozważaniach dużą uwagę przykładał do wychowania moralnego oraz zachowania równowagi pomiędzy rozwojem fizycznym i umysłowym. Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, *op. cit.*, t. I, s. 147.

⁴⁰⁵ Średniowiecze to również czas początków szkolnictwa mieszczańskiego. Głównym przedstawicielem dążeń uniezależniających edukację od wpływów kościelnych był wówczas Piotr Abelard, którego popularność przyczyniła się do rozwoju życia naukowego w ówczesnym Paryżu. Patrz: *ibid.*, ss. 200–216.

⁴⁰⁶ Jak podkreśla Łukasz Kurdybacha pozytywne oddziaływanie metody scholastycznej w początkowym jej okresie jest niezaprzeczalne – „filozofia scholastyczna nauczyła ludzi średniowiecznych tworzenia ogólnych pojęć, budowania ścisłych definicji, wyciągania wniosków na podstawie gotowych przesłanek (sylogizm), odróżniania wniosków prawdziwych od fałszywych”. – *Ibid.*, s. 230.

⁴⁰⁷ „Termin *humanizm* po raz pierwszy został użyty przez niemieckiego historyka edukacji F.J. Niethammera w 1808 r., który wyprowadził go z łacińskiego słowa *humanus* – ludzki. Wskazał przy tym, że bliskoznaczny mu termin humanizmu oznaczał w okresie renesansu (odrodzenia) określony typ kształcenia klasycznego”. – M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, *op. cit.*, s. 55.

krajowi intelektualności. Na temat edukacji wypowiadali się wówczas liczni profesorowie, poeci, myśliciele i przede wszystkim autorzy dzieł oświatowo-wychowawczych, wśród których najbardziej znani są: Mikołaj Rej, Szymon Maricius, Andrzej Frycz Modrzewski, Erazm Glicznier oraz Sebastian Petrycy z Pilzna⁴⁰⁸. Ten ostatni – profesor Akademii Krakowskiej – jest według Wiktora Wąsika „jedynym staropolskim autorem, który opracował cały system wychowania o podbudowie wyraźnie filozoficznej”⁴⁰⁹. W tym samym czasie, czyli na przełomie XVI i XVII wieku wybitnym propagatorem przeprowadzania zmian w edukacji był angielski filozof Franciszek Bacon, który wskazywał na konieczność dostosowania ówczesnego nauczania do rozwoju przemysłu, górnictwa, żeglugi, handlu i medycyny. Inny uczonego tego okresu, Kartezjusz, co prawda nie interesował się bezpośrednio edukacją, ale jego *Rozprawę o metodzie* część badaczy uważa za dzieło pedagogiczne, wskazujące rolę umysłu w dążeniu do prawdy⁴¹⁰. Do ważnych pedagogów XVII wieku, wzorujących się częściowo na Baconie, należą również: Wolfgang Ratke, zwolennik wprowadzenia do szkół przedmiotów przyrodniczych, Jan Komeński krytykujący naukę polegającą na zapamiętywaniu reguł i definicji⁴¹¹ oraz John Locke, autor dzieła pt. *Myśli*

⁴⁰⁸ Wiktor Wąsik zwraca uwagę na ważną rolę w renesansowej filozofii wychowania publikacji tekstów starożytnych. Do literatury pedagogicznej zalicza on również anonimowe dzieła pt. *O wychowaniu królewicza* (tzw. „Traktat królowej Elżbiety”) i trzy rozdziały *Ekonomiki* oraz dwie instrukcje wychowania synów Jakuba Sobieskiego. Badacz ten podkreśla także pionierski charakter dzieła pt. *O szkołach, czyli akademiach* (*De scholis seu academiis libri duo*; 1551) krakowskiego profesora – Szymona z Pilzna, zwanego Mariciusem, które jest pierwszym traktatem o szkolnictwie napisanym przez Polaka i pierwszym w polskim piśmiennictwie zarysem historii szkolnictwa. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, ss. 164–168. W Europie do renesansowych zwolenników wprowadzenia zmian w edukacji należeli np.: Franciszek Petrarka, Guarino z Werony, Ramboldini Vittorino da Feltrę, Piotr Paweł Vergerio, Erazm z Rotterdamu, Tomasz More, Tomasz Elyot, Gerhard Groote, John Cele, Jan Ludwik Vives, Franciszek Rabelais, Piotr Ramus, Marcin Luter, Filip Melanchton, Jan Sturm, Jan Kalwin Michał de Montaigne. Z kolei pedagogika jezuitów, zakonu założonego przez Ignacego Loyolę, przez jednych uważana była za postępową (Franciszek Bacon, Jan Amos Komeński), a przez innych za zbyt konserwatywną (Pascal). Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, *op. cit.*, t. I, ss. 268–367.

⁴⁰⁹ Wiktor Wąsik podkreśla wysoki poziom refleksji Sebastiana Petrycego z Pilzna w zakresie filozofii wychowania, wszechstronność ujęcia tematu (wychowanie fizyczne, moralne, umysłowe) i pionierskie łączenie wychowania z patriotyzmem. Twierdzi on, że koncepcje krakowskiego profesora wyprzedzają o prawie sto lat poglądy Johna Locke’a, którego dokonania w tej dziedzinie uważane są za niemal rewolucyjne w dziejach europejskiej pedagogiki i stały się źródłem inspiracji dla członków Komisji Edukacji Narodowej. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, *op. cit.*, t. I, ss. 160–164.

⁴¹⁰ Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, *op. cit.*, t. I, s. 483.

⁴¹¹ Jan Amos Komeński (1592-1670) to wybitny czeski pedagog, który jako przedstawiciel braci czeskich opuścił kraj i znalazł schronienie przed prześladowaniem Habsburgów w majątku magnackiego rodu Leszczyńskich, gdzie rozwijał swoją działalność pedagogiczną i nauczycielską. Patrz: *ibid.*, ss. 491–495. Warto tu dodać, że do pedagogów z okresu angielskiej rewolucji burżuazyjnej należą: Samuel Hartlib, propagator akcji opiekuńczo-oświatowej, John Milton, William Petty, Gerard Winstanley i John Bellers.

o wychowaniu, którego poglądy na grunt rodzimy przeniósł jako pierwszy Stanisław Leszczyński⁴¹².

W Polsce, po kryzysie szkolnictwa w czasach Saskich, dostrzeżono nagłą potrzebę odejścia od przestarzałych metod i treści nauczania na rzecz wiedzy aktualnej, praktycznej i przystępnej dla młodzieży, co jako pierwsi zaczęli wdrażać do szkół pijarzy. Postulat ten odpowiadał oświeceniowi jako epoce troszczącej się o intelektualny rozwój społeczeństwa, a później wynikał też z konieczności zmodernizowania życia publicznego i naukowego po doświadczeniu pierwszego rozbioru Polski. Do zwolenników przeprowadzenia reform szkolnictwa, którzy uczestniczyli w procesie tworzenia nowych teorii pedagogicznych należeli przede wszystkim: Stanisław Konarski, Adam Kazimierz Czartoryski, Grzegorz Piramowicz, Onufry Kopczyński, Antoni Popławski, Franciszek Onufry Bieliński, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj i Jan Śniadecki⁴¹³. W wyniku zaangażowania polskich działaczy oświatowych powstały *Collegium Nobilium*, Szkoła Rycerska, Komisja Edukacji Narodowej – pierwsza w Europie państwowa, świecka władza szkolna – oraz Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych. Pod względem teoretycznym reforma w polskim szkolnictwie nawiązywała do filozofii oświecenia i popularnego we Francji fizjokratyzmu⁴¹⁴. Kolejne rozbiory i utrata przez Polskę niepodległości dowiodły, jak ważne dla zachowania ducha narodowego są przekazywana wiedza i wykształcenie rodaków szanujących rodzimy język. Podejmowane przez zaborców działania germanizacyjne i rusyfikacyjne zmierzały bowiem do podporządkowania sobie Polaków pod względem kulturowym i edukacyjnym. Dlatego na początku XIX wieku zainteresowanie problematyką pedagogiczną było wyrazem troski nie tylko o rozwój nauki, ale także zachowanie tożsamości narodowej. Do znanych myślicieli, którzy podjęli się tego zadania w pierwszych dekadach XIX wieku można zaliczyć: Stanisława Kostkę Potockiego (1755-1821)⁴¹⁵, Stanisława Staszica (1755-1826)⁴¹⁶, Tadeusza

⁴¹² Rozważania Leszczyńskiego na temat wychowania zostały ogłoszone drukiem, w języku francuskim, dopiero w 1764 roku i w niewielkim stopniu zainspirowały polskich pedagogów. Patrz: W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie...*, op. cit., t. I, s. 256.

⁴¹³ Patrz: *ibid.*, ss. 229–233, 254–277; Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. I, ss. 573–598, 645–707; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., ss. 104–117.

⁴¹⁴ Warto tu dodać, że do cech francuskiego oświecenia można zaliczyć: dążenie do laicyzacji oświaty (np. Wolter), krytykę wychowania jezuickiego (np. La Chalotais), promowanie upaństwowienia szkolnictwa (np. Rolland), materializm i naturalizm (A. Helwecjusz, P. Holbach). Dużą popularność zyskały wówczas poglądy Jana Jakuba Rousseau, które potrafiły zainteresować problemem wychowania dzieci i młodzieży wykształcone środowiska licznych krajów europejskich. Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. I, ss. 599–636.

⁴¹⁵ Stanisław Kostka Potocki był twórcą i kierownikiem Izby Edukacyjnej, prezesem Dyrekcji Edukacji Narodowej, a następnie ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. II, ss. 155–157; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., ss. 149–150.

Czackiego (1765-1813)⁴¹⁷, Jędrzeja Śniadeckiego (1768-1838)⁴¹⁸ i Adama Jerzego Czartoryskiego (1770-1861)⁴¹⁹.

Umiejętne wypowiedzianie się na temat oświaty dawało również możliwość złagodzenia cenzury i opresyjnej polityki ze strony zaborców. Taki efekt przyniósł na przykład dyplomatyczny memoriał opracowany przez Jerzego Samuela Bandtkiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i członka TNK, który zwracając się do władz pruskich przekonywał, że zniesienie zakazu zapoznawania dzieci z językiem i kulturą polską poprawi relacje polsko-niemieckie⁴²⁰.

Wypowiedzi członków TNK na temat edukacji odpowiadają zatem potrzebom kraju i wpisują się w europejski trend dokonywania znaczących zmian w oświacie. Uwzględniając szerszy kontekst należy zwrócić uwagę na pojawiające się w różnych krajach nowe propozycje kształcenia – wynikające między innymi z rozwijającej się rewolucji przemysłowej, większej wrażliwości na trudną sytuację społeczną dzieci i młodzieży – a także na rozwój wychowania narodowego⁴²¹.

Rozważając zagadnienia nauki i edukacji należy zaznaczyć, że jedno ze znaczeń osiemnastowiecznego terminu „nauka” odpowiadało dzisiejszemu terminowi „nauczanie”⁴²²,

⁴¹⁶ Stanisław Staszic w okresie Królestwa Polskiego swoje poglądy edukacyjne przedstawił w dziele pt. *Ród ludzki* (1819-1820). Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. II, ss. 157–164; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., s. 150.

⁴¹⁷ Tadeusz Czacki wydał w 1804 roku pracę pt. *O stanie generalnym oświecenia guberni wołyńskiej*, w 1805 roku był organizatorem znanego Liceum Krzemienieckiego na Wołyniu, wyróżniającego się ambitnym programem nauczania młodzieży. Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. II, ss. 142–150; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., ss. 151–152.

⁴¹⁸ Jędrzej Śniadecki, profesor medycyny w Szkole Głównej Wielkiego Księstwa Litewskiego, ogłosił w 1805 roku książkę pt. *O fizycznym wychowaniu dzieci*, czym zasłynął jako pionier wychowania fizycznego w Polsce. Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. II, ss. 138–142; M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., s. 152.

⁴¹⁹ Adam Jerzy Czartoryski w latach 1803-1824 był kuratorem Wileńskiego Okręgu Naukowego, wpływał na rozwój szkolnictwa na Litwie, w 1820 roku opublikował *Uwagi nad sposobem teraźniejszym uczenia po szkołach i nad odmianami, które weń wprowadzić należy*. Patrz: M. Krajewski, *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu...*, op. cit., ss. 152–153.

⁴²⁰ Patrz: Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania...*, op. cit., t. II, ss. 109–110.

⁴²¹ Angielscy pedagodzy początku XIX wieku, tj. Joseph Lancaster (1778-1838), Andrew Bell (1753-1832), Robert Owen (1771-1858), Jeremi Bentham (1748-1832), James Mill (1773-1836), podkreślali konieczność podjęcia walki z analfabetyzmem, dostosowania treści nauczania do potrzeb przemysłu i poprawę bytu warstw najuboższych. Z kolei francuscy myśliciele, tj. Henri de Saint-Simon (1760-1825) i Karol Fourier (1772-1837) zerwali z tradycją oświeceniową, akcentując ważną rolę uczuć i naturalnych skłonności dzieci w kształtowaniu ich charakterów. Na istotną funkcję etyki w wychowaniu, w nawiązaniu do Rousseau, zwrócił uwagę szwajcarski pedagog – Johann Pestalozzi – nazywany ojcem szkoły ludowej. Natomiast w Niemczech wiek XVIII nazwano „stuleciem pedagogicznym”, w którym ważną rolę przypisywano wychowaniu patriotycznemu, popieranemu przez Johanna Fichtego (1762-1814) czy Wilhelma von Humboldta (1767-1835). Myśl pedagogiczną wśród niemieckich filozofów można również odnaleźć w dziełach: Johanna Herdera (1744-1803) i Immanuela Kanta (1724-1804). Wybitnym pedagogiem 1. połowy XIX wieku był również Johann Herbart (1776-1841), twórca pedagogiki naukowej. Patrz: *ibid.*, ss. 11–99, 291-303.

⁴²² Patrz: H. Hinz, *Nauka*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, T. Kostkiewiczowa (red.), Wrocław 2002, s. 310. Jak pisze Henryk Hinz w XVIII-wiecznej polszczyźnie sens pojęcia „nauka” w rozumieniu

a więc „kształcenie”, „wychowywanie”, dlatego też *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań* samym swym tytułem odsyła także do kwestii związanych z edukacją.

W analizie refleksji Józefa Sołtykowicza zwrócono szczególną uwagę na stosunek krakowskiego myśliciela do „prawdy”, demokratyzacji wiedzy oraz zadań i roli edukacji w kształtowaniu młodego pokolenia. Zagadnienia te, jak już zaznaczono, odpowiadają zainteresowaniom ówczesnej epoki i są wyrazem poruszania aktualnych problemów oraz włączania się w dyskusje światopoglądowe swoich czasów.

2.1.1 Józef Sołtykowicz – w poszukiwaniu prawdy

Podjmując się poszukiwania prawdy Józef Sołtykowicz stawia pytanie, jakimi metodami najskuteczniej ją znaleźć. Rozważając zalety racjonalnego myślenia jednocześnie ostrzega przed popadaniem w skrajności. Oczywiście odrzuca on stanowisko sceptyków, którzy odbierają zdolnościom intelektualnym człowieka możliwości uzyskania wiarygodnych wiadomości, ale jednocześnie nie zgadza się na „zaufanie bez granic w jego [tj. rozumu – S.P.] mocy i nieomylności”⁴²³. Z tego też powodu krytykuje on Kartezjusza, który w swoim metodycznym wątpieniu dostrzegł gwarancję istnienia.

Wydawać by się mogło, że stanowiskiem wyjątkowo bliskim poglądom Sołtykowicza jest empiryzm. Wielokrotnie wspomina on o konieczności oparcia się na doświadczeniach, analizie otaczającej rzeczywistości, w czym można by dostrzec elementy myślenia indukcyjnego. Członek TNK nie popiera jednak czystego empiryzmu, czemu daje wyraz w słowach:

Tak tedy ta empiryczność, to powierzchowne namazanie się naukami, zawsze odbijające niewiadomością, zawsze prawie błędzące, musi nieuchronnie narażać ie na poniżenie i lekceważenie, osobliwie u niewprawnych w rozróżnianie udawaney tylko od rzeczywistey nauki, przestających na powierzchownem rzeczy obczyrzeniu⁴²⁴.

Biorąc pod uwagę wypowiedzi Sołtykowicza można stwierdzić, że jego stanowisko odnośnie sposobów zdobywania wiarygodnej wiedzy jest bliskie poglądom Marcina Świątkowskiego. Dotyczy to zwłaszcza ostrożności w racjonalnym myśleniu oraz w posługiwaniu się danymi

współczesnym oddawano za pomocą wyrazu „umiejętność” (łac. *scientia*). Potwierdzają to wypowiedzi Hugona Kołłątaja na temat klasyfikacji nauk.

⁴²³ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 230.

⁴²⁴ *Ibid.*, ss. 204–205.

zmysłowymi⁴²⁵. Obaj myśliciele zalecają oparcie się rozumu na danych pozyskiwanych w wyniku doświadczenia, z tą jednak różnicą, że autor *Polskiego herolda naukowej prawdy* krytycznie odnosi się do tradycji i autorytetów, które z kolei dla członka TNK są ważnym źródłem poznania i wzorem do naśladowania. Podobny do Świątkowskiego tok rozumowania odnajdziemy również w rozważaniach Franciszka Bacona. Filozofowie ci używają nawet tej samej terminologii, określając dogmatykami grupę racjonalistyczną lub sofistyczną. Powtarza się również objaśnienie z zastosowaniem analogii, ukazującej podobieństwo empiryków do mrówek, racjonalistów do pajaków, a zwolenników stanowiska pośredniego do pszczół⁴²⁶. Ze stanowiskiem angielskiego filozofa z pewnością zgodziłby się również Sołtykowicz, gdyż opisane przez Bacona prawdziwe zadanie filozofii odpowiadają jego wyobrażeniom:

[...] prawdziwe zadanie filozofii: nie opiera się ona bowiem wyłącznie ani na szczególnie na siłach umysłu, nie składa też materiału dostarczonego przez historię naturalną i eksperymenty mechaniczne w pamięci w stanie surowym, lecz zmieniawszy i ukształtowałszy go uprzednio w rozumie. Dlatego w ściślejszym i niezłomnym przymierzu między tymi dwiema władzami, eksperymentalną i rozumową – w przymierzu, jakiego dotąd nigdy nie było – należy pokładać jak najlepsze nadzieje⁴²⁷.

Drogę do prawdy o rzeczywistości znajduje członek TNK w stosowaniu odmiennych metod badawczych z umiarem i rozważą. W jego koncepcji racjonalizm i empiryzm nie wykluczają się, lecz wzajemnie uzupełniają. Taką postawę można też powiązać z arystotelesowską zasadą złotego środka, zalecającą niepopadanie w skrajności.

Obowiązkiem wielu dziedzin, na przykład retoryki czy poezji, czyni Sołtykowicz wspieranie prawdy i popularyzowanie postaw cnotliwych. Uważa on, że:

związek między Moralnością a całą nawet Literaturą tak jest nierozzerwany, iż fałszywe użycie jednego iakiego słowa przez nieostrożny Dowcip, doprowadzić może do fałszywego całej Nauki Systematu⁴²⁸.

Podkreśla w ten sposób konieczność współdziałania wielu dyscyplin we wskazywaniu obywatelom właściwej drogi postępowania. Jakakolwiek samowola w tym zakresie może niweczyć działania pozostałych myślicieli.

⁴²⁵ Marcin Świątkowski starając się obrazowo wyjaśnić swój stosunek do empiryków i dogmatyków porównuje tych pierwszych do zbierających z otoczenia materiał mrówek, a tych drugich do pajaków, ograniczonych przez swą własną sieć, w którą wplątują jeszcze innych. W jego koncepcji ideałem jest pszczoła, która zbiera materiał z kwiatów, następnie go przerabia i rozmieszcza, co jest symbolem połączenia doświadczenia, w tym również eksperymentu, z rozumową analizą. Patrz: B. Suchodolski, *Wstęp...*, *op. cit.*, ss. 13–14.

⁴²⁶ Patrz: F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, ss. 125–126.

⁴²⁷ *Ibid.*, s. 126. Kazimierz Ajdukiewicz w przypisie 86 do przytoczonego cytatu podkreśla, że aforyzm ten należy do jednych z najbardziej znanych, gdyż Bacon wyjątkowo trafnie określił w nim udział doświadczenia i rozumu w badaniach przyrodniczych i to, co należy zauważyć, u początków kształtującego się nowoczesnego przyrodoznawstwa. Patrz: K. Ajdukiewicz, *Przypisy...*, *op. cit.*, s. 395.

⁴²⁸ J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 129.

Możliwość szerzenia postaw moralnych bez strachu przez zagrożeniem ze strony jej przeciwników jest dowodem panowania wolności. Sołtykowicz podkreśla znaczenie tej wartości, nazywając wolność córką Nieba⁴²⁹. Pedagodzy, którzy pomagają ludziom odróżnić co jest dobre, a co złe z natury, pozbawiają świat obłudy. Niestety członek TNK obserwuje „trwające pomieszanie wyobrażeń moralnych, religijnych i politycznych”⁴³⁰, co negatywnie wpływa na postrzeganie nauk. Prawda w swojej jednoznaczności, w silnym powiązaniu z naturą, a nie w relatywnej odsłonie, jest fundamentem dla rozwoju cywilizacyjnego. Rozwój ten powinni wspierać filozofowie, gdyż to do nich, według autora rozprawy, należał zawsze obowiązek „szukania sposobu udoskonalenia moralnego ludzi i społeczności ludzkich”⁴³¹. Uważa on, że błędem ze strony myślicieli jest postrzeganie nauki jako przeszkody na drodze do doskonałości ludzi. Pogodzić się bowiem trzeba z faktem, że rozwój moralny ludzkości jest procesem długotrwałym, zaś nauki są jego sprzymierzeńcem, a nie utrudnieniem.

W refleksji przedstawiciela krakowskiego środowiska naukowego znajdujemy zatem silne powiązanie filozofii z nauką i moralnością. Edukacja społeczeństwa nie ma wyłącznie utylitarnego charakteru, lecz jest poszukiwaniem prawdy i środkiem do doskonalenia ludzkości.

2.1.2 Zadania i rola edukacji w kształtowaniu młodego pokolenia

Józef Sołtykowicz punktem wyjścia do przedstawienia modelu wychowania młodzieży czyni ustalenia dotyczące właściwych metod pracy. Autor uważa, że przekazywane uczniom informacje muszą być dostosowane do ich wieku, usystematyzowane i zhierarchizowane. Autorytetem dla członka TNK jest w tym zakresie Jan Śniadecki.

Według Sołtykowicza, profesorowie powinni być świadomi, że wiedza rozpowszechniona tylko w wąskim gronie specjalistów nie jest przydatna społecznie⁴³². Naukę warto oczywiście zgłębiać dla niej samej i należy doceniać osoby, które się temu poświęcą, ale nie można zapominać o edukacji reszty społeczeństwa. Kształcenie osób, które w przyszłości będą decydować o losach kraju, otrzymają stanowisko w administracji rządowej lub zajmą się obroną kraju jest niezwykle istotne, dlatego trzeba uważać, by nie zrazić uczniów do nauki.

⁴²⁹ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, op. cit., s. 106.

⁴³⁰ *Ibid.*, s. 107.

⁴³¹ *Ibid.*, s. 128.

⁴³² Sołtykowicz pisze: „[...] nauki prawdziwe w szczerpłym bardzo obrębie, to jest pomiędzy temi tylko, którzy z powołania lub szczególnego w nich upodobania trudnić się niemi będą, krążyć zacząną; i między niemi tylko samemi rozumiane zostaną [...]” – J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 202.

Troska o edukację młodzieży musi dotyczyć również chronienia jej od dogmatyzmu, co jest skłonnością charakteryzującą młode osoby. Zanim studenci opowiedzą się po którejś ze stron powinni dokładnie poznać analizowane zagadnienia, w czym pedagodzy mają ich wspierać. Propozycja ta przypomina metodę majeutyczną, polegającą na pomaganiu uczniom w poszukiwaniu prawdy, ale nie na narzucaniu swojego zdania. Sokratejski sposób edukowania wskazywał również na możliwość intuicyjnego poznania dobra, wartości cennej także dla członka TNK. Według Sołtykowicza nie jest błędem wstrzymywanie się od kategoriycznych ocen, a nawet bycie niepewnym, co „nie czyni żadnej krzywdy ludzkiemu rozumowi”⁴³³, a jest wyrazem dojrzałej refleksji. Widzimy zatem, że Sołtykowicz zaleca nauczanie umiejętności dokonywania samodzielnych analiz i syntez. Edukacja ma być według niego sposobem zdobycia przez młode pokolenie mądrości, a nie przyswojeniem wiedzy książkowej, co surowo krytykował także między innymi Franciszek Bacon:

[...] w zwyczajach i urządzeniach szkół, akademii, kolegiów i tym podobnych zgromadzeń, które przeznaczone są na siedziby uczonych i w których ma się uprawiać nauczanie, wszystko okazuje się przeciwne postępowi nauk. Wykłady bowiem i ćwiczenia tak są ułożone, że nie łatwo przyjdzie komuś do głowy, aby pomyśleć albo rozważyć coś, co wykracza poza zwykły szablon. [...] w tych miejscach dociekania ludzkie zostały zamknięte w pismach niektórych autorów jakby w więzieniu; jeżeli zaś ktoś nie zgadza się z nimi, natychmiast zostaje okrzyknięty jako człowiek niespokojny i wywrotowiec⁴³⁴.

Ta myśl krytyczna angielskiego filozofa zainspirowała prawdopodobnie Marcina Świątkowskiego, który niemalże sparafrazował rozważania autora *Novum Organum*. Polski uczony, w swoim dziele co prawda bardziej skupił się na praktycznych ustaleniach praw i obowiązków dzieci, ich rodziców, chłopców, młodzieńców, uczniów, studentów oraz profesorów, ale wspomina także o konieczności przekazywania aktualnych badań i osiągnięć naukowych, które pobudzają do refleksji i przyczyniają się do rozwoju nauk. W rozdziale pt. *Jakie urządzenia w szkołach są wrogie postępowi nauk a nawet wręcz szkodliwe* czytamy:

Można także znaleźć wśród urządzeń i zwyczajów szkół, akademii i niektórych kolegiów, których przeznaczeniem jest kształcenie ludzi uczonych i rozwijanie wiedzy, wiele rzeczy wrogich postępowi. Wykłady i ćwiczenia są często tak ułożone, że niełatwo może przyjść komuś do głowy jakaś myśl czy obserwacja odmienne od tych, do których przywykł. [...] Bo prace naukowe w takich instytucjach są obwarowane pismami poniektórych autorów niby murem więziennym, a jeśli ktoś ma inne od nich zdanie, stale jest ganiony przez nieuków jako człowiek niespokojny i ciekawy nowinek⁴³⁵.

⁴³³ *Ibid.*, s. 235.

⁴³⁴ F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, s. 120.

⁴³⁵ M. Świątkowski, *Polski herold naukowej prawdy...*, *op. cit.*, s. 104.

W przeciwieństwie do wskazanych filozofów Sołtykowicz skupia się bardziej na postawie pożądaney, a nie krytykowanej. Sięgając do przykładów z historii i współczesnej mu nauki uzasadnia, że nieudzielanie jednostronnych odpowiedzi jest czasem wyrazem mądrości i roztropności.

Autor rozprawy, starając się podać młodym wzór postawy moralnej, sięga do przykładu Sokratesa. Możemy zatem przypuszczać, że zgadza się ze starożytnym filozofem w utożsamianiu cnoty z wiedzą. W takim przypadku przemyślana edukacja jest szczególnie istotna, gdyż wpływa nie tylko na zakres posiadanych informacji i umiejętności, lecz także kształtuje postawę moralną. Należy tu dodać, że członek TNK akceptuje zasady moralne zdobyte przez proroków na drodze objawienia. Uważa jednak, że moralności można także uczyć dzięki posiadaniu wiedzy, która też pochodzi od Boga. W ten sposób dowartościowuje naukę jako sprzymierzeńca religii, a nie jej oponenta.

Dziedzinami nauki, którym Sołtykowicz poświęca osobne akapity w czwartej rozprawie są: literatura, w tym poezja, sztuka dramatyczna i wymowa. Zaznacza on, że poezja była dawniej rozumiana jako rodzaj kapłaństwa i błędem jest współczesne jej oddzielenie od moralności i religii. Teatr z kolei nie powinien demoralizować i rozbudzać namiętności, które powodują obłudę i niszczą szacunek dzieci względem rodziców. Sołtykowicz uważa, że obowiązkiem sztuk teatralnych jest piętnowanie wad ludzkich i poruszanie ważnych tematów poprzez czerpanie inspiracji z dziejów człowieczeństwa. To samo tyczy się wymowy, której zadanie musi polegać na obronie niewinnie oskarżonych, a nie stanowić pola do erystycznych potyczek.

W refleksji członka TNK podkreślona zostaje ważna rola edukacji, która nie może zostać sprowadzona do starań studenta o uzyskanie dyplomu. Młody człowiek musi zdobyć umiejętność samodzielnego, krytycznego myślenia i być świadomym, że jego celem jest poszukiwanie prawdy oraz przyczynienie się do poprawy bytu społeczeństwa. W ten sposób nauka wspiera religię w kształceniu moralnym i jest jej uzupełnieniem w doskonaleniu ludzkości.

2.1.3 Pomiędzy elitaryzmem a egalitaryzmem wiedzy

W drugiej ze swoich rozpraw Sołtykowicz przekonywał, że działalność naukowca polegająca na mówieniu prawdy nieakceptowanej przez otoczenie może być nawet przyczyną zagrożenia życia – czego doświadczył Sokrates i oskarżeni o herezję astronomowie XVI wieku. Pomimo tych zarzutów polski filozof zaleca propagowanie wiedzy wśród wszystkich ludzi. Ten postulat demokratyzacji wiedzy odpowiada wcześniejszym postulatom

demokratyzacji nauczania wysuwany przez Komisję Edukacji Narodowej. W tym zakresie autor nie zgadza się ze starożytnymi myślicielami popierającymi elitaryzację kształcenia, twierdząc, że „obywatelskie powinności”⁴³⁶ nie stoją w sprzeczności ze zdobywaniem umiejętności myślenia, a co za tym idzie z odkrywaniem prawdy pożytecznej dla całej społeczności ludzkiej. Poza tym był on przekonany, że filozoficzne rozważania na temat sensu życia, źródeł szczęścia czy pielęgnowania wartości moralnych nie mogą zaszkodzić patriotyzmowi. Dowodził nawet, że umiejętność połączenia pracy dla kraju z czerpaniem przyjemności z życia powinna charakteryzować każdego „obywatela i człowieka”⁴³⁷. Takimi przyjemnościami są również zaspokajanie potrzeby kształcenia się i dążenie do poznania prawdy. Członek TNK zmierza w stronę holistycznego ujęcia życia rodaków, sugerując, że troska o materialny byt, codzienne obowiązki i zobowiązania, wynikające z wykonywanego zawodu, nie powinny przysłonić intelektualnego, duchowego i emocjonalnego rozwoju obywateli. Z obserwacji otaczającego świata Sołtykowicz wysnuł wniosek, że praca fizyczna nie przeszkadza refleksjom na temat piękna przyrody i miejsca człowieka we wszechświecie, a zatem wiedza szczegółowa, w tym filozoficzna, bez obaw może być przekazywana również ludziom słabiej wykształconym.

Poszukując wzorów właściwego postępowania Józef Sołtykowicz znajdował je w życiorysach poprzedników, którzy starali się popularyzować wiedzę, mając na uwadze wyłącznie szczerą pobudkę. Za godny podziwu uważa geniusz Kopernika, Galileusza i Newtona, chociaż wśród wykształconych zauważa autor także „niewdzięczne dzieci”⁴³⁸, które postęp chcą zachować tylko dla siebie, a dominacja intelektualna nad pozostałymi służy im, zgodnie z hasłem Machiavellego, do zwodzenia i oszukiwania innych⁴³⁹. Odrzucając makiaweliczny wzorec użycia nauki autor opowiedział się za edukacją, która ma realizować wysokie społeczne wartości, jak np. prawda i dobro. Sięgając do myśli starożytnych odnajdywał on porady, by powszechnie udostępniać tylko naukę stosowną do wykonywanego zawodu, zaś szczegółową wiedzę utrzymywać w tajemnicy. Sołtykowicz poddawał pod dyskusję ten postulat nieprzekazywania wiedzy głębokiej i szczegółowej prostym ludziom i zarezerwowania jej jedynie do studiowania przez osoby uczone.

Postawę bardziej kompromisową – zapewne będącą wynikiem dyskusji w TNK – przedstawia Sołtykowicz w swojej trzeciej rozprawie. Pisze on, że zna stanowisko dawnych

⁴³⁶ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 108.

⁴³⁷ *Ibid.*, s. 110.

⁴³⁸ J. Sołtykowicz, *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata...*, *op. cit.*, s. 301.

⁴³⁹ *Ibid.*, s. 307.

przywódców, którzy dopuszczali do zgłębiania tajników wiedzy jedynie przedstawiciele elity, pozbawiając tej możliwości pozostałych poddanych. Tym razem nie chce on wnikać w szczegóły takich decyzji, ale rozumie, że czasem było to podyktowane dobrem całego narodu⁴⁴⁰. Z jego obserwacji struktury społeczeństwa wynika jednak, że w większości dziedzin, jak na przykład prawodawstwo, ekonomia czy edukacja rzetelne kształcenie się jest niezwykle istotne i wpływa na poprawę bytu materialnego oraz duchowego kraju. Dlatego upomina on o nieograniczanie wiedzy dla wąskiego grona uczonych, gdyż na losy ojczyzny mają silny wpływ również przedstawiciele innych profesji.

Skutkiem elitaryzacji kształcenia jest zagrożenie niewyedukowania uczniów, którzy mogliby godnie zastąpić swoich mistrzów. Wówczas każde kolejne pokolenie zamiast być świadectwem postępu nauki staje się obrazem jej degeneracji. Różne mogą być tego powody, Sołtykowicz wymienia tu: brak motywacji w postaci chwały lub służenia ojczyźnie, możliwość przedwczesnej utraty życia na wojnie, niechęć do nauki, czerpanie przyjemności z dominacji nad „zaciemniałym Światem” i „łatwowierną prostotą”⁴⁴¹. Niestety postawa utrzymywania prostych ludzi w niewiedzy nie traci na aktualności, co ze złością krytykował Sołtykowicz:

Politycy fałszywi! że lud powinien być głupim, aby mógł być rządzonym: chyba więc przez niemających rozumu ani zdatności do rządzenia [...] Wasze mniemania sprzeciwiają się Religii, bo się poważacie nieposłuszeństwa Prawom odwiecznym Boga i Jego woli [...]⁴⁴².

Propozycja rozwiązań kwestii społecznej roli nauki w kategoriach obywatelskich stanowi kolejny charakterystyczny rys oświeceniowej filozofii. Sołtykowicz akcentuje zgodne z chrześcijaństwem prawo do zdobywania wiedzy, ale jednocześnie wyjaśnia, że egalitaryzacja kształcenia przysłuży się ojczyźnie i szczęściu indywidualnemu.

2.1.4 Podsumowanie programu nauczania w ujęciu Józefa Sołtykowicza

Z analizy rozpraw Józefa Sołtykowicza wyłania się program nauczania skoncentrowany na intelektualnym i duchowym rozwoju młodzieży. Zadaniem profesorów jest dbanie o właściwe metody kształcenia oraz systematyzowanie i selekcjonowanie przekazywanego

⁴⁴⁰ Wyjaśniając swoje stanowisko Sołtykowicz używa metafory strukturalnej z wykorzystaniem popularnego toposu ojczyzny jako okrętu: „I zaiste nic przezorniejszego nie byłoby nad to, rzucenie (że śmiem powiedzieć) próżnej beczki, nakształt żeglujących, napotkanemu wielorybowi, aby się nią zabawił a Okrętowi dał pokóy, gdyby nic lepszego i godzącego mądrość z pożytkiem narodów wynaleśdź nie dało”. – J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., ss. 252–253.

⁴⁴¹ J. Sołtykowicz, *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych...*, op. cit., s. 116.

⁴⁴² *Ibid.*, ss. 149–150.

materiału. Jednocześnie uczeni nie powinni ograniczać swobodnej myśli studentów i narzucać swojego zdania. Obowiązkiem pedagoga jest wspieranie młodych w poszukiwaniu prawdy, a także nauczanie ich cnotliwego życia. Celem kształcenia jest bowiem wychowanie moralnego społeczeństwa, które zdobytą wiedzę szczegółową wykorzysta dla dobra rodaków. Dlatego postulowana jest egalitaryzacja edukacji, w celu jak najbardziej globalnego oddziaływania nauki na społeczeństwo. Według członka TNK demokratyzacja nauczania przyniesie korzyść zarówno ojczyźnie, jaki i poszczególnym jednostkom. Sołtykowicz zabiega o kompleksowe spojrzenie na kształcenie ludzi, tak aby na rozum i uczucia obywateli wpływały nie tylko szkoły i uczelnie, ale także inne instytucje kulturalne i naukowe. Według niego tylko połączenie tych różnych możliwości edukowania społeczeństwa może przynieść zamierzony cel.

W refleksji Józefa Sołtykowicza można odnaleźć echa filozofii Sokratesa, Arystotelesa i Franciszka Bacona. Podobny sposób argumentowania znajdziemy we wcześniejszych rozważaniach Marcina Świątkowskiego, dotyczy to zwłaszcza podkreślenia roli systematyzacji nauk i ich oceny, utylitaryzmu nauczania, przyjemności ze zdobywania wiedzy oraz obowiązku wskazywania drogi przyszłym pokoleniom.

2.2 Uczony jako autorytet

W sposób najbardziej szczegółowy obraz uczonego przedstawił Józef Sołtykowicz w swojej trzeciej rozprawie pt. *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych* z 1823 roku, ale również w pozostałych tekstach znajdziemy nawiązania do tej tematyki. Wskazując na wyjątkowość osób poświęcających swoje życie nauce autor pisał:

Ależ po ludziach odznaczających się od reszty gminu wyższém oświeceniem a przeto wyższém pojęciem tego co iest *dobre, piękne* i *przyzwoite*, ma publiczność prawo spodziewać się, i wymagać nawet po nich wzorowey także we wszystkiém doskonałości⁴⁴³.

Ten imperatyw moralny czyni uczonych wyjątkowymi, udziela im rangi ważności, ale także stawia wymagania, których spełnienie jest warunkiem pozostania w gronie wybrańców. Jednocześnie Sołtykowicz nie ma złudzeń, że to wyróżnienie nie wpływa na poprawę bytu pedagogów, a wręcz przeciwnie powoduje czasem zagrożenia utraty zdrowia i życia. Sięgając do przykładów z historii członek TNK pisał, że liczni tyrani prześladowali filozofów, poetów i retorów, co może oznaczać, że bali się oni otaczać ludźmi mądrymi, widząc w nich

⁴⁴³ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, op. cit., s. 226.

zagrożenie. Kontrolowanie tłumy ludzi słabo wykształconych było dla nich znacznie wygodniejsze. Autor dziwi się jednak takiej postawie rządzących, wiedząc, że wielu z tych władców ceniło naukę i poświęcało swój czas na edukację. Być może w tej refleksji profesor Uniwersytetu Krakowskiego dostrzega swoje czasy, w których zaborcy dążąc do rozwoju naukowego i gospodarczego własnych krajów, jednocześnie blokowali postęp w Polsce. Ratunkiem dla tak osłabionego kraju mogą być – według filozofa – uczciwi i pilni nauczyciele, którzy przełożą swoją wiedzę społeczeństwu. Taka odwaga w głoszeniu słusznych poglądów czyni z filozofów bohaterów i zapewnia im nieśmiertelną chwałę⁴⁴⁴.

W celu wychowania wartościowych pedagogów Sołtykowicz tworzy rodzaj kodeksu etyki naukowca, ze wskazaniem cech, których szczególnie ma on unikać:

wskazać mam zamiar ogólniejsze nieiako źródła obłąkań ludzi znanych za prawdziwie uczonych, przez które dali i dawać mogą powody uwłaczania umiejętnościom ludzkim i imże samym, a za takie uważam następujące cztery: *Niezgodność obyczajów z nauką*, albo *niemoralność w samejże ich nauce: Pychę Literacką: Pedantyzm; i nakoniec złe użycie dowcipu*⁴⁴⁵.

Widzimy zatem, że według członka TNK postulowana przez uczonych postawa moralna musi iść w parze z jej realizacją w życiu. Uczony ma być wzorem etycznego postępowania dla społeczeństwa, a nie tylko pośrednikiem w przekazywaniu informacji naukowych. Niedopuszczalna jest również niemoralna edukacja, która wyraża się między innymi w wyolbrzymianiu wartości własnych przekonań i ograniczaniu twórczych poszukiwań intelektualnych uczniów. Sołtykowicz przestrzega również przed niebezpieczeństwem złego wykorzystania inteligencji, co może być szczególnym zagrożeniem dla rozwoju nauki. Na podstawie analizy wymienionych licznych przywar i zalet uczonych możemy zrekonstruować wzorowy portret naukowca. Osoba taka dopuszcza innych dyskutantów do głosu, akceptuje odmienne stanowiska rozmówców, nie zazdrości innym, jest pogodna, skromna, wyrozumiała, grzeczna, unika malkontenctwa, nie wywyższa się, jest towarzyska, dba o estetyczny wygląd i atrakcyjność zewnętrzną⁴⁴⁶. Oczywiście o byciu autorytetem w dziedzinie nauki świadczą przede wszystkim wiedza i umiejętności, ale brak wymienionych zalet wywołuje w społeczeństwie niechęć do nauki oraz naraża uczonych na śmieszność.

Autor rozprawy zaznaczył jednocześnie, że wbrew ustaleniom Bacona rozróżnia on prawdziwych uczonych od tych rzekomych. Dlatego, mówiąc o wadach człowieka nauki nie

⁴⁴⁴ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁴⁵ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonemu i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, ss. 224–225.

⁴⁴⁶ Patrz: *ibid.*, ss. 246–247.

analizuje tych błędów, które cechują „samo-zwańców”⁴⁴⁷. Członek TNK nie precyzuje, który tekst autorstwa angielskiego filozofa ma na myśli. Być może jest tu mowa o fragmencie z pierwszej księgi *Novum Organum*, w którym angielski filozof opisuje wykształconych obywateli, pracujących rutynowo, dla zarobku, rzadko dążących do rozwoju techniki, a jeszcze rzadziej do poszukiwania prawdy i tworzenia odkrywczych teorii⁴⁴⁸. Z pewnością polski uczonec nie akceptuje również opisywanej przez Bacona obłądy jako dopuszczalnego, bo roztropnego postępowania człowieka wykształconego. Angielski filozof, co prawda najbardziej ceni otwartość, szczerłość i prawdomówność, ale uważa takie zachowanie za trudne w realizacji w praktyce życiowej, dlatego ostatecznie stwierdza:

[...] obłąda pozbawia człowieka jednego z najbardziej istotnych narzędzi działania, jakim jest zaufanie i wiara w ludzi. Najlepszym połączeniem jest mieć sławę i opinię człowieka otwartego, być z reguły dyskretnym, obłądą posługiwać się z umiarem i umieć udawać, jeśli nie ma innego sposobu⁴⁴⁹.

Dla polskiego badacza takie porady są nie do przyjęcia. Cechą postulowanej przez niego postawy prawdziwego uczonego jest przede wszystkim autentyczność, rzetelność i dbałość o nieskazitelną moralną. Taki badacz musi pozyskać „porządnie i dokładnie”⁴⁵⁰ znajomości nauk, a jednocześnie nadal się kształcić i aktualizować swoją wiedzę. Specjalizacja jest według autora rozprawy koniecznością, bo chociaż i tak zabraknie uczonemu życia by zgłębić dane zagadnienie to skupienie się na danym problemie pozwoli mu wnieść do rozwoju nauki cenne informacje⁴⁵¹. Należy tu doprecyzować, że Sołtykiewicz co prawda wymaga od naukowca wiedzy specjalistycznej w wybranej dziedzinie, ale jednocześnie uważa, że koniecznym jest posiadanie rozeznania w naukach ogólnych i rozumienie ich współzależności oraz korespondencji:

[...] nie powinno by iuz bydz nikogo tak malo wiadomego rzeczy, któryby zapierał iakiegoś powszechnego i mniej więcej koniecznego pomiędzy wszystkimi umiejętnościami ludzkimi związku, przez którego jedne drugim nawzajem dodają mocy, pewności, wzrostu, lub przynajmniej ozdoby; i z którego dopiero powstaie doskonałość, podług natury rzeczy podobna, w pracach jakichkolwiek i wszelkich płodach ludzkiego dowcipu [tj. inteligencji]⁴⁵².

⁴⁴⁷ *Ibid.*, s. 224.

⁴⁴⁸ Patrz: F. Bacon, *Novum Organum...*, *op. cit.*, ss. 105–106.

⁴⁴⁹ F. Bacon, *Eseje albo porady, praktyczne i moralne...*, *op. cit.*, s. 37.

⁴⁵⁰ J. Sołtykiewicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 194.

⁴⁵¹ Patrz: *ibid.*, ss. 212–213.

⁴⁵² *Ibid.*, s. 195.

Przydatność posiadania takich zróżnicowanych, interdyscyplinarnych czy wręcz erudycyjnych wiadomości dostrzega członek TNK w wielu dziedzinach, na przykład: w poezji, sztuce, filozofii, matematyce. Zalety takiego podejścia uwidacznia również krytyka specjalizacji i będącej jej skutkiem separacji różnych obszarów działalności naukowej. W przypadku filozofa, który swoje rozważania separuje od innych nauk, szkodliwość jego działań polega na uzyskaniu nieprzydatnych społecznie lub błahych wyników pracy⁴⁵³. Posiadanie chociażby podstawowej wiedzy z różnych dziedzin pozwoli uczonemu nawiązać twórczy dialog z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych „a przez to i rozliczne na umysły podobnych sobie rozrzucić światło i pomnożyć znacznie za obrębami głównego swego przedmiotu masę prac literackich”⁴⁵⁴. Taka wymiana poglądów może być według Sołtykowicza inspirująca dla środowiska naukowego i przynieść korzyści, których nie byli świadomi badacze pracujący oddzielnie. Członek TNK, precyzując na czym polega według niego interdyscyplinarność uczonego wyjaśnia:

Tak tedy człowiek *prawdziwie uczony*, otoczony pomocą dobréj znajomości wszystkich nauk, tę którą sobie wybrał przed innemi, na pomnożenie publicznego dobra obracać *i do iéy postępu i udoskonalenia* celnie przykładać by się powinien⁴⁵⁵.

Istotny wkład w rozwój nauki jest zatem możliwy dzięki wiedzy specjalistycznej, natomiast rozeznanie w innych naukach pozwala uczonemu inspirująco wpływać na współpracowników oraz przyczyniać się do integracji środowiska naukowego oraz ma znaczenie dla wyznaczania kierunków postępu całej nauki.

Uwzględniając odwołanie się Sołtykowicza do poglądów Sokratesa możemy wysunąć wniosek, że uczony, który ma być autorytetem dla studentów, powinien pomóc wychowankom wsłuchać się w ich wewnętrzny głos – *daimoniona*, by w ten sposób mogli oni odróżnić dobro od zła. Powinien on również nauczyć cnotliwego postępowania i przekonać uczniów, że posiadanie cnoty jest zależne tylko od ich zaangażowania i chęci. W ten sposób wzorowy nauczyciel łączy w swojej edukacji oddziaływanie zarówno na sferę intelektu, jak i wolę czy uczucia.

Do metod pracy uczonego musi należeć systematyzacja i selekcja ogromu posiadanej wiedzy i przekazanie jej uczniom dopiero w takiej uproszczonej formie. W przeciwnym razie społeczność wzgardzi wiadomościami, których nie rozumie i których wartości nie dostrzega.

⁴⁵³ Sołtykowicz porównuje takiego filozofa do samotnego pająka: „Nie jest on z ich łaski na podobieństwo pająka zebrany sam tylko w siebie, i snującym tkaninę jakąś umiejętności, cienkością wprawdzie przedziwa i osobliwością dzieła zadziwiająca, ale co do użycia błahą i na nic nieprzydatną, oby przynajmniej słabego owadu nie sidlącą!” – *Ibid.*, ss. 196–197.

⁴⁵⁴ *Ibid.*, ss. 214–215.

⁴⁵⁵ *Ibid.*, s. 216.

Konsekwencje te są bardzo szkodliwe w perspektywie dbałości o przyszłość kraju. Dlatego uczoney powinien umieć zainteresować nauką studentów, którzy w przyszłości mogą zajmować ważne stanowiska państwowe. W tym celu nie może on alienować się od społeczności i w samotności poświęcać się tylko pracy naukowej, gdyż w ten sposób nie pozna on ludzi, ich potrzeb, rozterek i oczekiwań. Taką izolację uważa Sołtykowicz za wręcz szkodliwą, o czym przekonuje w słowach:

Cóż odosobniony od świata pisarz, siebie tylko samego znający, lub w małym kółku sobie podobnych całe życie krążący, może z rzetelnym i pewnym pożytkiem, a nawet bez obawy szkodliwych wpływów ludziom udzielić?⁴⁵⁶

Pomimo to członek TNK zdaje sobie sprawę, że bywają wyjątkowi uczeni, którzy pracują samotnie, wyłącznie w ciszy swojego pokoju. Autor nie krytykuje takiego wyboru, ale dodaje, że ich badania powinny mieć na względzie użyteczność społeczną. Niedopuszczalne jest by taki naukowiec działał wyłącznie dla pochwał, z powodu próżności lub chęci zaimponowania wiedzą innym. Etyczne postępowanie pedagogów jest szczególnie istotne, gdy stają się oni nauczycielami osób, będących u władzy. Ich pozytywny wpływ na wychowanków będzie wówczas silny, gdy argumentem do moralnego postępowania będą również przykłady z życia uczonego. Oczywiście Sołtykowicz zdaje sobie sprawę, że porady nauczyciela nie zawsze są poważane w gronie osób rządzących i czasem wolą oni słuchać nauk makiawelicznych, ale to nie zwalnia uczonego z obowiązku zachowania etycznej postawy⁴⁵⁷.

Według Sołtykowicza celem działań uczonego jest poprawa bytu społecznego oraz doskonalenie umiejętności ludzi. Ta utylitarystyczna wizja nie jest całkiem utopijną, gdyż w przypadku jej stopniowego realizowania może przyczynić się do rozwoju narodu. Sołtykowicz zaledwie zaznacza tę myśl, czego powodem może być cenzura i konieczność ukrywania dążeń niepodległościowych. Wyraźnie zaś postulat prowadzenia badań dla dobra narodu można odnaleźć w opublikowanym jeszcze przed pierwszym rozbiorem dziele Marcina Świątkowskiego, na którym przecież członek TNK wielokrotnie się wzorował. Autor *Polskiego herolda naukowej prawdy* pisał, że o wartości uczonego świadczy jego troska o korzyść i chwałę ojczyzny, a nie zdobywanie bogactwa⁴⁵⁸. Sołtykowicz podkreśla z kolei

⁴⁵⁶ *Ibid.*, s. 208.

⁴⁵⁷ Myśl na temat ignorancji wobecuczonych ze strony polityków znajdziemy również w dziele Marcina Świątkowskiego: „Bo chociaż zwyczajem polityków jest poniżanieuczonych nazwą „belfry” (*pedanei*), ale historia uczy prawdy, toteż więcej zaufania budzi fakt, że małoletni władcy nieradko górują znacznie nad dorosłymi [...] z tej samej przyczyny, którą wyszydają politycy, to jest dlatego, że wówczas krajem rządzą pedagogowie”. – M. Świątkowski, *Polski herold naukowej prawdy...*, *op. cit.*, s. 35.

⁴⁵⁸ Patrz: *ibid.*, s. 42.

ważną rolę wybitnych „ojców narodów”⁴⁵⁹, których troska o rehabilitację nauki z pewnością nie zostanie zapomniana. Łatwo można dopatrzeć się kontynuacji tych działań w tekście samego Sołtykowicza, który przecież swoją rozprawę poświęcił obronie nauki.

W ujęciu Sołtykowicza starożytni myśliciele nie tracą swojego autorytetu w związku z pojawieniem się nowych odkryć, które wykluczają prawdziwość głoszonych przez nich tez. Członek TNK uważa, że wyjątkowość rozważań należy zawsze oceniać z odniesieniem do danej sytuacji historycznej i posiadanej wówczas wiedzy⁴⁶⁰. Każde pokolenie dostarcza społeczeństwu wiadomości na miarę swoich czasów, zaś weryfikowanie prawdziwości dawnych teorii to już obowiązek kolejnych badaczy, dlatego nie powinno dziwić, że:

[...] nie masz i nie było nigdy żadnego nowej nauki założyciela chociażby też nayobszerniejszym zaleconego geniuszem, któryby nie musiał ustąpić z katedry prędey czy później silniejszemu przez inną nowość zapaśnikowi [...]⁴⁶¹

Uświadomienie sobie przez uczonych tego stanu rzeczy powinno skłonić ich do przyjęcia postawy pokory. Niejednokrotnie krytykowana przez Sołtykowicza pycha może czasem wynikać właśnie z przeświadczenia naukowców, że to oni zyskali przywilej poznania tajemnic przyrody. Spojrzenie zaś z szerszej perspektywy usuwa ten egocentryzm i stawia nawet największych geniuszy w szeregu uczonych, którzy wspólnie przyczyniają się do rozwoju nauki. Członek TNK zauważa, że posiadanie szczegółowej wiedzy w danej dziedzinie, a nawet tworzenie prac pożytecznych dla ludzkości nie ustrzeże mędrców przed błędnym myśleniem filozoficznym. Natomiast wyrazem ich mądrości i dojrzałości jest przyznanie się do błędu i obranie właściwego stanowiska⁴⁶². Cechą każdego człowieka jest bowiem możliwość podążania niewłaściwym torem rozumowania, cechą uczonego jest dostrzeżenie tego fałszu, zaś wzorowy myśliciel, którego można nazwać autorytetem, przyzna się do swojej pomyłki i z pokorą uzna ograniczenie ludzkiego umysłu w poznawaniu tajemnic świata.

Przykład refleksji Sołtykowicza jest dowodem, że u zarania XIX wieku sformułowany został program wykorzystania nauki do celów zachowania tożsamości narodowej i wytworzenia takiej postawy moralnej, która przyczyni się do materialnego i duchowego

⁴⁵⁹ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, s. 205.

⁴⁶⁰ Patrz: J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań...*, *op. cit.*, s. 91.

⁴⁶¹ J. Sołtykowicz, *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych...*, *op. cit.*, ss. 231–232.

⁴⁶² Patrz: *ibid.*, s. 241.

rozwoju społeczeństwa polskiego. Ważną rolę w tym procesie mają pełnić wzorowi uczeni, którzy swoją postawą i przekazywaną wiedzą będą wpływać na przyszłe pokolenia.

2.3 Podsumowanie – obraz nauki w kontekście rozważań Józefa Sołtykowicza

Z rozważań Józefa Sołtykowicza wynika, że był on przekonany o wieloaspektowym wpływie nauki na rozwój kraju, szczególnie zaś na jego gospodarkę i oświatę⁴⁶³. Uświadomienie sobie społecznej roli nauki i jej pozytywnego oddziaływania na życie ludzi było istotne dla członka TNK. Nieocenioną wartość profesjonalnych wykładowców i nauczycieli szczególnie dostrzeżono w Polsce po utracie niepodległości. Dla części myślicieli priorytetem było wówczas znalezienie rodaków, którzy poświęcą się zdobywaniu wiedzy i uczynią to nawet bezinteresownie, a czasem z narażeniem się na represje. Najpoważniejszym bowiem problemem przy reorganizacji szkolnictwa, przed którym stanął Kołłątaj i jego współpracownicy, było obsadzenie katedr⁴⁶⁴. W sytuacji gdy profesorowie austriaccy opuszczali pośpiesznie Kraków Kołłątaj został zmuszony do reaktywowania profesorów – emerytów. Wielu z nich chętnie przyjmowało stanowiska kierownicze na katedrach, ale nie byli zainteresowani prowadzeniem zajęć dydaktycznych. Był to szczególnie trudny okres dla istnienia Uniwersytetu Krakowskiego, gdyż – jak zauważa Jerzy Michalski – niskie kwalifikacje większości profesorów, brak ambicji, „atmosfera konfliktów i brak stabilizacji organizacyjnej i materialnej odbijały się bardzo niekorzystnie na najistotniejszej dla poziomu naukowego uczelni sprawie obsady katedr i wykonywania przez profesorów właściwych im obowiązków”⁴⁶⁵. W tym kontekście referaty o obronie nauki, jakie przed członkami Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wygłosił Józef Sołtykowicz były niezwykle ważne. Autor podkreślał w nich bowiem ponadczasową wartość kształcenia się i konieczność obdarzania szacunkiem mądrość jako największą zaletę człowieka.

W celu zintegrowania i rozwoju środowiska naukowego Sołtykowicz tworzy rodzaj kodeksu etycznego naukowca, w którym ważne miejsce zajmują: skromność, życzliwość, bezinteresowność, uczciwość, sumienność, pracowitość, rzetelność, skrupulatność, profesjonalizm, a przede wszystkim poszukiwanie prawdy. W ujęciu członka TNK uczoney powinien szanować poglądy współpracowników, powstrzymywać się od zbyt ostrej krytyki oraz podejmować dialog z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych. Obowiązkiem badacza jest również troska o edukację młodego pokolenia, dostosowywanie metod

⁴⁶³ Patrz: B. Suchodolski, *Kilka refleksji nad dziejami nauk przyrodniczych w Polsce*, op. cit., s. 30.

⁴⁶⁴ Patrz: J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, op. cit., s. 127.

⁴⁶⁵ J. Michalski, *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, op. cit., s. 132.

dydaktycznych do możliwości intelektualnych uczniów oraz motywowanie ich do zgłębiania wiedzy. Efektem pracy uczonego powinny być wartościowe publikacje, przy czym nie liczy się ich ilość, lecz jakość. Książki i artykuły muszą zawierać pogłębioną analizę omawianych zagadnień, być wyrazem erudycji piszącego i przyczyniać się do stopniowego rozwoju nauki. Ważna rola interdyscyplinarności została podkreślona w kontekście wiedzy posiadanej przez prawdziwego uczonego. Według Sołtykowicza orientowanie się w zagadnieniach różnych dyscyplin umożliwia integrację środowiska naukowego i może twórczo wpłynąć na pracę jego członków. Potrzeba nawiązywania kontaktu z przedstawicielami odmiennych profesji jest też istotna w kontekście realizowania wspólnego celu edukacji, jakim jest moralne kształcenie społeczeństwa i przygotowanie go do służenia ojczyźnie. Dzięki interdyscyplinarności pedagog będzie potrafił przekazać młodzieży posiadane informacje w sposób bardziej usystematyzowany i całościowy, z uwzględnieniem korespondencji pomiędzy naukami.

W ujęciu Sołtykowicza nauka jest sposobem na poszukiwanie prawdy, rozumianej zarówno w duchu chrześcijańskim, jak i antycznym. Jest to również opracowany system edukacji, mający na celu kształcenie intelektualne i duchowe (moralne) młodzieży. Nauka jest też ściśle powiązana z pedagogiem, który powinien być autorytetem dla swoich wychowanków oraz posiadać wiedzę ogólną i szczegółową. Jest ona także bliska uczniom, studentom, którzy zdobywają wiedzę usystematyzowaną, ale też kształcą umiejętność samodzielnego, krytycznego myślenia.

Podsumowując interpretację rozpraw Józefa Sołtykowicza można stwierdzić, że nauka, w swojej wieloaspektowości, jest wyjątkowo cenna: zapewnia rozwój cywilizacyjny, utrwała wartości moralne, niszczy egocentryzm, przyczynia się do dbania o dobra wspólne, czyni ludzi spadkobiercami cennych idei, uszczęśliwia jednostki i społeczeństwa. W odniesieniu do sytuacji historyczno-politycznej można dodać, że troska o rozwój nauki daje możliwość zachowania tożsamości narodowej i wychowania społeczeństwa polskiego zgodnie z akceptowanymi od pokoleń wartościami moralnym oraz intelektualnymi.

Filozofia dostarcza nauce niezbędnych metod do poznawania świata. Działa inspirująco, pobudzając do refleksji i krytycyzmu. Spośród przytaczanych myślicieli ponownie najbliższy poglądom Józefa Sołtykowicza jest Franciszek Bacon i Marcin Świątkowski, ale można tu również dostrzec inspiracje myślą Sokratesa i Arystotelesa. Członek TNK stanowczo krytykuje sofistów i sceptyczne nastawienie do świata. Istotną rolę pełni połączenie w refleksji Sołtykowicza nauki z etyką i to zarówno w aspekcie postępowania jednostek, jak i całych społeczeństw. Z analizy jego rozprawy wynika, że o pozytywnym oddziaływaniu

nauki na ludzi możemy mówić tylko wówczas, gdy nie zrezygnujemy z filozoficznej refleksji nad jej związkiem z dobrem i prawdą.

3. Refleksja estetyczna w kręgu TNK

Szczególnie interesującym obszarem ujawniającym specyfikę ówczesnego rozumienia naukowości jest krystalizująca się w kręgu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego refleksja estetyczna. Refleksja ta rozwijana była w kontekście działalności naukowej w obszarze sztuki oraz historii sztuki. Duże znaczenie naukowe, jakie przypisywano tym obszarom, wyrażało się w ponadprzeciętnie silnym zainteresowaniu tą tematyką w kręgu TNK. Wpływało ono z jednej strony z patriotycznych pobudek zachowania i rozwoju rodzimej kultury w dobie niewoli politycznej, z drugiej zaś wynikało z rosnącej świadomości znaczenia systematycznych badań w tych obszarach. Estetyka, jako dział refleksji filozoficznej, towarzyszyła działalności naukowej i tworzyła dla niej ważną podbudowę teoretyczną.

Szczególne zainteresowanie sztuką było typowe dla XVIII wieku, gdyż stulecie to uznaje się za czas narodzin historii sztuki – była to więc dyscyplina młoda, o dużym potencjale rozwojowym, silnie przyciągająca uwagę również na początku wieku XIX. Należy jednak podkreślić, że historia sztuki przekraczała wąski obszar analizy samych dzieł i związanych z nimi doznań estetycznych, ponieważ badała również „instytucje, wartości, artystów i mecenasów, techniki i środki służące do rozpowszechniania sztuki, ikonografię i opinie teoretyczne, krytyczne i historyczne wypowiediane na temat dzieł sztuki”⁴⁶⁶.

Zagadnienia te znalazły się w centrum zainteresowania członków TNK, co jest widoczne w założeniach statutowych tego towarzystwa, gdyż już w pierwszym statucie z 1815 roku możemy przeczytać, że celem towarzystwa jest rozkrzewienie „sztuk, przemysłu i kunsztów w Narodzie”⁴⁶⁷. Działalność w tym zakresie była realizowana poprzez kolekcjonerstwo, głównie zbiorów muzealnych i bibliotecznych, oraz aktywność wydawniczą⁴⁶⁸. Na wyjątkową rolę Towarzystwa Naukowego Krakowskiego jako inicjatora kolekcjonerskiej akcji na ziemiach polskich, prowadzonej na dużą skalę i w sposób długotrwały, zwrócono uwagę

⁴⁶⁶ J. Białostocki, *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*, Wrocław 1979, s. 13.

⁴⁶⁷ W. Litwiński, J. Czermiński, *Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim złączonego*, [w:] <http://tnk.krakow.pl/o-towarzystwie/kalendarium/#/images/big/kalendarium/img11.jpg> [dostęp: 14.07.2021], 1815, s. 2.

⁴⁶⁸ Podsumowując pierwsze 24 lata działalności TNK Józef Brodowicz wymienia liczne przedmioty, które zostały darowane towarzystwu. Należały do nich między innymi: dzieła drukowane, rękopisy, obrazy, rysunki, ryciny, medale, numizmaty, popiersia, urny, odlewy gipsowe, instrumenty, zabytki starożytności, różne kruszce, skamieniałości, muszle i mumie. Patrz: J. Brodowicz, *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839...*, *op. cit.*, ss. 8–10.

w katalogu wystawy *Skarby z kolekcji polskich towarzystw naukowych*⁴⁶⁹, a także w publikacji materiałów z konferencji naukowej, która odbyła się w grudniu 2015 roku⁴⁷⁰.

Artykułów poświęconych historii sztuki jest w „Roczniku” niewiele, chociaż tematyką tą zainteresowali się nie tylko humaniści, co dowodzi uznaniu zagadnień z zakresu historii sztuki za przynależne szeroko rozumianej nauce i podkreśla jednocześnie interdyscyplinarny charakter krakowskiego towarzystwa. Do prac, które znajdują się w pierwszej serii „Rocznika” i poruszają temat z zakresu historii sztuki i estetyki należą: Józefa Łęskiego *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególniej w Malarstwie*⁴⁷¹, Ignacego Mieroszewskiego *Rozprawa o Malarstwie*⁴⁷², Pawła Czajkowskiego *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim*⁴⁷³. W szczególny sposób, typowy jednak dla zainteresowań epoki, do estetyki nawiązuje także publikacja z zakresu sztuki ogrodów pt. *O wpływie oświaty ludów na ogrody, a nawzajem o wpływie ogrodów na obyczaje i szczęście domowe* autorstwa Stanisława Wodzickiego⁴⁷⁴. Inny typ nawiązania stanowią fragmenty słynnego antycznego traktatu teoretycznego Witruwiusza w tłumaczeniu Feliksa Radwańskiego pt. *W miejsce Rosprawy Naukowej czytane tłumaczenie wyciątku z dzieła o Budownictwie Marka Witruwiusza Polliona, na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego*⁴⁷⁵. Publikacje te podkreślają ważny wkład członków TNK w kształtującą się w Polsce naukową refleksję z zakresu historii sztuki, co w większości dotychczasowych prac badaczy tej nauki zostało pominięte lub potraktowane

⁴⁶⁹ Patrz: A. Mierzejewska, A. Kardas (red.), *Skarby z kolekcji polskich towarzystw naukowych. Katalog wystawy*, Toruń 2002.

⁴⁷⁰ M. Maciuk, *W trosce o narodowej pamiętki - ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 229–239. Na ten temat pisali również: J. Dużyk, A. Treiderowa, *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 3, 1957, ss. 201–280; B. Schnaydrowa, *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 16, 1970, ss. 51–98; B. Schnaydrowa, *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Z badań nad proveniencją zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 21, 1975, ss. 99–132.

⁴⁷¹ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególniej w Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. I, 1817, ss. 259–319.

⁴⁷² I. Mieroszewski, *Rozprawa o Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 199–245.

⁴⁷³ P. Czajkowski, *Pochwała Życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 238–280.

⁴⁷⁴ S. Wodzicki, *O wpływie oświaty Ludów na ogrody, a nawzajem o wpływie ogrodów na obyczaje i szczęście domowe*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 68–91.

⁴⁷⁵ F. Radwański, *W miejsce Rosprawy Naukowej czytane tłumaczenie wyciątku z dzieła o Budownictwie Marka Witruwiusza Polliona, na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. IX, 1824, ss. 238–262.

marginalnie. Krytycznie wypowiedział się na temat tego niedopatrzenia Adam Małkiewicz⁴⁷⁶, doceniając jednocześnie badania Urszuli Bęczkowskiej, która w monografii dotyczącej Karola Kremera (brata filozofa Józefa Kremera) poświęciła osobny rozdział działalności tego architekta w TNK. Małkiewicz dodał jednak, że „ważna i owocna aktywność Towarzystwa w zakresie ochrony zabytków i konserwatorstwa nie wyczerpuje jego zasług dla badań dziejów sztuki, toteż nowe, pełniejsze ujęcie jego roli w procesie powstawania w Krakowie polskiej naukowej historii sztuki wydaje się zasadne”⁴⁷⁷. Autorzy, opisujący polską historię sztuki, pomijają początkowy okres działania krakowskiego towarzystwa, a nieznaną treść rozpraw znajdujących się w „Roczniku” widoczna jest nawet we wspomnianej pracy *Między starożytnictwem a naukową historią sztuki*, w której wśród podanych tytułów prac „Rocznika” TNK nie wymieniono tytułów ważnych rozpraw: autorstwa Pawła Czajkowskiego z zakresu historii sztuki i pracy Stanisława Wodzickiego z dziedziny sztuki ogrodów⁴⁷⁸. Przyjrzenie się od strony filozoficznej refleksji tekstom, które ukazują naukowe rozważania członków TNK nad historią sztuki w pierwszych latach działalności towarzystwa pozwoli stworzyć nowy, bardziej kompletny obraz poglądów krakowskich myślicieli z drugiej i trzeciej dekady XIX wieku na temat estetyki. Pozwoli to również sięgnąć do korzeni rozwijającej się w późniejszym czasie krakowskiej refleksji estetycznej widocznej między innymi w znanych pracach Józefa Kremera.

3.1. Terminologia z zakresu historii sztuki – zarys refleksji

Oświecenie jest epoką, w której po raz pierwszy użyto nazwy „estetyka” na określenie poznania piękna, a historia estetyki stała się samodzielną nauką⁴⁷⁹. Oczywiście tematy piękna,

⁴⁷⁶ A. Małkiewicz, *Między starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problemy ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 195–198. Autor rozpoczyna swój artykuł od wymienienia publikacji będących syntezą dziejów polskiej historii sztuki, opisujących działalność Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także dotyczących krakowskich instytucji naukowych związanych z powstaniem historii sztuki oraz ukazujących kształtowanie się w Krakowie nowoczesnej historii sztuki, które jednak pomijają prace z zakresu autorstwa członków TNK.

⁴⁷⁷ *Ibid.*, s. 196.

⁴⁷⁸ *Ibid.*, s. 198.

⁴⁷⁹ Nazwy „estetyka” użył jako pierwszy Aleksander Baumgarten w 1750 roku. Patrz: W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, Warszawa 2009, t. 1, s. 12. Na temat etymologii tego terminu pisze Władysław Tatarkiewicz następująco: „Przymiotnik »estetyczny« jest oczywiście greckiego pochodzenia. Grecy posługiwali się wyrazem »*aisthesis*« oznaczającym wrażenie zmysłowe i występującym w parze z wyrazem »*noesis*«, oznaczającym myślenie. Obu wyrazów używali także w formie przymiotnikowej: »*aisthētikos*« i »*noētikos*«, czyli zmysłowy i myślowy. W łacinie, zwłaszcza średniowiecznej, odpowiednikami tych wyrazów były *sensatio* i *intellectus*, *sensitivus* i *intellectivus*, a *sensitivus* niekiedy z grecka bywał nazywany *aestheticus*. Wszystkie te nazwy były używane w filozofii starożytnej i średniowiecznej, jednakże – przy omawianiu piękna, sztuki i przeżyć z nimi związanych terminu »estetyczny« nie używano. Ten stan rzeczy trwał bardzo długo, aż do XVIII wieku naszej ery. W połowie tego wieku w Niemczech jeden z filozofów ze szkoły Leibniza i Wolffa, Aleksander

sztuki, przeżycia artystycznego, artyści były rozważane już wiele stuleci wcześniej, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę nie tylko teksty opisujące te kwestie, ale również przeanalizujemy dzieła sztuki, które niejako są wyrazem poglądów estetycznych artysty, a szerzej oddają światopogląd danej epoki. Przyglądając się twórczości europejskiej zauważymy, że zagadnienia z zakresu estetyki można odnaleźć najwcześniej *implicit* w sztuce starożytnych Greków, a *explicit* w twórczości Homera i Hezjoda, a także w greckiej filozofii, przede wszystkim szkoły pitagorejskiej⁴⁸⁰. Należy jednak zwrócić uwagę, że pojęcia z zakresu estetyki, chociaż pod względem terminologii zostały zaczerpnięte z myśli starożytnej to pojawiają się one w nowożytności bardzo często w zmienionym znaczeniu. Niniejsze stwierdzenie dotyczy także tak podstawowych terminów jak „piękno” i „sztuka”⁴⁸¹. Grecki termin „*techne*” i łaciński „*ars*” w starożytności, średniowieczu, a nawet jeszcze w początkach ery nowożytnej oznaczał umiejętność wykonywania rzeczy według zasad, reguł, czym odpowiadał „raczej temu, co nazywamy dzisiaj umiejętnością, kunsztem, techniką”⁴⁸² i zawierał w sobie dziedziny z zakresu dzisiejszych nauk i rzemiosła⁴⁸³. Szerokie było również greckie rozumienie piękna, które oznaczało „nie tylko piękne rzeczy, kształty, barwy, dźwięki, ale również piękne myśli i piękne obyczaje”⁴⁸⁴ i które przez wiele wieków odpowiadało powstałej w starożytności klasycznej teorii piękna. Dopóki jednak nie zostały wyodrębnione pojęcia „sztuka piękna” i „estetyka” to piękno charakteryzowało bardziej naturę niż sztukę i dopiero w oświeceniu zaczęło być ono postrzegane jako właściwość, która jednoczy różne dziedziny sztuki⁴⁸⁵. Od XV do XVIII wieku pojawiały się liczne klasyfikacje wyrażające poczucie podobieństwa między takimi grupami sztuk jak malarstwo, rzeźba, architektura, muzyka, poezja, wymowa, teatr i taniec, ale nie było zgodności, co do ustalenia

Baumgarten (*Aesthetica*, 1750) utrzymując ów dawny podział poznania na umysłowe i zmysłowe, *cognitio intellectiva* i *sensitiva*, dał mu jednak nową, zaskakującą interpretację: mianowicie, *cognitio sensitiva*, poznanie zmysłowe utożsamił z – poznaniem piękna; i dział filozofii badający poznanie piękna nazwał grecko-łacińskim zwrotem *cognitio aesthetica*, w skrócie, *aesthetica*. Wtedy z tej nowożytnej łaciny wszedł do języków nowożytnych rzeczownik »estetyka« i przymiotnik »estetyczny«. – W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976, s. 362.

⁴⁸⁰ W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki...*, *op. cit.*, t. 1, s. 17.

⁴⁸¹ Patrz: *ibid.*, s. 377.

⁴⁸² W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, *op. cit.*, s. 63.

⁴⁸³ Starożytni dzielili sztuki ze względu na wymagany trud umysłowy lub fizyczny na sztuki wyzwolone, nazywane też wolnymi (*liberales*) i sztuki pospolite (*vulgares*), do których zaliczano także rzeźbiarstwo i malarstwo. Najpełniejszy w wiekach średnich podział dokonany przez Hugona od Św. Wiktora wydzielał sztuki teoretyczne (czyli nauki) i mechaniczne (czyli rzemiosła). Niestety zarówno w wykazie tego myśliciela, jak i w klasyfikacji francuskiego teologa i scholastyka Radulfa Ardensa pominięto malarstwo i rzeźbę, które uznano za mało użyteczne sztuki mechaniczne. Patrz: *Ibid.*, ss. 22–25, a także: W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki...*, *op. cit.*, t. 1, ss. 210–217.

⁴⁸⁴ W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, *op. cit.*, s. 137.

⁴⁸⁵ *Ibid.*, ss. 140–163. W XIX wieku pod wpływem empirystycznych poglądów w filozofii oraz romantycznych prądów w sztuce i literaturze wielka teoria piękna ustąpiła miejsca innym kategoriom estetycznym, takim jak subtelność, malowniczość, wzniosłość.

elementów ich łączących, a także akceptacji na stosowanie jednej nazwy⁴⁸⁶. Ostatecznie nazwa „sztuki piękne” przyjęła się pod wpływem popularności wydanej w 1747 roku książki Charles’a Batteux’a pt. *Le beaux arts reduits à un même principe*, a w XIX wieku zawęziła swoje znaczenie do sztuk plastycznych, z pominięciem poezji i muzyki⁴⁸⁷. Batteux upowszechnił również teorię sztuk pięknych, która upatrywała ich wspólnej cechy w naśladowaniu rzeczywistości⁴⁸⁸, chociaż w tym samym czasie na popularności zyskiwała myśl o pięknie postrzeganym subiektywnie, która wcześniej pojawiała się sporadycznie w opozycji do estetyki obiektywnej⁴⁸⁹.

Ważnym dokonaniem oświecenia było pojawienie się w Anglii propozycji zróżnicowania całej działalności ludzkiej na naukę, moralność i sztuki piękne, co było nawiązaniem do „Arystotelesowskiego podziału czynności ludzkich na teoretyczne, praktyczne i poietyczne”⁴⁹⁰. Pomysł ten rozwinął i utrwalił Immanuel Kant w *Krytyce władzy sądenia* z 1790 roku, w której zaakceptował również stosowanie użytego przez Aleksandra Baumgartena terminu „estetyka”, czym przyczynił się do jego spopularyzowania⁴⁹¹.

3.2. Tło historyczne polskiej działalności artystycznej

W całej historii sztuk pięknych i estetyki można zauważyć stopniowy wzrost znaczenia piękna i dzieł wytwarzanych przez artystów. Epoką, w której malarze, rzeźbiarze i architekci szczególnie podkreślali wyjątkowość swoich działań był renesans, charakteryzujący się antropocentryzmem i humanizmem. To wówczas artyści eksponowali odrębność wykonywanych przez siebie czynności w stosunku do pracy rzemieślników, będąc bardziej skłonni do utożsamiania się z uczonymi⁴⁹². W XVI wieku wzrost znaczenia artystów powiązany był również z poprawą ich stanu majątkowego, co wynikało po części

⁴⁸⁶ Patrz: *ibid.*, ss. 31, 73, 138.

⁴⁸⁷ Patrz: *ibid.*, s. 31. Warto uzupełnić, że już „w XVI wieku Francesco da Hollanda, mówiąc o sztukach plastycznych, użył przygodnie wrażenia »sztuki piękne« (*boas artes* w oryginalnym portugalskim brzmieniu). Jednak wyrażenie, choć nam wydaje się tak naturalne, na razie nie przyjęło się”. – *ibid.* s. 30; Z kolei w XVII wieku nazwa sztuk „pięknych” znalazła się w tytule książki, „której tematem była poezja i sztuki plastyczne: był to *Cabinet des beaux arts* Charles Perrault z r. 1690.” – *ibid.* s. 74; Władysław Tatarkiewicz podkreśla również, że powstałe w XIX wieku nazwy „Szkoła Sztuk Pięknych” i „Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych” oznaczały szkoły i towarzystwa zajmujące się malarstwem i rzeźbą, a nie poezją i muzyką. – *ibid.* s. 32.

⁴⁸⁸ Patrz: *ibid.*, s. 32. Władysław Tatarkiewicz przypomina, że rozważania o *mimesis* i *imitatio* znajdziemy już w pismach starożytnych (przytacza tu Platona i Arystotelesa), ale nie dotyczyły one architektury i muzyki.

⁴⁸⁹ Władysława Tatarkiewicz poświęca temu zagadnieniu rozdział pt. *Piękno – Spór obiektywizmu i subiektywizmu*. Patrz: *ibid.*, ss. 228–256.

⁴⁹⁰ *Ibid.*, s. 77.

⁴⁹¹ *Ibid.*, ss. 362–363.

⁴⁹² *Ibid.*, ss. 21–45. Sprzeciw wobec naukowej, matematycznej koncepcji sztuki pojawił się już w poglądach Michała Anioła a dobitnie w wypowiedziach Galileusza. Warto też zauważyć, że według dawnych teoretyków malarze i rzeźbiarze nie mogli w swoich pracach opierać się na natchnieniu i fantazji, gdyż taka działalność nie byłaby uznana za sztukę.

z traktowania dzieła sztuki jako lokaty kapitału, ważnej szczególnie w obliczu złej sytuacji ekonomicznej, kryzysu w handlu i przemyśle⁴⁹³. Stopniowo pojawiała się również potrzeba usystematyzowania kształcenia artystycznego wynikająca z urbanizacji, postępu technicznego i zapotrzebowania na specjalistów z zakresu określonych umiejętności⁴⁹⁴. Sukcesywnie zanikały istniejące od średniowiecza organizacje cechowe ustępując miejsca akademiom wspieranym przez mecenat książąt i papieży. Do takich pierwszych uczelni, na których wzorowano się również w Polsce, należą m.in. założone w 1563 roku florencka Akademia Sztuk Rysunkowych (Accademia dell' Arti del Disegno), w 1577 roku Akademia św. Łukasza w Rzymie i w 1648 roku Akademia Królewska Malarstwa i Rzeźby. Uogólniając można stwierdzić, że w Europie Zachodniej zmiana systemu cechowego na rzecz struktur akademickich dokonywała się w ciągu XVI wieku, a przede wszystkim w XVII wieku⁴⁹⁵. O potrzebie utworzenia akademii kształcącej artystów w Polsce pisał w *Liście do Książąt i Panów miłośników rysunku, malarstwa* z 1605 roku Federico Zuccari⁴⁹⁶, jednak ostatecznie w naszym kraju przemiany polegające na dostrzeganiu w sztuce działalności intelektualnej dokonywały się dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku⁴⁹⁷. Przykładem takiego podejścia wobec działalności artystycznej są wypowiedzi członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, którzy, reprezentując różne dziedziny wiedzy, z zaangażowaniem badali historię sztuki i jej wpływ na życie ludzi. W ich poglądach można dostrzec naukową refleksję połączoną z potrzebą systematyzacji i edukowania polskiego społeczeństwa, co wynikało zarówno z założeń oświeceniowej filozofii, jak i sytuacji politycznej kraju⁴⁹⁸.

Pod koniec XVIII wieku wśród artystów tworzących w Polsce przeważali cudzoziemcy, np. Norblin, Kamsetzer, Zug, Canaletto, Merlini, Le Brun, Bacciarelli⁴⁹⁹. Sytuacja ta wynikała między innymi z braku uczelni kształcących polskich artystów oraz niewielkiej ilości osób

⁴⁹³ *Ibid.*, s. 26. Warto dodać, że w początkach klasycyzmu polskiego trzy środowiska artystyczne, różniące się podejściem do stylów architektonicznych, związane były z odmiennym mecenatem: królewskim, magnackim i mieszczańskim. Patrz: A. Rottermund, *Klasycyzm i romantyzm*, [w:] *Dzieje sztuki polskiej*, B. Kowalska (red.), Warszawa 1984, ss. 85–87.

⁴⁹⁴ Patrz: K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)*, Wrocław 1971, s. 5. Dotyczyło to na przykład konieczności nauczania ornamentyki i rysunku w obliczu korzyści płynących z eksportu jedwabiu. Patrz: *ibid.*, ss. 14–15.

⁴⁹⁵ Patrz: Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku*, „MODUS Prace z historii sztuki”, t. VIII–IX, 2009, s. 105.

⁴⁹⁶ Patrz: F. Zuccari, *List do Książąt i Panów miłośników rysunku, malarstwa, rzeźby i architektury*, [w:] *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce: 1500-1600*, t. 2, Warszawa 1986, ss. 470–473.

⁴⁹⁷ Patrz: Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku...*, *op. cit.*, s. 105.

⁴⁹⁸ Na ten temat pisze między innymi Joanna Sławińska w publikacji powstałej w związku z jubileuszem 200-lecia założenia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Patrz: J. Sławińska, *Akademia na Uniwersytecie. Związki Akademii Sztuk Pięknych z Uniwersytetem Jagiellońskim.*, [w:] *Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius newsletter*, 2018, s. 3.

⁴⁹⁹ K. Lewicka, B. Osińska, *Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996, s. 188.

studiujących za granicą. Rolę nauczycieli pełnili wówczas artyści, edukujący młode pokolenie w swoich pracowniach malarskich⁵⁰⁰. Dzięki wsparciu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego prężnie rozwijał się warszawski ośrodek kulturalny. Rolę instytucji kształcącej młodych artystów pełniła wówczas tzw. stanisławowska Malarnia, utrzymywana z własnej szkatuły króla, a później prywatna szkoła, którą była pracownia Bacciarellego. Jej miejsce zajął w 1816 roku Wydział Nauk i Sztuk Pięknych utworzony przy nowo powstałym Uniwersytecie Warszawskim⁵⁰¹. Początkujący malarz zobowiązany był poznać reguły, według których należało tworzyć oraz uczyć się poprzez kopiowanie dzieł wybitnych mistrzów, zwłaszcza twórców włoskiego renesansu. Zarówno w ośrodku warszawskim, jak i wileńskim szczególnie ceniono architekturę, co związane było z nastawieniem na użyteczną rolę sztuki. Na powstałym przy Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim Oddziale Sztuk Pięknych kształcenie adeptów miało przede wszystkim przygotowywać młodzież do wykonywania zawodów architekta, artysty, nauczyciela rysunku. Istotne były umiejętności przydatne do tworzenia map i planów budynków, czego uczono już w Liceum Krzemienieckim⁵⁰². W przeciwieństwie do Uniwersytetu Warszawskiego, w którym nie przewidziano zajęć z historii sztuki, w Wilnie przedmiot ten wyładał Józef Saunders⁵⁰³. Z czasem w wileńskiej prasie zaczęły się pojawiać „artykuły poruszające problemy estetyki, wzajemnego związku sztuk pięknych”⁵⁰⁴, zaś w ośrodku warszawskim prowadzenia kursu z estetyki dla chętnych podjął się bezpłatnie Kazimierz Brodziński⁵⁰⁵. Zwiększające się zainteresowanie kształceniem artystycznym było z jednej strony próbą podążania za tendencjami obecnymi od wielu lat w państwach Europy Zachodniej, a z drugiej odpowiadało światopoglądowi epoki. Na popularności zyskiwało bowiem przekonanie, że podniesienie poziomu nauki i sztuki wpłynie na poprawę życia narodu, zarówno w kwestiach finansowych, jak i moralnych oraz

⁵⁰⁰ Prowadzona przez Bacciarellego Malarnia funkcjonowała do końca życia artysty, także po śmierci króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zapoczątkowując powstanie Wydziału Sztuk Pięknych otwartego w 1816 roku przy Uniwersytecie Warszawskim. Patrz: K. Lewicka, B. Osińska, *Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996, s. 188. Na ten temat pisali również: S. Kozakiewicz, *Epoka oświecenia*, [w:] *Dzieje sztuki polskiej*, B. Kowalska (red.), Warszawa 1984, s. 73.

⁵⁰¹ Patrz: K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, *op. cit.*, ss. 23–35.

⁵⁰² Patrz: K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, *op. cit.*, ss. 54–78.

⁵⁰³ Porównaj: A. Małkiewicz, *Proces kształtowania się w Krakowie historii sztuki jako nowoczesnej dyscypliny uniwersyteckiej*, [w:] *Sto lat muzykologii polskiej. Historia - Teraźniejszość - Perspektywy*, Kraków 2016, s. 88.

⁵⁰⁴ K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, *op. cit.*, s. 74.

⁵⁰⁵ Patrz: *ibid.*, s. 204. „[...] Brodziński wyładał estetykę 1 godzinę w tygodniu dla ochotników. W wykładach swoich zajmował się umoralniającą, uszlachetniającą funkcją sztuki i piękna, a także problemami naśladownictwa natury. Za cel sztuki uważał nie naśladowanie natury pięknej, ale piękne naśladowanie natury, tworzenie idealnej rzeczywistości.”

obyczajowych⁵⁰⁶. Z tych też powodów coraz chętniej mecenasami sztuk pięknych stawali się przedstawiciele rodów magnackich, a kolekcje, budowle i ogrody Czartoryskich czy Radziwiłłów śmiało konkurowały z działalnością na tym polu króla Stanisława Augusta⁵⁰⁷.

Problem szkolnictwa artystycznego pojawił się również w okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej. Sam Kołłątaj postulował stworzenie funduszu, który finansowałby studia zagraniczne dla najzdolniejszej młodzieży, przede wszystkim zaś pobyt w Rzymie, między innymi w zakresie kształcenia malarstwa, snycerstwa, architektury i muzyki⁵⁰⁸. Z drugiej jednak strony zdawał on sobie sprawę z sytuacji finansowej istniejącej w kraju oraz trudności w zrealizowaniu tak ambitnych celów. Możliwości kształcenia za granicą dawały stypendia, przyznawane na uniwersytetach głównie przyszłym wykładowcom, a czasem również uzdolnionej młodzieży. Jeszcze w połowie XVIII wieku edukacja taka była możliwa przede wszystkim dzięki zamożnym protektorom, którzy finansowali zagraniczne studia uzdolnionym rodakom⁵⁰⁹.

3.3. Rozwój sztuki w Krakowie na przełomie XVIII i XIX wieku

W osiemnastowiecznym Krakowie sztuka, historia sztuki oraz estetyka rozwijały się w specyficzny sposób, co związane było z lokalną sytuacją i odmiennymi warunkami od tych, które panowały w Warszawie czy w Wilnie. Wciąż funkcjonował tu istniejący od średniowiecza cech malarzy, który niestety działał już na zasadach przestarzałych, uniemożliwiając rozwój wybijającym się jednostkom oraz blokując działalność artystów przybywających z innych krajów⁵¹⁰. Pomimo zmian w kolejnych jego statutach główne zasady przynależności do cechu pozostawały niezmiennie, co w obliczu zwiększającego się ubóstwa miast powodowało wśród ambitniejszych malarzy dodatkową chęć wyłamywania się z przestarzałych reguł. Pojawiały się również starania oddania cechu pod opiekę Uniwersytetu

⁵⁰⁶ Porównaj: K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 9, 1966, s. 39.

⁵⁰⁷ *Ibid.* a także: S. Kozakiewicz, *Epoka oświecenia...*, *op. cit.*, s. 80.

⁵⁰⁸ K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, *op. cit.*, s. 47.

⁵⁰⁹ Patrz: K. Lewicka, B. Osińska, *Poczet artystów polskich i w Polsce działających...*, *op. cit.*, ss. 195–200. Ze wsparcia zamożnego protektora skorzystał na przykład – związany z Krakowem – Tadeusz Kuntze (Konicz), który rozwinął swój talent za granicami kraju dzięki wsparciu finansowemu biskupa płockiego Andrzeja Stanisława Załuskiego. Artysta ten doszedł do mistrzostwa w komponowaniu wielopostaciowych scen i został uznany za najwybitniejszego polskiego malarza XVIII wieku, prekursora i przedstawiciela klasycyzmu, który swoją pomysłowością zapisał się w historii malarstwa europejskiego. Niestety Kuntze, nienależący do cechu malarzy, pozostawał w ciągłym konflikcie z krakowskimi artystami i ostatecznie zdecydował się opuścić kraj. Patrz: *ibid.*, s. 196. Na temat artystycznego mecenatu przełomu XVIII i XIX wieku patrz także: T. Dobrowolski, *Oświecenie, neoklasycyzm, preromantyzm, pogłosy baroku (1760-1800)*, [w:] *Sztuka polska. Od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, ss. 14–16, 19–20.

⁵¹⁰ Patrz: Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku*, „MODUS Prace z historii sztuki”, t. VIII–IX, 2009, ss. 105–127.

Krakowskiego, do czego ostatecznie doszło w 1745 roku⁵¹¹. W ustawach nadanych przez Akademię Krakowską Kongregacji Malarskiej w 1766 malarstwo zostało uznane za jedną z wolnych nauk, a wyodrębnienie trzech klas kształcenia młodzieży miało podnieść niski poziom wiedzy i umiejętności przyszłych malarzy, stając się w ten sposób namiastką szkoły sztuk pięknych⁵¹². Niestety na przełomie XVIII i XIX wieku większość krakowskich twórców nie posiadała wykształcenia artystycznego, a do nielicznych, tzw. „malarzy wirtuozów” należeli jedynie Dominik Estreicher i Jan Kopff, zaś o tytuł ten starał się bezskutecznie Michał Stachowicz⁵¹³. Ze względu na niski poziom wiedzy i umiejętności malarzy cechowych Kołłątaj zrezygnował z udzielonego im początkowo poparcia, decydując się na poszukiwanie innych sposobów kształcenia uzdolnionej artystycznie młodzieży⁵¹⁴, a wkrótce z opieki nad malarzami wycofał się również Uniwersytet Krakowski⁵¹⁵. Niestety nie został również zrealizowany projekt edukacji artystycznej pod zwierzchnictwem Akademii stworzony w 1785 roku przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego⁵¹⁶, co również było związane z brakiem osób uzdolnionych i wykształconych w zakresie sztuk pięknych, które podjęłyby się realizacji tak ambitnego zadania. Jednocześnie, jak pisze Kalina Bartnicka, jest to ważny

⁵¹¹ Na ten temat: M. Chamcówna, *Walka malarzy krakowskich o wyzwolenie spod praw cechowych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 2, 1954, ss. 215–234. Z kolei Kalina Bartnicka, pisząc o motywacjach kierujących malarzami krakowskimi dodaje: „chodziło im o podniesienie malarstwa do godności »sztuk wyzwolonych«. Wiązała się z tym sprawa kształcenia młodzieży. Z pomocą przyszedł im Uniwersytet Krakowski, który w 1745 r. przyjął Kongregację Malarską pod swoją opiekę. Uchwałę zatwierdził August III. Malarze ułożyli ustawę rozwijającą dawne przepisy cechowe. W 1748 r. ustawę tę zatwierdził rektor Akademii Krakowskiej, Stanisław Filipowicz.” – K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego...*, *op. cit.*, s. 35.

⁵¹² Patrz: K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego...*, *op. cit.*, s. 36.

⁵¹³ Na temat bezskutecznych starań Michała Stachowicza o przeprowadzenie przez Akademię Krakowską egzaminu na wirtuozą pisał Zbigniew Michalczyk, wskazując na przestarzałość tej ustawy, która w praktyce nie była stosowana. Patrz: Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku...*, *op. cit.*, ss. 112–118. Warto dodać, że spośród wyliczonych krakowskich malarzy w *Sztuce polskiej* Tadeusz Dobrowolski wymienia jedynie Michała Stachowicza, a wspomina za to o Tadeuszu Kuntze i związanym z cechem krakowskim Kazimierzu Wojniakowskim. Z kolei w jego publikacji pt. *Sztuka Krakowa* pojawia się także krótka nota o Dominiku Estreicherze. Patrz: T. Dobrowolski, *Oświecenie, neoklasycyzm, preromantyzm, pogłosy baroku (1760-1800)...*, *op. cit.*, s. 517, 518; T. Dobrowolski, *Neoklasycyzm i romantyzm (1800-1850)*, [w:] *Sztuka polska. Od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, ss. 539–540; T. Dobrowolski, *Wiek XVIII-XIX - neoklasycyzm i neogotyki*, [w:] *Sztuka Krakowa*, Kraków 1959, ss. 465–466.

⁵¹⁴ Patrz: M. Chamcówna, *Walka malarzy krakowskich o wyzwolenie spod praw cechowych...*, *op. cit.*, ss. 221, 224–225. Warto tu dodać komentarz Zbigniewa Michalczyka, który zauważa, że w porównaniu z malarzami cechowymi „znacznie wyższy poziom warsztatowy w dziedzinie rysunku osiągnięto u schyłku XVIII wieku w dobrych szkołach, które z założenia wcale nie miały kształcić przyszłych artystów (szkoły pijarskie, Szkoła Rycerska)” – Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku...*, *op. cit.*, s. 118.

⁵¹⁵ K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego...*, *op. cit.*, s. 38.

⁵¹⁶ K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)*, Wrocław 1971, s. 46.

„przykład prywatnej inicjatywy znawcy i miłośnika sztuk pięknych, któremu leżało na sercu podniesienie poziomu artystycznego w kraju”⁵¹⁷.

Kraków końca XVIII wieku był miastem prowincjonalnym, w którym artyści nadal uznawani byli za rzemieślników, chociaż „granica między majstrami, których w dzisiejszym rozumieniu możemy określać artystami, a rzemieślnikami była płynna”⁵¹⁸. Z pewnością na zachodzące stopniowo zmiany w zakresie postrzegania sztuki miały w tym czasie wpływ z jednej strony filozofia oświecenia, która podkreślała jej społeczną rolę, a z drugiej kwestie materialne związane z zapotrzebowaniem na znawców ornamentyki i rysunku. Stopniowo zwiększała się również liczba pasjonatów sztuki, co niewątpliwie było związane z działalnością towarzystw naukowych, których funkcja wydawnicza i kolekcjonerska miała między innymi na celu podtrzymanie narodowych tradycji i ukazanie rangi dawnego państwa polskiego⁵¹⁹. Istotne zmiany w zakresie kształcenia artystycznego nastąpiły za czasów Wolnego Miasta Krakowa, co zbiega się z okresem działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Rozwojem sztuki w Krakowie zainteresowany był między innymi czynny członek TNK, dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego – Józef Sołtykowicz. Wystąpił on z projektem utworzenia „Wydziału Nauk Zdobniczych i Kunsztów (pamięci, imaginacji i dowcipu), w ramach którego nauczano by rysunku, malarstwa, sztycharstwa oraz rzeźby”⁵²⁰, co świadczy o uznawaniu sztuki za działalność o charakterze naukowym, pożyteczną dla społeczeństwa i ważną dla utrzymania tożsamości narodowej. Stopniowa akceptacja kształcenia artystycznego widoczna jest w udzieleniu w 1815 roku Józefowi Brodowskiemu⁵²¹ długo odmawianego zezwolenia na prowadzenie bezpłatnych lekcji rysunków na Uniwersytecie. Trzy lata później – w 1818 roku – powstała Szkoła Rysunku i Rzeźbiarstwa przy Akademii Krakowskiej, która stała się załącznikiem przyszłej Akademii Sztuk Pięknych⁵²². Zainteresowanie powstałą możliwością kształcenia artystycznego było

⁵¹⁷ K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego...*, *op. cit.*, s. 55.

⁵¹⁸ Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku...*, *op. cit.*, s. 109.

⁵¹⁹ Patrz: A. Mierzejewska, A. Kardas (red.), *Skarby z kolekcji polskich towarzystw naukowych. Katalog wystawy...*, *op. cit.*

⁵²⁰ J. Sławińska, *Akademia na Uniwersytecie. Związki Akademii Sztuk Pięknych z Uniwersytetem Jagiellońskim...*, *op. cit.*, s. 3.

⁵²¹ Józef Brodowski (1772/1781–1853) był czynnym członkiem TNK od 15 maja 1816 roku.

⁵²² Z. Michalczyk, *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku...*, *op. cit.*, s. 118. Jak pisze Joanna Sławińska, opierając się na statucie Uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1821, Akademia Sztuk Pięknych została włączona do Oddziału Literatury Wydziału Filozoficznego z siedzibą w budynku przy ulicy Grodzkiej 116, zwanym później „Malarnią”. Do zmiany w funkcjonowaniu Akademii Sztuk Pięknych doszło dopiero w 1826 roku, gdy na „skutek reskryptu Józefa Załuskiego, Kuratora Instytutów Naukowych Wolnego Miasta Krakowa, z 3 listopada 1826 roku, została

dość duże – w roku akademickim 1819/1820 malarstwa i rzeźby uczyło się tutaj 57 osób⁵²³. Edukację młodzieży zlecono wówczas Józefowi Brodowskiemu i Józefowi Peszce, których programy nauczania jednak odrzucono, a oni sami pozostawali wobec siebie w nieustannym konflikcie. Pomimo zatem różnorodnych prób podejmowanych w celu zreformowania szkolnictwa artystycznego w Krakowie nadal charakteryzowały go stagnacja i niski poziom nauczania. Czynnikiem spowalniającym rozwój były z pewnością także utrata niepodległości i zależność od państw zaborczych. Z drugiej strony potrzeba pielęgnowania ducha narodu w sytuacji utraty kraju uświadomiła ówczesnym myślicielom, jak ważną rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej może pełnić sztuka. Dlatego ograniczony obszar autonomii, dostępny właśnie w obrębie Wolnego Miasta Krakowa, systematycznie próbowano wykorzystywać w celach patriotycznych. Rozwój sztuki pełniącej tak doniosłą rolę w życiu narodu wymagał jednak podbudowy teoretyczno-estetycznej, do której nie byli przygotowani autorzy kolejnych projektów dotyczących szkolenia artystycznego⁵²⁴.

Oczywiście starano się naśladować wzory organizacyjne, a także sądy estetyczne spopularyzowane za granicą⁵²⁵, ale jednocześnie odczuwana była potrzeba dostosowania ich do potrzeb rodzimych. Projekt przekształcenia krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, działającej początkowo w ramach Wydziału Filozoficzno-Literackiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, w nowoczesną uczelnię opracował Wojciech Korneli Stattler, lecz propozycja ta nie została zrealizowana, a sama Akademia Sztuk Pięknych została w 1833 roku przyłączona do Instytutu Technicznego⁵²⁶. Możliwości rozwoju polskiego szkolnictwa artystycznego pojawiły się dopiero w połowie XIX wieku, gdy nowo powstałą katedrę estetyki i historii sztuki powierzono wybitnemu filozofowi Józefowi Kremerowi⁵²⁷.

ona wyłączona z Oddziału Literatury Wydziału Filozoficznego i jako samodzielny wydział poddana bezpośrednio rektorowi Uniwersytetu”, przenosząc jednocześnie swoją siedzibę do gmachu Collegium Iuridicum przy ul. Grodzkiej – Patrz: J. Sławińska, *Akademia na Uniwersytecie. Związki Akademii Sztuk Pięknych z Uniwersytetem Jagiellońskim...*, op. cit., s. 2.

⁵²³ Patrz: K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, op. cit., s. 231.

⁵²⁴ K. Bartnicka, *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego...*, op. cit., s. 64.

⁵²⁵ Por.: *ibid.*

⁵²⁶ Por.: A. Małkiewicz, *Proces kształtowania się w Krakowie historii sztuki jako nowoczesnej dyscypliny uniwersyteckiej...*, op. cit., s. 89; K. Bartnicka, *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)...*, op. cit., ss. 242–247.

⁵²⁷ Patrz: M. Kunińska, *Józef Kremer - biografia intelektualna*, [w:] *Józef Kremer (1806-1875). Studia i materiały*, Kraków 2016, ss. 44–45; A. Małkiewicz, *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*, Kraków 2005, t. XVIII, s. 18. Adam Małkiewicz zaznacza, że powstanie pierwszej uniwersyteckiej katedry historii sztuki w Krakowie nie było dziełem przypadku, lecz wielu uwarunkowań historyczno-politycznych. Patrz: A. Małkiewicz, *Proces kształtowania się w Krakowie historii sztuki jako nowoczesnej dyscypliny uniwersyteckiej...*, op. cit., ss. 89–90.

Za pierwszych polskich badaczy sztuki można uznać Sebastiana Sierakowskiego i Stanisława Kostkę Potockiego⁵²⁸ – od 1816 roku członków honorowych Towarzystwa Naukowego Krakowskiego⁵²⁹. Potocki należał do inicjatorów powstałego w 1800 roku Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, na posiedzeniu którego 5 maja 1803 roku przedstawił dysertację, będącą efektem jego prac badawczych z zakresu antyku⁵³⁰. Warto tu dodać, że „wspomniana data uważana jest zgodnie za moment niezwykle istotny w historii polskich badań nad sztuką starożytną”⁵³¹, a sam Potocki określany jest „ojcem” „polskiego piśmiennictwa naukowego z zakresu historii sztuki starożytnej (a także historii i teorii sztuki w szerszym znaczeniu)”⁵³². Autor opublikowanego w 1815 roku dzieła pt. *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski*, świadomy swojego prekursorstwa na gruncie polskim, pisał:

O SZTUKACH nadobnych pisać przedsięwzięłem. Nie tkniętymi one dotąd piórem narodowem były, przynajmniéy pod tym ogólnym Sztuk pięknych imieniem, które zgodnem zeznaniem wszystkie Europejskie Narody, i wszystkie ięzyki, Snycerstwu [tj. rzeźbiarstwu – S.P.], Malarstwu i Architekturze nadały⁵³³.

Adam Bochnak zaznacza, że wspomniane dzieło Potockiego to pierwsza publikacja z zakresu historii sztuki, napisana po polsku i przez Polaka⁵³⁴, podkreślając w ten sposób, jak pionierskie w ówczesnych latach były rozważania z zakresu estetyki i historii sztuki. W tym kontekście szczególnie ważne są rozprawy przeczytane, a następnie opublikowane przez członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w „Roczniku” tego towarzystwa, które dowodzą wzrastającej potrzebie rozwijania polskiej refleksji estetycznej opartej na naukowych argumentach.

⁵²⁸ Patrz: A. Bochnak, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948, s. 5. „Kanonik krakowski, kustosz skarbcza koronnego i rektor Uniwersytetu Krakowskiego Sebastian Sierakowski (1743-1824) należał za czasów Stanisława Augusta do komisji, która pod przewodnictwem Stanisława Kostki Potockiego obradowała nad opracowaniem wspólnymi siłami wielkiego dzieła o architekturze. Skutkiem katastrofy rozbiorów komisja ta zamierzeń swych nie doprowadziła do skutku, ale wyręczył ją sam Sierakowski, pisząc w ciągu lat dwunastu *Architekturę obeymującą wszelki gatunek murowania i budowania* i wydając ją w r. 1812 w Krakowie”.

⁵²⁹ Patrz m.in.: R. Róg, *Sierakowski Sebastian Alojzy h. Ogończyk (1743-1824)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa-Kraków 1996, s. 296.; B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa*, [w:] <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-kostka-potocki-1755-1821-polityk-pisarz-wolnomularz> (4.03.2024).

⁵³⁰ Patrz: J. Ostrowski, J. Śliwa, *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieło*, [w:] *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski*, t. I, Warszawa-Kraków 1992, s. XV.; M.L. Bernhard, *Wystawa poświęcona działalności Stanisława Kostki Potockiego 5-12 maja 1953*, „Rocznik Historii Sztuki”, nr I, 1956, s. 526.

⁵³¹ J. Ostrowski, J. Śliwa, *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieło...*, *op. cit.*, s. XV. W 1953 roku do tej daty, tj. 5 maja 1803 roku, nawiązali członkowie Komitetu Teorii Sztuki Polskiej Akademii Nauk, organizując obchody rocznicowe w formie uroczystej sesji naukowej poświęconej działalności Stanisława Kostki Potockiego. Patrz: *Ibid.*, s. XVI.

⁵³² J. Ostrowski, J. Śliwa, *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieło...*, *op. cit.*, s. XXIX.

⁵³³ S.K. Potocki, *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski Stanisława hrabi Potockiego. Cz. I*, Warszawa 1815, s. 1.

⁵³⁴ Patrz: A. Bochnak, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki...*, *op. cit.*, ss. 5–6.

W Krakowie – w okresie poprzedzającym powstanie TNK – niezwykle istotna w zakresie rozwoju sztuki była działalność Sebastiana Sierakowskiego, kanonika kapituły katedralnej, a w latach 1809-1814 rektora Szkoły Głównej Krakowskiej⁵³⁵. Jego *Architekturę obejmującą wszelki gatunek murowania i budowania*⁵³⁶, opublikowaną w 1812 roku, uznaje się za pierwszą tego typu publikację w języku polskim, która swoją obszernością, dokładnością i usystematyzowaniem wyróżnia się na tle ówczesnej literatury⁵³⁷. O nowatorstwie swojego opracowania pisał sam autor słowami:

Przedsięwzięcie wydania Dzieła o Budownictwie czyli Architekturze w języku narodowym, iest skutkiem chęci usługi publicznej i rozszerzenia światła Narodu w tym przedmiocie, który do tych czas w náyświetniejszych wiekach Literatury Polskiej dotkniętym nie był⁵³⁸.

W wypowiedzi tej autor wyraża chęć przysłużenia się swoją działalnością narodowi i wpłynięcia na edukację Polaków, co też widoczne jest w dalszych fragmentach przedmowy. Sierakowski jest przekonany, że jego publikacja będzie użyteczna dla rodaków, także pod względem ekonomicznym, umożliwi bowiem budowanie trwałych domostw i zabudowań gospodarczych. Praktycyzm i chęć dotarcia do jak najszerszej grupy odbiorców to cele wielu członków TNK, dla których – podobnie jak dla autora *Architektury obejmującej wszelki gatunek murowania i budowania* – postępowanie takie było wyrazem patriotyzmu.

Z Krakowem związany był również Ambroży Grabowski, który w pierwszych dekadach XIX wieku gromadził wiele cennych materiałów archiwalnych i historycznych. Teksty

⁵³⁵ Sebastian Sierakowski otrzymał urząd rektora krakowskiej Alma Mater z polecenia Hugona Kołłątaja i za aprobatą Stanisława Kostki Potockiego, z którym dawniej współpracował w Komisji Edukacji Narodowej, i z którym później stale utrzymywał dobre kontakty. Poparcie dla polityki Izby Edukacyjnej, której Potocki był prezesem, przyczyniło się jednak do konfliktu Sierakowskiego z Kołłątajem i tymi profesorami, którzy byli przeciwni podporządkowaniu Akademii Krakowskiej warszawskiemu organowi do spraw nauki, oświaty i wychowania. Po rezygnacji z funkcji rektora, pomimo odczuwanego rozgoryczenia, Sierakowski nadal angażował się w życie Krakowa, a uczelnia była dla niego ważnym symbolem doniosłości miasta. Patrz: J. Poplatek, *Ks. Sebastian Alojzy Sierakowski 1743-1824. Zarys biograficzny*, „Nasza Przeszłość”, t. 4, 1948, ss. 195–199; R. Róg, *Sierakowski Sebastian Alojzy h. Ogończyk (1743-1824)...*, *op. cit.*, ss. 295–296.; M. Getka-Kenig, *Sebastian Sierakowski (1743-1824) i mit Krakowa w okresie napoleońskim i pokongresowym*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 126, 2019, ss. 287, 289, 294.

⁵³⁶ S. Sierakowski, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Kraków 1812, t. 1; Tom pierwszy składa się z następujących rozdziałów: *O Ozdobie; O Częściach istotnych; O Symetrii; O Eurytmii; O Przyzwoitości; O Wygodzie; O Położeniu; O Podziale; Dodatek; O Trwałości; O Sposobach Murowania*. Rozdziały te są podzielone na trzy części. Z kolei tom drugi nosi tytuł: *Wzory do dzieła Architektury*.

⁵³⁷ Patrz: Z. Mieszkowski, *Podstawowe problemy architektury w traktatach polskich: połowa XVI – początek XIX wieku*, Warszawa 1970, s. 21.; A. Małkiewicz, *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Warszawa 1976, s. 28; M. Getka-Kenig, *Architektura w kręgu zainteresowań Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, 1800-1832*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 64, nr 1, 2019, s. 24.

⁵³⁸ S. Sierakowski, *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania...*, *op. cit.*, t. 1, s. I. Sierakowski wspomina, że zagadnienia z zakresu architektury były już opracowywane przez: Stanisława Solskiego, Bartłomieja Wąsowskiego, Józefa Rogalińskiego i Piotra Świtkowskiego, ale dzieła ich ukazują niepełny zakres tej tematyki, są zbyt ogólne lub z powodu zapisu w języku łacińskim nie dają możliwości dotarcia do szerszej grupy odbiorców. Za najlepszego znawcę architektury uważa autor Stanisława Potockiego, z którym miał on możliwość współpracować. Patrz: *ibid.*

związane z historią tego miasta umożliwiły mu opublikowanie w 1822 roku pierwszego naukowego przewodnika po Krakowie pt. *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*⁵³⁹. Ten znany w środowisku krakowskim księgarz i antykwariusz był członkiem TNK od 1837 roku, a jego nazwisko wielokrotnie pojawia się w korespondencji Józefa Kremera, z którym się przyjaźnił zarówno ze względu na wspólne zainteresowania, jak i koligacje rodzinne⁵⁴⁰. Uporządkowana praca Grabowskiego w zakresie badań i opisu pamiątek historycznych Krakowa odpowiada tym artykułom z „Rocznika” TNK, które świadczą o dowartościowaniu historii sztuki i estetyki oraz postrzeganiu ich jako dziedzin nauki wymagających systematyzacji i racjonalnego opisu.

3.4. Filozoficzne aspekty refleksji członków TNK na temat sztuki

Tematyka związana ze sztuką i historią sztuki stanowiła ważną część prac Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Nie jest więc kwestią przypadku, że już w pierwszym tomie „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, który ukazał się w 1817 roku, znajduje się artykuł poświęcony malarstwu. Jego autorem jest Józef Łęski (1760–1825) – czynny członek TNK, matematyk, astronom, kartograf, grafik i malarz. Zagadnienia z zakresu historii sztuki i estetyki był dla niego na tyle ważne, że podzielił się swoimi przemyśleniami z szerokim gronem profesorów i uczniów podczas inauguracji roku szkolnego 15 października 1816 roku. Mowa Łęskiego zatytułowana *O pięknościach w sztukach a szczególnie w Malarstwie*⁵⁴¹ to świadectwo nie tylko wrażliwości autora na piękno, ale podkreślenie pedagogicznego wymiaru sztuki. Edukacja artystyczna jest w niej powiązana z kształceniem moralnym i patriotycznym, a przez to stanowi dopełnienie każdej innej edukacji. We wstępie autor nawiązuje do aspektów politycznych, społecznych i naukowych, które stanowią tło wypowiedzi. W jego refleksji na temat sztuki można odnaleźć nie tylko chęć edukowania studentów, lecz także próbę ich wychowywania, wskazania im godnych wzorów do naśladowania⁵⁴². Taką osobą godną pochwały i stawianą jako przykład patrioty jest według Łęskiego Michał Sołtyk, który w testamencie przekazał znaczną część swoich

⁵³⁹ A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1822.

⁵⁴⁰ Patrz: A. Bochnak, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki...*, op. cit., s. 6; Z. Sudolski, „Krynica wiadomości”. *Korespondencja Józefa Kremera z lat 1834-1875*, Kraków 2007; A. Małkiewicz, *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice...*, op. cit., t. XVIII, s. 28.

⁵⁴¹ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. I, 1817, ss. 259–319.

⁵⁴² Takie podejście charakteryzowało krakowską społeczność akademicką od początków jego istnienia, co podkreślała Wiesława Sajdek, pisząc, że na Uniwersytecie Krakowskim próbowano „łączyć nauczanie i wychowywanie z refleksją na temat, jak mówiono jeszcze w XIX wieku, *ostatecznych przeznaczeń człowieka. Scientiae* winna bowiem łączyć *sapientia*”. Patrz: W. Sajdek, *Jakiej filozofii pedagogii potrzebują? O początkach pedagogiki uniwersyteckiej w Krakowie*, „Polska myśl pedagogiczna”, t. II, nr 2, 2016, s. 347.

zbiorów krakowskiej uczelni⁵⁴³. Co ciekawe sam darczyńca chciał, aby jego zbiory służyły celom edukacyjnym i były dostępne dla tych, którzy pragną zgłębiać wiedzę⁵⁴⁴. Łęski, doceniając przekazane uczelni dary, podkreśla, że takie zachowanie kolekcjonera jest warte pochwały szczególnie w obliczu przykładów „panującej samolubności”⁵⁴⁵. Jego przemowa wyraźnie wskazuje, że negatywne postawy powinny być odrzucane przez młodzież, a zdobywanie mądrości należy połączyć z cnotliwym życiem. Na ten temat dobitnie wypowiada się autor w zakończeniu mowy, gdy przywołuje postać Sokratesa. Grecki filozof jest dla Łęskiego symbolem mistrza, który słowem i czynem przekonuje uczniów, że celem ludzkiego istnienia, a szczególnie istnienia osób poświęcających się nauce jest poszukiwanie mądrości i cnoty. W ten sposób profesor niejako klamrą kompozycyjną spina swoją wypowiedź informacją o autorytetach, które podaje młodemu pokoleniu za wzór do naśladowania.

Wyjątkowy szacunek dla osób, które poświęciły swoje życie rozwojowi polskiej nauki pojawia się także w mowie Pawła Czajkowskiego (1785 – 1839) pt. *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza*⁵⁴⁶. Wypowiedź Czajkowskiego na temat zalet krakowskiego malarza, rysownika i ilustratora jest dla niego punktem wyjścia do rozważań na temat relacji pomiędzy nauką a estetyką, źródeł talentu artystycznego i roli sztuki w życiu narodu. Opisywany w artykule Michał Stachowicz (1768–1825)⁵⁴⁷ należał do cechu malarzy i chociaż wyróżniał się spośród ówczesnych krakowskich twórców to jednak według współczesnych badaczy brakowało mu umiejętności i wiedzy, by stać się wybitnym⁵⁴⁸. Czajkowski nie rozpatruje talentu Stachowicza w odniesieniu do innych artystów. Zwraca natomiast uwagę, że ogromną zaletą w dziełach zmarłego ponad dwa lata wcześniej artysty jest zainteresowanie

⁵⁴³ Patrz: J. Śmiałowski, *Książka kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament: zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 45/46, ss. 7–212; A. Abramowicz, „Książka kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości” Józef Śmiałowski, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 47/1, 2002, ss. 256–264.

⁵⁴⁴ Michał Sołtyk pisał: „To zaś czynię z tym warunkiem, aby ta cała ofiara moja złożona była w miejscu przyzwoitym, dla okazania tych ciekawości uczącym się znajomości tych produktów natury i sztuki, i ciekawym chcącym te zbiory widzieć. Pod nazwiskiem: Museum Soltycovianum”. Cytuję za: A. Abramowicz, „Książka kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości” Józef Śmiałowski..., *op. cit.*, ss. 261–262.

⁵⁴⁵ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączzonego”, t. I, 1817, s. 260.

⁵⁴⁶ P. Czajkowski, *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim...*, *op. cit.*

⁵⁴⁷ Patrz: D. Radwan, *Stachowicz Michał Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI, Warszawa-Kraków 2002, ss. 327–331; S. Krzysztofowicz-Kozakowska i in., *Dzieje sztuki polskiej*, Kraków 2004, s. 81.

⁵⁴⁸ Porównaj: M. Chamecówna, *Walka malarzy krakowskich o wyzwolenie spod praw cechowych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 2, 1954, ss. 215–234.; L. Lepsi, *Cech malarzki w Polsce od wieków średnich do końca XVIII wieku. Przyczynek do historii sztuki*, Kraków 1896.

dziejami ojczyzny. Utrzymywanie bowiem tożsamości narodowej i wzbudzanie patriotycznego ducha jest w sytuacji utraty niepodległości szczególną misją Polaków, o czym wielokrotnie – chociaż rzadko *expressis verbis* – wspomina się na łamach „Rocznika” TNK.

Na temat „szerzenia oświaty narodowej” i podawania ręki „usiłującym powstać naukom”⁵⁴⁹ pisał w rozprawie *O malarstwie*⁵⁵⁰ Ignacy Mioszowski (1787–1854), wskazując jednocześnie, że rozważania na temat sztuki należą do nauki, którą warto poddać analizie i dbać o jej dalszy rozwój. Opublikowany w „Roczniku” TNK tekst na temat malarstwa jest zatem ściśle związany z zawodem, a jednocześnie pasją Mioszowskiego. Warto zauważyć, że artysta ten postrzegał swoją wypowiedź na posiedzeniu TNK jako formę edukacji rodaków i w ten sposób wpisał się w działalność oświatową krakowskiego towarzystwa, ubolewając jednocześnie nad słabym rozwojem sztuk wyzwolonych w swojej ojczyźnie⁵⁵¹. Tym, co napawa optymizmem autora rozprawy jest świadomość, że podejmowana praca nie zostanie zaprzeczona, gdyż skorzystają z niej kolejne pokolenia, które będą w przyszłości dumne z rozwoju polskiej nauki⁵⁵². Widoczna w tej wypowiedzi typowa dla XVIII i XIX wieku kumulatywistyczna wizja rozwoju nauki łączy szacunek wobec przemijającego pokolenia z wiarą w młodzież, która właściwie pokierowana skorzysta z rad swoich przodków i osiągnie oczekiwane rezultaty w postępie nauki. Powtarza się zatem w wypowiedzi kolejnego członka TNK przekonanie, że przekazywane następnym pokoleniom wiedza, wartości i zapał do pracy są niezwykle istotne dla przetrwania nauki, a co z tym się wiąże, dla istnienia świadomego społeczeństwa polskiego.

Napisana w 1817 roku rozprawa Mioszowskiego pod wieloma względami przypomina „Ode do młodości” Adama Mickiewicza z 1820 roku. W ujęciu członka TNK oświeceniowa wizja wspólnego działania na rzecz dokonywania zmian dotyczy jednak rozwoju nauki, a nie zmiany światopoglądu. Słownictwo Mioszowskiego eksponuje silne uczucia i emocje⁵⁵³, ale wypowiedź nie buduje bariery pomiędzy pokoleniami, lecz ukazuje zalety dążenia do wspólnych celów. Ta idea wydaje się przyświecać wszystkim tekstom, z pierwszego pocztu „Rocznika” TNK, poświęconym sztuce. Józef Łęski, Ignacy Mioszowski i Paweł Czajkowski, reprezentując różne zawody, realizują nadrzędne zadanie krakowskiego

⁵⁴⁹ I. Mioszowski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*, s. 199.

⁵⁵⁰ I. Mioszowski, *Rozprawa o Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonym”, t. III, 1818, ss. 199–245.

⁵⁵¹ *Ibid.*, s. 199, 242.

⁵⁵² *Ibid.*, s. 244.

⁵⁵³ Mioszowski pisze: „weselem napelnia się serce moje gdy myślę, że Waszey pieczy powierzone nauki, że te młode latorośle, w wyniosłe kiedyś wybijawszy drzewa, drogim ziemię naszą, bogacąc owocem, nayıękniejszm prac Waszych staną się zaszczytem, zniknęły iuż przeszkody, tamujące cnotliwe chęci Wasze”. - *Ibid.*

Towarzystwa, jakim jest przekazanie swoich umiejętności, wiedzy i wartości kolejnym pokoleniom.

3.4.1 Źródła wiedzy o pięknie i sztuce

Pierwsza grupa zagadnień – którą można wyróżnić w refleksji członków TNK – związana jest z podstawami estetyki i teorii sztuki. W myśl oświeceniowego modelu naukowości należało postawić pytania o naukowy charakter wiedzy o pięknie i sztuce. Innymi słowy – estetyka i historia sztuki uzyskujące w tym czasie status samodzielnych obszarów badań wymagały zrozumienia i uzasadnienia ich naukowego charakteru. Stąd też kwestia źródeł tej wiedzy odgrywała najbardziej fundamentalną rolę w ówczesnej refleksji. Refleksja ta najczęściej otwierała rozważania dotyczące sztuki, zatem w niniejszym opracowaniu również przedstawimy ją jako pierwszą.

Józef Łęski w artykule opublikowanym w pierwszym numerze „Rocznika” punktem wyjścia do rozważań na temat piękna w sztuce czyni retrospektywną historię dotyczącą podróży do Paryża. Uświadomiła mu ona, że posiadana, powierzchowna wiedza na temat malarstwa, rzeźby i architektury oraz wrażenia powstałe w wyniku kontemplacji dzieł sztuki, nie wystarczą by dzielić się z innymi zdobytymi informacjami. W ujęciu Łęskiego refleksja o sztuce musi mieć charakter naukowy, to znaczy ma być zbiorem pewnych zasad, których uporządkowanie sprawi, że będzie można dyskutować na temat sztuki i jej zadań. Jednocześnie autor przyznaje, że stworzone przez artystów dzieła sprawiają przyjemność, a nawet wyzwalają wyższe uczucia. Tym, co go interesuje w związku z obserwowanymi przeżyciami artystycznymi są ich źródła, przyczyny prowadzące do odczuwania przyjemności z kontaktu z dziełem sztuki. W ujęciu Łęskiego doznania estetyczne związane są z przeżyciami subiektywnymi i dlatego wymagają racjonalnego ujęcia i obiektywizacji. Z tego powodu autor pragnie w swojej rozprawie sprecyzować zasady, które wpływają na postrzeganie danego dzieła jako pięknego, a zbiór takich zasad staje się kluczem do zrozumienia sztuki. Warto zwrócić uwagę, że rozważania te mają dla Łęskiego wyraźnie obiektywistyczny charakter i wpisują się w jego wyobrażenia o estetyce jako dyscyplinie naukowej.

Łęski daje do zrozumienia, że próby zdefiniowania piękna napotykają na trudność ze względu na mówienie o nim z perspektywy postrzegającego umysłu. Jednocześnie zauważa on, że wrażliwość na piękno dzieł sztuki jest pewnego rodzaju sprawdzianem, gdyż im „więcej kto ma czułości, – szlachetności, tym więcej jedną mu rozkoszy piękne sztuki. –

Jeh cuda niczym są prawie dla dusz ciasnych i zimnych [...]”⁵⁵⁴. Autor zauważa zatem, że te same dzieła sztuki są różnie odbierane, z czego wypływa wniosek, że dostrzeganie piękna jest po części kwestią subiektywną, możliwością człowieka do posiadania tej umiejętności lub jej braku. W takim ujęciu kontemplator artefaktu znajduje pewną część idei piękna w sobie, chociaż nie ma do niej bezpośredniego wglądu. Mieroszewski dostrzega również istnienie zasad estetycznych, ogólnych zasad sztuki, które sprawiają, że dane dzieło się podoba i jest uważane za piękne. Ta powierzchowna rozbieżność wynika z braku możliwości dotarcia do istoty piękna, która jest niedostępna ludzkiemu poznaniu. Dlatego piękno poznajemy ze skutków, czyli z wrażeń, jakie potrafi wyrzeć na umysłach skłonnych do jego doświadczania⁵⁵⁵. Piękno jest zatem w przedmiocie, ale wywiera wpływ na podmiot, co odpowiada tradycji Wielkiej Teorii Piękna. Według Łęskiego dzięki poznaniu rozumowemu możliwe jest wyodrębnienie i opisanie cech („przymiotów”) piękności, niezależnie od różnic związanych z dziedzinami sztuki. Pragnie on zatem stworzyć swego rodzaju uniwersalny kanon piękna, opierając się na introspekcji, badaniu oddziaływania dzieł sztuki na umysł człowieka.

Autor rozprawy wzorem do naśladowania czyni sztukę grecką, gdyż cechuje ją umiejętne dostosowanie formy dzieła, w tym jej wielkości, do właściwego tematu lub przedstawianej postaci. Niewłaściwie zastosowana proporcja sprawia, że dzieło staje się karykaturą, gdyż brzydota wynika ze źle zastosowanej miary. W stosowaniu odpowiednich wielkości i rozmiarów, także tekstów literackich, niezbędny jest rozum, który powinien służyć człowiekowi w budowaniu planu pracy i składaniu licznych elementów w jedną całość. Zgodność z pitagorejsko-platońską koncepcją piękna jest tu widoczna w pochwaleniu proporcji, umiaru, symetrii, a także postrzeganiu rozumu jako wyznacznika kanonu piękna. Jednym ze sposobów tworzenia atrakcyjnych rzeczy jest naśladowanie natury. Klasyczna zasada *mimesis* nie może być jednak biernym kopiowaniem przyrody, lecz powinna zawierać twórcze upiększanie, które będzie sposobem na poszukiwanie istoty piękna. Jego obecność można według Łęskiego zaobserwować w relacjach międzyludzkich, a także w osobach, które cechuje dobroć i mądrość. Takie poglądy członka TNK czynią z niego zwolennika klasycznych zasad piękna, które rozpowszechnili w Europie starożytni Grecy i Rzymianie, a w późniejszym okresie popularyzowali artyści doby renesansu i oświecenia.

⁵⁵⁴ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, op. cit., s. 263.

⁵⁵⁵ *Ibid.*, s. 265.

Myśl klasyczna jest bliska Łęskiemu również w definiowaniu terminu „prawda”. Autor, mówiąc „prawda jest to zgodność naszych wyobrażeń z rzeczywistością”⁵⁵⁶ nawiązuje do klasycznej formuły św. Tomasza z Akwinu *veritas intellectus sit adaequatio intellectus et rei*. Jednocześnie właściwość tę nazywa „arcyważną”⁵⁵⁷, gdyż wpływa ona na nasze uczucia, a one z kolei na działania. Z tego też powodu autor uważa, że wielkim występkiem jest „wtrącać ludzi w błąd bo każde zło moralne ma swe w nim źródło”⁵⁵⁸. Dlatego prawda powinna być fundamentem dla każdego dzieła sztuki, a jej funkcja nie może ograniczać się jedynie do biernego naśladowania rzeczywistości. Klasyczna kategoria *mimesis* powinna być wzbogacona o ukazanie charakteru i myśli człowieka, tak by w jasny sposób odbiorca mógł podziwiać prawdę zewnętrzną i wewnętrzną. Widzimy zatem, jak nauka o sztuce łączy się tutaj z etyką a respektowanie jej zasad przez twórcę wpływa na zainteresowanie jego dziełami. Źródłem natchnienia artysty należy uczynić otaczającą go rzeczywistość – tę widzialną i tę wyczuwalną instynktownie⁵⁵⁹ – przedstawioną w sposób klarowny i bez zakłamania. Zatem z jednej strony dzieło sztuki jest wynikiem działania rozumu, który postrzega, analizuje dokonuje wyboru tematu i formy, a z drugiej posiada w sobie tajemnicę w postaci wyborów, które nie mogą zostać racjonalnie uzasadnione, lecz wynikają z przeczucia – dziś może użylibyśmy terminu „podświadomości”. Według takiej koncepcji piękno powstaje w umyśle człowieka mądrego, analizującego otrzymywane bodźce i przekształcającego je w dzieło sztuki. Umiejętności tej artysta może się uczyć od wielkich mistrzów, gdyż to oni wskazują kolejnym pokoleniom sposoby uwieczniania szlachetności i wzniosłości. Łęcki jednak nie nakłania do ścisłego naśladownictwa, lecz wręcz przeciwnie, uważa że praca wybitnego artysty musi być oryginalna, a do tego niezbędny jest talent. Starając się uczynić swój wywód logicznym i dokładnym Łęski wskazuje również na te aspekty twórczości artystycznej, które wymykają się racjonalnemu opisowi. Dlatego wspominając o talencie nie stara się go zdefiniować, lecz podaje przykłady Leonarda da Vinci czy Milтона, których wyjątkowość dostrzega między innymi w wyróżnianiu się spośród innych mistrzów. Autor analizuje również zagadnienie wzniosłości, które w jego czasach było szeroko omawiane i stanowiło temat licznych polemik⁵⁶⁰. On sam nawiązuje do estetyka doby oświecenia – Edmunda Burke’a, który w 1756 roku opublikował słynną rozprawę pt.

⁵⁵⁶ *Ibid.*, s. 272.

⁵⁵⁷ *Ibid.*, s. 273.

⁵⁵⁸ *Ibid.*

⁵⁵⁹ Patrz: *ibid.*, s. 274.

⁵⁶⁰ „W owym stuleciu [tj. w XVIII wieku – S.P.] nie było bodaj estetyka, który by się nie rozwodził nad wzniosłością, ale – prawie każdy wkładał w jej pojęcie inną treść” - W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976, s. 201.

*Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna*⁵⁶¹. Sprzeciw wobec tego filozofa jest dla polskiego myśliciela punktem wyjścia do refleksji na temat nieuchwytnych cech wzniosłości. Członek TNK zauważa, że talent mistrza tworzy piękno, jego myśl może wzruszać, a stworzone dzieło może być źródłem wzniosłości, ale samo uczucie wzniosłości rodzi się w myśli odbiorcy, który kontempluje dzieło. Metoda introspekcji, którą stosuje w tym wywodzie Łęski, wskazuje na próbę racjonalnego opisu dość efemerycznego pojęcia, które w XVIII wieku było uznawane za jedno z głównych kategorii sztuki⁵⁶². Profesor dochodzi do wniosku, że uczucie wzniosłości powstaje między innymi na skutek obcowania z dziełem malarskim, ale świadomość zaistnienia tego faktu jest już analizą własnych doznań i wymaga sprawnego umysłu. Dlatego tak ważnym jest nieustanne dbanie o umiejętności przeprowadzania mentalnych badań, gdyż „skoro rozum przestaie się ćwiczyć, – wtedy umysł i nasze wyobrażenia doznają rozkoszy pochodzących z przyjemnych marzeń”⁵⁶³. Ten sposób postępowania jest cechą ludzkiej natury, daną przez Boga skłonnością do poświęcania większej uwagi uczuciom niż rozumowi. Jednocześnie Łęski dopuszcza istnienie obszarów niedostępnych racjonalistycznemu poznaniu, co według niego opisali już starożytni myśliciele w symbolicznej historii Erosa i Psyche. Wydaje się, że autor poprzez nawiązanie do związku mitologicznych bohaterów wyjaśnia harmonijne połączenie w sztuce tego co boskie, tajemnicze i nieuchwytnie z tym co materialne, dostrzegalne i racjonalne. Matematyk uważa, że naukowcy, którzy próbują odgadnąć tajemnice duszy „podobni są do chemików, którzy aby poznać kwiaty, niszczą ich świetność i zapach”⁵⁶⁴. W ten sposób uzmysławia on nedorzecznosc pragmatycznych i zdroworozsądkowych badań tej sfery, która wymyka się racjonalizacji. Są zatem według Łęskiego pewnego rodzaju „wyobrażenia nieoznaczone”⁵⁶⁵, do których zalicza on między innymi obrzędy religijne. Oddając się im człowiek może odpocząć, przestać myśleć, a w samym odczuwaniu własnego bytu czuć ogromną rozkosz. W prezentowanej racjonalnej koncepcji postrzegania świata oraz człowieka i jego wytworów autor znalazł również miejsce dla irracjonalnego pierwiastka tajemnicy. Umiejętnie łączą on zatem pochwałę sztuki starożytnej, normowanej przez klarowne reguły i praktycznej z ekspresją, której początki znajdziemy w sztuce hellenistycznej, a później barokowej i romantycznej. Łęski stanowczo nie chce jednak uchodzić za relatywistę, w duchu starożytnych sofistów i sceptyków. Jasno daje do zrozumienia, że dzieło powinno

⁵⁶¹ Patrz: *ibid.*, ss. 200–201.

⁵⁶² Patrz: *ibid.*, s. 200.

⁵⁶³ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, op. cit., s. 306.

⁵⁶⁴ *Ibid.*

⁵⁶⁵ *Ibid.*, s. 307.

przedstawiać piękno i dobro za pomocą właściwie dobranych tematu i formy („przedmiot i onegoż wystawienie”⁵⁶⁶). Krytykuje on sofistyczną postawę: „dzieło jego iest uroieniem i marą mającą tylko zewnętrzną postać dzieła sztuki”⁵⁶⁷, która według niego nie ożywia w człowieku zamiłowania do prawdziwych doskonałości, piękna i dobra. Trudno zatem stwierdzić czy Łęski świadomie przekracza granice klasycystycznego światopoglądu, zmierzając w stronę romantycznego indywidualizmu. Raczej jest zwolennikiem rozszerzenia obowiązującego od stuleci kanonu o pojęcia zyskujące w XVIII wieku na popularności⁵⁶⁸. Jego ambiwalentna postawa widoczna jest na przykład w ocenie sztuki gotyckiej, o której pisze, że można w niej odnaleźć „mieszaninę barbarzyństwa, wyborności siły i znikomości; [...] Wzrusza się, imainacya nasza, pamiątki które te zabytki odnawiaią i wiele pomieszanych wyobrażeń dopełniaią im charakter poważny, uroczysty [...]”⁵⁶⁹. W tej krótkiej wypowiedzi Łęskiego na temat gotyku można dostrzec utożsamianie tego kierunku z tym co minione, dawne, a więc pamiętające jeszcze czasy wolnej ojczyzny. W tym też kierunku szły według Zofii Sinko zainteresowania polskich myślicieli szeroko pojmowanym gotycyzmem: „gotycyzm polski bowiem jakby się nieco rozplynął właśnie w emocjonalnej atmosferze i spoważniał przez patriotyzm”⁵⁷⁰. Taką refleksję, będącą próbą połączenia greckiej prostoty ze sztuką gotycką, reprezentuje również francuski myśliciel doby oświecenia – Marc-Antoine Laugier⁵⁷¹, z tą różnicą, że członka TNK bardziej od lekkości i świetlistości gotyku interesowało wzbudzanie sentymentalnego kultu przeszłości narodowej⁵⁷².

Z kolei Paweł Czajkowski w artykule opublikowanym XII tomie „Rocznika”⁵⁷³ interesuje się historią pod względem wpływu sytuacji politycznej, społecznej i światopoglądowej na jednostkę. Oświecenie jest dla niego okresem, w którym rozkwita liberalizm i racjonalizm, a jednocześnie poprzez krwawą rewolucję francuską zniszczony został stary porządek świata. Trudna sytuacja historyczna nie przeszkodziła jednak dbać o rozwój prawa i nauki. Współzawodnictwo państw na polu militarnym współistniało, według Czajkowskiego, z konkurowaniem w zakresie edukacji i popularyzowania wiedzy. Zakorzenione głęboko

⁵⁶⁶ *Ibid.*, s. 309.

⁵⁶⁷ *Ibid.*, s. 310.

⁵⁶⁸ Mowa tu między innymi o wdzięku, wzniosłości, subtelności i malowniczości. Więcej na ten temat: W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, *op. cit.*, ss. 136–178.

⁵⁶⁹ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, *op. cit.*, s. 269.

⁵⁷⁰ Z. Sinko, *Z zagadnień gotycyzmu europejskiego i jego recepcji polskiej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, t. 63, nr 3, 1972, s. 73.

⁵⁷¹ Patrz: E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700-1870*, Warszawa 1974, s. 132.

⁵⁷² Por.: Z. Sinko, *Z zagadnień gotycyzmu europejskiego i jego recepcji polskiej...*, *op. cit.*, s. 73.

⁵⁷³ Patrz: P. Czajkowski, *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim...*, *op. cit.*

w XVIII wieku ideały oświeceniowe podkreślały nierozzerwalność nauki z innymi dziedzinami życia i sprawiały, że „potrzeba myślenia rozlewała się wszędzie”⁵⁷⁴. W ten sposób autor uwypukla fundamentalną rolę nauki dla rozwoju sztuki i wskazuje na korzystne podłoże działalności artystycznej Stachowicza, które zaowocowało również w innych obszarach:

A tak musieliśmy znowu uyrzeć mężów, którzy prawdzie chętnie poświęcali życie, mieliśmy latopisarzów szukających w dziejach pewney przyczyny zapomnianych zjawisk, mieliśmy poetów wielbiących głosem słowika obywatelskie cnoty, mieliśmy nowe szkoły w każdym zawodzie kunsztów⁵⁷⁵.

Członek TNK pochwała wzorowanie się na wybitnych jednostkach, ale zaznacza, że powinno mieć ono wymiar duchowy, formę wsłuchiwanie się w „duchy przodków”⁵⁷⁶, a nie wtórnego naśladowania istniejących arcydzieł. Czajkowski dobitnie krytykuje taką akademicką działalność, pisząc: „Obraz zaś z obrazu przerobić, iesel to czołgać się udeptanym śladem, lecz zmieniać wzory i godzić ie z swoim pojęciem iesel to kreślić nowe wynalazki”⁵⁷⁷. Podobnie zatem jak Józef Łęski uwypukla on ważną rolę oryginalności w uznaniu danego artefaktu za dzieło mistrza.

Kolejny z członków TNK – Ignacy Mieroszewski – w *Rozprawie o malarstwie*⁵⁷⁸ rozpoczyna swoją analizę od rozważań na temat początków sztuk ręcznych/mechanicznych (technicznych⁵⁷⁹) i wyzwolonych (wymowa, poezja, muzyka, malarstwo, snycerstwo, architektura⁵⁸⁰). Uważa on, że do ich powstania przyczyniły się przypadek, rozwinięte władze umysłowe oraz naturalna skłonność człowieka do naśladowania przyrody. Skłonność ta jest uśpiona dopóki rozwój intelektualny, „promień dobroczynney oświaty”⁵⁸¹ nie rozbudzą tkwiącego w danej osobie potencjału. W opinii autora otaczający świat inspiruje człowieka, oddziałuje na jego zmysły, ale w działalności artystycznej potrzebne są dodatkowo właściwy wybór i uporządkowanie elementów, z których składa się dzieło sztuki, by być wyrazem „wyobraźni i smaku”⁵⁸². W tak postrzeganej działalności artystycznej ważną rolę pełnią *mimesis*, analiza i klasyfikacja, które podkreślają intelektualne podejście do estetyki. Według

⁵⁷⁴ *Ibid.*, s. 252.

⁵⁷⁵ *Ibid.*

⁵⁷⁶ *Ibid.*, s. 256.

⁵⁷⁷ *Ibid.*, s. 255.

⁵⁷⁸ I. Mieroszewski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*

⁵⁷⁹ Mieroszewski odwołuje się w niezbyt precyzyjny sposób do filozoficznego, greckiego pojęcia „*technē*” – porównaj: W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, *op. cit.*, ss. 21–61.

⁵⁸⁰ Patrz: I. Mieroszewski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*, s. 205.

⁵⁸¹ *Ibid.*, s. 204.

⁵⁸² *Ibid.*, s. 201.

członka TNK niemożliwe jest osiągnięcie doskonałości w malarstwie bez nauki⁵⁸³. Czerpanie inspiracji od dawnych mistrzów, edukacja artystyczna są warunkami powstawania dzieł wybitnych. Do rozwoju sztuk niezbędna jest również korzystna sytuacja historyczna, o czym kilka lat później będzie także pisał Paweł Czajkowski w *Pochwale życia i talentów Michała Stachowicza*. Takie stanowisko doprowadza Mieroszewskiego do wniosku, że niski poziom sztuki polskich dzieł spowodowany jest brakiem edukacji, wojnami, biernym naśladowaniem cudzoziemszczyzny i utratą niepodległości⁵⁸⁴. Ratunkiem dla trudnej sytuacji w ojczyźnie jest według autora rozwój nauk oraz kształcenie młodego pokolenia. Ta postawa członka TNK wyrasta z troski o dalsze losy sztuki narodowej i jest zgodna z osiemnastowiecznym zaufaniem do wiedzy i edukacji.

Podsumowując rozważania wybranych członków TNK – Józefa Łęskiego, Pawła Czajkowskiego oraz Ignacego Mieroszewskiego – na temat źródeł wiedzy o pięknie i sztuce można stwierdzić, że łączy ich przeświadczenie o ważnej roli artystycznego otoczenia, w jakim powinien wzrastać przyszły, wybitny twórca. Według nich w środowisku ceniącym naukę i szerzącym wiedzę o dokonaniach minionych pokoleń młody artysta jest w stanie zdobyć niezbędne informacje oraz umiejętności, które staną się dla niego podstawą do dalszej edukacji. Krakowscy myśliciele zalecają korzystanie z inspirujących dokonań starożytnych mistrzów, chociaż jednocześnie zaznaczają, że prawdziwy geniusz nie kopiuje tego, co już istnieje – w formie stworzonej przez człowieka lub naturę – lecz stara się rozbudzić swój intelekt, by stworzyć dzieło oryginalne. Z kolei sposobów na poznanie piękna udostępnia według członków TNK nauka, dysponująca rozumową analizą, klasyfikacją i zestawem reguł. Sztuka nie powinna bowiem jedynie dostarczać subiektywnie odczuwanych przyjemności, lecz wymaga racjonalnej refleksji, która otrzyma formę możliwą do przekazania kolejnym pokoleniom. Jest to zadanie szczególnie istotne dla krakowskich myślicieli, którzy w działalności artystycznej widzieli możliwość zachowania tożsamości narodowej.

3.4.2 Piękno i jego rola w dziele sztuki

Drugą grupą zagadnień, które odgrywały ważną rolę w refleksji filozoficznej członków TNK są kwestie związane z pięknem i jego rolą w dziele sztuki. Na przykładzie wybranych prac Józefa Łęskiego, Pawła Czajkowskiego i Ignacego Mieroszewskiego widać, jak w pierwszych latach działalności TNK zaczęła się dokonywać przemiana pierwotnego oświeceniowego charakteru refleksji estetycznej. To właśnie na tym polu możemy zauważyć

⁵⁸³ Patrz: I. Mieroszewski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*, s. 223.

⁵⁸⁴ Patrz: *Ibid.*, s. 242.

porzucanie elementów oświeceniowej koncepcji i zastępowanie ich nowymi, zwiastującymi dominujące w przyszłości prądy ideowe.

W artykule opublikowanym w pierwszym numerze „Rocznika” Ignacy Łęski występuje w roli kontynuatora tradycji oświeceniowych. Zgodnie z duchem XVIII wieku rozważania na temat piękna lokuje on w kontekście zagadnień utylitarnych – sztuka ma w tym podejściu służyć rozwojowi cywilizacyjnemu i kulturowemu, realizując cele oświecenia społeczeństwa. Członek TNK podkreśla w swoim tekście ważną rolę dwóch dróg wpływających na ulepszanie rzeczywistości ludzkiej i prowadzących do postępu cywilizacyjnego, są nimi: rozum i cnota („moralne czucie”⁵⁸⁵). Rozum pomaga w odnalezieniu prawdziwego piękna, które z kolei wpływa na moralność człowieka i budowanie relacji międzyludzkich nakierowanych na dążenie do wspólnego dobra.

Do cech piękna Łęski zalicza: „Wielkość, Kształt, Prawdę, Prostotę, Rozmaitość, Własnodzialność – Wzniosłość”⁵⁸⁶. W swojej argumentacji profesor nawiązuje do obserwacji świata przyrody i zauważa, że wielkość wzbudza w człowieku zachwyt, niemalże jakby była odpowiednikiem siły moralnej. W ten sposób autor niejako łączy zagadnienia estetyczne z kwestiami natury etycznej, podkreślając umoralniającą funkcję sztuki. Postrzeganie piękna w ścisłej relacji z dobrem przywodzi na myśl starożytną *kalokagatię* i wpisuje Łęskiego do grona kontynuatorów myśli platońskiej – co ważne, w dobie szerzącego się już kryzysu klasycznych wartości⁵⁸⁷. Okazuje się zatem, że w podtrzymywaniu i budowaniu moralności w społeczeństwie ważną rolę odgrywa nauka, w tym przypadku nauka o sztuce, która właściwie zastosowana wpływa na jakość życia ludzi.

Opisując kolejną, rozpatrywaną cechę przedmiotów – kształt – Łęski wymienia trzy jego rodzaje: po pierwsze – materialnie piękny; po drugie – użyteczny i funkcjonalny; po trzecie – łączący wymienione powyżej cechy za pomocą moralności, będącej jednocześnie wyrazem sił umysłowych⁵⁸⁸. Te cechy są jednocześnie obrazem cywilizacyjnego rozwoju człowieka, jego ewolucji moralnej i intelektualnej, która sprawiła, że człowiek zaczął czerpać przyjemność z obcowania z pięknem, a nie tylko z zaspokajania biologicznych potrzeb. Wydoskonalenie się w poszukiwaniu piękna jest dla Łęskiego sposobem na szczęśliwe życie, a także możliwością uaktywnienia zaszczepionych w umyśle obrazów dobra, piękna i uczciwości. Sztuka ma zatem funkcję utylitarną, jej celem jest umoralnianie społeczeństwa i wpłynięcie

⁵⁸⁵ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, op. cit., s. 262.

⁵⁸⁶ *Ibid.*, s. 264.

⁵⁸⁷ Rzadkim przykładem myśliciela sięgającego w XVIII wieku do tradycji platonizmu jest Shaftesbury (1671-1713) – patrz: E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700-1870...*, op. cit., ss. 19–35.

⁵⁸⁸ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, op. cit., s. 269-270.

na życie człowieka. Kontemplacja dzieł jest użyteczna, gdyż ubogaca moralnie i dostarcza przyjemności. Łęski jest przekonany, że przeznaczeniem człowieka jest „wnoszenie się coraz większe”⁵⁸⁹, czyli doskonalenie poprzez podziw dla dzieł istniejących w naturze. Podkreślona tu więź z przyrodą staje się sposobem na pełniejsze poznanie własnej istoty w relacji z otaczającym światem. Najwięcej wdzięków dostrzega profesor w ludzkiej postaci, a szczególnie w relacjach pomiędzy mężczyzną i kobietą, których łączy miłość, partnerstwo, wzajemne zrozumienie i wsparcie⁵⁹⁰. Wyjątkowość relacji międzyludzkich wymyka się co prawda sensualistycznemu poznaniu, ale przez to jest dowodem na przejście na wyższy poziom piękna, który łączy atrakcyjność cielesną z moralnością i intelektualnym rozwojem. Zgodnie ze starożytnym pojęciem *kalokagatia* brak dobra w człowieku, a w sformułowaniu Łęskiego: „dręczące umysł głupstwo, złość serca”⁵⁹¹, szpecą ciało, będąc ostrzeżeniem dla otoczenia, a jednocześnie zachętą do etycznego życia, dla tych, którzy chcą zachować piękno duchowe i cielesne. Tym, co według autora jest dla człowieka szczególnie szkodliwe jest kłamstwo, dlatego takiego czynu powinien się wystrzegać artysta. Sztuka, która wprowadza w błąd nie będzie budzić w ludziach przyjemności, gdyż dusza człowieka instynktownie poszukuje prawdy i jest ona ważniejsza od reguł uznanych przez rozum czy oddziaływania na emocje i wyobraźnię. Wewnętrzny instynkt, o którym mówi Łęski, bliski jest sokratejskiemu *daimionowi*, który wskazuje właściwe postępowanie pod warunkiem, że wsłuchamy się w jego głos. Dla artysty taką prawdą powinno być między innymi poszukiwanie piękna uniwersalnego, które niekoncepcyjne może zostać docenione przez jednostkę. Jednocześnie wzruszenie odbiorcy będzie możliwe tylko wówczas, gdy zrozumie on dzieło – dlatego kolejną ważną cechą sztuki jest prostota. To ona umożliwi porozumienie pomiędzy artystą a kontemplującym jego pracę człowiekiem. Uczucia estetyczne poprzedza zatem rozumowa ocena dzieła, logiczna analiza, z której tworzący pracę powinien zdawać sobie sprawę. Odbiorca sztuki oczekuje również silnych wrażeń, na przykład zdziwienia czy zachwytu, które powstają jedynie poprzez kontakt z oryginalnymi dziełami, które są wyznacznikami talentu ich twórcy. Niestety wszystko co nietypowe z czasem powszednieje i dlatego pierwsze wrażenie, jakie wywiera na człowieku artefakt, już nigdy się nie powtórzy. Przy dominującej w poglądach Łęckiego wierze w niezmiennie idee piękna, pojawiający się w kontekście recepcji dzieł sztuki czynnik czasu jest elementem związanym z wariabilizmem, gdyż należy

⁵⁸⁹ *Ibid.*, s. 271.

⁵⁹⁰ „gdziesz iest wiecey wdzięków iak w ludzkiej postaci, w której naydzielnieysze związki sympatyj są zjednoczone, a naybardziej w tych szczęśliwych połączeniach, którymi człowiek znayduie towarzyszkę dzielącą z nimi szczęście trudy i niesmaki do iego doli przywiązane”. Patrz: *ibid.*, s. 272.

⁵⁹¹ *Ibid.*

do subiektywnego świata człowieka. Tym, co jest stałe w tej ludzkiej przestrzeni to wartość moralna, którą wnosi sztuka. Autor przekonuje, że zamięłowanie do sztuk pięknych ma istotne, użyteczne społecznie funkcje. Skłania ono do życia cnotliwego, usuwa smutki i przyczynia się do osiągnięcia szczęśliwego życia. Łęcki podkreśla „ścisty związek dobrego z pięknem”⁵⁹², a więc grecki ideał piękna – *kalós* – łączy on z dobrocią i dzielnością moralną – *agathós*. Są to wartości, których należy bronić i przekazywać kolejnym pokoleniom, gdyż raz ośmieszone odwaga, niepodległość i miłość do ojczyzny sprawią, że społeczeństwo wyżej będzie cenić zyski i prymitywne przyjemności⁵⁹³. Za pomocą tych słów autor przypomina jeden z głównych celów swojej przemowy, którym jest edukowanie młodzieży i ostrzeżenie jej przed zgubnymi dla całego społeczeństwa skłonnościami. Według Łęskiego wytwór artysty powinien wywierać na duszę i wyobraźnię człowieka pożyteczne i przyjemne wrażenia⁵⁹⁴. By taki cel został spełniony dzieło sztuki musi być „doskonałe, piękne i dobre”⁵⁹⁵ i tylko wówczas będzie pożytecznym dla narodu. Nie mogą go zatem tworzyć artyści – amatorzy, którzy nie zdobywszy wiedzy pragną zostać nauczycielami ludzi. Najważniejszym celem twórczości artystycznej jest bowiem edukowanie, a dopiero do kolejnych należą wzruszanie i czynienie radosnym⁵⁹⁶. W swoich rozważaniach zbliża się Łęcki do arystotelesowskiego eudajmonizmu, gdyż ostatecznym celem kontaktu z twórczością artystyczną jest osiągnięcie stanu szczęśliwości. W podejściu Łęskiego widoczny jest również oświeceniowy dydaktyzm, który wyznacza celowość i wartość dzieła artystycznego. W tym ujęciu refleksja nad sztuką staje się integralną częścią oświeceniowej refleksji filozoficznej, a z racji jej doniosłości społecznej, jest jedną z jej najważniejszych części. Przykład ten jednocześnie uzmysławia, jak sytuacja społeczno-historyczna Polski wpłynęła na rozwinięcie się na podłożu refleksji oświeceniowej nauki o sztuce i samej estetyki.

W odmienny sposób rolę sztuki postrzega Paweł Czajkowski, który wychodząc od racjonalnej analizy sytuacji życiowej artysty, stwierdza, że przedmioty estetyczne powinny przede wszystkim wywierać na odbiorcy wrażenie⁵⁹⁷. Postępowanie według tej zasady uwypukla takie zalety, jak wspaniałość, odwaga i wielkość, a co szczególnie istotne, ukazuje dawne obyczaje, by wciągnąć „późniejszych widzów w uczestnictwo z upłynioną

⁵⁹² *Ibid.*, s. 302.

⁵⁹³ Patrz: *ibid.*

⁵⁹⁴ Patrz: *ibid.*, s. 309.

⁵⁹⁵ *Ibid.*, s. 310.

⁵⁹⁶ Patrz: *ibid.*, s. 311.

⁵⁹⁷ Patrz: P. Czajkowski, *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim...*, *op. cit.*, s. 255.

przeszłością”⁵⁹⁸. Sztuka ma tu zatem konkretne cele dydaktyczne i patriotyczne – jest nośnikiem tradycji i historii, spaja przeszłość z przyszłością, uczy młode pokolenia wartości cenionych przez ich przodków – ale są one osiągnane za pomocą oddziaływania na emocje i uczucia. Zainteresowanie przeszłością, walką i sławą, którą przynoszą bitwy, uważa profesor malarstwa za cechy duszy słowiańskiej⁵⁹⁹ i dlatego każdy Polak może odkryć w sobie wielkość swoich przodków. Zgadając się z Józefem Łęskim w kwestii celu uprawiania sztuki, Czajkowski przyjmował odmienną od niego koncepcję sztuki. Charakterystyczne jest tutaj przesunięcie akcentów z racjonalno-objektywnych na emotywno-subiektywne.

Czajkowski, wygłaszając swoją mowę 11 czerwca 1827 roku, wypowiada się o oświeceniu z dystansem jako o epoce już minionej, na co wskazują liczne czasowniki w czasie przeszłym⁶⁰⁰. Być może jest to związane ze świadomością uczestniczenia w nowej rzeczywistości dziejowej, niestety naznaczonej piętnem utraconej niepodległości. W tym kontekście potrzeba wpłynięcia na emocje rodaków jest jednym ze sposobów skutecznego oddziaływania na ich sposób myślenia i czucia. Członek TNK za równie ważne uznaje odnalezienie autorytetów, które byłyby wzorem do naśladowania dla kolejnych pokoleń Polaków. Ma to szczególne znaczenie, gdyż stanowi jeden ze sposobów zachowania tożsamości narodowej i wzbudzania uczuć patriotycznych. Dlatego profesor, w rozbudowanej apostrofie do talentu, podziwia takie zalety sztuki, jak możliwość wskrzeszania minionych dziejów za pomocą ich odwzorowania wraz z całą paletą emocji, które udzielają się widzowi.

W refleksji kolejnego członka TNK – Ignacego Mioszewskego, odnajdziemy również utylitarną funkcję sztuki, ale bez akcentu na emocjonalność, którą według Czajkowskiego powinien posługiwać się artysta. Autor, wymieniając kilka podstawowych celów sztuki, podaje: użyteczność, rozrywkę, oddawanie czci Bogu, zagrzewanie do walki, szerzenie oświaty i uszczęśliwianie narodu⁶⁰¹. Jednocześnie zgadza się on z poglądami, że trudno określić, któremu rodzajowi sztuki – mechanicznemu czy wyzwolonemu – przyznać pierwszeństwo, gdyż na różnych etapach rozwoju ludzie potrzebowali określonej działalności artystycznej. Członek TNK dostrzega zatem relatywność utylitarnych kryteriów oceny sztuki, chociaż jego intencją jest wskazanie uniwersalnych wartości sztuk.

⁵⁹⁸ *Ibid.*, s. 256.

⁵⁹⁹ Patrz: *ibid.*, s. 267. Pod koniec XIX wieku myśl taką odnajdziemy na przykład w refleksji Stanisława Witkiewicza: „Słowianie, którym wstępu w dziedzinę sztuk plastycznych wzbraniała estetyka, patrząca na ich usiłowania ze sceptycyzmem, udrapowanym w grecką togę, Słowianie nie dali się jednak niczym powstrzymać”. Patrz: S. Witkiewicz, *Wybór pism estetycznych*, J. Tarnowski (red.), Kraków 2009, s. 7.

⁶⁰⁰ Por.: „był”, „szukały”, „oświecał”, „budował”, „nie uchodził”, „odziedziczał”, „uwieńczał”. Patrz: P. Czajkowski, *Pochwała Życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim...*, *op. cit.*, s. 251.

⁶⁰¹ I. Mioszewski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*, ss. 202–203.

Wpływ działalności artystycznej na życie człowieka uważa Mieroszewski za wyjątkowo istotny, gdyż oddziałuje ona nie tylko na rozwój intelektu, ale i na uprzemysłowienie kraju, a co za tym idzie na wzrost zamożności narodu. W ten sposób obywatele nie muszą szukać dostatku za granicą, wśród obcych im zwyczajów i praw, lecz mogą cieszyć się z bogactwa własnej ojczyzny. Według autora na zamożność i potęgę kraju wpływają przede wszystkim sztuki mechaniczne, ale z kolei sztuki wyzwolone sprawiają, że społeczeństwo rozwija się w zakresie kultury, obyczajów i cnotliwego postępowania. Podobnie zatem, jak w tekście Józefa Łęskiego, podkreślono istotny związek pomiędzy działalnością artystyczną, życiem moralnym i użytecznością społeczną. Tak pojmowana sztuka zasługuje na uwagę i analizę, gdyż jest podstawą rozwoju zarówno ludzkości w sensie globalnym, jak i pojedynczych jednostek, które poświęcają się zgłębianiu artystycznych tajemnic, rozwijają się intelektualnie i przyczyniają się do polepszenia bytu rodaków. Sztuka jest również wyrazem uczuć artysty, co według Mieroszewskiego można zaobserwować między innymi w malarstwie Rafaela Santi. Powtórnie pojawia się w rozważaniach członków TNK połączenie funkcji praktycznej dzieła, podległej obiektywnej ocenie, z subiektywnym wyrażaniem emocji. Emocji tych nie można utożsamiać z sentymentalną czułością i ulotną wrażliwością, gdyż u podstaw tych uczuć znajduje się troska o utracony kraj i silna chęć odzyskania niepodległości.

Podsumowując rozważania Łęskiego, Czajkowskiego i Mieroszewskiego na temat piękna i jego roli w dziele sztuki warto podkreślić, że w refleksji członków TNK powtarza się postulat użyteczności i dydaktycznej funkcji dzieł artystycznych. Piękne jest zatem to, co służy społeczeństwu poprzez zachęcanie do moralnego życia, dążenia do prawdy i rozwoju intelektualnego. Sztuka może wzruszać, dawać radość oraz wywoływać silne uczucia i subiektywnie odbierane emocje, a także wzbogacać materialnie i przyczyniać się do postępu cywilizacyjnego. Niezależnie od tego czy u podstaw piękna będzie znajdowała się zgodna z duchem oświeceniowym postawa racjonalno-obiektywna, czy zapowiadająca już nowe prądy postawa emotywno-subiektywna, cechą pięknego dzieła sztuki jest troska o wewnętrzny rozwój Polaków, utrwalanie w nich pamięci o potędze kraju i wzbudzenie wiary w możliwość odzyskania niepodległości. Członków TNK charakteryzuje zatem pochwała kształcenia moralnego i patriotycznego przez sztukę, co w późniejszym czasie odnajdziemy w refleksji Józefa Kremera, Lucjana Siemieńskiego i Karola Libelta⁶⁰². Fakt ten

⁶⁰² Porównaj: J. Tarnowski, *Heglowsko-platońskie inspracje pierwszych polskich estetyków akademickich. Część pierwsza: Józef Kremer*, „Estetyka i Krytyka”, nr 36 (1), 2015, ss. 113–135; D.W. Makuch, *Nieoczywisty inspirator. Myśl estetyczna Józefa Kremera okiem polskich pozytywistów*, [w:] *Józef Kremer (1806–1875). Studia i materiały*, U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj (red.), Kraków 2016, ss. 123–150; V. Przerembska,

wskazuje na ciągłość refleksji o roli sztuki w edukacji patriotycznej Polaków, która w różnych formach i natężeniu obecna była w całym XIX wieku.

3.4.3 Obraz artysty i rozważania o istocie geniuszu w sztuce

Trzecim z najważniejszych tematów refleksji członków TNK stały się rozważania wokół specyfiki, roli i zadań artysty oraz istoty geniuszu w sztuce. Tematykę tę odnajdziemy we wszystkich trzech publikacjach dotyczących sztuki, autorstwa Józefa Łęskiego, Pawła Czajkowskiego i Ignacego Mieroszewskiego.

Józef Łęski, autor najwcześniejszej publikacji, stosuje termin „geniusz” na określenie artysty, który potrafi we właściwy sposób dostosować wielkość, proporcje do treści dzieła sztuki⁶⁰³. Po części artysta jest zatem wybitnym rzemieślnikiem, który zna zasady tworzenia dzieła sztuki i posiada umiejętności, by zastosować je w swojej pracy. Koncepcja artysty odwołuje się w pewnym sensie do lokalnej, „rzemieślniczej” tradycji uprawiania malarstwa. Według Łęskiego naśladowanie rzeczywistości przez artystę nie powinno się jednak ograniczać tylko do biernego kopiowania otaczającego świata, gdyż celem działań twórcy musi być poszukiwanie prawdy. Jego funkcja nie polega zatem na byciu rzemieślnikiem posłusznie realizującym wytyczne klasycystycznego kanonu, lecz na odkrywaniu tajemnicy ukrytej pod materią. Wsluchanie się w wewnętrzny głos i umiejętne stosowanie umiaru i prostoty pozwolą na stworzenie dzieła, które wzbudza uznanie i zachwyt. Taki sposób argumentowania przypomina sokratejski postulat podążania za *daimonionem*, który jak kompas miał wskazywać drogę moralnego postępowania. Unikanie fałszu i zakłamania w sztuce to, w ujęciu członka TNK, niezwykle ważne zadania artysty. Prawdziwy geniusz potrafi za pomocą prostych, zrozumiałych środków stworzyć wybitne dzieło, które jednak jest nie do osiągnięcia dla tych, którzy tego daru nie posiadają⁶⁰⁴. Talent jest więc pewnego rodzaju boskim pierwiastkiem w człowieku, co podkreślali już twórcy renesansu⁶⁰⁵, a w XVIII wieku podobne rozważania możemy odnaleźć w pracach między innymi Jeana-Baptiste’a Dubosa⁶⁰⁶. Według Łęskiego geniusz pewne umiejętności zdobywa poprzez naśladowanie

Umnictwo piękne : aksjologiczne inspiracje w polskim nurcie estetyzmu pedagogicznego w XIX i początkach XX wieku, „Ars inter Culturas”, nr 5, 2016, ss. 13–34.

⁶⁰³ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, op. cit., s. 268.

⁶⁰⁴ *Ibid.*, s. 287.

⁶⁰⁵ Por. np.: W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, op. cit., ss. 288–311.

⁶⁰⁶ Jean-Baptiste Dubos tak wypowiadał się na temat źródeł talentu: „człowiek pozbawiony talentu nie zrozumie nic ze wskazówek, które zawierają [maksymy – S.P.], a nawet najszcześniejszy talent nie od razu będzie zdolny trafnie je stosować. Trzeba zatem za przedmiot rozważań obrać talent i studia, które kształtują malarzy i poetów. Jeśli zabraknie naszym artystom tego boskiego zapалу, który czyni malarzy poetami i poetów malarzami [...] jedni i drudzy pozostaną całe życie marnymi robotnikami i rękodzielnikami [...]” Patr.: Jean-Baptiste Dubos,

dzieł dawnych mistrzów, co postulowali myśliciele XV wieku jako rodzaj nowego rodzaju *mimesis*⁶⁰⁷. Tym jednak, co odróżnia przeciętnego artystę od geniusza jest talent pozwalający tworzyć dzieła oryginalne, stanowiące istotny i pozytywny wkład w rozwój kultury:

można sobie zasłużyć na szacunek, trzymając się wiernie śladów sławnych autorów, lecz aby tworzyć pomniki wieczyste, trzeba nam wyiawić rozkosze, iakich ieszcze mniemasz w wzorowych dziełach. Dzieło oryginalne nosi na sobie piętno talentu który go powziął⁶⁰⁸.

Dlatego tak ważnym jest według Łęskiego odnalezienie własnego charakteru artystycznego, form wyrazu, które będą rozpoznawalne i sprawią, że prace danego twórcy wyróżnią się spośród innych. Oryginalność i niepowtarzalność stały się zatem istotnymi wartościami w kontekście wartości dzieła sztuki. W ujęciu autora *Piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie* geniusz wymaga wiedzy i nauki jako fundamentów do dalszej pracy, podczas której będzie poszukiwał tego, co oryginalne. Znajomość historii sztuki, klasycystycznego kanonu piękna i zasad powstawania dzieł to elementy, których wybitny artysta nie można pominąć w procesie tworzenia. Tytuł geniusza można więc uzyskać wytrwałą nauką, ciężką pracą i rozwojem posiadanego talentu, który umożliwi tworzenie dzieł oryginalnych i wzbudzających zachwyt.

Odmienne kwestię talentu w procesie tworzenia artefaktów ujął Paweł Czajkowski. Mówił on o historycznych, społecznych i kulturowych uwarunkowaniach tworzenia dzieła sztuki. Podkreślał rozwój nauk w oświeceniu, który przyczynił się do rozkwitu różnego rodzaju talentów. Refleksja taka pojawiała się już w osiemnastowiecznej filozofii, możemy ją znaleźć między innymi w pracach Jeana-Baptiste'a Dubusa czy Hipolita Taine⁶⁰⁹. Jednocześnie Czajkowski zauważa, że Michał Stachowicz, którego życie i twórczość jest tematem jego mowy, nie potrzebował zagranicznych mistrzów, którzy rozbudziliby drzemiący w nim talent. Z tego względu członek TNK pochwała czerpanie wzorów od rodzimych artystów, a nawet poszukiwanie twórczych rozwiązań i pomysłów we własnym geniuszu:

Wszakże telent na tem stoi, iż prawidła nad któremi mozołą się inni, on w swoim uczuciu znajdzie i bez wszelkiej sztuki z dokładnością wykona. Dla wielu potrzebne są zaiste przykłady, ale kto swoje dadź może, obejdzie się bez cudzych⁶¹⁰

Krytyczne rozważania o poezji i malarstwie [w:] E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700-1870...*, *op. cit.*, s. 82.

⁶⁰⁷ Porównaj: W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć...*, *op. cit.*, s. 321.

⁶⁰⁸ J. Łęski, *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególnie w Malarstwie...*, *op. cit.*, ss. 295–296.

⁶⁰⁹ Por.: E. Grabska, M. Poprzęcka, *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700-1870...*, *op. cit.*, s. 89; M. Golka, *Socjologiczny obraz sztuki*, Poznań 1996, s. 65.

⁶¹⁰ P. Czajkowski, *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim...*, *op. cit.*, s. 254.

Wielkość artysty polega zatem na jego samowystarczalności, czerpaniu pomysłów z głębi swojego umysłu, bez konieczności wzorowania się czy naśladowania dzieł innych. Czajkowski nie wyjaśnia skąd twórca posiada umiejętność dokładnego wykonywania swoich prac, gdyż skupia się na opisie odwzorowania myśli i uczuć.

Jeszcze inaczej geniusz postrzega Ignacy Mieroszewski, który rozważa go w kontekście naśladowania twórczych działań Boga⁶¹¹. W takim ujęciu artysta jest twórcą, który stara się w dostępny mu sposób naśladować działalność Boga-Stwórcy. Akt tworzenia dzieła sztuki jest dla niego z jednej strony połączeniem pomysłu z właściwie dobranymi liniami i kolorami, opiera się więc na racjonalistycznych elementach projektu (zamyśłu) oraz adekwatnie zastosowanych środkach wyrazu. Z drugiej strony akt twórczy wymyka się racjonalnemu opisowi, co autor wyraża za pomocą słów: „Za słabą iest wymowa moia, by wykazać zdołała malarstwo, w całym iego blasku [...]”⁶¹². W ten sposób wyraża on, jak istotną rolę w procesie tworzenia pełni specyficzna, nieskonceptualizowana intuicja twórcza. Wybitny artysta posiada w sobie wrodzony talent, ale potrzebuje również wiedzy oraz inteligencji, by właściwie skorzystać z posiadanych informacji – geniusz jest harmonijnym połączeniem racjonalnych i intuicyjnych pierwiastków w twórcy. Mieroszewski twierdzi, że artysta powinien cechować się skromnością, pracowitością, potrzebą dążenia do doskonałości i dobrocią w chęci wspierania młodych twórców⁶¹³. Charakterystyczne dla tego członka TNK jest tu stawianie przed artystą wysokich wymogów moralnych, koniecznych dla realizacji pedagogicznych celów typowych dla myśli oświeceniowej. W rozważaniach wokół obrazu artysty i jego zadań zarysowały się wątki zapowiadające nową koncepcję artysty (analogia do Boga-Stwórcy), ale zasadniczo wszystkie pomysły autora *Rozprawy o Malarstwie* wpisują się w typowe dla polskiego oświecenia rozumienie celów kultury oraz ukierunkowania dydaktycznego.

Podsumowując refleksje Łęskiego, Czajkowskiego i Mieroszewskiego na temat obrazu artysty można wysunąć wniosek, że łączy ich przeświadczenie o konieczności posiadania przez geniusza wiedzy i talentu. Dla Łęskiego fundamentem dla działalności przyszłego artysty powinna być nauka, a Czajkowski oprócz nauki wymienia również sprzyjające warunki historyczne, społeczne i kulturowe. Według krakowskich myślicieli możliwość wzorowania się na dziełach mistrzów rozwija umiejętności i wyobraźnię młodego twórcy, ale nie stanowi koniecznego warunku do osiągnięcia w przyszłości sukcesu. W każdej

⁶¹¹ Patrz: I. Mieroszewski, *Rozprawa o Malarstwie...*, *op. cit.*, s. 211.

⁶¹² *Ibid.*, s. 212.

⁶¹³ Patrz: *ibid.*, s. 224.

z analizowanych prac odnajdziemy przekonanie, że prawdziwy talent wymyka się racjonalnemu opisowi. Utalentowany zaś artysta odkrywa tajemnice ukryte w materii, dąży do poznania prawdy, wydobywa piękno z głębi swojego umysłu lub nawet podejmuje próbę przyjęcia roli Stwórcy-Kreatora tego, co niepowtarzalne i wyjątkowe, w czym przypomina on starotestamentowego Boga. Dzieła sztuki wybitnego artysty nie mogą być tworzone dla siebie samych, mają bowiem wzbudzać zachwyt i uznanie oraz być inspiracją dla kolejnych pokoleń. Ponownie zatem pojawia się postulat oświeceniowego dydaktyzmu i współpracy, mającej na celu dobro wspólne rodaków.

4. Podsumowanie – obraz nauki w kontekście refleksji na temat sztuki

Popularne w oświeceniu zagadnienia z zakresu estetyki i historii sztuki znalazły swoich pasjonatów także wśród członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Filozoficzne refleksje o pięknie miały wówczas ścisły związek z nauką i tworzyły ważną podbudowę teoretyczną dla działalności artystycznej, włączając się w proces krystalizowania nowoczesnej koncepcji sztuki i twórcy. Na przełomie XVIII i XIX wieku wykształceni Polacy zaczęli dostrzegać w sztuce działalność intelektualną, zwracano też uwagę na doznania estetyczne, a w powstających dziełach widziano zarówno materialne, jak i duchowe bogactwo. W rozważaniach polskich myślicieli na pierwszy plan wysuwa się kwestia patriotyczna – podtrzymywania za pomocą sztuki tożsamości narodowej w trudnych czasach utraty niepodległości. Zauważano, że malarstwo, rzeźba i architektura mogą wzbudzać uczucia patriotyczne i utrwalać wiedzę o minionej potędze kraju⁶¹⁴. Zaczęto też przykładać większą uwagę do edukacji młodych artystów, z czym wiązano przyszlą poprawę życia rodaków i to w kilku aspektach: finansowym, moralnym i obyczajowym.

W Krakowie, w którym niski poziom kształcenia artystycznego próbowano poprawić za pomocą wielu nieudanych inicjatyw, mowy członków TNK na temat sztuki, piękna, artysty i talentu, wygłoszone na posiedzeniach towarzystwa, świadczą o wytrwale podejmowanych działaniach na rzecz rozwoju refleksji o sztuce jako nowoczesnej dyscyplinie naukowej. Opublikowane w „Roczniku” rozprawy Józefa Łęskiego, Pawła Czajkowskiego i Ignacego Mieroszewskiego dowodzą, że dostrzegano społeczną rolę sztuki, jej utylitarny charakter, oraz silne związki z nauką i moralnością. W dużej mierze te filozoficzne refleksje są

⁶¹⁴ Na temat ideologicznej wymowy pomników publicznych w Księstwie Warszawskim, Królestwie Polskim, Wolnym Mieście Krakowie i Wielkim Księstwie Poznańskim pisał Mikołaj Getka-Kenig. Patrz: M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzyszanej” Polski lat 1807-1830... op. cit.*

kontynuacją myśli oświeceniowej, ale w niektórych aspektach stanowią załączek nowych prądów ideowych.

Warto zauważyć, że w ujęciu członków TNK wybitny artysta posiada wrodzone umiejętności, wzbogaca swoją wiedzę poprzez edukację, a jednocześnie cechują go takie zalety moralne, jak: skromność i świadomość własnej niedoskonałości. Ważną cechą oświeceniowego artysty, według krakowskich teoretyków, jest pozbycie się zazdrości na rzecz wyrobienia w sobie potrzeby dzielenia się swoją wiedzą z młodym pokoleniem. W ten sposób członkowie TNK patrzą na rozwój polskiej sztuki perspektywicznie, wierzą w jej stopniowy, długofalowy postęp dzięki realizowaniu wytyczonych celów przez kolejne pokolenia młodych Polaków, wspieranych przez doświadczonych mistrzów.

Mowa Józefa Łęskiego zatytułowana *O pięknościach w sztukach a szczególnie w Malarstwie* to świadectwo nie tylko wrażliwości autora na piękno, ale podkreślenie pedagogicznego wymiaru sztuki. Edukacja artystyczna jest w niej powiązana z kształceniem moralnym i patriotycznym, a przez to stanowi dopełnienie każdej innej edukacji. Z kolei wypowiedź Pawła Czajkowskiego na temat zalet Michała Stachowicza, krakowskiego malarza, rysownika i ilustratora, jest punktem wyjścia do rozważań na temat źródeł talentu artystycznego, roli sztuki w życiu narodu i relacji pomiędzy nauką a estetyką. Profesor podkreśla, że sztuka spaja pokolenia oraz posiada cele dydaktyczne, ale oprócz potrzeby racjonalizowania postrzeżeń i doświadczeń należy docenić wartość subiektywnej i emocjonalnej percepcji, czym zapowiada nowy sposób jej opisywania. Ostatni z przedstawionych członków TNK, czyli Ignacy Mieroszewski, uznawał swoją wypowiedź na posiedzeniu towarzystwa za formę edukacji rodaków i w ten sposób wpisał się w działalność oświatową krakowskiego towarzystwa. Jednocześnie, patrząc na sztukę od strony pragmatycznej – jako tę działalność człowieka, która wpływa na jego rozwój – zauważył, że racjonalny opis nie zawsze jest tu możliwy, szczególnie w zakresie scharakteryzowania intuicji twórczej i talentu. Ukazana w ten sposób tajemniczość niemalże Boskiego geniuszu jest po części kontynuacją myślenia renesansowego, a po części zapowiedzią nowego światopoglądu romantycznego.

W omówionych rozprawach członków TNK termin „nauka” używany jest w kontekście podejmowania rozważań racjonalnych, opartych na sprawdzonych informacjach i wiedzy uznanych autorytetów. W takim dyskursie wymagane są przykłady, które na drodze wnioskowania prowadzą do zrozumiałych przez odbiorcę wniosków. „Nauka” opiera się na regułach i zasadach, związana jest z systematyzacją i uporządkowaniem. Jednocześnie toruje

ona drogę do poznania prawdy o człowieku i otaczającym go świecie oraz umożliwia komunikację pomiędzy reprezentantami różnych dyscyplin i kolejnymi pokoleniami.

„Nauka” to też edukacja będąca podstawą rozwoju społeczeństwa i jednostki. Korzyści z kształcenia się mają wymiar zarówno moralny, duchowy, jak i materialny. Podstawą do zdobywania dalszej wiedzy powinno być wnikliwe poznanie dokonań starożytnych i wybitnych artystów późniejszych epok. W pokonywaniu kolejnych etapów uczenia się młodzi adepci mogą natrafić na przeszkody o podłożu historycznym, społecznym lub kulturowym, dlatego ważne by mieli oni wsparcie ze strony mądrych i życzliwych mistrzów, którzy swoją postawą przyczynią się do stopniowego rozwoju sztuki.

Omówione znaczenia terminu „nauka” przenika refleksja filozoficzna, która stawia pytania o cel zdobywania wiedzy i edukowania młodych. Obok wartości moralnych, intelektualnych, a także materialnych niezwykle istotną przyczyną przyświecającą zdobywaniu oraz rozpowszechnianiu wiedzy i umiejętności jest troska o zachowanie tożsamości narodowej wynikająca z miłości do ojczyzny. Filozoficzną postać ma również zagadnienie ograniczeń ludzkiego języka, który nie zawsze potrafi oddać złożoność emocji towarzyszących percepcji dzieł sztuki, a także opisać źródła oryginalności powstałych artefaktów, które świadczą o talencie ich twórcy.

W przedstawionych rozprawach członków TNK relacje pomiędzy nauką a filozofią przyjmują postać połączenia wiedzy z historii sztuki z refleksją estetyczną, dotyczącą między innymi artysty, procesu twórczego, dzieła sztuki, procesu percepcji i wartości estetycznych. Autorzy, często świadomi subiektywności i emocjonalności odbioru dzieł sztuki, widzą w nauce narzędzie do poznania piękna za pomocą analizy, klasyfikacji i reguł. Racjonalna refleksja, utożsamiana tutaj z „naukowością”, umożliwia według krakowskich teoretyków mówienie o zagadnieniach estetycznych w sposób zrozumiały dla szerszego grona odbiorców. Daje ona również możliwość nawiązania intelektualnego kontaktu z przyszłymi pokoleniami artystów. W ten sposób niejako legalizowana jest także idea interdyscyplinarności krakowskiego towarzystwa, które uczyniło swoim celem oświecanie społeczeństwa, a więc potrzebuje posługiwania się zrozumiałą formą przekazywania posiadanej wiedzy.

Relacja pomiędzy nauką a filozofią ma w artykułach poświęconych sztuce także postać refleksji na temat powinności moralnej. Etyczne rozważania autorów dotyczą tu głównie sposobów postępowania nauczycieli artystycznego rzemiosła, a także zagadnień wartości, które powinny być przekazywane rodakom za pomocą dzieł sztuki. Grecki ideał *kalokagatii* jest zatem według członków TNK wymogiem także na gruncie sztuki. Piękno jest bowiem

tam, gdzie znajdują się szlachetne intencje artysty i uczące etycznego postępowania dzieła sztuki. W ten sposób zrealizowany może być postulat uszcześliwienia narodu.

Zakończenie

Celem pracy było uzasadnienie obecności refleksji filozoficznej w wybranych rozprawach „Rocznika” Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, pochodzących z pierwszego pocztu tego almanachu, a więc z lat 1817-1833. Główna hipoteza badawcza wskazywała, że filozofia, którą można zrekonstruować w świetle omówionych artykułów, ma ścisły związek z nauką. Hipoteza pomocnicza doprecyzowywała, że w przeanalizowanych tekstach dominowała refleksja nad użytecznością i społeczną rolą nauki oraz nad empiryczną weryfikacją wiedzy, co w dużej mierze jest kontynuacją filozofii oświeceniowej.

Przeprowadzone badania wskazują na podejmowanie przez członków TNK filozoficznego namysłu nad rolą nauki w życiu społeczeństwa, funkcją pedagogiki oraz sztuką i historią sztuki. Jest to refleksja filozoficzna dokonywana przez „uczonych”, a więc – według dziewiętnastowiecznego znaczenia tego terminu – osoby biegłe w naukach, kunsztach, odcytane⁶¹⁵. Człowiek nauki to bowiem nie tylko ten, kto zajmuje się ścisłą dyscypliną wiedzy (tj. matematyką, historią), ale ogólnie ten, kto pracuje twórczo – na tę kwestię zwraca uwagę Julian Dybiec, opisując wydany w 1833 roku przez Ignacego Chodynickiego *Dykcyonarz uczonych Polaków*⁶¹⁶. Związek filozofii z nauką możemy zatem rozumieć jako podejmowanie rozważań na temat pogłębionych umiejętności i wiadomości z różnych dziedzin wiedzy, ze szczególnym uwzględnieniem informacji przekazywanych w procesie edukacyjnym⁶¹⁷.

Z poddanych analizie publikacji członków Towarzystwa Naukowego Krakowskiego wyłania się istotna rola refleksji filozoficznej obecnej w różnorodnych obszarach ówczesnie rozwijanej nauki. Refleksji tej przyświecało pragnienie uczynienia wiedzy użyteczną i wartościową zarówno dla ówczesnych Polaków, jaki i kolejnych pokoleń. Zdawano sobie sprawę, że w sytuacji utraty niepodległości kraju trudno będzie osiągnąć rewolucyjne postępy w wielu dziedzinach. Z tego powodu starano się budować fundamenty nauki i umacniać już istniejące dyscypliny, czemu służyło podejmowanie rozważań na tematy aktualne i budzące żywe zainteresowanie. Należały do nich przede wszystkim zagadnienia: wartości nauki, celów edukacji oraz roli sztuki – kwestie te były najczęściej analizowane w kontekście

⁶¹⁵ Patrz: S.B. Linde, *Uczony*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814, s. 20.

⁶¹⁶ Patrz: J. Dybiec, *Nie tylko szabłą: nauka i kultura polska w wale o utrzymanie tożsamości narodowej 1795-1918...*, *op. cit.*, ss. 177–178. Autor podkreśla, że *Dykcyonarz uczonych Polaków*, zawierający krótkie rysy ich życia, szczególnie wiadomości o pismach i krytyczny rozbiór ważniejszych dzieł niektórych: porządkiem alfabetycznym ułożony Ignacego Chodynickiego jest świadectwem przełomowego docenienia ważnej roli w dziejach narodu uczonych, troszczących się o rozwój nauki, a nie tylko – jak było to dotychczas – pisarzy i poetów.

⁶¹⁷ Patrz: S.B. Linde, *Nauka...*, *op. cit.*

społecznej użyteczności. Zdawano sobie bowiem sprawę, że „naród choćby jego duch patriotyczny był nie wiedzieć jak bardzo rozbudzony, nie ostoi się bez kultury umysłowej w ogóle, a bez nauki w szczególności”⁶¹⁸. Na kartach „Rocznika” wielokrotnie pojawia się wiara w przetrwanie w przyszłej Polsce promowanych przez członków TNK wartości i ideałów. Oczywiście jest, że z powodu cenzury nie można było pisać o nadziei na odzyskanie niepodległości, ale oczekiwanie zachowania tożsamości narodowej widoczne jest w wypowiedziach członków TNK. Dowodem na skuteczność podjętych na początku XIX wieku działań krakowskich profesorów jest przekształcenie się Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w akademię i jej prężne funkcjonowanie jako Polskiej Akademii Umiejętności do dnia dzisiejszego, pomimo utrudnień związanych z polityką władz komunistycznych.

Spadkobiercy filozofii oświeceniowej często kojarzeni są z postawą utylitarystyczną i w przypadku omawianych autorów rozpraw jest to w dużej mierze słuszne, gdyż terminy „pożyteczny”, „efektywny”, „praktyczny” dość często charakteryzują przedstawiany ideał nauki. Jednakże równocześnie pojawia się – skierowany do wykładowców i ich uczniów – postulat dążenia do prawdy, wykraczający poza perspektywę czystej utylitarności. Bogata semantyka terminu „prawda” wymaga z pewnością bardziej szczegółowych studiów, ale już na tym etapie badań można stwierdzić, że wielokrotnie powtarzana dyrektywa poszukiwania prawdy jest próbą nieograniczania nauki wyłącznie do wymiaru utylitarystycznego, pragmatycznego i dostrzegania w niej wartości uniwersalnych.

Kwestią wartą uwagi jest ówczesna sytuacja Uniwersytetu Jagiellońskiego, który pod koniec XVIII wieku przywiązany był nadal do scholastyki i filozofii perypatetycko-tomistycznej. Wraz z upływem lat obserwuje się stopniowe zmiany i otwarcie wykładowców na nowe wpływy europejskie. Pierwsze dekady XIX wieku to czas dominującego eklektyzmu krakowskiej filozofii z wyraźną kontynuacją zainteresowania oświeceniowym racjonalizmem, empiryzmem i fizjokratyzmem. Idee te odnajdziemy zwłaszcza w poglądach Józefa Sołtykowicza i Józefa Łęskiego – piszących na temat wartości nauki i sztuki. Członkowie TNK popierają empiryczną weryfikację wiedzy, naukową klasyfikację podjętych badań i postawę dydaktyczną, która ma sprzyjać postępowi. W dużej mierze podobne stanowisko odnajdziemy także w poglądach Ignacego Mieroszewskiego i Pawła Czajkowskiego, chociaż silniejszy akcent kładą oni na subiektywizm i uczuciowość doświadczenia estetycznego oraz intuicję twórczą, która wymyka się racjonalnemu opisowi, co zapowiada już w pewnym stopniu klimat romantyzmu.

⁶¹⁸ I. Chrzanowski, *Jan Śniadecki jako nauczyciel narodu: odczyt, wygłoszony na publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 12 czerwca 1930 r.*, op. cit., s. 5.

Sytuacja w krakowskim środowisku naukowym i dydaktycznym w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku nie napawała optymizmem pod wieloma względami. Zależność akademii od zaborczego rządu, atmosfera nieufności, a nawet wzajemnej wrogości pomiędzy profesorami, świadomość bycia kontrolowanym i narażonym na utratę pracy, a także poważniejsze represje, nie tworzyły warunków sprzyjających rozwojowi nauki. Pomimo tych narastających trudności pojawiły się osoby – mowa tu przede wszystkim o Walentym Litwińskim i Jerzym Samuelu Bandtkiem – które wykorzystały okazję, jaką dało utworzenie Wolnego Miasta Krakowa, by stworzyć organizację mobilizującą uczonych do w miarę systematycznej pracy, aktualizowania swojej wiedzy i dzielenia się posiadanymi informacjami z innymi pasjonatami nauki. Jednocześnie w kontekście narastających konfliktów społecznych popularyzowany był irenizm jako podstawa sprzyjająca rozwojowi i szczęściu całej ludzkości.

W wielu publikacjach na temat cech oświeceniowego światopoglądu podkreślany jest jego ahistoryzm, będący symbolem odcięcia się od dotychczas akceptowanych autorytetów i poznawania świata za pomocą rozumu i doświadczenia. Takie podejście mogła jeszcze wzmocnić recepcja kantyzyму z początku XIX wieku i promowany przez filozofa z Królewca ideał samodzielności i niezależności myślenia. Człowiek dojrzały umysłowo postrzegany był jako ten, który nie potrzebuje wsparcia dawnych mistrzów, gdyż ma odwagę sam precyzować swoje poglądy. Odmienną postawę odnajdujemy jednak w poglądach członków TNK omówionych w niniejszej dysertacji. W analizowanych rozprawach wielokrotnie pojawia się nawiązanie do wybitnych uczonych z przeszłości. Jednym zaś z warunków postępu w nauce jest kumulatywizm wiedzy, a więc oparcie się na wiadomościach i umiejętnościach przodków. Możemy zatem stwierdzić, że ahistoryzm nie cechował poglądów omówionych członków TNK, a wręcz przeciwnie – przeszłość była źródłem inspiracji, a czasem przyczyną podjęcia twórczej polemiki. Taka postawa przedstawicieli krakowskiego środowiska wydaje się przetrwać przez następne dziesięciolecia, o czym wspomina Paweł Polak, analizując źródła krakowskiej filozofii przyrody:

rozważania historyczne były obecne zarówno w pracach ówczesnych [tj. z przełomu XIX i XX wieku – S.P.] filozofów jak i naukowców. Historia filozofii i historia nauki były ważnymi narzędziami intelektualnymi pozwalającymi zrozumieć teraźniejszość filozofii i nauki i to właśnie problemy z ujęciem tej historii przekładały się na problematyczność stanowisk krakowskich myślicieli⁶¹⁹.

⁶¹⁹ P. Polak, *U źródeł krakowskiej filozofii przyrody...*, op. cit., s. 150.

Podobieństwa poglądów krakowskich filozofów z przełomu XVIII i XIX wieku oraz XIX i XX wieku możemy także dostrzec w staraniach myślicieli do unikania fragmentaryzacji wiedzy, czemu w przypadku Towarzystwa Naukowego Krakowskiego sprzyjał jego interdyscyplinarny charakter. Uwidaczniał się on w wykształceniu i zainteresowaniach uczestniczących we wspólnych posiedzeniach uczonych. Przypomnijmy: Józef Sołtykowicz był profesorem prawa, ekonomii politycznej i nauki moralnej; Józef Łęski był profesorem astronomii, matematyki, fizyki, kartografii, a także pasjonatem malarstwa; Paweł Czajkowski – poetą, profesorem literatury; Ignacy Mieroszewski – malarzem, rzeźbiarzem, poetą. Efektywna współpraca nie wymaga bowiem posiadania identycznych poglądów i zainteresowań⁶²⁰, tym bowiem co łączyło członków TNK była troska o zachowanie tożsamości narodowej rodaków i walka o rozwój polskiej nauki, w tym sztuki. Niestety ówczesna sytuacja polityczno-społeczna nie sprzyjała nawiązywaniu życzliwych więzi osobistych, które pomagałyby w tworzeniu sprzyjającej postępowi współpracy naukowej. W ocenie dorobku członków TNK z pewnością należy wziąć pod uwagę, że atmosfera nieufności i podejrzliwości, a także obawa przed represjami ze strony zaborców z pewnością ograniczały potencjał naukowy ówczesnych myślicieli.

Ważnymi zagadnieniami – wpisującymi się w filozoficzną refleksję ówczesnych lat – są kwestie etyczne. Swoje źródła znajdują one zarówno w rozważaniach o podłożu religijnym, będąc w ten sposób świadectwem zakorzenienia w kulturze chrześcijańskiej, jak i w poglądach zwolenników filozofii szkockiej i kantyizmu. Charakterystyczną cechą podejmowanej w tym zakresie refleksji jest odrzucenie utylitaryzmu etycznego i oparcie się na głosie sumienia. Nauka i wiara mają silne powiązanie w koncepcji Józefa Sołtykowicza, stanowiąc gwarancję zawodowej uczciwości i troski o wspólne dobro. Niemoralny uczonek może być poważnym zagrożeniem, gdyż wykorzystując postęp do niecnym czynów wyrządzi krzywdę innym ludziom, a czasem całym społeczeństwom. W ten sposób członek TNK ostrzega przed szerzeniem postawy makiawelicznej, wprowadzającej relatywizm etyczny, popularyzującej hipokryzję i grożącej dehumanizacją nauki. W ujęciu tego profesora postęp cywilizacyjny nie może dotyczyć jedynie rozwoju techniki, jest bowiem powiązany z doskonałością moralną. Z dzisiejszego punktu widzenia, aż zaskakuje aktualność podjętej przez Sołtykowicza refleksji. W dobie XXI wieku szybki rozwój technologiczny wymaga

⁶²⁰ W kontekście Szkoły Lwowsko-Warszawskiej i Szkoły Krakowskiej pisali na ten temat Paweł Polak i Kamil Trombik. Patrz: P. Polak, K. Trombik, *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions...*, *op. cit.*, s. 222.

bowiem szczególnej dojrzałości moralnej i opracowania silnych standardów etycznych, które uniemożliwią nieodpowiedzialnym jednostkom zniszczenie całego świata⁶²¹.

Dokonana analiza wybranych rozpraw Józefa Sołtykowicza, Józefa Łęskiego, Ignacego Mieroszewskiego i Pawła Czajkowskiego – jak zaznaczono we wstępie – nie stanowi pełnego obrazu krakowskiej refleksji filozoficznej obecnej w omawianym Towarzystwie w pierwszych dekadach jego funkcjonowania. Same też artykuły nie mogą pretendować do miana jedynych reprezentantów światopoglądu ówczesnych myślicieli. Jednakże podjęte studium przypadków rzuca pełniejsze światło na sposób myślenia, system wartości i zakres tematów podejmowanych przez członków TNK. Stanowi raczej wstęp do dalszych badań, które z racji interdyscyplinarnego charakteru krakowskiego środowiska naukowego warto by podjęli uczeni reprezentujący różne dziedziny naukowe. Taki międzydyscyplinarny dialog byłby nie tylko próbą kontynuacji tradycji zapoczątkowanej przez założycieli TNK, ale także wpisywałby się w krakowski zwyczaj podejmowania refleksji na styku nauki i filozofii.

⁶²¹ Na ten temat pisze Grzegorz Hołub, analizując książkę filozofów i bioetyków z Centrum Etyki Praktycznej Uehiro (Uniwersytet w Oxfordzie). Patrz: G. Hołub, *Moralne udoskonalanie człowieka w dyskusjach bioetycznych - nowa odsłona starej debaty?...*, op. cit., s. 251.

Bibliografia

1. Źródła podstawowe

- Czaykowski P., *Pochwała życia i talentów Michała Stachowicza, Profesora Malarstwa w Liceum Krakowskim*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 238–280.
- Łęski J., *Rozprawa o piękności w sztukach a szczególniej w Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. I, 1817, ss. 259–319.
- Miorszewski I., *Rozprawa o Malarstwie*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 199–245.
- Sołtykowicz J., *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych Wiekach Świata*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 246–345.
- Sołtykowicz J., *Dalszy ciąg rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. V, 1820, ss. 77–172.
- Sołtykowicz J., *Dalszy ciąg Rozprawy o przyczynach uwłaczania naukom, a w szczególności o Cechach znamionujących prawdziwie uczonego i wadach ogólnych ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. VIII, 1823, ss. 191–256.
- Sołtykowicz J., *Dokończenie Rozprawy o Przyczynach uwłaczających Naukom mniemań, w szczególności o złem użyciu Dowcipu przez Ludzi uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. XII, 1827, ss. 90–150.
- Sołtykowicz J., *Rozprawa nad przyczynami uwłaczających Naukom mniemań, odradzających się w różnych wiekach świata*, Kraków 1828.

2. Źródła pomocnicze

- Bacon F., *Eseje albo porady, praktyczne i moralne*, C. Znamierowski (tłum.), Warszawa 2022.
- Bacon F., *Novum Organum*, K. Leśniak (red.), J. Wikarjak (tłum.), Warszawa 1955.
- Brodowicz J., *Rzut oka na stan ogólny Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego; poczynszy od zawiązania się jego w roku 1816tym, aż do końca roku 1839*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Jagiellońskim połączonego”, t. I (XVI), 1841, ss. 1–29.
- Descartes R., *Rozprawa o metodzie*, W. Wojciechowska (tłum.), Warszawa 1981.
- Leszczyński S., *Odpowiedź króla polskiego na rozprawę Jana Jakuba Rousseau nagrodzoną przez Akademię w Dijon*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1700-1830. T. 1: Okres saski 1700-1763*, M. Skrzypek (red.), t. 1, Warszawa, ss. 635–643.

- Litwiński W., *Głos JW. Litwińskiego Prezesa Towarzystwa Naukowego i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym zdał sprawę z całorocznych Towarzystwa czynności*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. IV, 1819, ss. 1–28.
- Litwiński W., *Rozprawa o Towarzystwach uczonych*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. I, 1817, ss. 1–29.
- Litwiński W., Czermiński J., *Statut Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim złączonego*, 1815, .
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 25, 1858, ss. 198–200.
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 26, 1858, ss. 206–208.
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 27, 1858, ss. 215–216.
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 28, 1858, ss. 223–224.
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 29, 1858, ss. 231–232.
- Majer J., *Pogląd historyczny na oddział nauk przyrodniczych, lekarskich i matematycznych w Towarzystwie naukowem krakowskim z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Przyroda i Przemysł”, t. 3, nr 30, 1858, ss. 239–240.
- Majer J., *Pogląd historyczny na Towarzystwo Naukowe Krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim*, „Rocznik Ces. Król. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, t. II (XXV), 1858, ss. 23–87.
- Potocki S.K., *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski Stanisława hrabi Potockiego*. Cz. 1, Warszawa 1815.
- Rousseau J.J., *Rozprawa o naukach i sztukach*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, H. Elzenberg (tłum.), Warszawa 1956, ss. 9–44.
- Sierakowski S., *Architektura obeymująca wszelki gatunek murowania i budowania*, Kraków 1812, t. 1.
- Śniadecki J., *O filozofii. Rzecz czytana na Sessyi Literackiej Uniwersytetu Wileńskiego dnia 15/27 Kwietnia r. 1819*, [w:] *Dziela Jana Śniadeckiego*, t. 5, Warszawa 1837, ss. 25–49.
- Świątkowski M., *Polski herold naukowej prawdy*, K. Remerowa (tłum.), Wrocław–Gdańsk 1976.
- Witkiewicz S., *Wybór pism estetycznych*, J. Tarnowski (red.), Kraków 2009.

Wodzicki S., *O wpływie oświaty Ludów na ogrody, a nawzajem o wpływie ogrodów na obyczaje i szczęście domowe*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego”, t. III, 1818, ss. 68–91.

Zuccari F., *List do Księżąt i Panów miłośników rysunku, malarstwa, rzeźby i architektury*, [w:] *Teoretycy, pisarze i artyści o sztuce: 1500-1600*, J. Białostocki (red.), t. 2, Warszawa 1985, ss. 470–473.

3. Opracowania

Abramowicz A., „*Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament. Zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości*” Józef Śmiałowski, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 47/1, 2002, ss. 256–264.

Ajdukiewicz K., *Franciszek Bacon z Werulamu. Dzieło i życie (wstęp)*, [w:] *Novum Organum*, Warszawa 1955, s. VII–XCIV.

Ajdukiewicz K., *Przypisy*, [w:] *Novum Organum*, Warszawa 1955, ss. 373–435.

Aleksandrowska E., *Sołtykiewicz Józef*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początku piśmiennictwa do Młodej Polski*, R. Loth (red.), t. 4, Warszawa 2003, ss. 121–123.

Bajor W., *Świątkowski Marcin*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 694–696.

Banach A. *Kazimierz, Narodziny Towarzystwa Naukowego Krakowskiego z Uniwersytetem Krakowskim połączonego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 9–15.

Bar A., *Czajkowski Paweł*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, ss. 159–160.

Bartnicka K., *Początki szkolnictwa artystycznego w Polsce w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 9, 1966, ss. 34–65.

Bartnicka K., *Polskie szkolnictwo artystyczne na przełomie XVIII i XIX wieku (1764 - 1831)*, Wrocław 1971.

Bednarz I., *Rousseau w refleksji autorów polskich*, „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria”, t. 21, nr 4 (84), 2012, ss. 83–107.

Bernhard M.L., *Wystawa poświęcona działalności Stanisława Kostki Potockiego 5-12 maja 1953*, „Rocznik Historii Sztuki”, nr I, 1956, ss. 526–536.

Białostocki J., *Historia sztuki wśród nauk humanistycznych*, Wrocław 1979.

Bieniarzówna J., *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: wybór źródeł*, Wrocław 1951.

Bieniarzówna J., *Wolne Miasto Kraków*, [w:] *Dzieje Krakowa: Kraków w latach 1796-1918*, t. 3, Kraków 1979, ss. 39–175.

Biliński P., *Zerwanie więzów łączących Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim w 1856 roku*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 27–37.

- Blandzi S., *Wiedza i prawda u źródeł filozofii poznania*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 27–44.
- Bochnak A., *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948.
- Bogucka M., *Porozbiorowe dylematy*, [w:] *Kultura, naród, trwanie: dzieje kultury polskiej od zarania do 1989 roku*, Warszawa 2008, ss. 247–268.
- Bogucka M., *Z bronią w rękę czy pracą?*, [w:] *Dzieje kultury polskiej do 1918 roku*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1991, ss. 258–284.
- Bolewski J., *Droga życia w prawdzie*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 15–26.
- Brożek B., *Zasada podwójnej prawdy*, [w:] *Wyzwania racjonalności. Księdzu Michałowi Hellerowi współpracownicy i uczniowie*, S. Wszolek, R. Janusz (red.), Kraków 2006, ss. 450–471.
- Buczyńska-Garewicz H., *Kilka uwag w kwestii prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 50–72.
- Chamcówna M., *Popławski Jacek, w zakonie Antoni Ignacy od św. Stanisława*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVII, Wrocław i inne 1983, ss. 602–604.
- Chamcówna M., *Walka malarzy krakowskich o wyzwolenie spod praw cechowych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, nr 2, 1954, ss. 215–234.
- Chrzanowski I., *Jan Śniadecki jako nauczyciel narodu: odczyt, wygłoszony na publicznym posiedzeniu Polskiej Akademii Umiejętności dnia 12 czerwca 1930 r.*, Kraków 1930.
- Czarnocka M., *Źródła filozoficznych koncepcji prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 131–144.
- Członkowie*, [w:] <http://tnk.krakow.pl/czlonkowie/> (14.02.2023).
- Dembińska-Siury D., *Kilka uwag o wartości prawdy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 45–49.
- Dereń E., Polański E., *Nauka*, [w:] *Wielki słownik języka polskiego*, E. Polański (red.), Kraków 2012, s. 497.
- Dobrowolski T., *Neoklasycyzm i romantyzm (1800-1850)*, [w:] *Sztuka polska. Od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, ss. 521–549.
- Dobrowolski T., *Oświecenie, neoklasycyzm, preromantyzm, pogłosy baroku (1760-1800)*, [w:] *Sztuka polska. Od czasów najdawniejszych do ostatnich*, Kraków 1974, ss. 488–520.
- Dobrowolski T., *Wiek XVIII-XIX – neoklasycyzm i neogotyki*, [w:] *Sztuka Krakowa*, Kraków 1959, ss. 449–468.
- Drozdowicz Z., *Naturalistyczna opozycja wobec kartezjanizmu*, „Filo–Sofija”, nr 17, 2012, ss. 15–25.
- Dutkova R., *Litwiński Walenty*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVII, Wrocław 1972, ss. 494–495.
- Dużyk J., Treiderowa A., *Zagadnienie opieki nad zabytkami w działalności Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 3, 1957, ss. 201–280.

- Dybiec J., *Nie tylko szabłą: nauka i kultura polska w wale o utrzymanie tożsamości narodowej 1795-1918*, Kraków 2021.
- Elzenberg H., *Nota*, [w:] *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, H. Elzenberg (tłum.), Warszawa 1956, s. 47.
- Fénelon François*, [w:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Fenelon-Francois;3900337.html> (5.03.2023).
- Fryckowski E., *Poglądy społeczno-filozoficzne Jana Śniadeckiego*, Bydgoszcz 1985.
- Getka-Kenig M., *Architektura w kręgu zainteresowań Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, 1800-1832*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 64, nr 1, 2019, ss. 9–37.
- Getka-Kenig M., *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszanej” Polski lat 1807-1830*, Kraków 2017.
- Getka-Kenig M., *Sebastian Sierakowski (1743-1824) i mit Krakowa w okresie napoleońskim i pokongresowym*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 126, 2019, ss. 283–314.
- Getka-Kenig M., *Śniadecki Jędrzej (Andrzej)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. LI, Warszawa-Kraków 2016, ss. 133–139.
- Golka M., *Socjologiczny obraz sztuki*, Poznań 1996.
- Golka M., *Stanisław Leszczyński jako polemista Jana Jakuba Rousseau*, „Dialog o Kulturze i Edukacji”, nr 1 (1), 2012, ss. 59–69.
- Gołębiwska M., *Prawda a metafora*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 94–106.
- Grabowski A., *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1822.
- Grabska E., Poprzeczka M., *Teoretycy, artyści i krytycy o sztuce 1700-1870*, Warszawa 1974.
- Grobler A., *Prawda: cel nauki czy utopia?*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 4–20.
- Grochulska B., *Potocki Stanisław Kostka h. Pilawa*, [w:] <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-kostka-potocki-1755-1821-polityk-pisarz-wolnomularz> (4.03.2024).
- Grodziski S., *Podstawy ustrojowe Rzeczypospolitej Krakowskiej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 19–28.
- Gurgul H., *Zarys historii fizyki. Od starożytności do XX wieku. Skrypt dla studentów fizyki*, Szczecin 1993.
- Hajduk Z., *Ogóna metodologia nauk*, Lublin 2012.
- Hall A.R., *Rewolucja naukowa 1500-1800 Kształtowanie się nowożytnej postawy naukowej*, T. Zembrzuski (tłum.), Warszawa 1966.
- Heller M., *Filozofia przyrody: zarys historyczny*, Kraków 2004.
- Heller M., *Filozoficzne zagadnienia w nauce [wstęp]*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 1, 1978, ss. 1–2.
- Heller M., *How Is Philosophy in Science Possible?*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, nr 66, 2019, ss. 231–249.

- Heller M., *Jak możliwa jest „filozofia w nauce”?*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, t. 22, nr 1, 1986, ss. 7–19.
- Heller M., Krajewski S., *Piękno jako kryterium prawdy*, [w:] *Czy fizyka i matematyka to nauki humanistyczne*, Kraków 2014, ss. 79–88.
- Heller M., Mączka J., *Początki filozofii przyrody w Ośrodku Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie*, „*Roczniki Filozoficzne*”, t. 54, nr 2, 2006, ss. 49–62.
- Heller M., Mączka J., Polak P., Szczerbińska-Polak M. (red.), *Krakowska filozofia przyrody w okresie międzywojennym. Tom pierwszy: początki*, Kraków-Tarnów 2007.
- Hempoliński M., *Prawda i racjonalność jako konstytutywne wartości wiedzy*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motyka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 73–86.
- Hempoliński M., *U źródeł filozofii zdrowego rozsądku. Thomasa Reida teoria spostrzeżenia zmysłowego*, Warszawa 1966.
- Hinz H., *Filozofia polskiego Oświecenia*, [w:] *Polska myśl filozoficzna: Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964, ss. 7–54.
- Hinz H., *Nauka*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, T. Kostkiewiczowa (red.), Wrocław 2002, ss. 310–317.
- Historia*, [w:] <https://sxvii.pl/historia> (21.08.2023).
- Hollender H., Olszewski E., *Nauka*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, M. Iżewska (red.), Wrocław 1987, ss. 412–427.
- Hołub G., *Moralne udoskonalanie człowieka w dyskusjach bioetycznych - nowa odłona starej debaty?*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 249–260.
- Hübner P., *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Akademii Umiejętności*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 39–46.
- Hübner P., *Od Towarzystwa Naukowego Krakowskiego do Polskiej Akademii Umiejętności*, Kraków 2002.
- Hübner P., *Siła przeciw rozumowi...: losy Polskiej Akademii Umiejętności w latach 1939-1989*, Kraków 1994.
- Jabłoński Z., *Mieroszewski Ignacy*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, ss. 815–816.
- Jabłoński Z., *Zarys dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, Kraków 1967.
- Janeczek S., *Piramowicz Grzegorz Wincenty*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 364–367.
- Janeczek S., *Żbikowski P., Kollątaj Hugo*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, ss. 684–689.
- Jaucourt L., *Science*, [w:] *Encyclopédie Ou Dictionnaire Raisonné Des Sciences, Des Arts Et Des Métiers, Par Une Société De Gens De Lettres [...]*, J. le R. d’Alembert, D. Diderot (red.), t. 14, A Livourne 1775, ss. 737–743.

- Jaworski W., *Z dziejów filozofii w Polsce. 1804-1817*. M. W. Voigt, F. Jaroński, J. Sołtykiewicz, F. Wigura, Kraków 1997.
- Jedynak S., *Sołtykiewicz Józef*, [w:] *Etyka w Polsce: słownik pisarz*, Wrocław i inne 1986, ss. 162–163.
- Kadler A. (red.), *Bibliografia filozofii polskiej: 1750-1830*, Warszawa 1955.
- Kamińska J., Szybiak I., *Idee wychowawcze Jeana-Jacques'a Rousseau w przepisach dla szkół Komisji Edukacji Narodowej*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, t. 21, nr 4 (84), 2012, ss. 273–280.
- Kamiński S., *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981.
- Kamykowski L., *Jana Śniadeckiego „Pochwała Mikołaja Kopernika” z roku 1782*, Lublin 1935.
- Kieniewicz S., Mencil T., Rostocki W. (red.), *Wybór tekstów źródłowych z historii Polski w latach 1795-1864*, Warszawa 1956.
- Klonowski W., *Prawda, informacja, chaos*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 179–193.
- Konstańczak S., *Dzieje filozofii polskiej w listach zapisane O korespondencja Stefana Pawlickiego z Kazimierzem Twardowskim*, „Studia z Filozofii Polskiej”, t. 10, 2015, ss. 201–220.
- Korczyńska M., *Typy informacji o nauce w polskim czasopiśmiennictwie naukowym XIX w. na przykładzie „Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego” (1817-1872)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. XXVII, 1982, ss. 61–79.
- Koselleck R., *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, J. Merecki, W. Kunicki (tłum.), Warszawa 2009.
- Kozakiewicz S., *Epoka oświecenia*, [w:] *Dzieje sztuki polskiej*, B. Kowalska (red.), Warszawa 1984, ss. 71–82.
- Krajewski M., *Dzieje wychowania i doktryn pedagogicznych. Zarys wykładu*, Płock 2005.
- Kras J., *Życie umysłowe w Krakowie w latach 1848-1870*, Kraków 1977.
- Krasnowolski B., *Urbanistyka i sztuka Wolnego Miasta Krakowa*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 55–91.
- Kremer M., *Z dziejów działalności wydawniczej Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 241–263.
- Król Z., *Wiedza matematyczna a prawda*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 165–178.
- Krzemiński S., *Sołtykiewicz Józef (1762 - 1831)*, [w:] *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej. Życiorysy, streszczenia, wyjątki*, B. Chlebowski, I. Chrzanowski, H. Galle, i in. (red.), t. II, Warszawa 1907, ss. 343–349.
- Krzysztofowicz-Kozakowska S., Stolot F., Krasny P., i in., *Dzieje sztuki polskiej*, Kraków 2004.

- Kunińska M., *Józef Kremer - biografia intelektualna*, [w:] *Józef Kremer (1806-1875). Studia i materiały*, Kraków 2016, ss. 15–48.
- Kurdybacha Ł. (red.), *Historia wychowania*, Warszawa 1965, t. I.
- Kurdybacha Ł. (red.), *Historia wychowania*, Warszawa 1968, t. II.
- Lepszy L., *Cech malarski w Polsce od wieków średnich do końca XVIII wieku. Przyczynek do historii sztuki*, Kraków 1896.
- Leśnodorski B., *Kołątaj Hugo*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XIII, Wrocław 1967, ss. 335–346.
- Lewicka K., Osińska B., *Poczet artystów polskich i w Polsce działających*, Warszawa 1996.
- Linde S.B., *Nauka*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1809, ss. 276–277.
- Linde S.B., *Uczony*, [w:] *Słownik języka polskiego*, t. 6, Warszawa 1814, s. 20.
- Ludwisiak M., *Postać Jana Jakuba Rousseau i jego wpływ na współczesnych*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica”, t. 81, 2007, ss. 87–108.
- Maciej Józef Brodowicz, [w:] <https://tnk.krakow.pl/czlonkowie/brodowicz-maciej-jozef/> (21.02.2024).
- Maciejewska M., *Nauka*, [w:] *Słownik polszczyzny XVI wieku*, H. Cieńska (red.), t. 16, Wrocław 1985, ss. 362–399.
- Maciuk M., *W trosce o narodowej pamiętki - ofiarodawstwo na rzecz Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w świetle materiałów archiwalnych*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, ss. 229–239.
- Maciuk M., *Wspólnota umiłowania nauki*, [w:] *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 2015, ss. 5–12.
- Majorek C., *Podręczniki Komisji Edukacji Narodowej w praktyce nauczania szkół średnich (1778-1794)*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, I. Stasiewicz-Jasiukowa (red.), Wrocław i inne 1973, ss. 113–157.
- Makuch D.W., *Nieoczywisty inspirator. Myśl estetyczna Józefa Kremera okiem polskich pozytywistów*, [w:] *Józef Kremer (1806–1875). Studia i materiały*, U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj (red.), Kraków 2016, ss. 123–150.
- Makuch D.W., *Wokół pojęcia fantazji. Południe XIX wieku i przemiany idealizmu*, Warszawa 2018.
- Malec J., *Józef Januszewicz (1757-1837)*, [w:] *Złota księga Wydziału Prawa i Administracji*, J. Stelmach, W. Uruszczak (red.), Kraków 2000, ss. 121–126.
- Małkiewicz A., *Między starożytnictwem a naukową historią sztuki. Problemy ochrony i konserwacji zabytków oraz nauki o sztuce w Towarzystwie Naukowym Krakowskim*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015). Materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016, s. 338.
- Małkiewicz A., *Proces kształtowania się w Krakowie historii sztuki jako nowoczesnej dyscypliny uniwersyteckiej*, [w:] *Sto lat muzykologii polskiej. Historia - Teraźniejszość - Perspektywy*, Kraków 2016, ss. 86–103.
- Małkiewicz A., *Teoria architektury w nowożytnym piśmiennictwie polskim*, Warszawa 1976.
- Małkiewicz A., *Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice*, Kraków 2005, t. XVIII.

- Marciszewski W., *Filozofia, przegląd koncepcji*, [w:] *Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, M. Iżewska (red.), Wrocław 1987, ss. 186–196.
- Maurin K., *Co to jest prawda?*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 9–14.
- Meus K., *Wolne Miasto Kraków - przykład monokultury gospodarczej*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 29–54.
- Michalczyk Z., *Krakowski cech malarzy w czasach upadku i początki ambicji akademickich w jego kręgu na przełomie XVIII i XIX wieku*, „MODUS Prace z historii sztuki”, t. VIII–IX, 2009, ss. 105–127.
- Michalski J., *Kopczyński Andrzej, imię zakonne Onufry od św. Andrzeja*, [w:] *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/andrzej-w-zakonie-onufry-kopczynski-1735-1817-pijar-gramatyk> (18.03.2024).
- Michalski J., *Warunki rozwoju nauki polskiej w latach 1795-1862*, [w:] *Historia nauki polskiej*, B. Suchodolski (red.), t. III, Wrocław 1977, ss. 3–351.
- Mierzejewska A., Kardas A. (red.), *Skarby z kolekcji polskich towarzystw naukowych. Katalog wystawy*, Toruń 2002.
- Mieszkowski Z., *Podstawowe problemy architektury w traktatach polskich: połowa XVI – początek XIX wieku*, Warszawa 1970.
- Motycka A., *Prawda naukowa a prawda metafizyczna*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 208–228.
- Mrozowska K., *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1795-1850*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765-1850*, K. Opalek (red.), t. II, Kraków 1965, .
- Mrozowska K., *Januszewicz Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, ss. 588–589.
- Mrozowska K., *Łęski Józef Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław 1973, ss. 358–360.
- Myślik K., *Wolne Miasto Kraków na tle innych wolnych miast epoki*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 9–18.
- Nauka*, [w:] <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/nauka;5456595.html> (21.08.2023).
- Nitecka Walerych A., *Jean Jacques Rousseau i Jędrzej Śniadecki o fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] <https://doi.org/10.14746/BHW.2016.35.1> (25.02.2023).
- Niwiński M., *Rozwój nauk*, [w:] *Kraków w XIX w.*, t. II, Kraków 1932, ss. 3–31.
- Niżnik J., *Wiedza, prawda i społeczeństwo*, [w:] *Wiedza a prawda*, A. Motycka (red.), t. 5, Warszawa 2005, ss. 87–93.
- Nowak W.M., *Etyka cnót i etyka autentyczności*, [w:] *Autentyczność w życiu publicznym*, W. Zuziak, J. Mysona-Byrska (red.), Kraków 2011, ss. 11–22.
- Opalek K., *Myśl oświecenia w Krakowie*, Kraków 1955.
- Opalek K., *Sołtykiewicz Józef (1762-1831)*, [w:] *Filozofia w Polsce: słownik pisarzy*, Wrocław 1971, ss. 361–362.

- Ostrowski J., Śliwa J., *Stanisław Kostka Potocki i jego dzieło*, [w:] *O sztuce u dawnych czyli Winkelman polski*, t. I, Warszawa-Kraków 1992, s. XV–XXIX.
- Pasieka P., *Kartezjańska koncepcja zwierzęcia-maszyny*, „Filo–Sofija”, nr 17, 2012, ss. 51–64.
- Pawlikowski T., *Poznanie prawdy czy poznanie prawdziwe? Kilka uwag z punktu widzenia filozofii starożytnej i średniowiecznej*, „Edukacja Filozoficzna”, nr 72, 2021, ss. 59–88.
- Perkowska U., *Działalność Józefa Kremera w Towarzystwie Naukowym Krakowskim i Akademii Umiejętności*, [w:] *Józef Kremer (1806–1875)*. Studia i materiały, U. Bęczkowska, R. Kasperowicz, J. Maj (red.), Kraków 2016, ss. 49–75.
- Pezda J., *Dzieje Towarzystwa Naukowego z Uniwersytetem Jagiellońskim Połączonego*, [w:] *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, J. Wyrozumski (red.), Kraków 2016, ss. 17–25.
- Piwowar A., *Biblijne pojmowanie prawdy*, [w:] *Kogo szukasz? (J 20,15) : księga pamiątkowa dla Księdza Profesora Henryka Witczyka w 65. rocznicę urodzin*, W. Chrostowski, M. Kowalski (red.), Warszawa 2021, ss. 469–496.
- Polak P., *19th Century Beginnings of the Kraków Philosophy of Nature*, [w:] *Philosophy in Science: Methods and Applications*, B. Brożek, J. Mączka, W. P. Grygiel (red.), Kraków 2011, ss. 325–333.
- Polak P., *Current perspectives on the development of the philosophy of informatics (with a special regard to some Polish philosopher)*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, nr LXIII, 2017, ss. 77–100.
- Polak P., *Między koniecznością a utopią. Józefa Kremera koncepcja filozofii przyrody w kontekście szybko rozwijającej się nauki (Between necessity and utopia: Jozef Kremer's concept of philosophy of nature in the context of science's rapid development)*, [w:] *Genus vitae. Księga pamiątkowa dedykowana Panu Profesorowi Marianowi Józefowi Wnukowi*, S. Janeczek, Z. Wróblewski, A. Starościc (red.), Lublin 2019, ss. 257–269.
- Polak P., *Philosophy in science – a case study of the reception of the Special and the General Theory of Relativity in Kraków and Lwów before 1925*, „Studia Historiae Scientiarum”, t. 15, 2016, ss. 245–273.
- Polak P., *Philosophy in science: A name with a long intellectual tradition*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, t. 66, 2019, ss. 251–270.
- Polak P., *Rola Stefana Z. Pawlickiego (1839-1916) w kształtowaniu się krakowskiego ośrodka filozofii przyrody*, [w:] *Oblicza filozofii w nauce: księga pamiątkowa z okazji 80. urodzin Michała Hellera*, P. Polak, J. Mączka, W. P. Grygiel (red.), Kraków 2017, ss. 85–132.
- Polak P., *Skąd się wziął krakowski styl uprawiania filozofii przyrody?*, [w:] *Wyzwania racjonalności. Księdzu Michałowi Hellerowi współpracownicy i uczniowie*, S. Wszolek, R. Janusz (red.), Kraków 2006, ss. 439–449.
- Polak P., *Tradycja krakowskiej filozofii w nauce: między XIX a XXI wiekiem*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 491–513.

- Polak P., *U źródeł krakowskiej filozofii przyrody*, „Studia z Filozofii Polskiej”, t. 6, 2011, ss. 135–153.
- Polak P., *Znaczenie refleksji historycznej dla współczesnej filozofii przyrody: zarys przykładowego programu badawczego*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 49, nr 3, 2013, ss. 25–42.
- Polak P., Trombik K., *The Kraków School of Philosophy in Science: Profiting from Two Traditions*, „Edukacja Filozoficzna”, t. 74, 2022, ss. 205–229.
- Poplatek J., *Ks. Sebastian Alojzy Sierakowski 1743-1824. Zarys biograficzny*, „Nasza Przeszłość”, t. 4, 1948, ss. 179–208.
- Potrzeszcz J., *Słotwiński Feliks*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 561–562.
- Potrzeszcz J., *Sołtykiewicz Józef Florian*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 587–589.
- Pruś J., *Teorie prawdy: klasyczna, korespondencyjna i semantyczna - próba uściślenia relacji*, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum”, t. XXIV, nr 2, 2018, ss. 57–83.
- Przeremska V., *Umniectwo piękne: aksjologiczne inspiracje w polskim nurcie estetyzmu pedagogicznego w XIX i początkach XX wieku*, „Ars inter Culturas”, nr 5, 2016, ss. 13–34.
- Przybylski R., *Część pierwsza. Klasycyzm i sentymentalizm po trzecim rozbiore (1795-1830)*, [w:] *Romantyzm*, Warszawa 2000, ss. 39–204.
- Psica S., *Oświeceniowa wizja nauki w ujęciu Józefa Sołtykiewicza, jako przykład refleksji filozoficznej z kręgu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Semina Scientiarum”, nr 17/2018, 2017, ss. 145–166.
- Radwan D., *Stachowicz Michał Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLI, Warszawa-Kraków 2002, ss. 327–331.
- Rederowa D., *Powstanie i ustrój Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1815-1872)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, t. 14/1, 1969, ss. 53–74.
- Rederowa D., *Z dziejów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1815-1872. Karta z historii organizacji nauki polskiej pod zaborami*, Kraków 1998.
- Rokosz M., *Przejawy patriotyzmu w Wolnym Mieście Krakowie*, [w:] *Rzeczpospolita Krakowska 1815-1846: materiały z sesji naukowej 23 maja 2015 roku*, Kraków 2016, ss. 153–165.
- Rolbiecki W., *Towarzystwa naukowe w Polsce*, Warszawa 1972.
- Rostafiński J., *Józef Majer. Szkic biograficzny*, Kraków 1899.
- Rottermund A., *Klasycyzm i romantyzm*, [w:] *Dzieje sztuki polskiej*, B. Kowalska (red.), Warszawa 1984, ss. 83–96.
- Róg R., *Sierakowski Sebastian Alojzy h. Ogończyk (1743-1824)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa-Kraków 1996, ss. 293–299.
- Russell B., *Nauka o tym, jak uchronić się przed nauką*, [w:] *Wielkie eseje w nauce*, M. Gardner (red.), M. Appelt (tłum.), Warszawa 1998, ss. 453–461.
- Rychter J.H., *Józef Sołtykiewicz jako uczony i poeta*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, 1886, ss. 179–187.

- Sady W., *Pojęcie prawdy w naukach przyrodniczych*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 21–33.
- Sajdek W., *Jakiej filozofii pedagodzy potrzebują? O początkach pedagogiki uniwersyteckiej w Krakowie*, „Polska myśl pedagogiczna”, t. II, nr 2, 2016, ss. 345–358.
- Salmonowicz S., *Samuel Bogumił Linde (1771-1847)*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, M. Biskup (red.), Warszawa 1982, .
- Schnaydrowa B., *Działalność kolekcjonerska Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 16, 1970, ss. 51–98.
- Schnaydrowa B., *Ofiarodawcy Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Z badań nad proveniencją zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, t. 21, 1975, ss. 99–132.
- Sienkiewicz E., *Zagadnienie prawdy w filozofii*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 20, 2006, ss. 309–325.
- Sikora A., *Filozofia polska pierwszej połowy XIX wieku*, [w:] *Polska myśl filozoficzna: Oświecenie, Romantyzm*, Warszawa 1964, ss. 55–92.
- Sinko Z., *Z zagadnień gotycyzmu europejskiego i jego recepcji polskiej*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, t. 63, nr 3, 1972, ss. 29–73.
- Skoczyński J., Woleński J., *Historia filozofii polskiej*, Kraków 2010.
- Skubała-Tokarska Z., *Organizacja nauki w Polsce*, [w:] *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, J. Kuryłowicz, F. Sawicka, E. Szczepańska, i in. (red.), Warszawa 1983, ss. 37–95.
- Sławińska J., *Akademia na Uniwersytecie. Związki Akademii Sztuk Pięknych z Uniwersytetem Jagiellońskim*, [w:] *Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Maius newsletter*, 2018, ss. 1–13.
- Stasiewicz I., *Z początków teorii nauki w Polsce: Ignacy Włodek i jego dzieło*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1963.
- Stasiewicz-Jasiukowa I., *Leszczyński contra Rousseau*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 23/1, 1978, ss. 54–67.
- Stasiewiczówna I., *„Trzy rozprawy z filozofii społecznej”*, *Jan Jakub Rousseau*, Warszawa 1956: [recenzja], „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 3/3, 1958, ss. 468–469.
- Stasiewiczówna I., *Z problemów nauki okresu oświecenia*, Wrocław 1960.
- Straszewski M., *Dzieje filozoficznej myśli polskiej w okresie porozbiorowym*, Kraków 1912.
- Suchodolski B., *Kilka refleksji nad dziejami nauk przyrodniczych w Polsce*, [w:] *Zarys dziejów nauk przyrodniczych w Polsce*, J. Kuryłowicz, F. Sawicka, E. Szczepańska, i in. (red.), Warszawa 1983, ss. 15–36.
- Suchodolski B., *Studia z dziejów polskiej myśli filozoficznej i naukowej*, Wrocław 1958.
- Suchodolski B., *Wstęp*, [w:] *Polski herold naukowej prawdy*, Wrocław–Gdańsk 1976, ss. 5–21.
- Sudolski Z., *„Krynica wiadomości”. Korespondencja Józefa Kremera z lat 1834-1875*, Kraków 2007.

- Szacki J., *Z historii ideologii szlachecko-rewolucyjnej w Polsce drugiego i trzeciego dziesięciolecia XIX wieku*, [w:] *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej. Wiek XIX*, t. III, Warszawa 1957, ss. 68–111.
- Szafer W., *Estreicher Alojzy Rafał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, ss. 306–307.
- Szymaniak A., *Czasopisma filozoficzne w Polsce*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, ss. 223–250.
- Śmiałowski J., *Ksiądz kanonik Michał Sołtyk (1742-1815) i jego testament: zbiory sztuki, archeologiczne, numizmaty, minerały i osobliwości*, „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 45/46, 2000, ss. 7–212.
- Średniawa B., *Historia filozofii przyrody i fizyki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, Warszawa 2001.
- Tarnowski J., *Hegłowsko-platońskie inspracje pierwszych polskich estetyków akademickich. Część pierwsza: Józef Kremer*, „Estetyka i Krytyka”, nr 36 (1), 2015, ss. 113–135.
- Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1976.
- Tatarkiewicz W., *Historia estetyki*, Warszawa 2009, t. 1.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Filozofia nowożytna do roku 1830*, Warszawa 2001, t. II.
- Tatarkiewicz W., *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, Warszawa 2001, t. I.
- Tatarkiewicz W., *Jakiej filozofii Polacy potrzebują*, Warszawa 1970.
- Tatarkiewicz W., *Jankowski Józef Emanuel*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, ss. 541–542.
- Tatarkiewicz W., *Jaroński Feliks h. Topór*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. X, Wrocław, Warszawa, Kraków 1962, ss. 638–639.
- Trombik K., *Jak rodziła się filozofia na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie? Zarys historyczny do roku 1991*, [w:] *40 lat filozofii w Uczelni Papieskiej w Krakowie*, J. Jagiełło (red.), Kraków 2018, ss. 15–38.
- Trombik K., *Koncepcje filozofii przyrody w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w latach 1978-1993. Studium historyczno-filozoficzne*, Kraków 2021.
- Trombik K., *The origin and development of the Center for Interdisciplinary Studies. A historical outline by 1993*, „Philosophical Problems in Science (Zagadnienia Filozoficzne w Nauce)”, t. 66, 2019, ss. 271–295.
- Urbańczyk S. (red.), *Nauka*, [w:] *Słownik staropolski*, t. 5 z. 2 (26), Wrocław 1966, ss. 121–123.
- Wachholz S., *Rzeczpospolita Krakowska: okres od 1815 do 1830 r.*, Warszawa 1957.
- Wajs K., *U źródeł sporu o użyteczność nauki*, „Znak”, t. XXIV, nr lipiec-sierpień (7-8), 1972, ss. 1075–1090.
- Walicki A., *Idee słowiańskie i filozoficzny romantyzm przed powstaniem listopadowym*, [w:] *Zarys dziejów filozofii polskiej: 1815-1918*, A. Walicki (red.), Warszawa 1986, ss. 9–22.
- Walicki A., *Problem religii w ideologiach „Polski odradzającej się”: od deizmu do mesjanizmu*, [w:] *Filozofia polskiego romantyzmu*, Kraków 2009, ss. 1–82.

- Wąsik W., *Historia filozofii polskiej. T. 1, Scholastyka, renesans, oświecenie*, Warszawa 1958, t. I.
- Wąsik W., *Historia filozofii polskiej, T2, Romantyzm*, Warszawa 1966, t. II.
- Wereszycka H., *Girtler Sebastian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959, ss. 3–4.
- Wereszycka H., Orman-Michta E., *Józef Florian Sołtykowiec*, [w:] <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jozef-florian-soltykowiec> (25.09.2018).
- Wereszycka H., Orman-Michta E., *Sołtykowiec (Sołtykiewicz) Józef Florian*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XL (40), Warszawa-Kraków 2000, ss. 437–441.
- Wewiór P., *Wstępując w ślady Salomona. Religia i nauka w myśli Francisa Bacona*, Toruń 2017.
- Wielgus S., *Jaroński Feliks*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 1, Lublin 2011, ss. 583–585.
- Wojakowski J., *Nowożytnie treści w księgozbiornie Szkoły Rycerskiej*, [w:] *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiornach polskiego oświecenia*, I. Stasiewicz-Jasiukowa (red.), Wrocław i inne 1976, ss. 81–115.
- Wolak Z., *Naukowa filozofia Koła Krakowskiego*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 36, 2005, ss. 97–122.
- Woleński J., *Nauka i prawda*, „Znak”, nr 496, 1996, ss. 44–48.
- Woleński J., *Oświecenie*, [w:] *Historia filozofii polskiej*, J. Skoczyński, J. Woleński (red.), Kraków 2010, .
- Wołoszyn S. (red.), *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej. Od wychowania pierwotnego do końca XVIII stulecia*, Warszawa 1965.
- Wróblewski A.K., *Historia fizyki od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2006.
- Wyrozumski J., *Przedmowa*, [w:] *Wspólnota umiłowania nauki: 200. rocznica powołania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 2015, ss. 3–4.
- Wyrozumski J. (red.), *Towarzystwo Naukowe Krakowskie w 200-lecie założenia (1815-2015): materiały konferencji naukowej 9-10 grudnia 2015*, Kraków 2016.
- Zarański S., *Kilka słów wstępnych*, [w:] *Pamiętka obchodu pięćdziesiątej rocznicy zawiązania Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1968, ss. 1–8.
- Ziejka F., *Zaczęło się przed dwustu laty...: o Towarzystwie Naukowym Krakowskim, jego burzliwych dziejach i końcu, który był początkiem...*, Kraków 2016.
- Ziemski P., *Śniadecki Jan*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 691–693.
- Ziemski P., *Śniadecki Jędrzej*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, A. Maryniarczyk (red.), t. 2, Lublin 2011, ss. 693–694.
- Zuziak W., *Granice nauki – granice etyki – w poszukiwaniu wspólnej perspektywy*, „Studia Philosophiae Christianae”, t. 40, nr 1, 2004, ss. 135–151.
- Zuziak W., *Jaka prawda?*, [w:] *Społeczne perspektywy etyki*, Kraków 2006, ss. 127–132.
- Zuziak W., *Społeczne perspektywy etyki*, Kraków 2006.

Żbikowski P., *Klasycyzm postanisławowski: zarys problematyki*, Warszawa 1999.

Życiński J., *Kartki z prehistorii OBI*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce”, t. 25, 1999, ss. 8–12.

Życiński J., *Racjonalność nauki a problem przybliżeń do prawdy*, [w:] *Elementy filozofii nauki*, Kraków 2015, ss. 135–178.

Życiński J., *Wybrane zagadnienia z filozofii nauki (część I)*, „Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody”, t. 10, 1988.